

**KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II**

**WYDZIAŁ TEOLOGII**

**INSTYTUT TEOLOGII MORALNEJ**

**MARCIN KULA OFM**

Nr albumu 142423

**DOJRZAŁOŚĆ UCZUCIOWA JAKO WARUNEK BUDOWANIA  
WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ.  
STUDIUM TEOLOGICZNOMORALNE**

Rozprawa doktorska

napisana na seminarium

z historii teologii moralnej

pod kierunkiem

o. prof. dra hab. Andrzeja Derdziuka OFMCap

LUBLIN 2019



## SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b>	5
<b>WSTĘP</b>	9
<b>ROZDZIAŁ I PRÓBA DEFINICJI POJĘĆ W ZAKRESIE UCZUCIOWOŚCI</b>	15
1. FENOMEN UCZUĆ	15
1.1 „Definicje” podawane w literaturze przedmiotu	16
1.2 Uczucia, a emocje	16
2. TEORIE EMOCJI	25
2.1 Teorie związane z bodźcem	25
2.2 Teorie wewnętrzne i zewnętrzne	27
2.3 Inteligencja emocjonalna	32
3. ZAKRES ODDZIAŁYWANIA, DOŚWIADCZENIE WYBRANYCH UCZUĆ	34
3.1 Uczucia w nauczaniu Kościoła	44
3.2 Uczucia w ujęciu biblijnym	50
<b>ROZDZIAŁ II PROCES DOCHODZENIA DO DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ W BUDOWANIU WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ</b>	63
1. OKREŚLENIE DOJRZAŁOŚCI	63
1.1 Wzorowanie etapem ku dojrzałości	67
1.2 Dojrzewanie w zaufaniu, wolności i prawdzie	69
1.3 Odpowiedzialność w procesie dojrzałości	71
1.4 Elementy postawy osoby dojrzałej uczuciowo	72
2. OPIS STANU OPTYMALNEGO	75
2.1 Prawny wymóg dojrzałości uczuciowej	75
2.2 Odkrywanie daru płciowości	82
2.3 Dojrzałość uczuciowa w nurcie personalistycznym	88

3. OPIS STANU REALNEGO	94
<b>ROZDZIAŁ III ZAGROŻENIA DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ</b>	113
1. BŁĘDNE KONCEPCJE W ZAKRESIE ROZUMIENIA UCZUĆ	113
2. NIEWŁAŚCIWE POSTAWY W ZAKRESIE UCZUCIOWOŚCI	130
2.1 Niedojrzałość	130
2.2 Wychowanie bezstresowe	131
2.3 Brak odpowiedzialności i determinizm	135
3. ZRANIENIA CZŁOWIEKA	137
3.1 Nałogi	138
3.2 Rodziny dysfunkcyjne	147
3.3 Patologie	151
3.4 Rodzina niepełna i inne zjawiska	154
<b>ROZDZIAŁ IV WARUNKI BUDOWANIA WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ</b>	157
4.1 Miłość ludzka	158
4.2 Miłość pełna	160
4.3 Miłość wierna i wyłączna	164
4.4 Miłość płodna	169
4.5 Inne warunki	174
4.6 Składniki dobrego małżeństwa	176
<b>ROZDZIAŁ V ETAPY DOJRZEWANIA UCZUCIOWEGO DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA</b>	181
5.1 Przygotowanie dalsze	181
5.2 Przygotowanie bliższe	192
5.3 Przygotowanie bezpośrednie	198
<b>ZAKOŃCZENIE</b>	213
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	221

## WYKAZ SKRÓTÓW

- AAS – „Acta Apostolicae Sedis”, commentarium officiale, Roma 1909-
- AK – „Ateneum Kapłańskie”, Włocławek 1909-
- AL – Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Watykan (19.03.2016).
- APC – Jan XIII, Encyklika *Ad Petri Cathedram*, Watykan (29.06.1959).
- CC – Pius XI, Encyklika *Casti connubii*, Watykan (31.12.1930).
- ChL – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Watykan (30.12.1988).
- CTra – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, Watykan (16.10.1979).
- CV – Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Watykan (29.06.2009).
- DA – Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, (18.11.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 377-401.
- DB – Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (28.10.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 236-258.
- DCE – Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, Watykan (25.12.2005).
- DDR – Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Warszawa 2003.
- DeV – Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, Watykan (18.05.1986).
- DFK – Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (28.10.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 288-301.
- DI – Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, Watykan (31.12.1929).

- DM – Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus* (7.12.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 433-471.
- DP – Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* (7.10.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 478-508.
- DSP – Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica* (4.12.1963), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 87-95.
- DWCH – Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, (28.10.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 314-324.
- EAm – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, Watykan (22.01.1999).
- EAs – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Asia*, Watykan (06.11.1999).
- EG – Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii Gaudium*, Watykan (24.11.2013).
- EiO – Jan Paweł II, *Ecclesia in Oceania*, Watykan (22.11.2001).
- EK – *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1973-2014.
- ENM – *Jan Paweł II, Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005.
- ENS – *Jan Paweł II, Encyklopedia nauczania społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2005.
- EP – *Encyklopedia Psychologii*, red. W. Szewczuk, Warszawa: Wydawca Fundacja Innowacja 1998.
- EV – Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vite*, Watykan (25.03.1995)
- FC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan (22.11.1981).
- GE – Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exultate*, Watykan (19.03.2018)
- GUS – Główny Urząd Statystyczny

- HV – Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Watykan (25.07.1968).
- JM – „Jus Matrimoniale”, Warszawa 1990-
- KDK – Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, (7.12.1965), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 526 – 606.
- KK – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, (21.11.1964), Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 104-166.
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11.10.1992), Poznań 1994.
- KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego* (25.01.1983), Poznań 1984.
- LDF – *Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, red. E. Kumka, Kraków-Warszawa: Wydawnictwo M 2016.
- LDR – Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, Watykan (2.02.1994).
- LE – Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Watykan (14.09.1981).
- LP – Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t.1: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 107-174.
- MD – Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, Watykan (15.08.1988).
- OL – Jan Paweł II, List apostolski *Oriente lumen*, Watykan (2.05.1995).
- PdO – J. Poniewierski, *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979 1983 1987 1991 1995 1997 1999 2002 Przemówienia homilie*, Kraków 2005.
- PDSM – Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t.1: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin 2010, s. 175-205.
- Pdv – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastorem dabo vobis*, Watykan (25.03.1992).
- PEF – *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2000-2009.
- PiT – Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, Watykan (11.4.1963).

- PS – Jan Paweł II, List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży *Parati semper*, Watykan 1985.
- RIOI – Raport Instytutu Ordo Iuris, red. T. Zych, K. Dobrowolska, O. Szczypiński, Warszawa 2015.
- RM – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris misio*, Watykan (7.12.1990).
- RPO – Rzecznik Praw Obywatelskich
- RS – „Resovia sacra”, Rzeszów 1994-
- RT – „Roczniki Teologiczne” (wcześniej RTK), Lublin 1991/1992-
- RTM – „Roczniki Teologii Moralnej” (wcześniej RT), Lublin 2009-
- SC – Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Watykan (22.02.2007).
- SMR – *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999.
- SP – „Studia Psychologica”, Warszawa 2009-
- SPMR – *Śłużyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, dokument Konferencji Episkopatu Polski, Łomża (19.06. 2009).
- SRM – *Sztuka relacji międzyludzkich Miłość Małżeństwo Rodzina*, red. J. Augustyn, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014.
- SQ – Pius X, Encyklika *Singularis quadam*, Watykan (24.09.1912).
- Srs – Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Watykan (30.12.1987).
- STV – „Studia Theologica Varsaviensia”, Warszawa 1963-
- VC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita Consecrata*, Watykan (25.03.1996).
- VD – Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Watykan (30.09.2010).
- VS – Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan (6.08.1993).
- WiDR – *Wartość i dobro rodziny*, red. J. Jęczeń, M. Stepulak, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- WST – „Warszawskie Studia Teologiczne”, Warszawa 1992-
- ZFD – „Zeszyty Formacji Duchowej”, Kraków 1996-



## WSTĘP

Papież Franciszek, wyznaczając kierunki działań Kościoła, stara się ze wszystkich sił angażować w potrzeby współczesnego człowieka. Ojciec Święty, okazując własne uczucia i wykorzystując posiadaną wiedzę, pogłębia nauczanie swoich poprzedników. Kościół, jako wspólnota, ukierunkowany jest na potrzebę budowania dojrzałych relacji międzyludzkich na każdym etapie rozwoju człowieka.

Uczucia są niezbędnym elementem życia ludzkiego. Bogactwo świata uczuć umożliwia nawiązywanie twórczych relacji. Uczucia są narzędziami, poprzez które człowiek wyraża siebie. W tym wyrażaniu się mogą nastąpić jednak komplikacje. Brak odpowiedniej formacji w kierunku dojrzałości, przyczynia się do trudności w budowaniu, a nawet w podejmowaniu decyzji o zamiarze budowania wspólnoty.

Temat uczuć nie dotyczy wyłącznie współczesności. Człowiek od początku swego istnienia podejmuje próby nawiązania relacji z przedstawicielami tego samego gatunku. W tym kontekście ważne są uczucia wyrażane przez gesty, słowa, czy też postawy.

Wobec aktualnych zagrożeń dotyczących budowania wspólnoty i wzajemnych więzi istnieje potrzeba zrozumienia czym jest dojrzała postawa osoby ludzkiej. Próbę odpowiedzi na to pytanie można odnaleźć w pogłębionej analizie więzi międzyludzkich wyrażonych w przyjaźni i miłości. Takie odniesienia do drugiego człowieka można bowiem przedstawić jako postawę dojrzałą uczuciowo.

Decyzje podejmowane przez ludzi młodych nie zawsze są zrozumiałe dla innych. Młodzi żyją daną chwilą i nie są gotowi do podejmowania wiążących decyzji. Współczesne młode pokolenie rozwija się nierzadko nadużywając pojęcia restartu. To znaczy, że kiedy dana rzeczywistość nie rozwija się we właściwym kierunku, to można ją porzucić i rozpocząć dany proces od nowa. Młodzi nie tylko nie chcą tworzyć stałych relacji, ale także ich nie rozumieją.

Problem restartu dotyczy również wspólnoty małżeńskiej. Instytucja cechująca się trwałością i stałością w podejmowanych decyzjach, a także dojrzałością w wyrażanych uczuciach jest współcześnie dla wielu nie do zaakceptowania. Pojęcia rozpadu związku, rozejścia się, rozwodu i odejścia od siebie, nabierają aktualnie większej mocy. Łatwiej je

zaakceptować, niż próbować naprawiać relacje, przewyciężać konflikty, czy w sposób dojrzały zmierzyć się z daną rzeczywistością. Tych problemów nie unikną zaangażowani w przygotowanie się do sakramentu małżeństwa, jak i ci, którzy już taką wspólnotę tworzą.

Wobec przedstawionych zagadnień, zarówno pozytywnych, umożliwiających budowanie relacji międzyludzkich, jak i negatywnych, związanych z zagrożeniami życia wspólnotowego, w niniejszej dysertacji zostaje podjęta próba przedstawienia dojrzałości uczuciowej, jako wymogu budowania wspólnoty małżeńskiej. Określenie dojrzałości uczuciowej jest kluczem dla właściwego ujęcia całości pracy. Zdefiniowanie poszczególnych pojęć może być pomocne w zrozumieniu problematyki dysertacji. Rozpatrywanie dojrzałości z perspektywy różnych przedmiotów, a także uwzględnienie rodzajów dojrzałości ułatwią nazywanie konkretnej postawy dojrzałą. Podobnie jak niedojrzałość uczuciową można rozpoznać po skutkach działania ludzkiego, w taki sam sposób powinna być odczytywana postawa dojrzałości uczuciowej.

Tezą niniejszej dysertacji jest stwierdzenie, że osiągnięcie dojrzałości uczuciowej jest wymogiem budowania wspólnoty małżeńskiej. Rozwijając tę tezę, trzeba przyjrzeć się procesowi przygotowania do sakramentu małżeństwa i już w nim dostrzec wymóg dojrzałości. Rola dojrzałości uczuciowej uwidacznia się w budowaniu wszelkich ludzkich relacji. Z tego powodu problematyka niniejszej pracy, w szerokim zakresie, obejmuje wszystkich ludzi. W sposób szczególny ludzie młodzi i wszyscy zamierzający zawrzeć sakramentalne małżeństwo powinni zainteresować się dojrzałością uczuciową i zastanowić, czy ją już osiągnęli.

Pierwszorzędnym zadaniem podjętym w tej publikacji jest wykazanie istnienia możliwości osiągnięcia dojrzałości uczuciowej, określonej od strony uwarunkowań ludzkiego myślenia i działania oraz umiejętne połączenie jej z sakramentem małżeństwa. Z naukowego punktu widzenia ważnym etapem będzie odniesienie się do różnych przedmiotów, dziedzin badawczych i definicji związanych z opisywanym tematem.

Uwzględniając zadania duszpasterskie, należy pokazać bogactwo życia małżeńskiego, a z drugiej strony przestrzec przed różnymi niebezpieczeństwami grożącymi człowiekowi. W tym celu pomocne jest przedstawienie małżeństwa jako dzieła Bożego. Bardzo ważne są relacje międzyludzkie, ale bez Bożej inicjatywy wyrażającej się we wspierającej łasce, nie da się tworzyć szczęśliwych i dojrzałych

związków osób. Autor będzie starał się pokazać, że dojrzały człowiek umacnia swoją postawą innych członków wspólnoty i przyczynia się do ich własnego wzrostu.

Praca podejmuje zadanie badawcze w postaci uzupełnienia braku całościowego przedstawienia w literaturze teologicznej i psychologicznej zagadnienia dojrzałości uczuciowej. Istnieje wprawdzie wiele opracowań na temat różnych aspektów dojrzałości, czy samych tylko uczuć. Brakuje wciąż jednak jednolitego ujęcia. Często mówi się o niedojrzałości uczuciowej i podaje się ją za przyczynę rozpadu małżeństwa. Brakuje natomiast pomocy oferowanej osobom zakochanym, lub ta pomoc jest okazywana w niewystarczający sposób.

Wśród źródeł wykorzystanych w pracy trzeba wyróżnić nauczanie papieży ostatnich dekad. W tym nauczaniu ważne są encykliki papieskie: Pawła VI o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego *Humanae vitae*, Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium vitae* i o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła *Veritatis splendor*. Nie można również zapomnieć o adhortacjach Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*, o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie *Christifideles laici*, adhortacji papieża Franciszka o miłości w rodzinie *Amoris laetitia*. Istotne w kontekście całości wydają się być wypowiedzi papieża Franciszka dotyczące ludzi młodych, zakochanych, małżeństwa i rodziny<sup>1</sup>.

Perspektywa życia w małżeństwie opracowywana jest z perspektywy dojrzałości uczuciowej. Obok źródeł związanych z nauczaniem Kościoła ważne miejsce w niniejszej dysertacji zajmują publikacje psychologiczne<sup>2</sup>. Do istotnych opracowań w zakresie refleksji filozoficznej należy zaliczyć książkę Dietricha von Hildebranda, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga – Człowieka*, w której znajduje się wiele cennych wskazówek dotyczących powstawania i panowania nad emocjami i

---

<sup>1</sup> M. in. Franciszek, *Orędzie Miejcie odwagę iść pod prąd i być szczęśliwi*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 6-9, *Przemówienie Bądźcie mężni, nie bójcie się płakać!*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 24-28, *Przemówienie Marzenie Boga*, OsRomPol 37:2016, nr 2, s. 23-25, *Przemówienie Chrońcie największy skarb waszego kraju*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 17-20, *Przemówienie Potrzebny jest «nowy katechumenat» w przygotowaniu do małżeństwa*, OsRomPol 38:2017, nr 2, s. 9-11.

<sup>2</sup> Wśród wybranych w pracy publikacji wyszczególnić trzeba: Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina 2005, McDowell J., *How to help your child say "No" to sexual pressure*, Dallas 1987, Nowak A. J., *Psychologia eklezjalna*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.

uczuciami. Niemiecki myśliciel w swoim dziele ukazując bogactwo świata uczuć, opisuje wiele z nich.

W pracy zastosowano metodę analizy i syntezy. Po przebadaniu literatury z zakresu teologii i psychologii, a także opisanu uczuć i emocji, została nakreślona ogólna definicja dojrzałości uczuciowej. Syntetycznie wyszczególniona postawa dojrzałości uczuciowej została przedstawiona w kontekście skutków działań ludzkich. Chodzi o negatywne skutki nazywane postawą niedojrzałą, ale również pozytywne, określające człowieka dojrzałego uczuciowo. Dodatkowo w pracy został przedstawiony proces przygotowania do sakramentu małżeństwa i opisana rola dojrzałości uczuciowej człowieka w budowaniu wspólnoty małżeńskiej.

Ze względu na przyjętą metodologię pracy, została ona podzielona na pięć rozdziałów. Każdy rozdział rozpoczyna się od krótkiego wstępu, a zakończony jest podsumowaniem. W następujących po sobie rozdziałach został wykorzystany materiał, wcześniej przedstawiony i opisany.

Rozdział pierwszy niniejszej dysertacji służy uporządkowaniu definicji pojęć związanych ze sferą emocjonalną i uczuciową. Dla lepszej organizacji treści został on podzielony na trzy części. Podział ten służy zdefiniowaniu pojęć, opisaniu teorii emocji i przedstawieniu wybranych uczuć. Zdefiniowanie pojęć w głównej mierze polega na zrozumieniu relacji między emocjami a uczuciami. Chodzi przede wszystkim o ukazanie elementów wspólnych i różnic między nimi zachodzącymi. Przywoływane teorie emocji mają pomóc zrozumieć ludzką sferę uczuciową. Ta część pracy dotyczy powstawania emocji, ich przetwarzania przez człowieka i uczenia się odpowiednich reakcji. Została tu także przedstawiona inteligencja emocjonalna, będąca gwarantem obecności sfery uczuciowej w życiu każdego człowieka. W ostatniej części tego rozdziału zostało opisane oddziaływanie wybranych uczuć. Została również podjęta próba ukazania intensywności działania i różnych sposobów reakcji na konkretne sytuacje, będące załączkiem uczuć.

Rozdział drugi przedstawionej dysertacji dotyczy dojrzałości uczuciowej w kontekście budowania wspólnoty małżeńskiej. Został on podzielony, podobnie jak pierwszy, na trzy części. W pierwszej części podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest dojrzałość. Ważnym etapem umożliwiającym dojrzewania jest wzorowanie się na innych ludziach. To wzorowanie powinno odbyć się w klimacie pełnego zaufania, wolności i w prawdzie. Wszystkie te elementy stanowią o odpowiedzialnym traktowaniu

procesu zmierzającego do dojrzałych relacji. Pod koniec tej części rozdziału została podjęta próba przedstawienia dojrzałości uczuciowej, zarówno z pozytywnego, jak i negatywnego punktu patrzenia. W drugiej części drugiego rozdziału spróbowano opisać stan optymalny pożądaný w procesie zmierzania do dojrzałości uczuciowej. Chodzi tu o wymagania: prawne – przepisy, które należy spełnić, biologiczne – właściwe odczytanie daru płciowości i relacyjne – odpowiedzialność i dojrzałość w nurcie personalistycznym. Ostatnia część tego rozdziału dotyczy prezentacji stanu realnego. Podjęto tu próbę pokazania, jak dzisiaj wyglądają wspólnoty małżeńskie, jakie jest do nich podejście i jakie wymagania stawiane są przez wobec nich przez społeczeństwo.

Po przedstawieniu pojęcia dojrzałości uczuciowej i opisanu stanu optymalnego i realnego dochodzi się do prezentacji zagrożeń związanych ze wspólnotą małżeńską. Na początku tej części opisano szerzone dzisiaj w świecie błędne koncepcje dotyczące sakramentu małżeństwa. Taki zabieg wynika bezpośrednio z tego, co zostało wypracowane w poprzednich częściach dysertacji. Obok błędnej doktryny zagrożeniami są takie zjawiska, jak niedojrzałość, wychowanie bezstresowe, brak odpowiedzialności i determinizm. Te zjawiska wpływają bezpośrednio na człowieka uniemożliwiając, albo całkowicie utrudniając życie wspólnotowe.

Obok zagrożeń związanych z dojrzałością uczuciową, istnieją konieczne uwarunkowania umożliwiające istnienie i rozwój wspólnoty małżeńskiej. Uwarunkowania te zostały przedstawione w czwartym rozdziale pracy. Wykorzystano tu podział zastosowany przez papieża Pawła VI, który określił miłość małżeńską w czterech punktach: miłość ludzką, pełną, płodną, wierną i wyłączną. Tylko integralne przyjęcie miłości może gwarantować sukces życia wspólnotowego. Właściwe zrozumienie i przyjęcie miłości może być równoznaczne z osiągnięciem dojrzałości uczuciowej. Jako ostatni element w tej części pracy przedstawiono elementy składowe budowania dobrego małżeństwa. W nich pomocne ma być obrazowe przedstawienie relacji osób zakochanych. Ważne są tu etapy miłości, które muszą następować w odpowiedniej kolejności.

Ostatni rozdział dysertacji jest ważnym uzupełnieniem wcześniejszych rozważań i dotyczy czasu przygotowania do zawarcia małżeństwa. Po raz kolejny zastosowano podział na trzy części. Tym razem związany jest on z ogólnym przygotowaniem do małżeństwa podzielonym na przygotowanie bliższe, dalsze i bezpośrednie. Na każdym

etapie została podjęta próba przedstawienia barier czasowych, a także właściwego wpływu otoczenia na osoby przygotowujące się do sakramentu małżeństwa. Pierwszy paragraf dotyczy przygotowania dalszego, to znaczy wychowania do miłości. Drugi obejmuje prezentację wyzwań napotykaných przez młodzież w wieku szkolnym i studentów. Wychowanie do miłości nabiera tu konkretnego kształtu w postaci specjalnych katechez dotyczących małżeństwa, a także formacji przy parafii. Ostatni paragraf opisuje zachowanie młodych i ich otoczenia w czasie, w którym już podjęto decyzję o małżeństwie. Rodzice i duszpasterze na tym etapie mają za zadanie umocnić zakochanych w podjętej decyzji.

W niniejszej pracy autor bada czym jest dojrzałość uczuciowa i próbuje odpowiedzieć na pytanie, na ile jest ona wymagana w sakramencie małżeństwa. Problematyka związana z uczuciami w zakresie samej tylko psychologii jest bardzo szeroka. Jednocześnie brakuje konkretnej definicji dojrzałości uczuciowej. Zaobserwować można to w kontekście niedojrzałości uczuciowej, o której mówi się często, ale wyrokuję się o niej wyłącznie ze skutków postaw i działań ludzkich. Wobec takiej sytuacji została podjęta próba opisanie i rozwinięcia problematyki dojrzałości uczuciowej. Jednocześnie autor ma świadomość, że w pracy poruszanych jest wiele zagadnień, bez wchodzenia w ich szczegóły, których pogłębiona prezentacja przekraczałaby ramy niniejszego opracowania. Niektóre treści mogą w przyszłości posłużyć do rozwinięcia odrębnych badań naukowych. Tutaj chodzi o ściśle określone, przedstawione powyżej zadanie w postaci opisanie dojrzałości uczuciowej jako warunku budowania wspólnoty małżeńskiej.

# Rozdział I

## PRÓBA DEFINICJI POJĘĆ W ZAKRESIE UCZUCIOWOŚCI

Niniejsza dysertacja zawiera w temacie szereg pojęć różnie definiowanych. Zakres rozumienia uczuć jest szeroki i zależny od badań poszczególnych nauk. Odnalezienie i sprecyzowanie jednego ujęcia pozwoli lepiej zrozumieć całość zagadnienia. Ten etap pracy jest również ważny ze względu na postawione zadanie badawcze ukazania warunków budowania wspólnoty małżeńskiej. Ponieważ wspólnota małżeńska jest podstawą zdrowego społeczeństwa, dlatego tak istotne jest zrozumienie i odpowiednie używanie pojęć odnoszących się do niej.

### 1. Fenomen uczuć

Obserwując relacje dotyczące ludzi, można zauważyć silne oddziaływanie czynnika uczuciowego, idącego w parze z decyzjami i ogólnie przyjętym działaniem. Czynniki emocjonalny odgrywa dużą rolę w określeniu przymiotów człowieka, które ujawniają się przez mówienie i działanie. Ludzie nieraz tłumaczą swoje zachowanie silnym wzburzeniem, bądź nagłym zaskoczeniem i uważają swoją reakcję na daną rzeczywistość za usprawiedliwioną. Problem stanowi jednak pewien proces powstawania emocji i uczuć, w którym człowiek powinien uczyć się panować nad własnymi odpowiedziami, nawet w nagłych zaskakujących sytuacjach. Zdarza się, że pod wpływem uczuć ludzie dokonują niezwykłych rzeczy. Należy tu wspomnieć o pomocy ofiarowywanej innym, bardziej potrzebującym, a niekiedy nawet o ratowaniu czyjegoś życia. Silne wzburzenie uczuciowe motywuje do określonej odpowiedzi, która jednak jest odpowiedzią człowieka, a w związku z tym, każdy jest odpowiedzialny za uczenie się odpowiedniego reagowania na własne emocje. Przykładem panowania nad uczuciami jest takie reagowanie, które pobudza do dobra, motywuje do działania<sup>1</sup> oraz pozwala zauważyć potencjał innych osób. Zadaniem człowieka nie jest tylko i wyłącznie badanie i rozwój

---

<sup>1</sup> Dla przykładu papież Pius X tak rozpoczyna jedną ze swoich encyklik: „Zostaliśmy poruszeni szczególnie tkliwym i życzliwym uczuciem do katolików (...). Czujemy się zatem zmuszeni, Czcigodni Bracia, przeznaczyć pełnię naszych sił i uwagę dyskusji”, SQ 1.

własnego życia emocjonalnego, ale również umiejętne nazwanie i odpowiednia reakcja na emocje pozostałych ludzi.

Dla głębszego zrozumienia tematu i odróżnienia pojęć trzeba przyjrzeć się nie tylko uczuciom, emocjom i różnicom między nimi zachodzącymi, ale także wybranym teoriom związanym z tymi pojęciami. Następnie odnosząc się do dziedziny badawczej, trzeba nanieść siatkę pojęć na nauczanie Kościoła, w sposób szczególny uwzględniając nauki moralne i biblijne, ze znaczącą rolą odgrywaną przez osobę Chrystusa<sup>2</sup>.

### **1.1 „Definicje” podawane w literaturze przedmiotu**

Emocje i uczucia w zakresie badań obejmują wiele dziedzin. W samej teologii dotyczyć mogą moralności, sakramentów, prawa kanonicznego, teologii pastoralnej i wielu innych dyscyplin. Wśród nauk zajmujących się człowiekiem ważne w zdefiniowaniu pojęć będą takie nauki jak: psychologia, pedagogika, socjologia, prawo. Całościowe spojrzenie pozwoli w pełni zrozumieć pojęcia emocji i uczuć, a także otworzy drogę do ukazania związanej z nimi dojrzałości. Spojrzenie teologiczne, obejmujące odniesienie relacji międzyludzkich do relacji między Bogiem, a człowiekiem, zmierza do integralnego ujęcia zagadnienia.

### **1.2 Uczucia, a emocje**

W szerokim znaczeniu emocje i uczucia rozumiane są jako synonimy, natomiast w wąskim zakresie każde z nich posiada swoją definicję. W podręcznikach z zakresu psychologii można zauważyć zamienne stosowanie pojęć emocji i uczuć w odniesieniu do całościowego rozwoju człowieka. Jednakże w niniejszej pracy odróżnienie tych pojęć stanowi ważny etap. Zajmując się różnicami, należy także wskazać na elementy łączące sfery uczuć i emocji, a w konsekwencji podjąć próbę pełnego ujęcia tematu.

---

<sup>2</sup> Taki kierunek wyznaczył teologii moralnej Sobór Watykański II: „Szczególnie należy się zatroszczyć o wzmocnienie teologii moralnej. Niech jej umiejętne wyłożenie, nasycone w większym stopniu nauką Pisma Świętego, ukaże wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie, a także ich obowiązek przynoszenia plonu w miłości, która ma na względzie życie świata”, DFK 16.



Ojciec Antoni Jozafat Nowak, były kierownik Katedry Psychologii Życia Wewnętrzznego na KUL, rozdziela te pojęcia, przypominając, że w języku potocznym nie mówi się o emocjach miłości i emocjach gniewu, a raczej nazywa się je uczuciami. O emocjach można mówić w szerokim kontekście, odnosząc je także do świata zwierząt, uczucia natomiast będą cechowały wyłącznie ludzi. W ujęciu psychologii życia wewnętrznego nie będzie więc błędem odnoszenie uczuć i emocji do osoby ludzkiej, ale precyzyjność języka każe używać terminu uczucie<sup>3</sup>.

Uczucia powstają jako reakcje wobec poznanego przedmiotu. Można wyróżnić ich ładunek pozytywny, negatywny i obojętny<sup>4</sup>. Reakcje ludzi są rozpatrywane indywidualnie. Nie ma na świecie dwóch takich samych osób, z takimi samymi ładunkami uczuć. Reakcje na dane sytuacje zależą od wielu czynników, wśród nich pierwszym jest osoba ludzka. Przykładem reakcji uczuciowej może być moment zaręczyn. Gdy mężczyzna i kobieta są gotowi do podjęcia zadania jakim jest sakrament małżeństwa, zaręczyny tworzą ładunek pozytywny. W przypadku braku gotowości jednej ze stron, mogą się zrodzić elementy negatywne, bądź obojętne. W tym przykładzie przedmiotem uczuć jest decyzja. Przez podjęcie konkretnej decyzji powstają uczucia z jednej i drugiej strony. Niebezpieczne są w takich momentach zachowania nazywane fanatycznymi. Powstają one, gdy w człowieku przeważa czynnik emocjonalny kosztem niedowartościowania intelektu. Postawę fanatyczną należy uznać za niedojrzałą. Człowiek cechujący się taką postawą jest niezdolny do podjęcia jakichkolwiek odpowiedzialnych relacji z drugą osobą<sup>5</sup>.

Daniel Goleman, doktor nauk psychologicznych, opisując zdolność ludzkiej empatii, pojęcia emocji i uczuć stosuje zamiennie. Postrzeganie empatyczne można określić jako proces mający początek w opisie reakcji emocjonalnych<sup>6</sup>. Można zauważyć dwa rodzaje takich reakcji: szybkie, powstające bez przemyślenia i wolne, w których uczucia wpraw

---

<sup>3</sup> Emocje powinno się łączyć z sferą popędową, a uczucia z duchowością: „wystarczy odróżnienie uczuć od emocji w ten sposób, że emocje są bliżej sfery popędowej, natomiast uczucia należą do duchowości tak silnie, że nie sposób mówić o uczuciach w świecie zwierząt, możemy jednak mówić, w szerokim tego słowa znaczeniu o emocjach w świecie zwierząt”, A. J. Nowak, Identyfikacje postaw, Lublin: Wydawnictwo KUL 2000, s. 148-149.

<sup>4</sup> Te możliwości reakcji mają źródło we władzy rozumu i we władzy wolitywnej, por. tamże, s. 19.

<sup>5</sup> Antoni Jozafat Nowak mówi o człowieku jako o bycie realnym i społecznym. W tych wymiarach urzeczywistnia się jego zdolność do miłości, prawdy, dobra, wolności, piękna. Natomiast temu stanowi rzeczy zagraża fanatyzm, skrajność w której człowiek podporządkowany jest ideologii, albo polityce, por. A. J. Nowak, *Psychologia eklezjalna*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 14.

<sup>6</sup> Por. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina 2005, s. 448-451.

dojrzewają w myślach a następnie są wyrażane na zewnątrz. Pierwsze reakcje, często bardzo gwałtowne, związane są z ludzkim przetrwaniem. Uczucia strachu, złości, miłości wyprzedzają myśli, a człowiek nie jest w stanie nad nimi zapanować. W wolniejszych reakcjach czynnikami odgrywającymi ważną rolę są kolejno: myśl, czas i rozeznanie. Chodzi zatem o sytuacje, które nas czekają, a które zostały wcześniej zaplanowane, albo które trzeba przejść, aby osiągnąć określony poziom życia, np. egzaminy, zmiana szkoły, pracy, planowanie małżeństwa, rodziny, przyjście na świat dziecka i im podobne<sup>7</sup>.

Antonio Damasio, profesor neurobiologii, neurologii i psychologii, opisuje różnice wspomnianych wyżej pojęć w następujący sposób: „Czym jest uczucie? Dlaczego nie używam terminów emocje i uczucia zamiennie? Jedną z przyczyn jest to, że choć niektóre uczucia związane są z emocjami, to jest wiele takich, które powiązane z nimi nie są. Wszystkie emocje generują uczucia, jeśli doświadczający ich człowiek jest w stanie czuwania i gotowości, lecz nie wszystkie uczucia wywodzą się z emocji”<sup>8</sup>. Przy stosowaniu obu terminów profesor stosuje odpowiednie podziały, emocje dzieli na pierwotne i wtórne, natomiast uczucia na uczucia podstawowych emocji uniwersalnych, uczucia subtelnych emocji uniwersalnych i uczucia tła<sup>9</sup>. W tym miejscu warto przyjrzeć się poszczególnym elementom.

Podział na emocje pierwotne i wtórne odnosi się do stanów doświadczanych przez człowieka na początku życia i w wieku dojrzałym. Damasio zauważa, że od urodzenia emocjonalnie reagujemy na „określone cechy bodźców świata zewnętrznego lub ich kombinacje”<sup>10</sup>. W schemacie działania emocji pierwotnych ostatecznie dochodzi do automatyzacji, w której człowiek jest w stanie unikać sytuacji dla siebie niekorzystnych i przyjmować postawę ostrożności wobec istoty lub przedmiotu, która wcześniej wyrządziła określoną krzywdę. W ten sposób emocje pierwotne będą zawsze emocjami podstawowymi, ale nie wyjaśniają one innych ludzkich zachowań emocjonalnych.

---

<sup>7</sup> Daniel Goleman komentując cały ten proces używa zamiennie terminów emocji i uczuć: „Tak jak istnieje szybka i wolna droga prowadząca do wyzwolenia emocji – jedna poprzez błyskawiczną percepcję sytuacji, druga poprzez refleksję myślową – tak też zdarzają się emocje pojawiające się na zawołanie(...). Jednak umysł racjonalny zwykle nie decyduje o tym, jakie «powinniśmy» mieć uczucia. Nachodzą nas one na ogół jako coś nieuniknionego i stajemy przed faktem dokonanym”, tamże, s. 448-449.

<sup>8</sup> A. R. Damasio, *Błąd Kartezjusza, emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2011, s. 165-166.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 149-187.

<sup>10</sup> W dalszym ciągu autor wylicza cechy: rozmiar, typ ruchu, określone dźwięki, określona konfiguracja stanów ciała, por. tamże, s. 153.

Autor mówiąc o emocjach wtórnych, opisuje proces ich powstawania: „pojawiają się one, gdy zaczynamy doświadczać uczuć i tworzyć systematyczne powiązania pomiędzy kategoriami obiektów oraz sytuacji z jednej strony a emocjami pierwotnymi z drugiej”<sup>11</sup>. Damasio opisując emocje wtórne, odnosi się do biologicznej teorii powstawania emocji, o czym będzie mowa w dalszej części pracy.

Istnieje wiele teorii dotyczących emocji pierwotnych i wtórnych. Warto wymienić ważniejsze cechy umożliwiające odróżnienie jednych od drugich. Emocji podstawowych, pierwotnych jest stosunkowo niewiele w porównaniu do wtórnych. Można zauważyć zależność, w której emocje wtórne będą powstawały w wyniku łączenia się ze sobą emocji podstawowych. Jedne i drugie odgrywają ważną rolę w życiu człowieka, lecz te drugie mają większy wpływ na jego rozwój, gdyż można je w większej mierze kontrolować. Emocje różnią się intensywnością oddziaływania i często występują jako przeciwległe pary, przykładem mogą być: miłość i nienawiść, opanowanie i nerwowość.

Żeby emocja była podstawową musi spełniać pewne kryteria:

- występować we wszystkich etapach rozwoju człowieka,
- być zauważalna na podstawie samoobserwacji,
- być zależna od struktury nerwowej, bądź jakiejś części ciała<sup>12</sup>.

Stosując się do wyżej opisanych kryteriów i cech można, według Plutchnika wyróżnić emocje podstawowe i powstające z nich emocje wtórne<sup>13</sup>:

- Akceptacja i radość – miłość
- Akceptacja i lęk – submisja
- Lęk i zdziwienie – strach
- Zdziwienie i smutek – rozczarowanie
- Smutek i wstręt – żal

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 156

<sup>12</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2007, s. 31-61.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 40.

- Wstręt i gniew – pogarda
- Gniew i antycypacja – agresywność
- Antycypacja i radość – optymizm.

W dalszej części będzie okazja do przyjrzenia się bliżej poszczególnym emocjom, szczególnie wtórnym. Wydaje się, że człowiek jest w stanie nad nimi zapanować i przez to może dojść do pełnego osobowego rozwoju. Jest to istotne, gdyż niektórzy psycholodzy utożsamiają emocje wtórne z pojęciem uczuć. W takich przypadkach można powiedzieć, że uczucia (emocje wtórne) wywodzą się z emocji pierwotnych.

Uczucia dzieli się ze względu na różne kategorie, wśród których należy wymienić: podmiot, doznania organiczne, cechy bodźca, formy podejmowanych aktywności, różne sfery rzeczywistości lub obiekty. Podmiot nazwany „ja”, lub „ty” dotyczący jednostki ludzkiej i może odnosić się do poczucia godności i pewnych aspiracji. Doznania organiczne zależą od receptora, którym przyjmuje się dane oddziaływanie, natomiast formy aktywności mogą być różne i wyrażać się w formie zabawy, pracy, aktywności religijnej, a czasami intelektualnej<sup>14</sup>.

Giuseppe Maiolo, włoski psychoterapeuta, również oddziela emocje od uczuć. W jego przypadku granica, która dzieli te pasje nie jest tak duża. Emocje nazywa stanami ducha i uważa, że są „odbiciem naszych uczuć i mniej lub bardziej złożonych reakcji na to, co dzieje się w nas i wokół nas”<sup>15</sup>. Po opisie intensywności i czasu trwania, zostaje wysunięta teza, w której emocje są przeciwstawiane racjonalności i określone jako niekontrolowane stany. Uczucia natomiast trudno zaklasyfikować. Autor nawiązując do starożytności, nazywa je pasjami, przypisując im przymioty delikatności i subtelności. Uczucia są neutralne, ani dobre, ani złe, „są częścią złożonego świata, którego nie sposób zasymilować z rozumem”<sup>16</sup>. Wyszukując relacje łączące emocje z uczuciami, można dojść do wniosku, że emocje są ludziom potrzebne, nie tylko, by reagować i odczytywać reakcje innych, ale też konieczne są „do przeżycia, jako że emocje sygnalizują sytuacje, jakie przeżywamy. Przyjmują one formę naszych odczuć, a jednocześnie nabierają wymiaru behawioralnej odpowiedzi. Miłość sprawia, że odczuwamy radość, czułość,

---

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 45.

<sup>15</sup> G. Maiolo, *Porady psychologa, poradnik pomocny w życiu*, tłum. J. Kornecka-Kaczmarczyk, Kraków: Wydawnictwo Bratni Zew 2008, s. 34

<sup>16</sup> Tamże, s. 158-159.

wzruszenie. Kres relacji uczuciowej z kolei generuje złość, gniew, płacz. Uczucia i emocje zachodzą tu na siebie, sąsiadują ze sobą bez wyraźnie wyznaczonych granic. Pochodzą z tych samych obszarów i generują analogiczną reakcję fizjologiczną<sup>17</sup>. W opisywanych przypadkach używanie obu pojęć naprzemiennie nie będzie błędem, ale warto zauważyć, że emocje także tutaj w zakresie znaczeniowym są szerzej rozumiane od uczuć.

Rozwijając ten temat, można odwołać się i streścić zasadę, w której emocje ułatwiają osobisty rozwój i przywiązanie. Człowiek jako jednostka relacyjna stworzony został tak, by nawiązywać kontakt z otaczającą go rzeczywistością. Interakcje z tą rzeczywistością prowadzą do rozwoju, ale też są jego oceną. Chodzi tu o: poznawanie świata i innych ludzi, sprawność fizyczną powiązaną z troską o zdrowie, rozwój intelektu, ćwiczenie pamięci i tworzenie własnych dzieł. Problem stanowią zaburzenia w sferze emocjonalnej. Wtedy człowiek nie tylko nie jest w stanie rozwijać się, ale też obiektywnie pojmować i przyjmować istniejący wokół niego świat<sup>18</sup>. Ponieważ uczucia dają nie tylko rozwój i ocenę tego rozwoju, ale też umożliwiają nawiązywanie relacji i osobiste zaangażowanie, gdy zabraknie pełnego rozwoju emocjonalnego, człowiek nie będzie w stanie w pełni odpowiedzieć na potrzeby jednostki i wspólnoty. Odpowiedni rozwój emocjonalny jest owocny, to znaczy prowadzi do ubogacenia człowieka i otaczającego go świata.

Wymienienie i opisanie kilku z nich pozwoli zrozumieć jak ważną rolę spełniają uczucia w ludzkim życiu. Trudno wyobrazić sobie życie z tymi, którzy reagują używając wyłącznie intelektu, a nie potrafią odpowiedzieć spontanicznie na uśmiech, przytulenie, serdeczność, złość, gniew, i inne podobne sytuacje mające miejsce między ludźmi. Z funkcji, które opisuje Philip Zimbardo szerzej zostaną przedstawione następujące: funkcja motywacyjna, intensyfikacja doświadczeń życiowych, regulacja stosunków z innymi, pobudzanie do zachowań prospołecznych<sup>19</sup>.

Funkcja motywacyjna zawiera w sobie chęć rozwoju i tworzenia relacji interpersonalnych. Emocje kierunkują na sytuacje, z których płyną konkretne korzyści. Istota ludzka, znając pewne wzorce i skutki określonych akcji, pod wpływem bodźców zewnętrznych i wewnętrznych wybiera to, co dobre, jednocześnie unikając zła. W tej

---

<sup>17</sup> Tamże, 34-35.

<sup>18</sup> Por. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, s. 60.

<sup>19</sup> Por. P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, s. 477.

funkcji istotna jest umiejętność zbierania i szeregowania doświadczeń, „gdyż od nich zależy, na co zwracamy uwagę, a także wpływają na nasz sposób spostrzegania siebie i innych oraz na sposób interpretowania i zapamiętywania różnych elementów sytuacji życiowych”<sup>20</sup>. W filozofii wyróżnia się doznawanie i działanie, które pozwalają na uporządkowanie doświadczeń. Nowe doznania sprawiają zachwianie pewnej równowagi i prowadzą do przemian związanych z uczuciami i modyfikacji zachowań, przez to zarówno osoba działająca, jak i doznająca działania rozwijają się<sup>21</sup>.

Funkcja intensyfikacji doświadczeń życiowych łączy się z poprzednią i prowadzi do odpowiednich reakcji na to, co ważne. Szerzej ujmując zagadnienie, można stwierdzić, że intensyfikacja dotyczy nie tylko problemów wewnątrzsobowych, ale także pozwala zrozumieć i zaradzić problemom osób z najbliższego otoczenia. Na przykład w małżeństwie bardzo istotne jest zrozumienie tego, co najważniejsze dla drugiej strony i odpowiednie zareagowanie na zaistniałą sytuację. Chodzi tu przede wszystkim o dostrzeżenie tych doświadczeń życiowych, które mają znaczący wpływ na codzienne życie, tak by umiejętnie unikać, lub radzić sobie z konfliktami, pocieszać gdy zachodzi taka potrzeba, chwalić motywując do działania, w końcu, by zwyczajnie dostrzegać drugą osobę w całej jej istocie, z tym, co dobre i z tym, co należy zmienić.

Proces wzajemnego przenikania dwóch wcześniejszych funkcji doprowadza do kolejnej, która polega na regulacji stosunków międzyludzkich. W tej funkcji nie chodzi o problemy wewnątrzsobowe, ale o wszystkie relacje, jakie łączą człowieka z człowiekiem. Można podać przykłady wskazujące na dwie skrajności, z jednej strony są ci, z którymi warto się spotykać i za każdym razem budzą oni emocje pozytywne, takie jak radość, szczęście i pokój. Z drugiej strony znajdują się ludzie, których będzie się unikać z powodu wcześniejszych spotkań i różnych sytuacji, które doprowadzały do lęku, wstępu, obrzydzenia, bądź innych negatywnych uczuć. Tę funkcję można połączyć z funkcją komunikacją, która decyduje o relacjach międzyludzkich<sup>22</sup>. Ciało ludzkie

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 477.

<sup>21</sup> Por. A. Maryniarczyk, *Actio-Pasio*, PEF, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 59-62.

<sup>22</sup> Jak ważna jest taka komunikacja opisuje Teresa Bauman odwołując się do wyników badań Zbigniewa Kwiecińskiego dotyczących pedagogiki krytycznej. Wśród wymienionych zasad tejże pedagogiki znajdują się: szukanie alternatywy – w każdej sytuacji chodzi o dostrzeżenie tego, co najlepsze i przygotowanie do relacji z innymi – „ponieważ komunikacja umożliwia nam poznanie innych, ich indywidualności, stwarza także podstawy do wzajemnego zbliżenia się, poznania, dzięki któremu łatwiej zrozumieć inność drugiego i nauczyć się tę inność akceptować”, por. T. Bauman, *Pedagogika społeczna wobec zmian w myśleniu o kształceniu i wychowaniu*, w: *Pedagogika społeczna człowieka w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilcha, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 99.

sygnalizuje bowiem emocje, jakie w nas się rodzą i pozwala zewnętrznemu obserwatorowi dostrzec przychylność, bądź niechęć<sup>23</sup>. Regulacja relacji międzyosobowych na drodze wzajemnej komunikacji prowadzi do konfrontacji i do rozwiązywania problemów.

Ostatnia funkcja jest rozważana w kategorii możliwości, ponieważ istnieją przykłady zachowań nieadekwatnych do tej funkcji. Chodzi o pobudzanie do zachowań prospołecznych. Tak pozytywne emocje (dobre samopoczucie), jak i negatywne (poczucie winy z powodu wyrządzonej krzywdy) prowadzą do chęci pomocy, zadośćuczynienia, a przez to otwierają jednostki na dobro wspólne jakim jest społeczeństwo. To otwarcie na świat nie jest wyłączną cechą uczuć i emocji. Człowiek przy pomocy doświadczeń i badań rozumowo poznaje otaczającą go rzeczywistość.

Niezwykle ważne odróżnienie dotyczy funkcjonowania rozumu i uczuć. Racjonalizm i pozytywizm doprowadziły do stanowiska, wedle którego rozum i inteligencja były nadrzędne wobec uczuć. Człowiek powinien zwalczać prymitywne uczucia i całkowicie oddać się intelektowi, który według racjonalistów, doprowadza go do wolności. W praktyce, w życiu codziennym dochodzi do kierowania tak zwanych uczuć niższych przez wyższe, na przykład miłość może przeważać nad zauroczeniem, a heroizm nad lękiem. Właściwie w sytuacjach najważniejszych w życiu człowieka dominują uczucia, a nie intelekt: widząc biednego w potrzebie, człowiek dojrzały emocjonalnie przejmuje się i pomaga, na ile to możliwe, a nie kalkuluje, czy ewentualne działanie może mu się opłacać. Jeśli mężczyzna kocha kobietę, a ona o tym nie wie, musi jej to wyznać, inaczej bez końca będzie zastanawiał się, czy okazując swoje uczucia zrobi właściwie. Nie chodzi tu o odrzucenie intelektu, który ma znaczącą rolę, ale dowartościowanie świata uczuć, często spychanego na margines. Odpowiednie ułożenie relacji uczuć i rozumu (intelektu) pozwoli obrać właściwą drogę formacji do dojrzałości w obu tych sferach<sup>24</sup>.

W przykładach dotyczących reakcji emocjonalnych na spotkaną sytuację, niestety ludzie często niepotrzebnie kopiują zachowanie innych „przypadkowych” przechodniów. Zilustrowaniem takiej sytuacji może być osoba biednego człowieka leżącego na

---

<sup>23</sup> „W psychologii przedmiotem t.k. («teoria komunikacji interpersonalnej») są sposoby wyrażania myśli, uczuć i emocji za pomocą środków werbalnych (komunikacja werbalna) i niewerbalnych, takich jak gesty, spojrzenia czy dotyk (komunikacja niewerbalna)”, M. Koszowy, *Komunikacji teoria*, PEF, t. 5, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2004, s. 755.

<sup>24</sup> Por. K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1996, s. 59-60.

przystanku. Obserwator widząc ludzi omijających leżącego na przystanku, zaczyna się zastanawiać, czy ten leżący nie jest pijany, a może bezdomny. Skoro tylu ludzi go ominęło, to nie wypada, żeby przyjść mu z pomocą. Zachowanie społeczne wpływa na reakcję i na rozumowe odczytanie sytuacji, co niestety bywa błędne. Nawet jeśli prawdą jest, że leżący jest pijany, a nie doznał na przykład zawału, to słuszny odruch emocjonalny i tak powinien skłonić do pomocy temu biednemu człowiekowi.

Problemem jest udawanie kogoś, kim się nie jest i ukrywanie stanów emocjonalnych, byleby nie okazać się słabym w oczach innych obserwujących osób. Taka postawa prowadzi do fałszywości i nieautentyczności w jakichkolwiek relacjach<sup>25</sup>. Dalszą konsekwencją opisanego układu jest rodzący się brak zaufania wynikający z nie bycia sobą i z przekazywania tylko części informacji o sobie. Relacja społeczeństwo – uczucia może być prawidłowa, gdy działa się wedle określonych celów i unika złych wpływów otoczenia, wtedy też człowiek staje się wzorem dla innych, a sam przez decyzje kierowane uczuciami i rozumem dorasta do postawy dojrzałej.

Ważnym elementem wspomagającym dojrzałość uczuciową jest pamięć o tym, co się wydarzyło, szczególnie w sytuacjach nagłych i zaskakujących. Wspominanie tego, co było ma służyć do wypracowania odpowiednich reakcji w teraźniejszości. Chodzi o to, że człowiek uczy się nie tylko na błędach, ale także z każdego doświadczenia, które go spotkało. W sferze uczuciowej to doświadczenie staje się niezwykle ważne w zrozumieniu siebie i innych ludzi i w ułożeniu odpowiednich reakcji i relacji. Święty Augustyn w tym zakresie opisuje proces myślenia mający na celu uporządkowanie rozmaitych doświadczeń, tak by umiejętnie z nich korzystać<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> Por. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 53.

<sup>26</sup> To człowiek przez narzędzie, którym jest pamięć porządkuje świat uczuć i umiejętnie z nich korzysta: „Pamięć ta przechowuje również moje uczucia, nie w taki sposób, w jaki je sobie uświadamia dusza wtedy, gdy ich doświadcza, lecz w zupełnie inny sposób, zgodny z właściwościami pamięci. Nawet będąc zasępionym, mogę sobie przypominać czas, kiedy byłem wesoły; a przypominając sobie, że w przeszłości byłem smutny, nie muszę się z tego powodu zasępić. Bez lęku wspominam, jak się niegdyś bałem. Już nie pożądając, o dawnym pożądaniu pamiętam. Nieraz wspomina się stan wręcz przeciwny obecnemu: z radością myślę o minionym smutku; smucę się, dumając o szczęściu, które przeminęło”, por. Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków: Wydawnictwo Znak 2009, s. 291-293; por. S. Witek, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1983, s. 90-91.



## 2. Teorie emocji

Po opisanu etymologii uczuć i emocji trzeba przyjrzeć się różnym teoriom dotyczącym ich powstawania, by ostatecznie wskazać najważniejsze, które będą podstawą dla niniejszej dysertacji. Na początku, korzystając z doświadczeń amerykańskiego psychologa Zimbardo, zostaną przedstawione cztery teorie: reakcji organizmu, ośrodkowych procesów nerwowych, poznawcza teoria pobudzenia i ewolucyjna teoria emocji Darwina<sup>27</sup>. Co powoduje i jakie są niezbędne warunki do powstawania uczuć? - te podstawowe pytania stanowią klucz interpretacyjny czterech omawianych teorii. W prezentowanym punkcie zastosowano podział ze względu na powstawanie uczuć i emocji. Wszystkie opisane treści przypisano teoriom związanym z bodźcem, teoriom wewnętrznym i zewnętrznym.

### 2.1 Teorie związane z bodźcem

Teoria reakcji organizmu zakłada na początku bodziec zewnętrzny, który wywołuje pobudzenie układu autonomicznego i działanie<sup>28</sup>. Dopiero kolejnym etapem jest spostrzeżenie, interpretacja tego pobudzenia i doznanie emocjonalne. Według logicznego schematu działania człowieka teoria ta wydaje się być błędną, trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w których człowiek reaguje, działając na zewnętrzny bodziec, a dopiero później doznaje emocji i jest w stanie je nazwać, na przykład będąc szczęśliwym z powodu śmiechu.

W kolejnej teorii nazwanej teorią ośrodkowych procesów nerwowych, między stymulacją a reakcją jest czas i miejsce na działanie mózgu. Oddziaływujący bodziec powoduje reakcje przetwarzania w mózgu i doprowadza jednocześnie do pobudzenia i doznania emocji. Teoria ta nie sprawdza się we wszystkich przypadkach. Problem pojawia się u ludzi z uszkodzonym rdzeniem kręgowym, u których brak spostrzegania autonomicznego pobudzenia nie przeszkodził w doświadczaniu emocji.

W trzeciej poznawczej teorii pobudzenia do wystąpienia emocji potrzebne są jednocześnie dwa czynniki, bodziec wywołujący i pobudzenie fizjologiczne. W teorii tej, zwanej dwuczynnikową, po pierwszym etapie następuje ocena pobudzenia i bodźca

---

<sup>27</sup> Por. P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, s. 477-481.

<sup>28</sup> Por. J. D. Laird, *Feelings The Perception of Self*, New York 2007, s. 3-4.

według odpowiedniego kontekstu, by w końcu doszło do doznania emocjonalnego. Jak w pierwszej i drugiej teorii, tak i w tej znajdują się przykłady negujące jej założenia. Różne próby mające miejsce przy zastosowaniu środków farmakologicznych zminimalizowały pobudzenie, a jednak badane osoby nadal odczuwały emocje<sup>29</sup>.

Ostatnią opisaną przez Zimbardo teorią jest ewolucyjna teoria Darwina, w której „emocje uznaje się za wrodzone, wyspecjalizowane stany psychiki, których rola polega na radzeniu sobie z pewną kategorią powtarzających się sytuacji, jakie występują w świecie”<sup>30</sup>. W tej teorii emocje rozwijają się wraz z rozwojem człowieka, a szczególnie w sytuacjach zagrożeń. Kolejne pokolenia zapamiętują, co jest dobre i odpowiadają na to pozytywnymi emocjami, powstają też pewne procesy regulujące zachowanie w sytuacjach zagrożeń<sup>31</sup>. W głównym zamyśle ewolucyjna teoria wskazuje na proces rozwojowy, jaki dotyczy życia emocjonalnego człowieka. Natomiast w skrajnej postaci może doprowadzić do katalogowania zachowań ludzkich i znoszenia odpowiedzialności za pewne reakcje. Z tego powodu Paul Ekman mówi o elementach, które towarzyszą stałym wypracowanym przez ewolucję procesom zachowań: „indywidualne zróżnicowanie doświadczeń wyjaśnia ogromne zróżnicowanie w wyznacznikach emocji, zróżnicowanie, które przypisać można takim czynnikom, jak osobowość, rodzina i kultura”<sup>32</sup>.

Wspólnym elementem opisanych teorii jest bodziec wywołujący, który można określić jako siłę sprawczą powstawania emocji. W każdym przypadku dochodzi też do działania wewnętrznego, to znaczy procesu działania mózgu i do reakcji zewnętrznej. To,

---

<sup>29</sup> Zimbardo podsumowując przedstawione teorie pisze: „Trzy klasyczne teorie emocji zakładają istnienie różnych komponentów emocji. Zakładają one także różne sekwencje procesów, dzięki którym zdarzenie bodźcowe powoduje doświadczenie emocji. Według teorii reakcji organizmu (Jamesa-Langego), bodźce wywołują zarówno pobudzenie układu autonomicznego, jak i czynności behawioralne, których spostrzeżenie prowadzi do specyficznych doznań emocjonalnych. Według teorii ośrodkowych procesów nerwowych (Cannona-Barda), bodźce są najpierw przetwarzane w różnych ośrodkach mózgowych, które następnie kierują trzema równoczesnymi reakcjami - pobudzeniem, zachowaniem i doświadczeniem emocjonalnym. Według poznawczej teorii pobudzenia (Lazarusa-Schachtera), zarówno zdarzenia bodźcowe, jak i pobudzenie fizjologiczne są oceniane poznawczo w tym samym czasie na podstawie sygnałów sytuacyjnych i czynników kontekstowych, przy czym doświadczenie emocjonalne jest wynikiem interakcji poziomu pobudzenia i charakteru oceny”, P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, s. 478.

<sup>30</sup> Por. tamże s. 480.

<sup>31</sup> Temat ten rozwija Paul Ekman, psycholog amerykański, badacz emocji i ich ekspresji. Zagadnienie ewolucji i związanych z nią przemian na tle emocjonalny opisuje w następujący sposób: „emocje wykształciły się ze względu na ich wartość adaptacyjną w rozwiązywaniu podstawowych zadań życiowych. Zadania te można opisać na różne sposoby”, P. Ekman, *Wszystkie emocje są podstawowe*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 21.

<sup>32</sup> Tamże, s. 21.

co powtarza się w każdej z teorii, to przypadki świadczące o nieprawidłowości założeń. Wszystkie te czynniki nie zmieniają jednak faktu, że emocje są ważnym elementem życia i rozwoju człowieka.

## **2.2 Teorie wewnętrzne i zewnętrzne**

Każda teoria, jak zostało wcześniej napisane, ma odpowiedzieć na podstawowe pytanie: skąd się biorą emocje? Wielu naukowców badało to zagadnienie, o czym świadczą wyżej opisane tezy. Dla ułatwienia poszukiwań odpowiedzi na zadane pytanie w tej pracy, prezentowane poglądy zostaną podzielone i przypisane dwóm koncepcjom. Pierwsza dotyczy wrodzonego wyposażenia osoby, która rozwija się wraz z bodźcami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Koncepcja ta odnosi się do rozwoju fizyczno-biologicznego człowieka. W głównej mierze bada się tu wpływ zmian zachodzących w ciele człowieka, szczególnie w mózgu w różnych fazach jego rozwoju, na powstawanie emocji i uczuć. Koncepcję tę można nazwać wewnętrzną, ze względu na miejsce, w którym następują najważniejsze procesy. Drugą koncepcję, w której emocje są elementami socjologiczno-kulturowymi można nazwać zewnętrzną, ponieważ największy wpływ na uczucia mają sytuacje dokonujące się poza człowiekiem. W szczególności chodzi o powstające interakcje w momencie przebywania ze sobą ludzi. W podsumowaniu należy wskazać, że w pierwszej koncepcji istota ludzka rodzi się z konkretnymi przymiotami mającymi wpływ na jej decyzje i zobowiązania, natomiast w drugiej uczucia powstają jako elementy socjologiczno-kulturowe. Człowiek rodzi się, żyje i rozwija w konkretnym środowisku, którego oddziaływania rodzą uczucia. Ostatecznie przez podjęte decyzje może on zapanować nad swoim stanem emocjonalnym tak w pierwszej, jak i w drugiej sytuacji.

Wrodzone wyposażenie osoby zakłada przyjście człowieka na świat z ukształtowanym wzorem zachowań emocjonalnych. Dojrzałość emocjonalna jest powiązana z rozwojem biologicznym człowieka od poczęcia, w głównej mierze z kolejnymi fazami rozwoju mózgu ludzkiego. W koncepcji tej na dalszy plan odsuwane są relacje międzyludzkie i czynniki zewnętrzne wpływające na powstawanie emocji, dlatego istota ludzka nie we wszystkich elementach odpowiada za to, jak reaguje, co mówi i jakie emocje nią kierują – bo te powiązane są z niezależnym od niej rozwojem mózgu. Wcześniej opisana teoria ewolucji pokazuje, że nie można odciąć się całkowicie

od czynnika zewnętrznego, to znaczy, że zawsze będzie potrzebny bodziec wywołujący odpowiednią reakcję, ale sama reakcja i powiązane z nią emocje pozostają zapisane w mózgu człowieka. Opisując to w schemacie, na początku człowiek z całą biologiczną strukturą, także emocjonalną, przetwarza różnego rodzaju bodźce i reaguje na zewnątrz odpowiednio do wcześniej zaprogramowanych reakcji emocjonalnych. We wszystkich teoriach, które zgłębił Zimbardo znajdują się elementy łączące je z wrodzonym wyposażeniem osoby. Chodzi tu między innymi o przetwarzanie informacji, które w nagłych sytuacjach trwa moment, ale zawsze następuje wewnątrz osoby.

Rozwój mózgu człowieka jest procesem złożonym i długotrwałym, jedną z najpóźniej dojrzewających jest kora przedczołowa mózgu, która szczyt (dorosłość) osiąga około dziesiątego roku życia. Sam proces mielinizacji, czyli przyśpieszenia przesyłania impulsów elektrycznych, trwa od drugiego trymestru ciąży, aż do dorosłości. Do dziesiątego roku życia dziecko jest najbardziej podatne na konsekwencje stresów emocjonalnych, na niewłaściwe używanie różnego rodzaju używek. Liczne i bardzo złożone zmiany dokonujące się w mózgu w młodości i wczesnej dorosłości (15 - 25 lat), stanowią szanse i zagrożenia w procesie rozwoju. W tym czasie młody człowiek jest podatny na oddziaływania kulturowe, społeczne, szczególnie ze środowisk rówieśniczych tak pozytywne, jak i negatywne. Rozwój płatów czołowych dokonuje się z różnym nasileniem, najważniejszy okres przypada między szóstym, a ósmym rokiem życia, później rozpoczyna się okres umiarkowany między dziewiątym, a dwunastym rokiem i trwa nawet ponad dwudziesty rok życia. Cały ten proces jest istotny w wewnętrznej koncepcji oddziaływania emocjonalnego, gdyż po urodzeniu rozwijają się systemy związane z emocjami, pamięcią, poznaniem i innymi czynnikami ludzkiego życia. Zaburzenia rozwoju mózgu związane z zaburzeniami poziomu apolipoproteiny D (apoD) leżą u podłoża chorób autyzmu, depresji, schizofrenii, powodują także braki w procesach planowania, poznawania, odczuwania. Na podstawie badań związanych z rozwojem mózgu powstają różne teorie, między innymi teoria umysłu, w której przypisuje się własne emocje innym i bada wszelkie zależności. Teoria ta zakłada nachodzenie na siebie wielorakich aktywności mózgu i powstawania informacji, które skutkują działaniem emocjonalnym, a także empatycznym podejściem do innych ludzi. Warto podkreślić, że

w tej wewnętrznej teorii nie bez skutku pozostaje dziedziczenie genów w rodzinie bliższej i dalszej<sup>33</sup>.

Ciekawą, wypracowaną na bazie wewnętrznego powstawania emocji, jest teoria przywiązania. Często podkreśla się znaczącą rolę wychowawczą matki względem dziecka, jednak przedstawiana teoria wykracza poza obszar jednego przykładu i obejmuje relacje emocjonalne związane z miłością i przywiązaniem w małżeństwie i rodzinie. Szerzej ujmując zagadnienie, przywiązanie międzyludzkie kształtuje nie tylko miłość, ale także poczucie bezpieczeństwa i optymizmu. Nieodpowiednie przywiązanie, albo zerwanie relacji międzyludzkich może być przyczyną lęku, depresji, osamotnienia. Przywiązanie oznacza związek podmiotów w sferze społecznej, bądź emocjonalnej, a styl przywiązania można określić jako poziom zaufania i bezpieczeństwa, lub jako wewnętrzne sposoby reagowania na emocje i bodźce je wywołujące. Sposób zachowania związany z przywiązaniem, określany jako zaprogramowany genetycznie, ulega zmianie wraz z rozwojem, a różnice dostrzegalne są także przy badaniu indywidualnych przypadków. W odniesieniu do jednostki widać rozmaity wachlarz zachowań w okresie dzieciństwa różniący się od reakcji w okresie młodości, czy też dorosłości. Przywiązanie dotyczące relacji personalnych jest przyczyną zdrowego trybu życia. Dziecko naśladując osoby, od których jest zależne przyjmuje pewne nawyki, kształtuje wzorce zachowań, także pewnych sposobów reakcji emocjonalnych. Takie kształcenie postaw można zauważyć także w wieku późniejszym, młodzieńczym i w dorosłości, kiedy w trosce o więzi z bliźnimi zdarza się naśladować ich postępowanie, bądź przyjmować podobne postawy. Wpływ sprzężeń zewnętrznych - personalnych został w przypadku naśladowania, w różnych doświadczeniach, związany z aktywnością neuronową zachodzącą w mózgu. Z przywiązaniem można połączyć stan nazywany empatią, a w dalszym planie miłość, której źródło w badanej teorii znajduje się także w pracy mózgu. Należy zauważyć, że przywoływana miłość jest badana pod pewnym zakresem emocji, będących bliżej popędem, niż odpowiedzialnym relacjom. Popędowe spojrzenie pozwala

---

<sup>33</sup> Por. J. Rostowski, *Rozwój mózgu człowieka w cyklu życia Aspekty bioneuropsychologiczne*, Warszawa: Difin 2012, s. 83-90; w podsumowaniu badań związanych z rozwojem mózgu człowieka w cyklu życia autor przedstawiając znaczenie zmian zachodzących w mózgu, podkreśla że „pod względem skuteczności funkcjonalnej mózgu bardzo ważne są nie tylko neurony, jako do niedawna często mniemano, ale również, a może nawet bardziej w późniejszych okresach rozwoju życia jednostki, ilość połączeń synaptycznych i stan mielinizacji włókien nerwowych. W wyjaśnieniu zróżnicowanych przejawów aktywności i zachowania człowieka w ciągu życia należy uwzględnić nie tylko zmiany zachodzące w strukturach płatów mózgowych, lecz także w strukturach podkorowych, ze szczególnym uwzględnieniem poszczególnych okolic, obszarów, jąder zarówno korowych, jak i podkorowych”, tamże, s. 239-240.

powiązać zmiany zachodzące we wnętrzu człowieka z uczuciem, zwanym miłością romantyczną. Tak rozumiana miłość przemija i jest tylko częścią dojrzałego uczucia<sup>34</sup>.

Wspomniane teorie przywiązania i rozwoju emocji wraz z rozwojem mózgu bazują na badaniach przeprowadzonych w kolejnych fazach rozwoju człowieka. Zmiany zachodzące we wnętrzu człowieka, a także reakcje emocjonalne zauważalne są w związku z odpowiednimi bodźcami i reakcjami na nie. Temat motywacji powstawania emocji rozwinął Gerard L. Clarke uważając, że „bodźce zewnętrzne angażują zasoby uwagi i przetwarzania poprzez organy sensoryczne związane ze stymulacją wzrokową, słuchową, i inną”<sup>35</sup>.

Do bodźca zewnętrznego, jakim jest informacja, dochodzą emocje, które wpływają na człowieka, jego decyzje i utrwalają przyjmowaną postawę. Postawę trudno zmienić, gdyż z definicji powstaje w wyniku sumy opinii i elementów emocjonalnych i wartościujących. Opinie, czyli to, co uważa się za prawdę, połączone z silnym ładunkiem emocjonalnym, prowadzą do pozytywnego, bądź negatywnego odczytywania rzeczywistości. Jeśli przyjmie się założenie, że w danym kraju policja zachowuje się agresywnie wobec społeczeństwa, to tak będzie postrzegany każdy policjant – bez względu na to, czy jest dobrym człowiekiem, czy złym. Jeśli uzna się sakrament małżeństwa za instytucję, w której małżonkowie zawsze są nieszczęśliwi i ciągle się kłócą ze sobą (co nie pokrywa się z prawdą), to opinie te będą skutkowały ogólnym odrzuceniem małżeństwa i brakiem gotowości do trwałych relacji. Przytoczone negatywne przykłady opinii ludzkich, połączonych z ładunkiem emocjonalnym, przez wartościowanie doprowadzają do postawy odrzucenia danej rzeczywistości. W całym tym procesie ważna jest informacja – dobra, zgodna z prawdą będzie okazją do przyjęcia właściwej postawy, zła, odbiegająca od prawdy skutkuje złą postawą<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> Por. tamże s. 222-238.

<sup>35</sup> W dalszym ciągu Clarke przytacza przykład i opisuje różnice między bodźcami, a emocjami: „Na przykład jasne światło czy głośny dźwięk są skutecznymi sposobami zwrócenia czyjejś uwagi (...). Jedną z funkcji emocji wydaje się zmiana ukierunkowania procesów poznawczych i, co ciekawe, emocja działa tu w taki sam sposób, jak bodziec zewnętrzny. Podstawowa różnica polega na tym, że w przypadku emocji angażująca uwagę stymulacja generowana jest wewnętrznie. Przechodzi ona w rodzaj emocjonalnych uczuć generowanych przez afektywne procesy oceniania, jednakże zajmują one uwagę z tą samą siłą, co bodźce zewnętrzne”, por. G. L. Clarke, *Dlaczego emocje różnią się intensywnością*, w: *Natura emocji Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 323.

<sup>36</sup> Por. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, s. 110-111; trzeba podkreślić, że postawę choć trudno zmienić, to jest to jednak możliwe, „pomimo, że postawy są bardziej trwałe niż chwilowe kaprysy lub wrażenia, to czasami i postawy się zmieniają”, wszystko zależy od komponentów: emocjonalnego,

Ciekawym wyznacznikiem przynależności do opisywanej kategorii jest brak świadomości<sup>37</sup>, występujący w niektórych przypadkach, co nie przekreśla jednak roli uczuć w życiu ludzkim. Zagadnienie jest wielopłaszczyznowe i dotyczy między innymi myślenia (wszechstronnego i jednostronnego), które wielu naukowców uważa za zależne od sfery uczuciowej. Zależność ta podlega pewnego rodzaju procesowi, w którym czynności uczuciowe i myślowe zmieniają formę: raz są wzajemnie podporządkowane, czasami jedne wynikają z drugich, a w niektórych sytuacjach dochodzi do nadrzędności jednych nad drugimi<sup>38</sup>.

Umysł ludzki traktuje się jako zaplecze dla emocji i uczuć, jednak odwołując się wyłącznie do koncepcji wewnętrznej powstawania emocji, nie da się ująć całościowo zagadnienia. Oddziaływanie wewnętrzne (umysłu) i zewnętrzne (ciała) muszą być ujęte we wzajemnej korelacji, bo są od siebie całkowicie zależne. Można używając opisanych określeń, ująć to w następujący sposób: emocje pierwotne są obecne w człowieku od urodzenia, natomiast wraz z jego rozwojem towarzyszą mu emocje wtórne, zwane uczuciami<sup>39</sup>.

Pobudliwość uczuciowa, wyobrażeniowa i intelektualna nie pozwalają człowiekowi na stagnację i prowadzą go do rozwoju przez takie czynniki jak: napięcie psychiczne i niemożność przystosowania się do zewnętrznej rzeczywistości. Istota ludzka pragnie wychodzić poza granicę własnych przyzwyczajzeń, chce poznawać otaczający ją świat<sup>40</sup>. Dostrzegając zmiany zachodzące w świecie, stymulując różne pozytywne uczucia, człowiek sam chce dostrzegać i wpływać na rozwój własnego życia i otaczającego go środowiska. Zrozumienie i nazwanie uczuć po imieniu ma w tym zadaniu pomóc.

---

poznawczego i behawioralnego, gdy te się zmieniają, człowiek zmienia swoją postawę, por. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna serce i umysł*, tłum. J. Gilewicz, Poznań: Zysk i S-ka 1997, s. 314-315.

<sup>37</sup> „Świadomość to zjawisko całkowicie osobiste, które przejawia się jako część równie osobistego procesu rozgrywającego się z «perspektywy pierwszej osoby», który zwiemy umysłem (...). Zjawiska te – umysł, świadomość w umyśle i zachowania – są wspólne dla nad wszystkich...”, A. R. Damasio, *Tajemnica Świadomości ciała i emocje współtworzą świadomość*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2000, s. 21.

<sup>38</sup> Por. K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Warszawa 1996, s. 56.

<sup>39</sup> H. Gasiul korzystając z przemyśleń Damasio przytacza przykład: „w tym świetle ujmując, nawet gdyby dana osoba posiadała ten sam mózg tylko przeszczepiony do innego ciała, stałaby się ona inną osobą, gdyż mózg rejestrowałby odmienne informacje właściwe danemu, nowemu ciału”, Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, s. 113.

<sup>40</sup> Por. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, s. 54-62.

## 2.3 Inteligencja emocjonalna

W kontekście teorii emocji niezwykle ciekawym wydaje się być termin inteligencji emocjonalnej, który pierwszy raz został użyty w drugiej połowie dwudziestego wieku, a rozwinął się w latach dziewięćdziesiątych<sup>41</sup>. Chodzi o takie połączenie funkcji emocjonalnych i poznawczych człowieka, które będą przyczyniały się do jego rozwoju i sukcesu życiowego. Nie chodzi tu o przeakcentowanie któregoś z czynników, ale takie ułożenie akcentów, które przez odpowiednią hierarchię będzie przynosiło pozytywne wyniki. Wraz z rozwojem inteligencji emocjonalnej pojawiają się różne stanowiska, które przybierają postać modeli: zdolnościowego, osobowościowego i mieszanego. Z tych rodzajów najbardziej obiektywny i zbliżony znaczeniowo do inteligencji emocjonalnej jest model zdolnościowy, który składa się z następujących procesów:

- odbioru, analizy i reakcji emocjonalnej,
- asymilacji emocji wspomagającej procesy poznawcze,
- rozumienia emocji i ich regulacji<sup>42</sup>.

Wyższy poziom inteligencji emocjonalnej jest zależny od jakości ewaluacji i ekspresji emocjonalnej, a także od adekwatnych regulacji emocjonalnych i sprawnego korzystania z poziomu uczuciowego. W tym zdolnościowym modelu, dla lepszego jego zrozumienia, niektóre cechy zostały sparowane i umieszczone w dwóch różnych grupach. Do pierwszej grupy, nazwanej doświadczeniową inteligencją emocjonalną, zostały przypisane: zdolność do percepcji emocji oraz zdolność do asymilacji. Grupa ta, jak nazwa sugeruje, odpowiada za kontakty z emocjami w procesie postrzegania, przeanalizowania i współgrania z nimi. Druga grupa, zwana strategiczną inteligencją emocjonalną, oznacza umysłową kontrolę nad doświadczanymi emocjami. Do niej należą takie zdolności jak rozumienie i regulacja emocji<sup>43</sup>. Dla zdrowego funkcjonowania człowieka konieczna jest odpowiednia korelacja między opisanymi systemami. Przewartościowanie jednej z grup będzie prowadziło do skrajnych postaw, w których górę wezmą albo emocje, albo

---

<sup>41</sup> Por. J. Pracka, *Inteligencja emocjonalna a poznawczo–doświadczeniowa teoria «ja» Seymoura Espina*, SP 12:2012, t. 1, s. 51.

<sup>42</sup> „Inteligencja emocjonalna jest tu rozumiana jako zbiór zdolności do przetwarzania informacji emocjonalnych, które stanowią podstawę rozwoju kompetencji umożliwiających efektywną regulację emocjonalną i dobre rdzenie sobie w sytuacjach społecznych i zadaniowych”, J. Pracka, *Inteligencja emocjonalna a poznawczo–doświadczeniowa teoria «ja» Seymoura Espina*, SP 12:2012, t. 1, s. 55-56.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 57.



inteligencja. Takie podejście uniemożliwi rozwój człowieka w kierunku dojrzałości zarówno emocjonalnej, jak i intelektualnej, a w związku z tym nie będzie można mówić w ogóle o rozwoju osobowym, czy też całościowym istoty ludzkiej<sup>44</sup>.

Model inteligencji emocjonalnej rozumiany z perspektywy osobowości i skuteczności zawiera układ dyspozycji i swoiste przekonanie o umiejętności radzenia sobie z emocjami. Bardzo ważna jest tu jednostka i jej odpowiednia samoocena, przez którą radzi sobie ona w codziennym funkcjonowaniu. To oznacza, że osoba niewierząca w swoje umiejętności i posiadane zdolności emocjonalne (zarówno nabyte, jak i wykształcone), nie będzie mogła normalnie funkcjonować i pracować. W tym modelu można wyróżnić cechy osobowościowe przydatne w radzeniu sobie z różnymi sytuacjami emocjonalnymi, „są to empatia, łatwość adaptacji, asertywność, umiejętność dostrzegania emocji i ich wyrażania oraz kontroli, umiejętność wpływania na stany emocjonalne innych ludzi, niska impulsywność, zdolność nawiązywania kontaktów interpersonalnych, poczucie własnej wartości, umiejętność automotywacji, kompetencje społeczne, radzenie sobie ze stresem, poczucie szczęścia i optymizmu”<sup>45</sup>. Oceniając opisywany model z perspektywy jego cech, można zauważyć jak bardzo pasuje on do życia wspólnotowego, z uwzględnieniem małżeństwa i rodziny. Tak rozumiana inteligencja emocjonalna jest niezwykle ważna w kontekście ważności i owocności sakramentu małżeństwa, gdyż przez nią ludzie są w stanie otworzyć się w pełni na siebie, zrozumieć potrzeby innych ludzi i rozwijać się przez tworzenie relacji z nimi.

Model mieszany inteligencji emocjonalnej jest rozumiany jako zbiór zdolności i cech osobowości. Obok inteligencji emocjonalnej należy wspomnieć o terminie wiedzy emocjonalnej. Niektórzy autorzy próbują te terminy stosować zamiennie, są i tacy, którzy wykorzystują jeden kosztem drugiego. W koncepcji inteligencji emocjonalnej rozumianej jako zdolność do przetwarzania informacji, wiedza emocjonalna zbierana na przestrzeni lat zostaje wykorzystana przez świadome, lub nieświadome działanie. Chodzi o to, że człowiek część informacji o bodźcach powodujących emocje i o samych emocjach notuje samoistnie w podświadomości. Obok takich informacji pojawiają się materiały zbierane

---

<sup>44</sup> „Zbytne «zanurzenie w emocjach», ich odczuwaniu, czy empatycznej syntonii może uniemożliwić wyciszenie niepożądanych emocji, ich kontrolę i regulację, z drugiej zaś strony zbyt nasilona samokontrola emocjonalna może skutkować stłumieniem lub wyparciem emocji (a więc odcięciem od nich), co w efekcie byłoby równoznaczne z utratą niesionych przez emocje informacji”, J. Pracka, *Inteligencja emocjonalna a poznawczo-doświadczeniowa teoria*, s. 58.

<sup>45</sup> Tamże, s. 56.

w zaplanowany i wyćwiczony sposób. W obu przypadkach dochodzi do momentu wykorzystania zdobytej wiedzy przez inteligencje emocjonalną w kierunku dojrzałego działania<sup>46</sup>.

### **3. Zakres oddziaływania, doświadczenie wybranych uczuć**

Przy opisie definicji uczuć i dojrzałości ważnymi przymiotami, które ich dotyczą są zmienność i trwałość. Dojrzałość w zakresie oddziaływania dotyczy sytuacji, w których człowiek podejmuje decyzje, wyraża się w tym, że bierze on za nie odpowiedzialność i jest w stanie sprostać nieprzewidzianym okolicznościom. Zmienność rozumiana w kontekście nieodwracalnym dotyczy sytuacji, w których uczucia są silne, ale po pewnym czasie zmieniają siłę oddziaływania, aż do całkowitego zaniknięcia. Z drugiej strony, uczucia mogą tracić i przybierać na sile w zależności od okoliczności i wpływającego na nie otoczenia. Osoba dojrzała jest w stanie w odpowiedni sposób zareagować na sytuacje związane z zmiennością i trwałością stanów emocjonalnych. W tym kontekście uczucia dotyczą człowieka pojmowanego w całym jego rozwoju i umożliwiają nawiązanie relacji z innymi ludźmi. W sakramencie małżeństwa temat ten będzie dotyczył zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Dla lepszej perspektywy zostaną przytoczone i opisane przykłady uczuć, które mogą mieć wpływ na dojrzałe przeżycie sakramentu małżeństwa. Uczucia można dzielić na pozytywne i negatywne ze względu na dążenie ku pewnym wartościom i przez wolność w działaniu człowieka, którego dotyczą<sup>47</sup>. Niektóre przykłady, wyodrębnione przez Plutchnika i wcześniej przedstawione w tej pracy, mają wykazać znaczącą rolę emocji podstawowych i wtórnych, jaką odgrywają w formacji do dojrzałości osobowej.

Podstawowym uczuciem regulującym relacje międzyludzkie jest miłość. Ona też stanowi podstawę w zrozumieniu siebie samego. Miłość wiąże się z akceptacją tego, kim się jest. W tym znaczeniu przyjęcie siebie z zaletami i wadami jest ważnym elementem będącym podstawowym krokiem do rozwoju. Akceptacja nie jest formą zgody na zło, ale życzliwym odniesieniem tak do siebie, jak i do osób żyjących we wspólnocie. Brak

---

<sup>46</sup> Podsumowując akapit, autor stwierdza „człowiek przetwarzając informacje emocjonalne na poziomie systemu doświadczeniowego będzie korzystał z nieświadomej wiedzy emocjonalnej, zaś przetwarzając informacje emocjonalne na poziomie systemu racjonalnego – ze świadomej wiedzy emocjonalnej”, tamże, s. 62.

<sup>47</sup> Por. I. Mroczkowski, *Afekty*, w: ENM, s. 42-44.

akceptacji prowadzi do różnych chorób, w najgorszych przypadkach do odrzucenia siebie i prób samobójczych. Na to jak człowiek przyjmuje siebie, na różnych etapach rozwoju, wpływ mają inni ludzie żyjący w jego otoczeniu<sup>48</sup>.

Pojęcie miłości zostało zdefiniowane przez różne dziedziny nauki. W samej teologii trzeba uważać, czy mówi się o miłości jako cnocie, czyli stałej dyspozycji do czynienia dobra<sup>49</sup>, czy też o miłości jako uczuciu, wtedy pojawia się element zmienny, zależny od wielu składowych. Najlepszym byłoby ujęcie, w którym łączy się obie definicje, wtedy pojawienie się miłości, nagłe i spontaniczne, jak w przypadku uczuć, prowadziłyby do stałej i odpowiedzialnej decyzji i pragnienia dobra dla osoby kochanej. Taki proces jest jak najbardziej pożądanym.

Miłość jest największym i złożonym uczuciem, jej potrzebę człowiek odczuwa od dnia narodzin, ona towarzyszy mu przez całe życie. Dojrzała miłość pozwala na oddanie całego siebie osobie kochanej, wynika to z cech kompletności i wyrazistości tego uczucia. Z jednej strony jest uczuciem wrodzonym, z drugiej trzeba ją nieustannie rozwijać – niezmiernie ważnym czynnikiem tego rozwoju będzie środowisko, w którym człowiek przebywa. Dotyczy ona relacji osobowych, dlatego też istota ludzka będzie zawsze zarówno jej podmiotem, jak i przedmiotem. Obserwując życie od jego początku, można dostrzec znaczącą rolę zaufania i zapewnienia miłości okazywanych przez rodziców wobec dziecka<sup>50</sup>. W procesie rozwoju są one kluczowe dla późniejszych relacji, jakie będą tworzone przez dziecko, człowieka młodego i dorosłego<sup>51</sup>. Większość trudności w okazywaniu miłości, konflikty, brak szczerości mają początek w niewłaściwym rodzinnym przygotowaniu do życia, dlatego trzeba zwrócić większą uwagę na wychowawczą rolę rodziny.

---

<sup>48</sup> Por. W. Szewczyk, *Akceptacja*, w: EK, t.1, red. M. Krąpiec, Lublin: TNKUL 1985, k. 226.

<sup>49</sup> Miłość w wymiarze cnoty narzuca się z zewnątrz, lecz działa od środka, od wnętrza człowieka. Miłość jest najważniejszą z cnót – bez niej człowiek nie może żyć, por. A. F. Dziuba, *Miłość*, w: ENM, s. 327-333.

<sup>50</sup> Por. G. Maiolo, *Porady psychologa*, s. 78-81.

<sup>51</sup> „Miłość podlega procesowi dojrzwania – 1. miłość dzieci w wieku przedszkolnym nacechowana jest gwałtownością, dużą siłą emocji, pragnieniem bliskości z osobą ukochaną, egocentryzmem, nastawieniem na zaspokojenie własnych potrzeb, a jednocześnie brakiem zrozumienia sytuacji i potrzeb obiektu miłości; 2. młodszy wiek szkolny (poszerzona zostaje grupa osób, które mogą być objęte miłością, o rówieśników i nauczycieli), charakteryzuje się pragnieniem posiadania obiektu miłości na wyłączność (...); 3. w okresie dorastania nabywana jest umiejętność współodczuwania oraz lepszego dostrzegania i rozumienia potrzeb, uczuć i motywów działania innych osób (...); 4. w okresie dorosłości dochodzą także umiejętności i właściwy dla danej osoby sposób działania dla dobra innych, podejmowania za nich odpowiedzialności”, B. Lachowska, I. Ulik-Jaworska, *Miłość aspekt psychologiczny*, w: EK, t.12, red. E. Ziemann, Lublin: TNKUL 2008, k. 1136.

Kolejnym nacechowanym pozytywnie uczuciem jest radość, którą należy odróżnić od wesołości, będącej bardziej hałaśliwą i dziecinną. Patrząc przez pryzmat życia św. Franciszka z Asyżu radość można odnaleźć w następujących rzeczywistościach:

- we własnym życiu, odczytywanym jako dar, a także w nawróceniu, czyli zrozumieniu, że nie zawsze dobrze korzystało się z życia,
- w byciu z drugą osobą; w życiu Franciszka chodzi o nieustanną relację do Boga, szczególnie odnajdywaną w posłudze względem ubogich i potrzebujących,
- w działaniu, to znaczy w pracy nad sobą i dla drugiego człowieka. Osoba radosna, to taka, która dzieli się sobą z innymi, także owocami swojej pracy,
- we wspólnocie zjednoczonej wokół wcześniej obranego celu. Otwarcie na człowieka, zamyka możliwości życia w osamotnieniu i pozwala cieszyć się z każdego postępu, jaki dokonał się we wspólnocie,
- radość z wolności otwierająca na świat i piękno w nim umieszczone<sup>52</sup>.

Te cechy radości w duchowości franciszkańskiej odnoszą się do życia każdego człowieka i każdej wspólnoty, nade wszystko do wspólnoty małżeńskiej.

Uczucie smutku kojarzone jest z pewnym brakiem, lub opuszczeniem kochanej osoby, lub miejsca. Smutek zaistniały z powodu utraty określonego dobra łączy się z bólem, na który trudno znaleźć lekarstwo. Ten stan źle przeżyty prowadzi do izolacji, a w skrajnej postaci może być zaledkiem różnych chorób, szczególnie związanych z psychiką ludzką. Dobrze przeżyty stan smutku otwiera i prowadzi do spotkania z osobami zaangażowanymi, chcącymi pomóc<sup>53</sup>. Wzajemne zranienie i błędy, które doprowadzają do smutku w relacjach małżonków przeżywających trudności przewycięża się szczerą rozmową i uczciwością wobec siebie i kochanej osoby. Smutek jest uczuciem przeżywanym wewnątrz, jednak można odczytać go w postawie ciała (na przykład przez płacz), lub w wypowiedzianych słowach. W Piśmie Świętym, w zależności od przyczyn, człowiek smutny jest bardziej podatny na zło, albo gotowy do pokutowania za

---

<sup>52</sup> Por. J.G. Bougerol, *Radość*, w: LDF, k. 1597-1610.

<sup>53</sup> Por. G. Maiolo, *Porady psychologa*, s. 130-132.

własne błędy. Smutek może więc być albo destrukcyjny, albo motywujący do zmiany postawy na dobrą<sup>54</sup>.

Innym czynnikiem mogącym wywołać smutek jest rzeczywistość, w której się żyje, a która nie spełnia oczekiwanych wymagań. W wychowaniu młodego pokolenia ważne są autorytety, które obecnie trudno znaleźć, do tego dochodzi brak sprecyzowanych zasad, co w konsekwencji zmierza do życia bez celu, z dnia na dzień. Takie sytuacje prowadzą do chorób związanych ze słabą psychiką, to znaczy, że gdzie nie ma określonego celu i środków do niego prowadzących, człowiek zaczyna się gubić, a najbardziej cierpi na tym delikatna sfera uczuciowa. Smutek powstaje w wyniku obserwacji takiego świata i ma za zadanie motywować do przeciwdziałania, tak by w miarę możliwości pomóc młodemu pokoleniu w odnalezieniu celu i właściwej drogi do dojrzałości<sup>55</sup>. To zadanie dotyczy przede wszystkim rodziców i rodziny, ale obejmuje zasięgiem także wychowawców, rówieśników i wszystkich, którym zależy na dobru ludzkości.

Przewyciężenie smutku wyraża się w postaci działania, które może dotyczyć poszukiwania w pamięci tego, co sprawia radość, otwarcia się na drugiego człowieka i odnalezienia w nim ratunku, a także na miarę możliwości angażowania się w przemianę środowiska, w którym człowiek dorasta, żyje i dojrzewa. Ważnym wskaźnikiem przemian są konkretne zasady, dzięki którym osoba nie zbłądzi i będzie odpowiedzialna za życie własne i wszystkich, których to życie dotyczy. Cały proces wychowania do zasad łączy się z wymiarem emocjonalnym na drodze dojrzałości osobowej, to znaczy całościowej. Dojrzałość częściowa skutkowałaby brakiem umiejętności rozpoznawania tego, co istotne i wczuwania się w potrzeby drugiego człowieka. Przykłady dotyczące smutku i innych wybranych uczuć są potwierdzeniem potrzeby osiągnięcia stanu dojrzałości uczuciowej.

W obliczu sytuacji niebezpiecznych, nagłych, lub takich, które nie były przez człowieka planowane może zrodzić się uczucie gniewu, które niekontrolowane prowadzi do wszelakiego rodzaju nieszczęść, od kłótni, aż po agresję i przemoc<sup>56</sup>. Jednym z

---

<sup>54</sup> Por. A. Derdziuk, *Smutek*, w: LDF, k. 1851-1852.

<sup>55</sup> Podobnie ze uczuciem smutku papież Pius XI opisywał czasy, w których żył i które wymagały sprecyzowania zasad wychowania i kształcenia młodego pokolenia. Smutek przerodził się u papieża w troskę, a całość jego postawy była motywowana miłością do młodzieży, por. DI, s. 50.

<sup>56</sup> Por. A. Lowen, *Duchowość ciała*, tłum. S. Sikora, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca 1991, s. 77-86.

pomocnych kroków w tym zakresie stają się ćwiczenia związane z rozwijaniem empatii, wczuwania się w sytuację odbiorcy uczucia gniewu. Empatia pozwala zrozumieć osobę poszkodowaną, ale też, gdy zagrożeniem jest drugi człowiek, to szuka się w nim cech ludzkich i logicznego powodu ataku – w empatii chodzi o zrozumienie zachowania poszkodowanego i agresora. W momencie zagrożenia można reagować gniewem, który wydaje się być doskonałą reakcją obronną, albo w strachu uciekać przed takim momentem. Trzeba jednak zauważyć, że zawsze znajdzie się inne, lepsze rozwiązanie, niż agresja, czy tchórzostwo. We wspólnocie bardzo ważne jest odpowiednie reagowanie na uczucie gniewu, na początku osoba często gniewająca się powinna sama uczyć się schematów panowania nad sobą, wreszcie członkowie wspólnoty zobowiązani są do pomocy, to znaczy odpowiedniej interakcji, w której nie pobudza się innych do tego negatywnego uczucia, a wspiera się w panowaniu nad wybuchami i nieprzemyślanymi reakcjami<sup>57</sup>.

W psychologii formą wyładowania gniewu jest agresywność, wyrażająca się na kilka sposobów: przez słowa i czyny, przez ignorowanie, unikanie, niechęć wobec osób wywołujących gniew, przez negatywną postawę wobec innych osób (chodzi o tak zwanych kozłów ofiarnych), lub przez autoagresję. Wśród psychologów nie ma zgody, czy jest to emocja pierwotna, czy wtórna, zgoda natomiast dotyczy wyładowania, które jest konieczne przy tego typu emocjach do normalnego funkcjonowania. Jeśli człowiek gromadzi w sobie urazy, może po jakimś czasie wybuchnąć agresją nieproporcjonalną do bodźca ją wywołującego<sup>58</sup>. Agresywności będącej połączeniem antycypacji i gniewu należy unikać przez szczerość odczuć wyrażanych wobec podmiotu ją powodującego. Czasami wystarczy zakomunikować o konieczności zmiany w zachowaniu, a to ułatwi wspólne życie i pozwoli uniknąć konfliktów. Szczerość, miłość i odpowiedzialność prowadzą do niezależności od osoby i w ten sposób sytuują się ponad wszelkiego rodzaju agresję i gniewem.

Gniew w procesie wychowania najczęściej nie powstaje w wyniku surowego stylu, lecz z niezrozumienia i braku karności. Rodzice chcą dobra dla swoich dzieci, ale zapominają, że do tego dobra trzeba wychowywać. Natomiast dzieci kształcone bez

---

<sup>57</sup> Dziecko wychowywane w rodzinie, w której dochodziło do aktów agresji może mieć trudności w założeniu własnej rodziny, por. G. K. Rhoades, S. M. Stanley, *Before "I Do" What Do Premarital Experiences Have to Do with Marital Quality Among Today's Young Adults*, Virginia: University of Virginia 2014, s. 12.

<sup>58</sup> Por. Z. Płużek, *Agresja*, w: EK, t.1, red. M. Krąpiec, Lublin: TNKUL 1985, k. 195.

zasad, pragnąc określonej rzeczy nie znają granic w jej osiągnięciu. Problem powstaje wówczas, gdy przedmiot pożądanego jest nieosiągalny, wtedy może zrodzić się uczucie niepoohamowanego gniewu, które wyrządza większą szkodę, gdyż młody człowiek nie jest nauczony panowania nad takim gniewem<sup>59</sup>.

W procesie dojrzewania uczuciowego, szczególnie w reakcjach związanych z gniewem i agresywnością, ważną rolę odgrywa empatia, czyli umiejętność postawienia siebie w sytuacji drugiej osoby. Norma Feshbach badała wpływ empatii na destrukcyjne zachowania ludzi, stosując do tego specjalną metodę uczenia dzieci. Na początku badane dzieci miały rozpoznać emocje ludzi, następnie przyjąć i odegrać role w scenach nacechowanych emocjonalnie, by wreszcie odszukać i nazwać własne uczucia. Te badania wpływały rozwojowo na dzieci, obniżając wśród nich poziom agresji<sup>60</sup>.

Ostatnim wybranym negatywnym uczuciem jest pogarda. Wobec niekochanej osoby objawia się ona w poczuciu wyższości i jest jednym ze skutków nieakceptowania i braku szacunku. Jako uczucie jest destrukcyjna, zawsze prowadzi do konfliktów i nieporozumień. Człowiek pogardliwy przez agresję lub zobojętnienie oddala się od drugiego, nie potrafi tworzyć wspólnoty, gdyż nie widzi jej podstawowych praw<sup>61</sup>. Pogarda prowadzi do samotności i przez egocentryzm do indywidualizmu, w którym świat własnego „ja” jest najlepszy i nikt nie jest w stanie osiągnąć takiego samego poziomu myślenia i działania<sup>62</sup>.

Pogarda łączy się z odrzuceniem osoby i przyjętych przez nią wartości. Samo oddalenie, czy też odrzucenie można przezwyciężyć dialogiem, natomiast gdy dochodzi do pogardy, nie ma miejsca na jakąkolwiek formę komunikacji. Pogarda wraz ze wstrętem uniemożliwiają poznanie problemów własnych i zatrzymują się na ocenianiu jednostki, czy też wspólnoty dotkniętej tym negatywnym uczuciem<sup>63</sup>. Zdarzają się sytuacje, w których uczucie pogardy będzie rozpatrywane z perspektywy dobra. W głównej mierze dotyczy to odrzucenia wszelkiego zła, a w sferze uczuć odnosi się do motywacji do pokonywania postawy niedojrzałej.

---

<sup>59</sup> Por. DI, s. 74-75.

<sup>60</sup> Por. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, s. 276.

<sup>61</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Pogarda*, w: EK, t.15, red. E. Gigilewicz, Lublin: TNKUL 2011, k. 978-979.

<sup>62</sup> Ta postawa cechuje się dystansem do otoczenia, a jednocześnie jego wykorzystaniem do własnych celów, por. L. Łysień, *Indywidualizm*, w: ENS, s. 198-203.

<sup>63</sup> Pogarda może być wynikiem błędów, występów, czy też namiętności, por. CC 21.

Wobec negatywnego uczucia pogardy środkiem zapobiegawczym jest pokora, w której człowiek staje w prawdzie wobec siebie i innych. Wiedza o pogardzie i uczenie się umiejętnego panowania nad sobą w okresie dorastania powinny prowadzić do postawy, w której człowiek nie odrzuca innych, a wszelkie błędy, które rozpoznaje u siebie i znajduje poza sobą, jest w stanie przezwyciężyć i pomagać w ich pokonaniu. Należy odpowiednio odczytywać to, co złe, tak by nie pomylić sytuacji neutralnej i dobrej, z tym, co godne jest pogardy.

Opisując negatywne i pozytywne uczucia, nie sposób ominąć miejsca ich powstawania i przetwarzania. Serce w różnych kulturach i na przestrzeni wieków uważane jest za siedlisko uczuć. Serce może być rozpatrywane z perspektywy źródła wszelkich uczuć lub jako centrum powstawania, przeżywania, przyjmowania bodźców emocjonalnych i samych uczuć<sup>64</sup>. Uczucia można podzielić na cielesne i psychiczne. Cielesne różnią się od procesów fizjologicznych, ale są z nimi związane na zasadzie przyczynowo–skutkowej<sup>65</sup>. Cechą tych uczuć jest ich przeżywanie w łączności z ciałem. Dotyczą one poszczególnych jego części, na przykład ból brzucha, łzawienie oczu, ruszający się ząb, ale także całości, gdy odczuwamy ogólne zmęczenie. Przyczyna takich uczuć może pochodzić z zewnątrz (ktoś kogoś pobił), jak i z wnętrza (głód).

W tym miejscu należy podkreślić różnice między uczuciami cielesnymi ludzkimi i zwierzęcymi. Procesy fizjologiczne mogą przebiegać w podobny sposób, natomiast świat uczuć uwidacznia osobowy charakter ich przeżywania przez człowieka<sup>66</sup>. Do najbardziej intensywnych cielesnych przeżyć uczuciowych należy sfera współżycia małżeńskiego. Przy czym należy zauważyć, że właściwe zrozumienie takich cielesnych uczuć i doznań wychodzi wyłącznie od prawdziwej miłości. Obdarowywanie jednej osoby uczuciami

---

<sup>64</sup> D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga–Człowieka*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1985, s. 47; papież Franciszek w orędziu do młodzieży w 2015 roku napisał: „przede wszystkim musimy zrozumieć biblijne znaczenie słowa *serce*. W kulturze żydowskiej serce jest ośrodkiem uczuć, myśli i intencji osoby ludzkiej. Jeśli Biblia nas uczy, że Bóg nie patrzy na to, co widoczne dla oczu, ale na serce (por 1Sm 16,7), to możemy również powiedzieć, że właśnie dzięki naszemu sercu możemy zobaczyć Boga. Dzieje się tak, dlatego, że serce wyraża istotę ludzką, w jej całości oraz jedności ciała i duszy, z jej zdolnością do kochania i bycia kochaną”, Franciszek, *Orędzie Mieście odwagę iść pod prąd i być szczęśliwi*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 7.

<sup>65</sup> „Weźmy na przykład pod uwagę ból głowy albo zadowolenie z gorącej kąpieli, wyczerpanie fizyczne, przyjemne uczucie odpoczynku po dużym wysiłku lub podrażnienie wystawionych na zbyt jaskrawe światło oczu. Wszystkim tym uczuciom wspólne jest doświadczenie ich związku z ciałem. Przeżywamy je oczywiście świadomi; od procesów fizjologicznych dzieli je ogromna przepaść, choć oczywiście są z nimi związane przyczynowo”, D. von Hildebrand, *Serce*, s. 48.

<sup>66</sup> „U człowieka, w jego świadomym życiu wszystko jest inne od podstaw, jest bowiem zanurzone w tajemniczych głębiach świata osoby, przeżyte przez zawsze to samo identyczne ja”, tamże, s. 49.



cielesnym pozwala pogłębić wzajemną relację, ułatwia także wspólny dialog i pokonywanie wszelkich trudności, związanych z życiem małżeńskim. Uczucia cielesne powstają także przy doświadczeniu bólu fizycznego. W normalnych relacjach, rodzi się u obserwatora takich zdarzeń współczucie, które pozwala odkryć wartość godności i szlachetności ciała<sup>67</sup>.

Uczucia psychiczne dzielą się na różne typy. Można mówić o cielesnej przyczynie takich uczuć, ale ostatecznie zakotwiczone są one w psychice człowieka. Przykładem może być wesołość pojawiająca się po spożyciu alkoholu. Przy czym nie zawsze ma ona miejsce, czasami spożywający alkohol doświadczają depresyjnych stanów, które są spowodowane doświadczeniami zapisanymi w psychice. Bólowi fizycznemu spowodowanemu chorobą może także towarzyszyć radość i wesołość, które nie jest skutkiem owego bólu, ale wewnętrznego i zewnętrznego nastawienia człowieka na świat i otoczenie.

W tym momencie można dostrzec powiązanie uczuć psychicznych i fizycznych, są jednak takie sytuacje, które wyznaczają wyraźną granicę<sup>68</sup>. Mowa tu o uczuciach radości, smutku, miłości, współczucia, które można określić jako duchowe. One wyrażają się przez takie doznania, jak wzruszenie, czy wewnętrzny pokój. To, co różni je od uczuć psychicznych, to intencjonalność i motywacja. W intencjonalności pojawia się racjonalność danego działania, to znaczy, że można nim kierować i nad nim panować. W uczuciach fizycznych i w wielu przykładach dotyczących uczuć psychicznych dochodzi do związku sprawczego, w którym dane uczucia się tłumaczy. Natomiast w sytuacji uczuć duchowych odpowiedź na daną sytuację jest oczywista i znajduje się wewnątrz człowieka, na przykład radość z ocalenia, z narodzin dziecka, smutek z powodu śmierci bliskiej osoby, miłość narzeczonych, i tym podobne.

Niebezpieczne staje się zwrócenie i podążanie wyłącznie za uczuciami psychicznymi. Człowieka żyjącego w taki sposób cechuje irracjonalność, nieobliczalność i

---

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 50; uczucia cielesne związane z bólem fizycznym w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa stanowią funkcję wychowawczą, por. J. Nagórny, *Zbawczy sens cierpienia*, w: *Wartość życia ludzkiego*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 259-265.

<sup>68</sup> „Oba te uczucia nie tylko współlistnieją i przenikają się wzajemnie, stwierdzamy wręcz wpływ witalności na samopoczucie psychiczne. A jednak ta współzależność uczuć, której tutaj doświadczamy, nie wymazuje zasadniczej między nimi różnicy”, D. von Hildebrand, *Serce*, s. 51.

niestabilność<sup>69</sup>. To nie dotyczy wszystkich uczuć, ale raczej stanów wymykających się spod kontroli rozumu i woli. Wiedza o dojrzewaniu i kontrolowaniu sfery emocjonalnej jest wystarczająca, by odrzucić wszelkie dywagacje jej przeciwne. W sytuacjach, w których człowiek działa pod wpływem wielkich uczuć nie można mówić o braku odpowiedzialności za czyny. Afekty, uczucia mogą jedynie zmniejszyć odpowiedzialność. Nawet jeśli ktoś kocha, nienawidzi, cieszy się, odczuwa smutek, lub doznaje innych uczuć, w dalszym ciągu jest świadomy i odpowiedzialny za czyny. Przewycięzanie takich irracjonalnych stanów samo w sobie staje się procesem zmierzającym ku dojrzałości, to znaczy otwierającym człowieka na uczucia wyższe, duchowe. „Przewycięzając samowolę tych uczuć psychicznych, przygotowujemy przestrzeń dla uczuć duchowych. Serce nasze może się już napełnić pełnymi sensu odpowiedziami uczuciowymi. Stajemy się bardziej zdolni do odczuwania radości z dóbr wielkich i nieprzemijających, które zasługują na to, by się nimi cieszyć. Jesteśmy w stanie kochać to, co jest godne miłości, żałować za grzechy, odczuwać pokój wewnętrzny”<sup>70</sup>.

Ważnym terminem pomocnym w zrozumieniu sfery uczuć są namiętności. Błędem jest zrównanie ich z wszystkimi uczuciami, a szczególnie z takimi jak psychologiczne, czy duchowe. Niewłaściwe jest także odcięcie ich od świata emocji. Namiętności są szczególnym rodzajem przyjęcia i odpowiedzi na daną rzeczywistość, chodzi o „określony stopień przeżywania uczuciowego”<sup>71</sup>. Subiektywnie oceniając działanie człowieka pod wpływem namiętności, można dojść do wniosku, że traci on zdolność używania rozumu i zostaje osłabiona jego wola, natomiast w obiektywnym porządku

---

<sup>69</sup> „Zły humor, wesołość, depresja, irytacja, «nerwowość» są chwiejne, irracjonalne. Jest to cena, jaką człowiek płaci za swą słabość, podatność na urazy, za swoje uzależnienie od ciała, a także za podleganie irracjonalnym wpływom”, tamże, s. 53.

<sup>70</sup> Tamże, s. 54; Stanisław Olejnik uczucia wyższe, powstające w wyniku przepracowania uczuć pierwotnych, łączy z wychowaniem i z szansą rozwoju człowieka. „Przewycięzanie w sobie dominacji uczuć pierwotnych jest procesem długim i trudnym, ma zaś ścisły związek z omówioną wyżej obiektywizacją poznania świata i siebie (...). Prawdziwe wychowywanie uczuć dokonuje się dopiero wtedy, gdy pojawiają się w psychice uczucia wyższe (...). Na gruncie doznawanej od innych miłości rodzi się w duszy dziecka coś w rodzaju odzewu, jakaś – początkowo jeszcze pierwotna, niewyraźna i bardzo ograniczona co do zasięgu – sympatia do ludzi. Ogarnia ona najpierw rodziców, rodzeństwo i dalszych członków rodziny, następnie najbliższe otoczenie, później grupę koleżeńską i dalsze kręgi ludzi. Coraz szersze otwieranie się ku ludziom umożliwia powstanie i rozwój innych, już zdecydowanie wyższych uczuć, takich jak szacunek, uznanie, podziw, zachwyty, bezinteresowna miłość. Na podłożu bezinteresownej – czyli nie egocentrycznej, nie nastawionej na osobistą korzyść – miłości zaczynają działać takie wyższe uczucia, jak: wdzięczność, radość ze spełnionego obowiązku lub żal z powodu wyrządzonej komuś krzywdy. Na pewnym etapie rozwoju osobowego budzą się uczucia estetyczne, dotyczące piękna i brzydoty – w świecie i w twórcach sztuki. Psychologia włącza wreszcie do dziedziny uczuć wyższych emocjonalne przeżycia religijne”, S. Olejnik, *Dar Wezwania Odpowiedź Teologa Moralna 6 Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1990, s. 59-60.

<sup>71</sup> D. von Hildebrand, *Serce*, s. 56.

dostrzega się wolność i odpowiedzialność za stan, do którego doprowadził się człowiek. Chodzi tu jednak o mniejszy stopień wolności i odpowiedzialności od sytuacji, w której osoba całkowicie wolna, bez żadnego przymusu podejmuje określone decyzje. Można tu mówić o dwóch przeciwnych biegunach. Z jednej strony, człowiek ma do czynienia z takim zatraceniem rozumu, które przyczynia się do błędnych decyzji i działań, z drugiej strony, mowa o uczuciach prowadzących do stanów wyższych. Ten drugi stan określany jest jako ekstaza. Różni się ona od zwykłych namiętności, gdyż nie dochodzi tu do zmniejszenia roli rozumu i woli, wręcz przeciwnie, zostają one doprowadzone do maksymalnych swoich możliwości<sup>72</sup>. Przeżycia uczuciowe zwane namiętnościami da się podzielić na cztery grupy:

- pierwszą stanowią namiętności w pełnym słowa znaczeniu, takie jak ambicja, skąpstwo, rozpusta i im podobne. Posiadają one destrukcyjny charakter i prowadzą do całkowitego zniewolenia rozumu i woli,
- następną grupę tworzą uczucia powstałe w wyniku silnych wzburzeń, na przykład gniew. W jakiejś mierze chodzi tu także o emocje pozytywne, nie określające człowieka jako złego, takie, które powstają w wyniku niesprawiedliwości. Człowiek nie zgadza się na dany stan i przez moment nie jest w stanie nad sobą zapanować. Ten rodzaj cechuje nieobliczalność i brak opanowania, jednak różni się on od pełnego mroku podstawowego typu namiętności,
- trzecia grupa jest związana z procesem widocznym u nałogowców. Instynkty i impulsy, które cechuje irracjonalna dynamika, wystarczają tu do całkowitego poddania się namiętnościom,
- ostatni rodzaj namiętności ma początek w odpowiedzi na wartości pozytywne, takie jak zauroczenie, a nawet zakochanie. Taka miłość nie oznacza postawy dojrzałej, ale może być ważnym elementem motywującym do jej osiągnięcia. Częściej zdarza się natomiast, że niedojrzałe zauroczenie, nie będące miłością,

---

<sup>72</sup> Ekstaza różni się zdecydowanie od przeżywanych namiętności. W nich pojawia się swego rodzaju zaćmienie umysłu i zniewolenie człowieka. W ekstazie umysł działa na najwyższych obrotach, a człowiek korzysta z pełni wolności, por. D. von Hildebrand, *Serce*, s. 57.

prowadzi do zafałszowania rzeczywistości, gdyż rodzi się z destrukcyjnej i nie do opanowania siły namiętności<sup>73</sup>.

### 3.1 Uczucia w nauczaniu Kościoła

Temat uczuć, jako elementu łączącego i dzielącego ludzi, został przedstawiony w wielu dokumentach Kościoła. Dla pełniejszego obrazu tej pracy warto dokładnie przeanalizować różnego rodzaju pojęcia związane z uczuciami i dojrzałością ludzką, zawarte w tych dokumentach. Tak jak w przygotowaniu do małżeństwa ważny jest proces poznawczy, tak przy analizie pojęć należy prześledzić poszczególne etapy, w których człowiek zmierza do dojrzałości uczuciowej. Zdefiniowanie pojęć zmierza do przedstawienia różnego rodzaju koneksji słów i konsekwencji z nich płynących, w głównej mierze chodzi o stosunek: uczuć i emocji, dojrzałości i doskonałości, wolności i odpowiedzialności. Odczytując źródła, warto spojrzeć na różnego rodzaju uczucia, które są udziałem ludzi. W tym pomocne powinny być przykłady i odniesienia do: miejsca, czasu i sposobu działania człowieka.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczucia stawia na równi z doznaniem, emocjami, poruszeniami wrażliwości. Jako takie skłaniają one człowieka do odpowiedniej reakcji, lub jej zaniechania<sup>74</sup>. W nauczaniu Kościoła słowo „emocje” używane jest bardzo rzadko, zazwyczaj przy temacie uczuć i stosuje się je zamiennie z tym terminem.

Czyny ludzkie dokonywane świadomie służą człowiekowi na drodze osiągnięcia szczęścia. Nie wystarczy jednak zatrzymać się na samych czynach, bo to prowadziłoby do rozumienia człowieka wyłącznie z perspektywy jego działań, które ostatecznie można programować. Istota ludzka nie jest komputerem, do którego wgrywa się określone oprogramowanie – wszelkie próby takiego rozumowania prowadziłyby do odebrania wolności i innych przymiotów towarzyszących człowiekowi. Wśród tych przymiotów

---

<sup>73</sup> „Trzeba jednak podkreślić, że «odpowiedzialność» za tę degenerację uczucia spada na ogólny poziom moralny osoby i domieszkę elementów obcych miłości”, tamże, s. 62.

<sup>74</sup> Uczucia zostały tu także opisane jako należące do dziedzictwa chrześcijańskiego, por. KKK 1763, Tomasz z Akwinu łączy uczucia z doznaniem i z władzą pożądaną, por. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 10, *Uczucia*. 17-21.

znaczącą rolę odgrywa świat interakcji z kluczową rolą uczuć i doznań – one uzdalniają i są pomocne w osiągnięciu szczęścia<sup>75</sup>.

Katechizm przypomina o najważniejszym uczuciu jakim jest miłość, która powstaje w wyniku poszukiwania dobra, a z drugiej strony kieruje ku dobru i prowadzi do jego osiągnięcia. Ten, kto doświadcza miłości otwiera się także na dobro wspólnoty, to znaczy pragnie pomóc w osiągnięciu prawdziwego szczęścia przez osobą kochaną. Uczucie to w opisanym wymiarze pełni znaczącą rolę w sakramencie małżeństwa, w którym małżonkowie darzący siebie miłością pragną dobra dla każdego i dla wspólnoty. Katechizm przypomina za świętym Augustynem, że miłość może być zła, wtedy uczucia też są złe, albo dobra, wtedy uczucia z nią związane są pozytywne<sup>76</sup>.

Temat dobra wypływającego z miłości poruszył papież Benedykt XVI. Z pragnieniem dobra dla drugiego powiązane jest zaangażowanie. W ten sposób obejmuje się nie tylko jednostkę, ale też wspólnotę osób, rodzin, społeczeństwa. Do miłości, z której wypływa dobro wspólne, wezwany jest każdy, a stopień zaangażowania będzie prowadził do głębszych współzależności międzyludzkich. To dobro Benedykt XVI odnosi do społeczności, do miasta Bożego, ale te same koneksje dotyczą małych wspólnot, takich jak małżeństwo<sup>77</sup>.

Uczuciowe podejście do życia przeniknięte miłością owocuje szczodrością wobec tych, którzy tego potrzebują. Rany zadawane w wypowiedzianych słowach, myśli oceniające i przekreślające słabych ludzi, a także czyny powodujące oddalenie się od wspólnoty, są przyczyną samotności i prowadzą do niskiej samooceny osoby. Ten, kto kocha, przeżywa wszelkiego rodzaju zranienia, ale jest gotów w każdej chwili wybaczyć i na nowo okazać, jaka powinna być relacja przeniknięta miłością. Jan Paweł II opisując miłosierdzie Boże przytacza przykład ojca, który wybacza synowi jego błędy i przyjmuje go, nie karcąc, ale obdarowując największymi darami<sup>78</sup>. Taka postawa jeszcze bardziej

---

<sup>75</sup> Por. KKK 1762.

<sup>76</sup> Por. KKK 1765-1766. Jak wielkim dobrem jest miłość można przeczytać u świętego Augustyna, który w odniesieniu do Boga przedstawia ją w odniesieniu do wszystkich zmysłów: „kocham pewnego rodzaju światło, pewnego rodzaju głos, woń i pokarm, i uścisk (...)”, por. Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2009, s. 283; dzięki miłości można osiągnąć prawdę, jedność i pokój, por. APC wstęp.

<sup>77</sup> Por. CiV 7, wcześniej w podobny tonie wypowiadał się Jan XXIII, mówiąc o obywatelach, których „ożywia taka miłość, że odczuwają potrzeby innych jak swoje własne, dzielą się z nimi swoimi dobrami i starają się o to, aby wszystkich ludzi na świecie łączyły najszlachetniejsze pragnienia serc i umysłów”, PiT 35.

<sup>78</sup> Por. DM 6.

wzmacnia więzi między ojcem i synem, i nakazuje odczytać sferę uczuciową jako istotną w drodze do pojednania i pogłębienia tychże więzi. Przy okazji uczuciowego podejścia ojca uwidacznia się troska o godność człowieka, ważność nawrócenia i radość z powrotu błądzącego.

Sama miłość rozumiana może być w różnych aspektach, w zależności od przypisywanych jej przymiotów. W miłości pożądania chodzi o silne pragnienie zdobycia określonej osoby, bądź rzeczy, natomiast miłość oblubieńcza polega na trosce o podmiot tego uczucia, co wyraża się także w okazywanej sympatii<sup>79</sup>. Siłą miłości rozumianej jako pożądanie i jako oblubieńcze odniesienie jest przywiązanie do osoby, które może mylić się ze zniewoleniem. Prawdziwa miłość, także jako uczucie może wiązać się z pewną stratą, gdyż czasami trzeba wyrzec się czasu i bogactwa z nim związanego na rzecz osoby kochanej. Ten ofiarowany czas nie odbiera wolności człowiekowi, który powinien uczyć się panować nad swoimi uczuciami i odpowiednio na nie reagować.

Jan Paweł II w trakcie siódmej pielgrzymki do Polski, 12 czerwca 1999 roku w Sandomierzu podczas Mszy świętej przypomniał między innymi o „wolnej miłości”, która nie ma nic wspólnego z prawdziwą miłością. Słowa te kierował do młodzieży, odnosząc się do pojęcia cywilizacji śmierci. Owa zła miłość wyraża się w rozwiązłości i ułudzie szczęścia i nie ma nic wspólnego z prawdziwym uczuciem, w którym zakochani życzą sobie szczęścia i o to szczęście wzajemnie zabiegają. Wolna miłość nie ma też nic wspólnego z wolnością, ponieważ cechuje ją silne zniewolenie i uzależnienie od cielesnych przyjemności. Papież, cytując świętego Pawła, wzywa do niełękania się życia wbrew propozycjom niezgodnym z Bożym zamysłem, gdyż taka postawa chroni od zranień i złamanego życia<sup>80</sup>. W dalszej części pracy temat wolnej miłości będzie ujęty szerzej – w dyskusji nad zagrożeniami dotyczącymi małżonków, teraz został przytoczony jako przykład negatywnie pojmowanej miłości.

Katechizm opisuje uczucia jako neutralne, które w zależności od rozumu i woli nabierają wartości moralnej. Uczucia będą zwane dobrymi, gdy ich skutkiem będzie dobre działanie – i na odwrót - złymi, gdy przyczynią się do zła w działaniu. Ważna jest wola, która pozwala człowiekowi porządkować świat uczuć. Jeśli w życiu wolnego człowieka jego działania będą złe, to sytuacja ta doprowadzi do chaosu w życiu

---

<sup>79</sup> Por. I. Mroczkowski, *Afekty*, w: ENM, s. 44.

<sup>80</sup> Por. PdO, s. 1113; por. LDR 14.

emocjonalnym, a przez to uniemożliwi tworzenie odpowiedzialnych relacji. W wyniku dobrze przepracowanych emocji rodzą się cnoty, gdy zaś uczucia nie są przepracowane, wówczas w panującym chaosie wewnętrznym powstają wady. Człowiek dążący do doskonałości kieruje się wolą i uczuciami<sup>81</sup>.

Do podstawowych uczuć należą: miłość i nienawiść, pragnienie i obawa, radość, smutek i gniew. W dokumentach Kościoła, w odróżnieniu od miłości człowieka wobec Boga, nienawiść wyraża się w postawie szatana względem Boga i Jego stworzeń. Należy zdecydowanie zwalczać postawę nienawiści w relacjach międzyludzkich. Pragnienie sensu życia odnajduje swoje prawdziwe spełnienie w dążeniu do dobra i szczęścia, a wywołuje je miłość<sup>82</sup>. Tomasz z Akwinu radość wiąże z przyjemnością, a ich źródło odnajduje w działaniu, to znaczy w posiadaniu rzeczy (świadomości tego posiadania) i jej używaniu. W dalszym ciągu przyjemne i radosne jest to, co naturalne, natomiast zmiany mogą być radosne, gdy nie zakłócają naturalnego porządku funkcjonowania. Tomasz łączy radość ze smutkiem, dając przykład wspomnienia zdarzeń szczęśliwych przeżytych z osobą, która odeszła. Idąc tym tropem, dochodzi się do radości spowodowanej działaniem innych ludzi, osiągniętej w trojaki sposób: jako dobro otrzymane, jako dobro zauważone u siebie i jako dobro wspólne adresata i odbiorcy. Akwinata odnajduje radość także w dobroczynności, w podobieństwie do innych i w podziwie z powodu dobra, które jeszcze się nie posiadało, ale którego się pragnie<sup>83</sup>.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II rozpoczyna się od wyliczenia uczuć, które towarzyszą człowiekowi żyjącemu współcześnie. Mowa o radości, smutku i lęku. Radość złączona jest z nadzieją, gdyż chodzi o poszukiwanie fundamentu życia i odnalezienie go w Chrystusie. Wyszczególnione zostały dwie grupy ludzi: ubodzy i uciśnieni. W tym kontekście można lepiej zrozumieć radość i nadzieję – oznaczające zarówno stan oczekiwania na zmianę

---

<sup>81</sup> Por. KKK 1767-1775.

<sup>82</sup> „Człowiek posiada wiele uczuć. Najbardziej podstawowym uczucie jest miłość spowodowana upodobaniem do dobra. Miłość wywołuje pragnienie nieobecnego dobra i nadzieję na jego uzyskanie. Pragnienie to spełnia się w używaniu i radości z posiadanego dobra. Doświadczenie zła wywołuje nienawiść, wstręt i lęk przed złem przyszłym. To poruszenie objawia się smutkiem z powodu obecnego zła oraz gniewem, który się mu sprzeciwia”, KKK 1765, poza tym fragmentem nienawiść została przedstawiona w: KKK 395, KKK 1933, KKK 2094, „Dobrowolna nienawiść jest przeciwna miłości. Nienawiść do bliźniego jest grzechem, gdy człowiek dobrowolnie chce dla niego zła”, KKK 2303; pragnienie opisane w: KKK 1707, 1718-1719, 1765, „Pragnienie prawdziwego szczęścia wyzwala człowieka od nadmiernego przywiązania do dóbr tego świata”, KKK 2548,

<sup>83</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, red. S. Bełch, Londyn 1969, s. 107-122.

życia, jak i te uczucia wyrażające się w samej zmianie. Smutek i lęk towarzyszą ludziom w świecie niezwykłego rozwoju społecznego i gospodarczego, mimo iż zwiększają się bogactwa i wzrasta poczucie wolności. Jednak tempo i ilość zmian doprowadzają do niezrozumienia świata. Pojawiają się nowe elementy zniewalające, silni tego świata walczą o jak największe bogactwa, rozwijają się różne ideologie – to wszystko może stać się przyczyną smutku i zrodzić lęk przed kolejnym dniem życia. Nadzieję niosącą radość odnaleźć można w powołaniu człowieka, które powinien on odkryć i przez które winien służyć swoim najbliższym i społeczeństwu.

Innym elementem umacniającym ludzi w pozytywnych uczuciach jest troska i towarzyszenie Kościoła, co wyraża się w tym, że wspólnota niesie ze sobą radość i ułatwia patrzeć z nadzieją w przyszłość. W tej wspólnocie znajdzie wsparcie każdy, kto tego potrzebuje<sup>84</sup>. Jan Paweł II dwa razy w swoich adhortacjach odniósł się do pierwszych zdań wspomnianej Konstytucji. Po pierwsze, pisząc do osób konsekrowanych mówi o ich misji ewangelizacji, w której należy twórczo dostosować się do trudnych wyzwań współczesności. Ta misja odnajduje swój cel w ludziach radosnych, smutnych, zaniepokojonych<sup>85</sup>. Po drugie, przemawiając do wspólnoty azjatyckiej przypomina o zadaniu Kościoła, jakim jest zwrócenie się do wszystkich ludzi i pomoc w budowaniu cywilizacji miłości<sup>86</sup>. W innym miejscu Maria Magdalena została opisana jako smutna z powodu utraty Mistrza – smutek ten ustaje (zostaje przezwyciężony) w momencie spotkania ze Zmartwychwstałym<sup>87</sup>. Smutek został odniesiony we wszystkich przedstawionych fragmentach nauczania Kościoła do człowieka, w sposób szczególnie ubogiego, doświadczonego życiem, prześladowanego i tego, który przeżył stratę kogoś bliskiego.

Według Pawła VI, postawa chrześcijanina powinna być przepelniona radością. Błędem byłoby nieustanne trwanie w smutku, a ostatecznie w rozpacz, która oddala od siebie osoby i rozbija wspólnotę. Smutek może zaistnieć, ale nie może prowadzić do stałej

---

<sup>84</sup> Por. KDK 1-10.

<sup>85</sup> Por. VC 99.

<sup>86</sup> Miłość jest tu wezwaniem do służby względem ubogich i uciśnionych, Kościół ma pomagać w tej posłudze prowadzącej do jedności, por. EAs 32; należy pamiętać, że „bez miłości bliźniego nie ma autentycznej miłości do Boga, a miłość do Boga dostarcza najgłębszych racji i motywów do miłości bliźniego. Tak sformułowane przykazanie reguluje całokształt relacji między człowiekiem a Bogiem oraz człowiekiem a człowiekiem i jako takie staje się najważniejsze”, H. Ordon, *Miłość*, w: *Nowy Słownik Teologii Biblijnej*, red. H. Witczyk, Kielce: Wydawnictwo Jedność, Lublin: TN KUL 2017, s. 575.

<sup>87</sup> Por. EAm 8.



i niepokonalnej postawy. Radość u Pawła VI jest nie tylko postawą cechującą chrześcijanina, ale też lekarstwem na chwile smutne. Nie chodzi o sztuczne zachowanie mające na celu przezwyciężenie trudnych sytuacji postawą wesołości, ale o radość wewnętrzną wynikającą z relacji Bóg – człowieka, a w konsekwencji także relacji człowiek – człowiek. Ta przepracowana radość jest dojrzałą postawą odczytywaną zewnętrznie. Jako taka potrafi otwierać człowieka na innych ludzi i na ich potrzeby<sup>88</sup>.

Dojrzałą postawę radości można zauważyć u uczniów, którzy spotkali Chrystusa Zmartwychwstałego w Emaus. Na spotkanie z innymi wracali w pośpiechu, gdyż radość z spotkania Pana była tak wielka, że chcieli od razu podzielić się nią z innymi<sup>89</sup>. Uczucia mogą prowadzić ludzi do jedności i rozwoju, wszystko zależy od sposobu podejścia i ich zrozumienia. Zauważyć też można wartość wspólnoty w odczytywaniu uczuć i ich zrozumieniu. W ten sposób znaczącą rolę odgrywa małżeństwo jako wspólnota ubogacająca się w sferze wzajemnych uczuć i możliwości wzrastania w nich.

Istotną funkcję w życiu człowieka pełni uczucie zdziwienia. Z jednej strony, może ono w połączeniu z lękiem prowadzić do strachu i dalej w połączeniu ze smutkiem do rozczarowania. Natomiast w innym przypadku, może wynikać z pozytywnego rozstrzygnięcia jakiejś sprawy i pomagać w osiągnięciu pełni radości, szczęścia i optymizmu. Zdziwienie spowodowane niespodziewanym sukcesem może stać się pragnieniem powtarzania podobnych sukcesów, co skutkuje rozwojem człowieka rozumianym w szerokim znaczeniu. Dla przykładu apostołowie słuchający i idący za Chrystusem, niejednokrotnie byli zaskoczeni Jego postawą. Takie zdziwienie powodowało w nich chęć przebywania z Panem, chęć bycia Jego uczniami. Zdziwienie często rodziło w nich radość spowodowaną licznymi uzdrowieniami i budziło podziw, na przykład wynikający z rozmów z uczonymi<sup>90</sup>.

Jednym z zadań, jakie Jan Paweł II widzi w społeczeństwie jest pomoc okazana małżonkom i rodzinie. Wyraża się ona w dowartościowaniu trudu rodzicielstwa, w którym jest miejsce na troskę, odpowiedzialność i na wyrażanie uczuć względem dzieci.

---

<sup>88</sup> Por. Paweł VI, *Chrystus a człowiek współczesny*, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum 1971, s. 246-254; Benedykt XVI mówiąc o relacjach między Bogiem, a człowiekiem, przypomina, że „dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia pojmowanego jako solidarne i radosne zadanie”, por. CiV 78.

<sup>89</sup> SC 97.

<sup>90</sup> Benedykt XVI opisując Eucharystię zauważa: „Jakież zdziwienie musiało napełnić serca Apostołów wobec czynów i słów Pana (...)", SC 1.

Troska o kobietę w tym wymiarze jest troską o prawa matek, o odpowiednie funkcjonowanie systemu, w którym rodzice mają one czas wypełniać powierzone im obowiązki<sup>91</sup>. Na wyrażanie uczuć, opiekę i wychowanie rodzina musi mieć czas, czyli możliwość spotykania się ze sobą<sup>92</sup>. Świat uczuć jest więc elementem istotnym w rozwoju rodziny i jej utrzymaniu.

W nauczaniu Kościoła prawda o człowieku widoczna jest w pełni dopiero po odnalezieniu człowieczeństwa w Bogu. Świat uczuć, często skrytych, odgrywa znaczącą rolę w zrozumieniu relacji Bóg – człowiek. Syn Boży przyjmuje całe człowieczeństwo, a więc także sferę uczuciową, co widać w Jego działalności, gdy spotyka ludzi biednych, chorych, błądzących. Chrystus lituje się nad pokrzywdzonymi i wyraża swoje uczucia, będąc wzruszonym, czy też płacząc. Te reakcje zostaną opisane w następnej części tej pracy, tu warto wspomnieć, że w dokumentach Kościoła została przypomniana wyżej wspomniana relacja między Bóstwem, a człowieczeństwem, a także sposób w jaki oddziałuje ona na człowieka<sup>93</sup>.

### 3.2 Uczucia w ujęciu biblijnym

Ważnym uzupełnieniem i pomocą w zrozumieniu zagadnienia uczuć jest odniesienie ich do wybranych fragmentów z Pisma Świętego. Sobór Watykański II zwraca uwagę na odnowę teologii, w której moralna część powinna większej mierze odnosić się do Pisma Świętego, a przez to dotykać powołania człowieka i owoców jego działania<sup>94</sup>. Ujęcie biblijne w głównej mierze dotyczy nauczania i przykładów z życia Chrystusa. W Jego postawie znajdują się wskazówki dla człowieka: w jaki sposób powinien żyć, jak tworzyć relacje międzyludzkie, jak dążyć do doskonałości<sup>95</sup>. Słowa i postawy Chrystusa są źródłem, z którego warto skorzystać przy opisie uczuć i ich znaczenia dla człowieka. Papież Benedykt XVI, opisując dar Boga dla ludzi, jakim jest Eucharystia, przedstawia

---

<sup>91</sup> Por. LE 19.

<sup>92</sup> Autentyczne wyrażanie uczuć może dokonać się jedynie we wspólnocie, w której człowiek czuje się bezpiecznie i pewnie, por. H. J. Markman, S. M. Stanley, S. L. Blumberg, *Fighting for Your Marriage A Deluxe Revised Edition of the Classic Best Seller for Enhancing Marriage and Preventing Divorce*, San Francisco: John Wiley and Sons 2010, s. 44.

<sup>93</sup> Por. RM 46, VS 10.

<sup>94</sup> Por. DFK 16

<sup>95</sup> Dialog z Bogiem jest istotny, w nim „rozumiemy samych siebie i znajdujemy odpowiedź na najgłębsze pytania kryjące się w naszym sercu. Słowo Boże nie przeciwstawia się bowiem człowiekowi, nie niszczy jego autentycznych pragnień, co więcej, oświeca je, oczyszczając i doprowadzając do spełnienia”, VD 23.

Chrystusa, któremu nie są obce uczucia: „ewangelie opowiadają wiele razy o uczuciach Jezusa wobec ludzi, a w szczególności wobec cierpiących i grzeszników (por. Mt 20,34; Mk 6,34; Łk 19,41). Poprzez głęboko ludzkie uczucia wyraża On zbawczy zamysł Boga wobec każdego człowieka, aby ten osiągnął prawdziwe życie”<sup>96</sup>. Ważna w tym kontekście jest także nauka dotycząca sakramentu małżeństwa i jego nierozzerwalności, która w dużej mierze dotyczy decyzji i odpowiedzialności ludzkiej, ale w pewnym sensie dotyka także sfery uczuć i ich wpływu na postawę człowieka. Korzystanie z Pisma Świętego nie ogranicza się do osoby Chrystusa i opisu ewangelicznego, dlatego na rozwój człowieka należy spojrzeć przez pryzmat wielu postaci, historii, relacji, by zrozumieć jak ważną rolę w jego życiu odgrywa sfera uczuciowa.

W tym momencie należy wspomnieć o różnych ideach wiodących, które służą odczytaniu i uszeregowaniu nauki Pisma Świętego, szczególnie dotyczącego teologii moralnej. Historycznie wypracowano kilka sposobów przeglądania treści biblijnych:

- mówiąc o idei powołania, w której człowiek odczytując Bożą wolę, stara się według niej żyć,
- w kontekście nawrócenia mającego na celu proces prowadzący od przebaczenia grzechów do głębokiej relacji z Bogiem,
- odczytując naśladowanie Chrystusa oznaczające pójście za Nim i przeniknięte miłością, która prowadzi do „nowego człowieka”,
- pamiętając o tym, że Bóg jest miłością. Tę prawdę stawia się jako jedną z zasad interpretacyjnych, która wskazuje na głębie relacji między Bogiem, a człowiekiem,
- wykazując, że Królestwo Boże realizuje się w osobie Chrystusa i ma charakter ostateczny<sup>97</sup>.

Wyżej wspomniane zasady wydaje się streszczać w sobie idea Nowego Przymierza, która „ma charakter globalny i streszcza w sobie nie tylko to wszystko, co składa się na chrześcijańskie Objawienie, ale także to wszystko, co – poprzez różne bardziej

---

<sup>96</sup> SC 88; o uczuciach Chrystusa pisze również papież Franciszek: „Jezus, jako prawdziwy człowiek przeżywał wydarzenia z pewną dozą uczuciowości”, AL 144.

<sup>97</sup> Por. J. Nagórny, *Rola wiodących idei biblijnych w teologii moralnej*, w: *Teologia moralna – wokół odnowy po soborze watykańskim II*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, Lubin: Wydawnictwo KUL 2014, s. 41–62.

szczegółowe idee, mające charakter fundamentalnego wezwania – wyznacza życie chrześcijańskie jako nowe życie w Chrystusie”<sup>98</sup>.

Przez Nowe Przymierze i idee niejako w niej zawarte: powołania, nawrócenia, naśladowania, miłości, Królestwa Bożego można odczytać obraz życia człowieka, jego więzi międzyludzkich, a także sferę uczuć.

### 3.2.1. Uczucia w Starym Testamencie

W Starym Testamencie obok pojęcia uczuć bardzo często używane jest pojęcie serce. Ono oznacza centrum życia i działania człowieka, a nade wszystko przez nie opisuje się stany wewnętrzne i sposoby reagowania na zaistniałe sytuacje: „Kto urazi oko, wyciska łązy, kto urazi serce, odkrywa uczucie” (Syr 22,19). W sercu człowieka znajduje się nie tylko odpowiedź na zewnętrzne bodźce, ale także sposób myślenia, odczytywania rzeczywistości i tworzenia własnej przestrzeni życiowej. W tym określeniu mieści się także tworzenie relacji osobowych. Należy więc w dalszej kolejności przestrzeń serca traktować jako czynnik umożliwiający zaistnienie, łączenie i trwanie małych i dużych wspólnot ludzkich. Jan Paweł II analizując teksty Pisma Świętego, pojęcie serca, które oznacza miejsce uczuć, odnosi do życia człowieka we wszystkich jego wymiarach: „w kontekście uczuć można mówić o dwu wymiarach serca: przestrzennym i osobowym. Według Jana Pawła II, w Piśmie Świętym serce oznacza najgłębsze wnętrze człowieka, gdzie koncentruje się życie fizyczne i duchowe, uczuciowe i intelektualne, naturalne i religijne”<sup>99</sup>. Dzięki sercu ludzie odczytują to, co jest dobre i potrafią to powielać, a z drugiej strony, odnajdując zło swego postępowania, są w stanie je odrzucić i pracować nad ulepszeniem siebie.

Dietrich von Hildebrand serce nazywa ośrodkiem, przez który człowiek jest zdolny do uczuć miłości, lęku, troski, smutku i zachwytu. Wobec takiego nośnika ludzkiej uczuciowości należy zauważyć, że „moralność chrześcijańska przesycona jest prawdziwie uduchowioną uczuciowością (...), jest to uczuciowość niczym nie ograniczona”<sup>100</sup>.

Przymiotami serca są różnego rodzaju uczucia. Można w tym odniesieniu mówić o lęku, obawie, strachu, radości, miłości, itd. Człowiek popełniający zło, a przez to

---

<sup>98</sup> Tamże, s.62

<sup>99</sup> I. Mroczkowski, *Afekty*, w: ENM, s. 44.

<sup>100</sup> Por. D. von Hildebrand, *Serce*, s. 20-24.

oddalający się od Boga, będzie odczuwał lęk i strach przed skutkami swego postępowania. Widać to u króla Dawida po popełnieniu grzechu zliczenia ludu: „Serce Dawida zadrżało, dlatego, że zliczył lud. Dawid zwrócił się do Pana: «Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz, o Panie, daruj łaskawie winę swego sługi, bo postąpiłem bardzo nierozsądnie»” (2Sm 24,10). Salomon prosi Boga o umiejętność rozwiązywania trudnych spraw. Traktując te sprawy bardzo szeroko, można je odnieść także do uczuć: „Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?” (1Krl 3,9). Salomon został przez Boga pochwalony za swą prośbę, ale na podstawie jego życia należy dojść do wniosku, że nie ma nic stałego i trzeba uważać, by przez swe postępowanie nie stracić owoców dobrych uczynków. Tylko Bóg zna serce człowieka i zna jego postępowanie, natomiast serce Salomona pod koniec jego życia zostało zwrócone ku temu co złe: „Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida” (1Krl 11,4). Wskutek tego postępowania królestwo zostało odebrane Salomonowi i dane jego słudze.

Często w Starym Testamencie z sercem związane jest uczucie lęku. Może być ono spowodowane grzechem człowieka i jego stałym, złym postępowaniem, albo rodzić się w wyniku konfrontacji z Bożym działaniem. Niekiedy wystarczy sama zapowiedź skutków złego postępowania do zrodzenia lęku i przyjęcia postawy pokory i nawrócenia, „ponieważ ulękło się twoje serce i upokorzyłeś się przed obliczem Pana, słuchając tego, co wypowiedziałem przeciwko temu miejscu i mieszkańcom jego, iż staną się przedmiotem grozy i przekleństwa; ponieważ rozdarłeś szaty swoje i płakałeś przed obliczem moim, to również i Ja wysłucham ciebie – wyrocznia Pana” (2Krl 22,19).

Uczucie lęku może powstać w człowieku także z powodu spotkania z kimś wielkim. Nie chodzi tu o postawę negatywną, ale dobrą, prowadzącą do poszukiwania więzi i zaufania. W księdze Daniela znajduje się pieśń Azariasza (Dn 3,25-50), w której to podmiot odczuwa lęk i jednocześnie prosi Boga o pomoc i opiekę: „Teraz zaś postępujemy za Tobą z całego serca i odczuwamy lęk przed Tobą i szukamy Twego oblicza” (Dn 3,41).

Na podstawie analizowanych tekstów postawa lęku może być związana z dobrym lub złym działaniem. Uczucie to jest neutralne, a nabiera treści w odniesieniu do ludzkiego

działania<sup>101</sup>. Lęk będący wynikiem złego postępowania powstaje w obliczu kary, jaka czeka człowieka. Chodzi tu nade wszystko o odpowiedzialność za słowa i czyny, czyli reakcje na konkretne bodźce. Gdy człowiek czyni dobro, lęk może zrodzić się przed spotkaniem z kimś ważnym, kogo chce się naśladować. Tu także ważna jest odpowiedzialność, ale jako przyczyna, a nie skutek działania. Wiedza i świadomość ważnej relacji międzypersonalnej, przez uczucie lęku prowadzi człowieka do postawy ostrożności i powzięcia odpowiednich kroków celem troski o daną rzeczywistość.

Przechodząc od pojęcia „serca”, należy odszukać i odczytać przykłady poszczególnych uczuć, a następnie przejść do konkretnych ludzkich postaw, odnajdując w nich paletę uczuć i odpowiedzi na nie wyrażone w sposobie zachowania. Wśród najczęściej powtarzanych uczuć naczelną rolę zajmuje gniew, który odnoszony jest zarówno do człowieka, jak i do Boga. W sferze uczuciowej powstaje on w wyniku niezadowolenia, bądź nieodpowiedniej postawy przyjętej przez człowieka indywidualnie, albo przez całą wspólnotę ludzką.

Gniew Boga uwidacznia się w momencie grzesznego postępowania człowieka. Przez tę Bożą reakcję człowiek ma możliwość nawrócenia i zmiany postępowania. Grzech powoduje gniew Boga, gdyż jest sprzeniewierzeniem się Jego woli, oddala człowieka od Niego, i oznacza zerwanie więzi. Wezwanie i ukazanie uczuciowego przymiotu Boga nie ma na celu destrukcji, ale ma prowadzić przez przyznanie się człowieka do winy i chęć poprawy do głębszej wspólnoty, do odnowionego Przymierza<sup>102</sup>.

### Serce – gniew Boga

Przepracowując temat uczuć w kontekście postaw bohaterów biblijnych, warto posłużyć się następującym schematem: przyczyna, uczucie, skutek. Przyczynę można określić jako zewnętrzny bodziec wpływający na danego bohatera w konkretnych

---

<sup>101</sup> Por. W. Vial., *Personalita, nevrosi e burnout*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 90.

<sup>102</sup> Seweryn Rosik opisuje grzech jako przyczynę gniewu Boga i daje następujące wskazania, co do rozwiązania tej sytuacji: „Zgodnie z obrazową metodą przekazu biblijnego grzesznik pobudza Boga do gniewu (Wj 4,14), gdyż grzech jest nienawiścią i atakiem przeciw Niemu (Wj 20,5). Równa się to utracie wspólnoty z Bogiem i Jego ludem (Wj 32,32), czego zewnętrznym wyrazem jest śmierć fizyczna. Dlatego «gniew» Boga jest raczej miłosną troską o powrót grzesznika do domu Ojca. Ostatecznie grzech jest nie tylko załamaniem obowiązującego porządku, ale zlekceważeniem woli Bożej (Rdz 13,13) (...). W grzesznym człowieku uwidacznia się natomiast jego ciężar, jego zakleszczająca moc (Prz 22), lęk i ustawiczny niepokój (Job 15,2c). W tej sytuacji tylko Bóg ma moc «oczyścić», «ożywić na nowo»”, por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne: refleksje teologicznomoralne*, Lublin: RW KUL 1992, s. 300.

uwarunkowaniach czasowych i przestrzennych. Ten bodziec powoduje powstanie uczucia, a nawet pewnego procesu emocjonalnego wyrażonego przez odpowiedni sposób postępowania, tzn. przez mimikę twarzy, reakcje płaczu, śmiechu, itp. Uczucie rodzi się wyniku nagłej, lub oczekiwanej sytuacji, jest ono mniej lub bardziej ekspresyjne na zewnątrz, tzn. różne przyczyny będą skutkowały różnymi reakcjami i postawami ludzkimi. Przyczyna nagła, gwałtowna powinna rodzić uczucia silne, skutkujące ekspresyjną odpowiedzią, zaś przyczyna powstała w wyniku działania zaplanowanego, bądź oczekiwanego spowoduje uczucia łatwiejsze do opanowania, które wyrażą się w postawie spokojnej, łagodnej. Przyjęte założenia należy jednak obiektywnie skonfrontować z rzeczywistością biblijną i z konkretnymi postaciami. Najbardziej pomocne będą postawy wyraziste wyrażone przez głównych bohaterów Starego Testamentu.

#### Egoizm i gniew Jonasza

Historia Jonasza rozpoczyna się od powołania go przez Boga do napominania mieszkańców Niniwy. Na spotkanie z Bogiem Jonasz odpowiada ucieczką, która w dalszej perspektywie nie przynosi pożądanego efektu. Ostatecznie Jonasz udaje się do Niniwy, wzywa mieszkańców do nawrócenia, ci go wysłuchują, zmieniają swoje postępowanie i doświadczają ocalenia. Nasz bohater nie cieszy się z nimi, tylko udaje się poza miasto, tam tłumaczy dlaczego nie chciał słuchać Boga: „Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. Modlił się przeto do Pana i mówił: «Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą. Teraz Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie»” (Jon 4,1-3). Jonasz mówiąc o Bogu używa przymiotów, które wiążą się z postawą pozytywną – dobrą, a mimo to nie cieszy się z takiej postawy. Jest rozgniewany, gdyż spodziewał się tego, co się stało, a jemu na tym nie zależało. Gniew powstaje tu w wyniku egoistycznej własnej postawy, w której człowiek nie chce dzielić się z innymi dobrem, które posiada, a którym w tym wypadku jest Boże miłosierdzie. Zła postawa rozpoczyna się od ocenienia postawy mieszkańców Niniwy i pragnienia pozostawienia ich w błędzie, by dostąpili negatywnych skutków swego postępowania. Egoizm zamyka Jonasza na ludzi, na Boga, wreszcie na sam dar życia – nie chce już więcej znosić dobroci Boga i radości nawróconych Niniwitów.

## Nienawiść braterska

Relacja nienawiści Ezawa do Jakuba powstaje w wyniku podstępu tego drugiego i kradzieży ojcowskiego błogosławieństwa, które przysługiwało pierworodnemu. Patrząc z perspektywy ludzkiej, Ezaw zostaje „tym drugim”, mimo że to jemu należy się we wszystkim pierwszeństwo. Szczera nienawiść jest elementem końcowym wszystkich sytuacji, w których Jakub bądź wyprzedza, bądź okazuje się sprytniejszym od swego brata<sup>103</sup>. Ostatecznie: „Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które otrzymał od ojca, i taki powziął zamiar: «Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mojego brata Jakuba»” (Rdz 27,41). Przyczyną nienawiści był silny gniew, jaki zawładnął w danej sytuacji Ezawem. Matka obu braci jest pewna, że gniew ten minie i bracia będą mogli się ze sobą spotkać, takimi słowami odsyła Jakuba: „Posłuchaj więc mnie, synu mój: przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana, do Charanu. Pozostań tam przez jakiś czas dopóki nie uśmierzy się gniew tego brata. A gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was obu jednocześnie stracić?” (Rdz 27,43-45). Przyczyną nienawiści Ezawa był gniew powstały w wyniku splotu kilku negatywnych w jego rozumieniu sytuacji. Wskutek nienawiści Ezaw chciał dokonać sądu na bracie i odebrać mu życie, co w danym momencie wydawało się mu sprawiedliwe. Mądrość matki wyraża się w przeczekaniu danej sytuacji, aż do momentu, gdy negatywne uczucia starszego z braci wygaszą się całkowicie, albo będzie on w stanie nad nimi zapanować. Ezaw jawi się jako postać impulsywna, niepanująca nad temperamentem, co w jego wypadku może być zadaniem do przepracowania w perspektywie relacji łączących go z ludźmi. Ostatnie opisanie spotkanie braci rozpoczyna się od powitania: „Ezaw pospieszył na jego spotkanie i objąwszy go za szyję ucałował go; i rozplakali się obaj” (Rdz 33,4a) – sytuacja ta wskazuje na opanowanie i zwyciężenie tego, co było złe między nimi<sup>104</sup>. Oznacza ona także przebyty proces ku dojrzałości w relacjach zarówno Ezawa, jak i Jakuba.

## Zazdrość rodząca nienawiść

---

<sup>103</sup> W opisie dzieciństwa Jakuba i Ezawa takimi takimi sytuacje związana są z miską soczewicy i oddaniem przez Ezawa przywileju pierworodztwa młodszemu bratu, z błogosławieństwem ojca i miłością matki (Rdz 25,27-27,45).

<sup>104</sup> O ile zmiana w życiu Jakuba nikogo nie powinna dziwić z związku z doświadczeniami związanymi z pobytem w domu Labana, o tyle zaskakująca jest „postawa Ezawa, który z człowieka kierującego się żądzą krwawej zemsty (por. 27, 41), nieoczekiwanie zmienia się w witającego z otwartymi ramionami brata powracającego do domu”, J. Lemański, *Księga rodzaju rozdziały 11, 27-36,43*, w: *Nowy Komentarz Biblijny*, red. A. Paciorek, t. I/ cz.II, Częstochowa 2014, s. 862.



Rozbudowana historia Józefa i jego braci przedstawia spełnienie Bożego planu wobec człowieka w różnych sytuacjach życia. Warto w tej historii zauważyć uczucia, jakie łączą poszczególnych bohaterów. Z jednej strony, mamy do czynienia z miłością ojcowską do swych dzieci, która wyraża się w różnym stopniu do poszczególnych synów, z drugiej zaś to zróżnicowanie powoduje w braciach zazdrość i nienawiść: „Bracia Józefa widząc, że ojciec kocha go bardziej niż ich wszystkich, tak go znienawidzili, że nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim porozmawiać” (Rdz 37,4). To wydawałoby się nieprzezwyciężone uczucie, skutkuje pragnieniem uśmiercenia Józefa, a ostatecznie sprzedaniem go w niewolę. Józef spotyka się znowu z braćmi, gdy już jest „rządcą całego Egiptu” (Rdz 41,43b), a oni przychodzą do niego prosząc o zboże, gdyż w całym kraju zapanował głód i brakowało jedzenia. Bracia nie rozpoznali Józefa, a z powodu jego zachowania rodzi się w nich lęk przed utratą wolności: „Oni zaś, przejęci lękiem, że Józef kazał ich zaprowadzić do swego domu, mówili: «Z powodu owych pieniędzy, które poprzednim razem nam włożono do naszych torb, kazał nas zaprowadzić do siebie. Teraz na nas napadnie, przemocą uczyni nas swymi niewolnikami i zabierze nasze osły»” (Rdz 43,18). Józef nie miał jednak zamiaru mścić się na swych braciach, gdyż wszystko, co go spotkało, odczytywał jako wolę Bożą.

Kolejnym opisanym uczuciem jest głębokie wzruszenie jakie dotknęło Józefa wyrażone w płaczu: „I nagle urwał, bo ogarnęło go wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy nabiegły mu do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozpląkał” (Rdz 43,30). Ujawnia się także jego wzruszenie w momencie rozpoznania przez braci: „Józef nie mógł opanować swego wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli, zawołał: «Niechaj wszyscy stąd wyjdą!» Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się poznać swym braciom. Wybuchnąwszy głośnym płaczem” (Rdz 45,1-2). Po rozpoznaniu Józefa bracia jego zlekli się, z powodu ich występku i tego, że targnęli na jego życie, ale Józef uspokajając ich wytłumaczył, że wszystko co go spotkało było wolą Bożą<sup>105</sup>. W całej wspomnianej historii można zauważyć następujące uczucia i stany emocjonalne: miłość,

---

<sup>105</sup> „Hebrajszczyzna biblijna nie posiada ścisłego równoważnika do występującego w językach nowożytnych odpowiednika rzeczownika „wola”. Akty pragnienia i chcenia są oznaczane w niej przez trzy czasowniki odnoszące się do aktu zaangażowania całej osoby z jej uczuciami, upodobaniami i pragnieniami, a nie tylko do samego podejmowania decyzji i dokonywania wyboru. Rozpoznanie poświadczzonego przez Biblię tego pełniejszego znaczenia odgrywa rolę w tym, jak wola ludzka może być poddawana woli Bożej. Proces ten jest przyłgnięciem całego człowieka do podmiotu woli, który jest poznawany jako osoba, a nie jest tylko aktem zgody na jego postanowienia”, A. Malina, *Wola Boża*, w: *Nowy Słownik Teologii Biblijnej*, red. H. Witczyk, Kielce: Wydawnictwo Jedność, Lublin: TN KUL 2017, s. 957.

zazdrość, nienawiść, lęk, wzruszenie. Centralnym uczuciem jest miłość<sup>106</sup> wyrażana w różnym stopniu:

- Jakub kocha swe dzieci, chce dla nich dobra, ale nie zawsze traktuje ich tak samo,
- Józef kocha swych braci i dla nich poświęca swe życie, nie pragnąc zemsty za ich zachowanie i życzenie jemu śmierci,
- bracia Józefa nie potrafią zrozumieć zachowania swego ojca, uważają je za niesprawiedliwe, to rodzi w nich zazdrość i prowadzi do nienawiści względem Józefa, oni nie potrafią go kochać,
- lęk braci rodzi się z braku miłości i oczekiwania na sprawiedliwość, jaką w ich oczach jest zemsta i odebranie wolności przez „zarządcę Egiptu”.

W Starym Testamencie jest wiele przykładów uczuć wyrażanych przez ludzi. Wybrane postacie i ich sposoby radzenia sobie z różnymi sytuacjami i postawami ukazują jak ważną jest w życiu człowieka sfera uczuć.

### **3.2.2. Uczucia związane z osobą Jezusa Chrystusa**

Wokół osoby Chrystusa skupiają się treści Nowego Testamentu. On jest tym, który ustanawia sakrament małżeństwa. Patrząc na Jego osobę z perspektywy człowieczeństwa, można uczyć się sposobu życia i czerpać wzorce reakcji. Chrystus jako człowiek nie jest wolny od sfery uczuć. W tej sferze jest zauważalna troska Boga o człowieka. Nowy Testament dostarcza wiele przykładów uczuciowego reagowania ludzi. W opisanych dziejach Kościoła znajduje się wiele postaci, są też ukazane liczne sytuacje wymagające konkretnej reakcji. Wybrane przykłady dotyczą życia Chrystusa i Jego uczniów. Dzięki nim zostanie ukazana ważność dojrzałości uczuciowej we wspólnocie międzyludzkiej.

---

<sup>106</sup> W Starym Testamencie człowiek doświadcza Bożego miłosierdzia i dobroci. To Bóg stwarza, wybiera człowieka, zawiera przymierze z ludźmi, ocala od nieszczęść, chroni przed niewolą. Miłość ma „charakter prawnego zobowiązania (Pwt 10,12; 11,1.13.22; 30,15-16; Joz 22,4-5), angażuje jednak całego człowieka – jego fizyczne energie i władze duchowe: intelekt, wolę, uczucia (Pwt 4,29; 6,5-6; 10,12; 11,13; 13,4; 30,6), a opierając się na wdzięczności (Pwt 8,1-11; Ps 116,1; 138,2) i zaufaniu (Pwt 10,12-15; 2Sm 24,14), prowadzi go ku serdecznej i żywej więzi z Bogiem (Pwt 10,20; 13,5; 30,20)”, H. Ordon, *Miłość*, s. 573-574; miłość ma moc wyzwiania i jednoczenia, jest piękna, szlachetna, jedna i jedyna, por. S. Potocki, *Rady mądrości Przewodnik po mądrościowej literaturze Starego Testamentu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 165-173.

W poprzednim punkcie dotyczącym nauczania Kościoła zostały poruszone aspekty radości, wzruszenia i smutku, jakie przeżywał Chrystus i Jego uczniowie. Smutek Marii Magdaleny zostaje przemieniony w radość spotkania ze Zmartwychwstałym. Podobnie dzieje się w przypadku uczniów po spotkaniu z ich Mistrzem, który pokonał śmierć<sup>107</sup>. Radość z dobrej nowiny przyczynia się do pewności w wyznawanej wierze i umiejętności pokonywania przeszkód.

W spotkaniach z uczonymi i faryzeuszami postawa Chrystusa jest pełna cierpliwości. Ale także ta cecha ma swoje granice. Doświadczyć można tego szczególnie w przypadkach nieustannego odrzucania nauki Chrystusa i niewłaściwego podejścia do rzeczy świętych. W konfrontacji świętości i zgiełku spowodowanego przez sprzedających i kupujących Jezus wpada w gniew (Mt 21,12). Nie jest to uczucie mające przyczyniające się do zła, ale pobudzające do myślenia i przemiany postawy. Handel w świątyni miał ułatwić życie pielgrzymów, którzy nie musieli niczego nosić ze sobą, gdyż mogli to nabyć u celu pielgrzymki. Jednakże to, co miało pomagać człowiekowi, jednocześnie utrudniało skupienie i modlitwę<sup>108</sup>. Pełna energii reakcja Chrystusa jest więc związana z troską o to, co w życiu człowieka jest najważniejsze.

Jezus uzdrawiając w szabat, doświadczył zatwardziałości faryzeuszów, zasmucił się i rozgniewał się na nich (Mk 3,5). Chrystus troszczy się o każdego człowieka, jednak wybucha gniewem, gdy ten nie zmienia swego błędnego postępowania, mimo licznie doświadczanych znaków. Uczucie to powstaje w wyniku bezradności człowieka wobec ludzkich słabości. Z jednej strony życzy się komuś dobra, z drugiej otrzymuje się zło.

Obok gniewu w życiu Chrystusa i ludzi mających z Nim do czynienia można zaobserwować radość. Człowiek błogosławiony, to człowiek szczęśliwy. W Kazaniu na Górze po przedstawieniu ośmiu błogosławieństw zostaje opisana radość, która wypływa z oczekiwanej nagrody, ale także z porównania do proroków, bohaterów Starego Testamentu<sup>109</sup>. Radość może występować mimo doświadczanych trudności i kłopotów.

---

<sup>107</sup> Uczniowie cieszą się z obecności Chrystusa także po Jego wniebowstąpieniu – wtedy zrozumieli już Jego naukę. Radość ma źródło w uwielbieniu Chrystusa i jest również spowodowana Jego błogosławieństwem. W ewangelii według Łukasza radość pojawia się przy zwiastowaniu, nawiedzeniu Elżbiety i narodzeniu Chrystusa. Uczucie radości jest niepodważalnie obecne w życiu Chrystusa i wśród osób z Nim przebywających, por. J. Jaromin, „*Jesteście świadkami*” *Radość świadczenia o Chrystusie*, „Krań biblijny” 30:2016, Tarnów: Wydawnictwo Biblos, s. 52.

<sup>108</sup> Por. A. Jankowski (red.), *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań–Kraków: Wydawnictwo Pallottinum 1999, s. 124.

<sup>109</sup> Por. tamże, s. 30.

To od człowieka zależy, w jaki sposób podejdziesz do swojego życia. Radość wynika także z doświadczenia dobra. Chrystus przemawia, uzdrawia i dokonuje niezwykłych znaków – to przyczynia się do radości ludzi (Łk 19,37). Człowiek może więc przyczynić się do powstania pozytywnych uczuć. Radość występuje również, gdy uczniowie pełnią dzieło Chrystusa (Łk 10,17) i gdy człowiek zmienia swoje postępowanie (Łk 15,7). Źródło radości odnajdywane jest zawsze w osobie Chrystusa (J 15,11; 17,13).

Można rozpisywać się, przytaczając liczne ewangeliczne przykłady. Obejmując cały Nowy Testament odnajduje się wiele uczuć, tu zostanie zaprezentowana część z nich, wraz z odpowiednimi odniesieniami do Pisma Świętego:

- strach ogarniający ludzi (Mt 14,26, Mk 5,15, Łk 8,35, Dz 5,11, Ap 11,11),
- żal z powodu zgromadzonego tłumu wpływający z troski o nich (Mt 15,32, Mk 8,2), żal chrześcijan z powodu śmierci Szczepana (Dz 8,2),
- pogarda wobec osób przynależących do Chrystusa (Łk 12,9), pogarda okazana Bogu (2P 2,10),
- wstręt do zła (Rz 12,9),
- smutek z powodu słów i doświadczeń (Mk 16,10, J 16,6, Rz 9,2 2Kor 2,7, 1P 1,6),
- zdziwienie ogarniające ludzi (Mk 15,44, Łk 2,48, J 7,21),
- lęk przed kimś, lub przed czymś (J 14,27, Dz 8,9, Rz 13,4, 1J 4,28).

Przedstawione w pierwszym rozdziale definicje, złożoności w ujęciu sfery uczuciowej i emocjonalnej, teorie związane z założonym tematem doprowadzają do momentu, w którym należy przyjąć jedną formę przedstawiania świata uczuć. Emocje, jak zostało to zauważone, mają w wielu koncepcjach zakres szerszy i mogą być początkiem uczuć. O ile emocje dotyczą zarówno świata ludzi i zwierząt, o tyle o uczuciach mowa jest wyłącznie w odniesieniu do relacji międzyludzkich. W pracy tej będzie zastosowana ta subtelna różnica. W odniesieniu do wspólnoty małżeńskiej należy wyszczególnić i przedstawić uczucie miłości. Jest ono podstawą do właściwego odczytywania innych uczuć (radości, smutku itp.). O ile przedstawione w punkcie drugim teorie opisywały emocje i ich powstawanie, o tyle w dalszej części pracy ściśle formując pojęcia i odnosząc je do życia człowieka, bardziej adekwatny będzie termin uczuć. Nie

chodzi o negacje wyników badań poszczególnych naukowców, ale o precyzje w słowach i pojęciach. Oba źródła powstawania uczuć, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne odgrywają istotną rolę, dlatego też żadne nie może być porzucone. Należy więc uznać, że uczucia i reakcje na nie, z jednej strony są wrodzone, z drugiej zaś nabyte w wyniku doświadczeń. Te dwie koncepcje nie tylko sobie nie przeczą, ale wzajemnie się uzupełniają, komplementarnie prezentując zagadnienia powstawania uczuć i emocji.



## **Rozdział II**

### **PROCES DOCHODZENIA DO DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ W BUDOWANIU WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ**

W pierwszym rozdziale pracy podjęto próbę opisanego świata uczuć i emocji. W odniesieniu do wspólnoty małżeńskiej ważnym terminem jest dojrzałość. Pozwala ona ukierunkować uczucia i budować szczęśliwe relacje. Zrozumienie terminu dojrzałości jest istotne zarówno w kontekście sfery uczuć, jak i trwałości wspólnoty małżeńskiej. Ważność dojrzałości uczuciowej można zaobserwować analizując i opisując stan realny. W analizie nie można pominąć stanu optymalnego wymaganego do zaistnienia opisywanej dojrzałości.

Wzorowanie, zaufanie, wolność, prawda i odpowiedzialność są istotnymi elementami w drodze ku dojrzałości. Ich przedstawienie może być pomocne dla opisanego dojrzałości uczuciowej. Wyniki tej części pracy umożliwią opisanie i analizę stanu optymalnego i realnego.

#### **1. Określenie dojrzałości**

Termin dojrzałość jest wieloznaczny. Pojęcie to najczęściej odnoszone jest do osoby ludzkiej, ale nie brakuje także powiązań do świata przyrody: roślin i zwierząt. W temacie tej dysertacji dojrzałość została zawężona do konkretnej dziedziny uczuć. Zastanawiając się jednak nad problematyką pracy, powstają pytania o samą dojrzałość: jak ją osiągnąć, czy jest ona wystarczająca do podejmowania wiążących decyzji, czy w takim samym stopniu osiągają ją mężczyźni i kobiety, wreszcie na ile może być ona warunkiem ważności i owocności sakramentu małżeństwa?

Osiągnięcie dojrzałości związane jest z procesem, który dla poszczególnych jednostek jest różnorodny. Oznacza to, że stan dojrzałości nie będzie mierzony wiekiem, ale czynnikami zewnętrznymi, takimi jak odpowiednie reakcje na różne bodźce, czy konkretny sposób zachowania właściwy dla stanu i powiązanych z nim relacji osobowych. Z założenia, osiągnięcie dojrzałości nie będzie oznaczać doskonałości, w

której nie popełnia się błędów. Człowiek dojrzały nadal uczestniczy w procesie kształcenia i poznawania rzeczywistości, w której żyje i funkcjonuje. Ksiądz Seweryn Rosik, pisząc o formacji sumienia, mówi o tym, że człowiek dojrzały to taki, który ciągle się rozwija, zdobywa wiedzę, a przez to umiejętnie ocenia sytuacje i poddaje je obiektywnemu sądowi, dalekiemu od własnego subiektywnego spojrzenia<sup>1</sup>.

Proces, w którym człowiek zmierza do dojrzałości nie dotyczy tylko zdobywanej wiedzy, ale zawiera także szereg elementów współgrających ze sobą. Ważnymi czynnikami tego procesu są osoby, które w nim uczestniczą, mowa tu przede wszystkim o dorosłych, którzy stają się wzorami i bodźcami do odpowiedniego działania dla dzieci i młodzieży. Na pierwszym miejscu w procesie dojrzewania należy wymienić rodziców i szeroko pojętą rodzinę, następnie nauczycieli i osoby odpowiedzialne za przekazywanie wiedzy i za formację osobową człowieka.

Zarówno starożytni filozofowie, jak i współcześni naukowcy z dziedzin psychologii i pedagogiki dostrzegają znaczącą rolę rodziny dla rozwoju jednostki i społeczeństwa. W kontekście wspólnoty jaką jest społeczeństwo można zauważyć zależność, w której rodzina i społeczeństwo przenikają się i nawzajem wpływają na siebie. Dojrzałość społeczeństwa związana jest z dojrzałością rodziny, a to powiązanie w dalszej kolejności prowadzi do całego procesu związanego z dojrzewaniem jednostki. W tym miejscu chodzi o rozwój szeroko rozumiany, obejmujący takie dziedziny życia jak industrializacja, postęp naukowy i postęp medyczny.

Przy okazji powiązania dojrzałości z rozwojem osobowym pojawia się termin autonomii jednostki. Autonomia ta, widziana w procesie dojrzewania, w kontekście odpowiedzialności osobistej, nabiera współcześnie często negatywnego wydźwięku, gdy prowadzi do skrajnego indywidualizmu i odrzucenia jakichkolwiek wartości<sup>2</sup>. Taką postawę należy całkowicie odrzucić, skupiając się na odpowiedzialności osobowej, rodzinnej i społecznej, gdyż tylko wtedy wspólnota będzie odpowiednio pełniła swoją funkcję wychowawczą. W ten sposób można zauważyć, jak ważny jest rozwój osobowy, a także jak wielki wpływ na ten rozwój ma wspólnota rodzinna i społeczna.

---

<sup>1</sup> Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne: refleksje teologicznomoralne*, Lublin: RW KUL 1992, s. 241.

<sup>2</sup> Por. Z. Tyszka *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna człowieka w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilcha, I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Żak 1995, s. 137-154.



Zbigniew Tyszka wśród funkcji pełnionych przez rodzinę wymienia socjalizacyjno-wychowawczą i emocjonalno-ekspresyjną<sup>3</sup>. W pierwszej chodzi o wpływ rodziny na zachowanie jednostki. W świetle przeprowadzonych badań zauważa się, że patologiczne środowisko oddziałuje negatywnie na dzieci, ale nie zawsze jest to ostateczny czynnik. Czasami patologie powstają w rodzinach uważanych za „normalne” i na odwrót, z patologicznego środowiska wywodzą się osoby cechujące się ogólnie pojętym dobrem. Rzeczywistość ta nie zmienia jednak znaczącej roli rodziny w wychowaniu i kształceniu dzieci. Funkcja emocjonalno-ekspresyjna wyraża się w poczuciu bezpieczeństwa. Można zauważyć, że „harmonijne pożycie w małżeństwie i poprawna, ciepła atmosfera w rodzinie mają ogromne, nie dające się przecenić znaczenie w życiu człowieka – zarówno w jego życiowym funkcjonowaniu, jak i subiektywnych odczuciach”<sup>4</sup>.

Rodzina wezwana jest do świadectwa w relacjach małżeńskich i w relacjach rodziców do dzieci. Odpowiednio prowadzone relacje motywowane są odpowiedzialnością. W tym znaczeniu można wysunąć tezę proporcjonalności, w której im głębsza relacja, tym większa odpowiedzialność. Tezę tę potwierdza Janusz Nagórny, pisząc o odpowiedniej kolejności, najpierw człowiek jest odpowiedzialny za siebie, za własną pracę i rozwój, następnie ta odpowiedzialność dotyka osób najbliższych i wyraża się w chęci służenia i troski<sup>5</sup>. Największą odpowiedzialność odnajduje się w wychowaniu chrześcijańskim odgrywającym zdecydowaną rolę w rodzinie. Prowadzi ono do przyjęcia odpowiednich wartości, a przez to do postawy dojrzałej wyrażanej w odpowiednich relacjach i reakcjach fizycznych, słownych i uczuciowych<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 147-149.

<sup>4</sup> Tamże s. 149; ojcowie Soboru Watykańskiego II rozwijając nieocenioną rolę rodziny i małżeństwa przedstawiają cele wychowawcze stojące przed rodzicami. Podstawowym celem jest poznanie Boga i uczenie się miłości prawdziwej wyrażanej w postawie i w uczuciach. Kolejny to stworzenie odpowiedniej atmosfery, w której dziecko będzie wzrastało w miłości i szacunku wobec Boga i innych ludzi. Dojrzałość osobowa możliwa jest, gdy rodzina będzie szkołą cnót pozwalających budować zdrowe społeczeństwo. Rodzina wprowadza potomstwo do wspólnoty Kościoła i państwa, uczy zasad i chroni przed niebezpieczeństwami. Sobór przypomina, że w roli wychowawczej rodziców ma wspierać Kościół i państwo, por. DWCH 3, KK 11, 35.

<sup>5</sup> Por. J. Nagórny, *Zgorszenie i jego ocena moralna*, w: *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 60-61.

<sup>6</sup> Sobór watykański II przypomina, że „zasady chrześcijańskiego wychowania winny być święcie przestrzegane i właściwie uzupełniane nowszymi osiągnięciami zdrowej psychologii i pedagogiki”, taka formacja opisana w kontekście alumnów zmierzających do kapłaństwa dotyczy każdego człowieka, gdyż pozwala ukształtować własne talenty i doceniać: „szczerłość ducha, nieustanne zabieganie o sprawiedliwość, dotrzymywanie przyrzeczeń, życzliwość w postępowaniu, w rozmowie zaś skromność, połączona z miłością”, por. DFK 11. Wyjątkowość wychowania chrześcijańskiego została także podkreślona w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, gdzie można między innymi przeczytać, że ten typ wychowania zmierza do „pełnego rozwoju osoby ludzkiej”, por. DWCH 2;

Wraz z rozwojem technicznym i gospodarczym, współczesny świat zmierza do wychowania i wykształcenia wszystkich ludzi. Zadanie to wydaje się być niełatwe ze względu na różne rodzaje i treści wychowawcze, a także odrzucanie konkretnych moralnych autorytetów. Często zapomina się o podstawowym wymiarze wychowania do wartości i umiejętności dojrzałego reagowania na to, co daje świat w kontekście wad i zalet związanych z jego nieustannym i bardzo szybkim rozwojem. Nie ma człowieka mniej lub bardziej zasługującego na kształcenie i utożsamianie się z konkretnymi wartościami. Wynika to z godności człowieka, w której nabywa on niezwykłych praw. Prawdziwie obiektywne wychowanie zawsze ma przed sobą cel, jakim jest dobro jednostki i wspólnoty (społeczeństwa). Obok celu niezwykle ważne są narzędzia. W tym wymiarze współczesny świat daje wiele możliwości, gdyż wraz z rozwojem technicznym dochodzi do rozwoju wielu dziedzin nauki. Chcąc efektywnie wychowywać, należy korzystać z osiągnięć nauk o człowieku, w tym szczególnie pedagogiki, psychologii<sup>7</sup>.

W kolejnych etapach niezwykle ważną rolę odgrywają rówieśnicy. Przez relacje z nimi osoba utwierdza się w pewnym systemie wartości i rozwija, obserwując inne punkty widzenia. Obok wiedzy i relacji osobowych ważną rolę odgrywa wewnętrzny świat odbierania i przekształcania informacji, który czyni człowieka odpowiedzialnym za wypowiedziane słowa i przyjętą postawę. Należy wspomnieć o znaczącym wpływie mediów na przekaz informacji i kształcenie postaw człowieka. Współcześnie wiedza przekazywana jest w zawrotnym tempie i ten stan może oznaczać pewne trudności, o których mowa będzie przy zagrożeniach związanych z dojrzałością uczuciową.

Dojrzałość jednej ze sfer życia ludzkiego, nie musi oznaczać dojrzałości rozumianej całościowo, na przykład osiągnięcie przez człowieka dojrzałości w sferze uczuć, nie musi oznaczać dojrzałości w sferze biologicznej i na odwrót. Można też mówić o dojrzałości

---

natomiast Jan Paweł II podczas trzeciej pielgrzymki do Polski przypominał: „Rodzina Bogiem silna – to jest zarazem rodzina jako siła człowieka: rodzina szlachetnych ludzi. Rodzina ludzi wzajemnie obdarzających się miłością i zaufaniem. Rodzina «szczęśliwa» i uszczęśliwiająca. Arka Przymierza. W punkcie wyjścia znajduje się rodzicielstwo. Kościół uczy: odpowiedzialne rodzicielstwo (...). Odpowiedzialne za miłość. Tak: miłość, drodzy małżonkowie, mierzy się właśnie tą rodzicielską odpowiedzialnością. A więc – rodziny odpowiedzialne za życie, za wychowanie. Czyż nie o tym właśnie mówią słowa przysięgi małżeńskiej? Odpowiedzialność wzajemna: męża za żonę, żony za męża, rodziców za dzieci”, por. PdO, s. 455.

<sup>7</sup> Por. DWCH 1; dobro jednostki i wspólnoty wynika z postawy dojrzałej, wyrażonej w prawie miłości, gdzie każdy człowiek żyje, by służyć darami otrzymanymi przez Boga, por. DP 6.

uczuciowej osób niepełnosprawnych umysłowo, jednak nie będzie ona związana z pełnym rozwojem intelektualnym, czy też fizycznym.

### **1.1 Wzorowanie etapem ku dojrzałości**

Szeroko ujęte naśladowanie zawiera w sobie elementy dobre i złe, w zależności od tego, kto naśladuje i jakie elementy są przedmiotem naśladowania. Prowadzi to do przyjęcia konkretnej postawy, dobrej lub złej moralnie. W ujęciu tej dysertacji warto poruszyć temat wzorowania na drugim człowieku, który w procesie dojrzewania ma znaczącą rolę. Sam wzór, czy też ideał nie muszą posiadać charakteru osobowego i mogą odnosić się do takich dziedzin jak prawo, czy nauka. Trzeba sprecyzować pojęcia i w odniesieniu do człowieka, w kontekście wartości moralnych mówić o wzorze osobowym. Następnie należy zauważyć, że można wzorować się na zewnętrznym zachowaniu osoby, wtedy dotyczy to między innymi ruchów i mowy ciała, natomiast w połączeniu wzoru z ideałem dochodzi do przyjęcia świata wartości. Problem pojawia się, gdy wzory myli się ze wzorcami, w których nie ma jasnego sprecyzowania dobra i zła. W tym wypadku chodzi o czerpanie całościowe z osoby, która nazywana jest idolem. W procesie dojrzewania umiejętność odszukiwania wzorów związanych ze światem wartości jest bezcenna i swój wyraz znajduje także w odrzuceniu ślepego naśladowania znanych osób medialnych i postaw propagowanych w mediach<sup>8</sup>.

Człowiek, czerpiąc wzory ze środowiska, w którym się znajduje i rozwija, jednocześnie odpowiada za własne czyny i może stać się podmiotem wzorowania dla innych. Najlepszym przykładem dla tego zjawiska jest przyjęcie wzorów w rodzinie. Dzieci utożsamiają się ze swoimi rodzicami i starają się jak najwięcej czerpać i naśladować ich postawy i ideały. Natomiast z tego wzorowania wyrasta osobowa postawa i umiejętność tworzenia więzi, które w późniejszych latach mogą stać się źródłem dla kolegów, przyjaciół, narzeczonej/narzeczonego i wreszcie własnych dzieci. W taki sposób temat wzorowania się na drugim człowieku nabiera znaczenia także w odniesieniu do dojrzałości uczuciowej. Odpowiednie reakcje na bodźce zewnętrzne, takie jak

---

<sup>8</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomarnej. Źródła i perspektywy*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 412-414.

radzenie sobie z gniewem, przeżywanie smutków i radości oraz dzielenie się miłością są zapisywane w pamięci dziecka i w przyszłości zostaną w pewien sposób przetworzone i odwzorowane.

W ujęciu chrześcijańskim świat wartości stanowi konkretne pojęcie. Wzorowaniu nie tyle podlegają prawa Boże, przykazania, normy, co osoby, które te wszystkie rzeczywistości zachowują. Dlatego najwyższym wzorem dla chrześcijan jest Bóg, który w osobie Chrystusa jako człowiek wchodzi w proces rozwoju, także emocjonalnego. Człowiek poznaje siebie w relacji do drugiego człowieka. To zjawisko nie ma miejsca w odniesieniu do świata przyrody, rzeczy, czy nawet w relacji do siebie samego. W różnych filozofiach naśladowanie skupia się na przedmiocie lub konkretnej cesze, natomiast w rozumieniu personalnym wzrost i poznanie siebie następuje w odniesieniu do osoby świadomej przyjętych wartości. Należy podkreślić, że w tym ujęciu naśladowania zaangażować musi się cały człowiek w swojej sferze cielesnej, duchowej i emocjonalnej. Krytyczne spojrzenie poddaje negacji odcięcie się od jakiegokolwiek z wymienionych sfer. Nie można mówić o dojrzewaniu w kontekście wzorowania na drugim człowieku, uważając za możliwy wyłącznie rozwój fizyczny, duchowy albo emocjonalny. W konsekwencji wzorowanie osobowe będzie zawsze dotyczyło dojrzewania człowieka rozumianego całościowo. Samo zaangażowanie świata uczuć jest wymogiem do wszczęcia procesu imitacji, dlatego dojrzałość uczuciowa jako element procesu wzorowania stanowi jednocześnie jego wyznacznik<sup>9</sup>.

W tym momencie rozwijając opisaną problematykę, warto przytoczyć dwie cechy wzorowania osobowego. Po pierwsze, chodzi o charakter dynamiczny, zakładający przemianę z punktu wyjścia, inaczej określanego jako punkt podstawowy, do przyszłości, czyli tego kim człowiek się stanie. Człowiek wezwany do rozwoju i do krytycznej interpretacji obecnego stanu bycia staje się autentycznym wzorem, a także doskonałym naśladowcą. Drugą cechą wcześniej już wspomnianą jest charakter relacyjny, w którym poznanie siebie, rozwój i dojrzewanie możliwe są wyłącznie w odniesieniu do drugiego człowieka. W takim rozumieniu dojrzałe wzorowanie nie polega na osiągnięciu doskonałości, ale na procesie zmierzającym do niej. Świadomość własnych błędów i niedoskonałości w żadnej mierze nie przekreśla możliwości bycia wzorem dla innych<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 415.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 415-418.

Wzory w życiu człowieka pochodzą z wnętrza lub posiadają zewnętrzne źródło. Wewnętrzne źródło to nie jeden element, ale wiele możliwości, takich jak obraz Boży zapisany w człowieku, czy też zwykły sen, który odpowiednio odczytany, może wpływać na sposób zachowania. Ten element ma charakter bardziej subiektywny, ponieważ sam człowiek rozpoznaje swoje wnętrze i odczytuje wzory w nim zapisane. W przypadku Bożego obrazu rozwój całościowy osoby staje się nie tylko zadaniem, ale też obowiązkiem wynikającym z relacji Stwórcy – stworzenie.

Większa siła oddziaływania i spotkanie z konkretnymi wartościami dokonują się w konfrontacji z osobami uważanymi za wzory. W tym zewnętrznym elemencie, wymagającym wspólnoty, czyli odniesienia do doświadczeń i zachowań drugiego człowieka, z pomocą przychodzi Kościół przedstawiając cnoty i zalety osób beatyfikowanych i kanonizowanych. W życiu osób uważanych za świętych można zaobserwować rozwój, dokonujący się w kolejnych czytelnych etapach, na drodze dojrzewania do doskonałości. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że dla człowieka stworzonego przez Boga pierwszym wzorem i źródłem naśladowania jest osoba Jezusa Chrystusa. Z Niego czerpią wszelkie wzory ludzkie i z Jego nauczania odczytywane są konkretne postawy i wartości, którymi należy żyć<sup>11</sup>. Źródła wewnętrzne i zewnętrzne wzorów nie przeciwstawiają się, ale tworzą pewnego rodzaju harmonię, ubogacając człowieka i motywując go do procesu prowadzącego do osiągnięcia postawy dojrzałej.

## 1.2 Dojrzewanie w zaufaniu, wolności i prawdzie

W procesie wychowania niezwykle ważnym zjawiskiem jest zaufanie, które jest odczytywane w kontekście różnych relacji. W przygotowaniu do życia małżeńskiego i rodzinnego, na początku młodzi ludzie uczą się zaufania względem siebie na etapie

---

<sup>11</sup> Jezus Chrystus jawi się jako wzór dojrzałości uczuciowej, „Jezus jako dorosły mężczyzna miał żywe, dojrzałe relacje uczuciowe z innymi ludźmi. Nie unikał spotkań i rozmów, nie bał się sytuacji trudnych i konfliktowych, stawiał sprawę zawsze jasno, choć w sposób nieraniący. Gdy wymagały tego szczególne okoliczności, potrafił być także ostry i stanowczy. Do Szymona Piotra powiedział: *Idź precz, szatanie!* (Mt 4, 10); a do uczniów: *Czyż i wy chcecie odejść?* (J 6, 67). Wyrażał silne emocje i gniewał się, o czym świadczy chociażby przepędzenie przekupniów i bankierów ze świątyni jerozolimskiej. Jezus potrafił wyładować swój zły nastrój na niewinnych przedmiotach – na przykład idąc po raz ostatni do Jerozolimy na święto Paschy, kiedy na drzewku figowym nie znalazł owocu, sprawił, że uschło, chociaż nie była to wcale pora owocowania. Smucił się i płakał. Umiał przyjmować zainteresowanie, fascynację, podziw i uwielbienie, a także uczucia miłości, okazywane Mu przez innych, zarówno mężczyzn, jak i kobiety”, C. Gawryś, *Mężczyzna, Jezus z Nazaretu*, w: SRM, s. 215.

narzeczństwa. To zaufanie prowadzi do postawy dojrzałej uczuciowo i w momencie pojawienia się potomstwa pozwala stworzyć odpowiedzialną rodzinę. Samo pojęcie wychowania zdaje się, że nie ma końca, gdyż w małżeństwie nadal przez różnorakie doświadczenia zakochani uczą się odpowiednich postaw i reakcji. Inaczej mówiąc, młodzi ludzie muszą nieustannie poznawać siebie. Wzór zaufania można odczytać w relacjach Bóg – człowiek. Ten, który stwarza, powołuje także człowieka do dojrzałej miłości małżeńskiej<sup>12</sup>. Nie oznacza to, że uczucie to jest wlane, ale trzeba je osiągnąć przez ciągłą pracę.

Z miłością międzyludzką powiązana jest także prawda, nazywana fundamentem ufności. Człowiek, który żyje w kłamstwie odrzuca prawdę, zatracą relacje zaufania, a przez to nie jest w stanie powierzyć się drugiemu i oddać swoje życie na własność. To znaczy, że nie potrafi on prawdziwie kochać. Ten zaś, kto żyje w prawdzie, ma świadomość obowiązku nieustannego rozwoju w swoim człowieczeństwie we wszystkich jego wymiarach. Ten sposób osiągania dojrzałości wzmacnia nie tylko wspólnotę małżeńską, ale także mówiąc szerzej, wspólnotę formacyjną, czy też państwową<sup>13</sup>. Człowiek żyjący w prawdzie i zaufaniu otwiera się na właściwe rozumienie wolności.

Absolutyzacja wolności prowadzi do zagubienia świata wartości. Granica wolnego działania znajduje się w Tym, który stwarza człowieka. Istocie ludzkiej w sferze rozwoju nie można zezwolić na absolutnie wszystko, gdyż to prowadziłyby obok tego, co dobre, do zgody na wszelkiego rodzaju zło. Do doskonałości należy zmierzać, mając na uwadze dobro, jakim jest Bóg i świadomość obowiązku wzrastania w ujęciu duchowym, fizycznym i emocjonalnym. Działanie człowieka nie może mieć znamion przymusu, gdyż oznaczałyby to zniewolenie i uniemożliwiłyby rozwój osobowy. Człowiek w doskonaleniu siebie, sam dobiera środki pomocnicze, jednak powinien także mieć świadomość pomocy Stwórcy wyrażonej w licznie ofiarowanych łaskach<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Bóg udziela człowiekowi potrzebnych łask i uzdalnia go do miłości, por. P. O'Callaghan, *Voler essere amato w: Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 77-82.

<sup>13</sup> Por. PdO, s. 1113.

<sup>14</sup> Co ważne, wolność człowieka wyraża się w jego godności, którą „człowiek osiąga wtedy, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu, dokonując wolnego wyboru dobra, i wyłożonym wysiłkiem, na sposób skuteczny, zapewnia sobie odpowiednie środki pomocnicze. Zraniona przez grzech wolność człowieka nie może ukierunkować się na Boga skuteczniej inaczej, jak tylko z pomocą łaski Bożej”, por. KDK 17.

### 1.3 Odpowiedzialność w procesie dojrzałości

Odpowiedzialność definiuje się między innymi jako przyjęcie konsekwencji działania. Jeśli czyn przyniesie skutek pozytywny, człowiek otrzyma pochwałę, natomiast złe działanie przyniesie ze sobą obowiązek zadośćuczynienia w postaci naprawienia szkód, nierzadko także będzie wiązało się z przyjęciem kary. Tak rozumiana odpowiedzialność nabiera jeszcze większego znaczenia w odniesieniu do procesu wychowania. W przypadku dojrzałości w procesie wychowania można mówić o pracy od podstaw, co oznacza konieczność otwarcia się na inne osoby<sup>15</sup>. Z jednej strony, sam człowiek odpowiedzialny jest za własne życie, z drugiej, odpowiedzialność ta spływa na wszystkie osoby uczestniczące w procesie wychowania od dziecka aż do dorosłego człowieka. Im osoba starsza, tym bardziej odpowiedzialność za wychowanie, kształcenie i dojrzwanie spoczywa na niej.

Narzędziem mogącym wspomagać proces zmierzający do osiągnięcia odpowiedzialności, często trudnym do przyjęcia i akceptacji, jest stan choroby dotykający człowieka. Zdrowym osobom zdarza się zapominać o tym, co najważniejsze, a ich hierarchia wartości nie zawsze jest odpowiednio ułożona. Choć nie jest to zasadą i wiele zależy od człowieka, to jednak odpowiednio przeżyta choroba pozwała dostrzec na nowo istotne wartości i zmierzać do większej dojrzałości<sup>16</sup>. Stan choroby w problematyce rozwoju i dojrzwania uczuciowego należy do bardzo ważnych, zmiennych elementów. Wcześniej opisywane bodźce zewnętrzne pełnią podobną, a w niektórych zakresach taką samą rolę. W świecie, w którym brak elementów zmiennych, można wyuczyć się reakcji na wszystko, co dzieje się wokół człowieka. W dalszym rachunku sytuacja ta prowadziłyby od relacji osobowych w kierunku prostych, bezemocjonalnych struktur.

W życiu Kościoła znaczącą rolę odgrywają sakramenty. Przez nie człowiek osiąga odpowiedzialną dojrzałość, także w wymiarze uczuciowym. Trzeba w tej pracy, obok

---

<sup>15</sup> W przypadku sakramentu chrztu Kościół przypomina o podobnym procesie: „Chrzest jest sakramentem wiary. Wiara jednak potrzebuje wspólnoty wierzących. Każdy wierny może wierzyć jedynie w wierze Kościoła. Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale pewnym zaczątkiem, który ma się rozwijać” KKK 1253, choć jest to proces analogiczny do odpowiedzialnej dojrzałości, „to nie należy jednak mylić dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego” KKK 1308.

<sup>16</sup> Choroba może być przeżywana w dwojaki sposób: „może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, czasem nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu, ale może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozeznaczyć w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne” KKK 1501.

opisywanego sakramentu małżeństwa, także wyróżnić sakrament pokuty, który skłania człowieka do zdrowej refleksji dotyczącej jego życia moralnego, jak również do postępów w panowaniu nad wszelkiego rodzaju popędami. Jest to sakrament relacyjny, w którym człowiek staje w prawdzie przed sobą i przed Bogiem, a to pozwala nie tylko zrzucić ciężar zła, lecz także motywuje do aktywnego samorozwoju i poprawy stosunków międzyludzkich<sup>17</sup>.

W przypadku relacji dotyczących małżonków, gdy dochodzi do nieporozumień i konfliktów, a nawet kryzysów, sakrament pokuty i pojednania jawi się jako narzędzie zażegnania problemów i stanowi dojrzałą odpowiedź na nie. Małżonkowie uczą się właściwego reagowania i odpowiedzialnego dialogu, poznają własne i wspólne problemy i dążą do ich rozwiązania. Ważnym aspektem sakramentu pokuty jest także otwarcie na drugiego człowieka i uczenie się asertywności<sup>18</sup>.

#### **1.4 Elementy postawy osoby dojrzałej uczuciowo**

Zrozumienie dojrzałości uczuciowej stanowi rdzeń niniejszej dysertacji. Uczucia mają istotne znaczenie w małżeństwie<sup>19</sup>. Na podstawie zdefiniowanych pojęć uczuć i dojrzałości, a także w obliczu intuicyjnych stwierdzeń o niedojrzałości ludzkiej, można podjąć próbę zrozumienia tego, czym dojrzałość uczuciowa jest i w jaki sposób ją osiągnąć.

Najczęściej na problematykę uczuć i dojrzałości patrzy się z perspektywy ich braku. W tym kontekście, w odniesieniu do wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, można mówić o niedojrzałości uczuciowej wyrażającej się w nieustannych, niepokonalnych konfliktach i w niezrozumiałych decyzjach, zmierzających ostatecznie do rozpadu wspólnoty. Rozpatrywanie dojrzałości uczuciowej w perspektywie negatywnych skutków ludzkich decyzji wydaje się jednak niewystarczające.

---

<sup>17</sup> Dużą rolę odgrywa w tym sakramencie spowiednik, który „powinien mieć głęboką znajomość chrześcijańskiego postępowania, doświadczenie w sprawach ludzkich, szacunek i delikatność wobec tego, który upadł; powinien kochać prawdę, być wierny Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła i cierpliwie prowadzić penitenta do uzdrowienia i pełnej dojrzałości” KKK 1466.

<sup>18</sup> Por. B. Stypa, *Odpowiedzialność spowiedników za życie duchowe małżonków*, Poznań: UAM 2017, s. 183-186.

<sup>19</sup> Por. AL 143.



Nie można mówić o dojrzałości uczuciowej jako o stanie idealnym. Wynika to ze zmienności życia ludzkiego i świata otaczającego człowieka. Stan idealny oznacza zakończenie procesu dojrzewania uczuciowego. Człowiek doświadcza jednak nieustannej potrzeby kształcenia się, przemieniania, doskonalenia i dojrzewania. Tej potrzeby nie ma końca, a dojrzałość uczuciowa wydaje się nie mieć jednego punktu odniesienia. Konkretnym przykładem takiego toku rozumowania będzie odniesienie świata uczuć do kolejnych etapów życia człowieka. Inaczej będzie wyglądać dojrzałość uczuciowa dziecka, inaczej narzeczonych i na innym poziomie będzie można o niej mówić w odniesieniu do małżeństwa.

Na tym etapie pracy istnieje potrzeba sformułowania zasad, które ułatwią nazywanie konkretnej postawy człowieka dojrzałą uczuciowo. Zasady te z założenia dotyczą wszystkich, bez względu na różnice zachodzące między ludźmi. Można je przedstawić w następujący sposób:

- umiejętne rozwiązywanie konfliktów;
- zrozumienie, że podejmowanie decyzji pod wpływem uczuć i emocji, towarzyszących różnego rodzaju sporom, nie zawsze przynosi pożądane skutki;
- unikanie konfliktów, ale gdy do nich dochodzi, umiejętne przeczekanie i pozytywne rozwiązanie sytuacji;
- odpowiedzialne podejmowanie decyzji;
- w kontekście przyjmowanych bodźców zewnętrznych, nie tylko właściwe reakcje, wcześniej wypracowane, ale również ewentualna korekta postępowania, jeśli zaistnieje taka potrzeba. Ściśle mówiąc chodzi o dostosowanie się do danej sytuacji i gotowość do zmiany wypracowanych reakcji. Ta zasada wynika z opisywanego wcześniej procesu i różnych etapów życia człowieka;
- zrozumienie, że życie człowieka jest pewnego rodzaju procesem i właściwe podejście do zmieniającej się rzeczywistości;
- uwrażliwienie na wartości i możliwości człowieka<sup>20</sup>;

---

<sup>20</sup> O tej zasadzie pisze papież Franciszek: „z drugiej strony, jeśli namiętność łączy się z wolnym czynem, to może ukazywać głębię tego wyboru. Miłość małżeńska prowadzi do zapewnienia, aby całe życie emocjonalne stawało się dobrem dla rodziny i służyło życiu wspólnemu. Rodzina osiąga dojrzałość, kiedy życie emocjonalne jej członków staje się wrażliwością, która nie dominuje ani nie przysłania wspaniałych możliwości i wartości, ale wspiera ich dobrowolność, z niej wypływa, ubogaca ją, upiększa i czyni bardziej harmonijną dla dobra wszystkich” AL 146.

- właściwe nazywanie emocji i uczuć, które prowadzi do odpowiedzialnych decyzji i ułatwia życie we wspólnocie. Chodzi o wiedzę dotyczącą świata uczuć, która ułatwia wszczęcie odpowiedniego procesu postępowania<sup>21</sup>.

Dojrzałość uczuciowa cechuje człowieka gotowego sprostać zadaniom, jakie stawia przed nim świat. W przypadku wspólnoty małżeńskiej dojrzałość uczuciową utożsamia się z dojrzałą miłością. Josh McDowell przedstawia następujące warunki takiej dojrzałości:

- nastawienie na całą osobę – nie można ograniczać się wyłącznie do kilku aspektów osobowych, ważne są takie elementy, jak: śmiech, przyjaźń, służba, dzielenie się, prawdomówność, rozmowa, zaufanie, troszczenie się, oddanie się, zdolność dostosowania się i tolerancja rozumiana jako akceptacja;
- miłość rozumiana jako dawanie – problem rodzi się w przypadku wyłącznego nastawienia na otrzymywanie, a w dojrzałej miłości pragnienia powinny być w pełni ukierunkowane na dobro osoby kochanej;
- okazywanie respektu i szacunku – w nich pojawiają się elementy rozwoju, z zachowaniem integralności i indywidualności osobowej, te elementy stanowią także ochronę przed nieustannymi kłótniami i nieporozumieniami;
- bark jakichkolwiek warunków;
- radość z bycia razem – w momencie rozdzielenia pojawia się smutek, a nawet ból;
- realizm – trzeba mieć świadomość, że człowiek posiada również wady, idealizowanie człowieka zniekształca rzeczywistość, należy również pamiętać, że podejście do uczuć, jak i same uczucia mogą się zmieniać, natomiast dojrzała miłość charakteryzuje się stałością wobec złożonych obietnic i zobowiązań;
- opiekuńczość – inaczej nieustanna troska o zachowanie dobra osoby kochanej, strzeżenie jej przed złem, natychmiastowe szukanie wybaczenia, gdy się zrani własną postawą, lub słowem;

---

<sup>21</sup> W przypadku małżeństwa nie chodzi wyłącznie o wiedzę dotyczącą uczuć i emocji, ale również o dzielenie się tą wiedzą. We wspólnotowym życiu „warte polecenia małżonkom-penitentom może okazać się polepszenie znajomości własnych uczuciowych reakcji. Dzięki temu będą mieli oni szansę lepszego kontrolowania pojawiających się w tej materii negatywnych tendencji i osiągnięcia większego stopnia sprawności w przeciwdziałaniu szkodliwym schematom reagowania, które zakłócają stonowany przebieg interakcji w czasie omawiania spornych kwestii”, B. Stypa, *Odpowiedzialność spowiedników za życie duchowe małżonków*, s. 187.

- odpowiedzialność – każde działanie przynosi skutek, w miłości dojrzałej trzeba być odpowiedzialnym za siebie i za współmałżonka;
- oddanie się na stałe – miłość nie jest produktem jednorazowego wykorzystania, oddanie się drugiemu człowiekowi na stałe w sakramencie małżeństwa ma wydźwięk w postaci obietnicy na całe życie;
- dynamiczny wzrost – bez względu na staż życia małżeńskiego miłość nie może przyjąć formy statycznej, wzrost w miłości dotyczy zarówno żony, jak i męża;
- miłość twórcza – inaczej: wyrażanie miłości, okazywanie jej wobec osoby kochanej<sup>22</sup>.

## 2. Opis stanu optymalnego

W stanie optymalnym chodzi o rzeczywistość doskonałą, to znaczy taką, która jest wymagana przez wszystkich członków wspólnoty i zarazem jest możliwa do osiągnięcia w określonych warunkach. W tym kontekście, wracając do pojęcia wzoru, człowiek znajduje niedoskonałości, nad którymi musi nieustannie pracować. Przedstawienie stanu optymalnego i niedoskonałości ludzkich pozwoli wypracować schemat działania i ocenić etapy przygotowania i trwania w małżeństwie, z różnych perspektyw. Obok bezpośredniej dojrzałej relacji między mężem i żoną, należy zastanowić się nad odpowiednim wsparciem okazywanym przez państwo i społeczeństwo, z uwzględnieniem roli wychowawców, nauczycieli i rówieśników. Ten etap pracy związany jest z pewną propozycją postaw. Propozycja wzrastania przedstawiona w kolejnych rozdziałach zostanie zweryfikowana przez aktualną rzeczywistość.

### 2.1 Prawny wymóg dojrzałości uczuciowej

Ustawodawstwo kościelne zawiera, w odniesieniu do sakramentu małżeństwa, szereg wskazań będących jednocześnie znakami dojrzałości osoby ludzkiej<sup>23</sup>. Pojęcie to ma

<sup>22</sup> Dojrzałość uczuciowa, jak i dojrzała miłość wymagają nieustannej pracy i zaangażowania, por. J. McDowell, *Tajemnica miłości*, tłum. A. Gandecki, Lublin: Wydawnictwo Pojednanie 1994, s. 163-223.

<sup>23</sup> W procesie przygotowania do małżeństwa mówi się o świętości, doskonałości, jedności, miłości płodnej, o przymierzu (k. 1063). Małżeństwo, będące wspólnotą na całe życie (k. 1055), jest tak ważne, że cieszy się przychylnością prawa (k. 1060). Precyzja w opisie obowiązków, przywilejów i przeszkód jednoznacznie prowadzi do przyjęcia i zrozumienia małżeństwa wyłącznie przez osobą dojrzałą.

zakres szerszy i odnosi się do dojrzałości fizycznej, duchowej i psychicznej, czyli stanu, którego osiągnięcie następuje na przestrzeni lat. Ważnymi określeniami pojawiającymi się przy okazji dojrzałości osobowej są wychowanie i życie chrześcijańskie. Oba wyrażenia odnoszą się do wydarzeń z całego życia ludzkiego. Cały ten proces mający na celu osiągnięcie dojrzałości zdaje się nie mieć końca.

Wychowanie i życie chrześcijańskiej, dzięki którym rozwija się człowiek i dojrzewa w zakresie prezentowanych postaw, jest powiązane w ustawodawstwie kościelnym z życiem sakramentalnym. Zrozumienie pojęcia sakramentu i jego skutków ułatwi opisanie istotnych przymiotów, przeszkód, zgody, formy zawarcia i całego procesu związanego z przygotowaniem, zawarciem i trwaniem w małżeństwie.

Sakramentalne małżeństwo zakłada obecność Tego, kto je ustanowił. Bóg obdarowując miłością małżonków, obdarowuje samym Sobą, a przez to uświęca relację ludzką i jest gwarantem jej trwałości i powodzenia<sup>24</sup>. Boże działanie uwidacznia się w budowaniu wspólnoty, dźwiganiu codziennego krzyża i płodnej miłości, w której dojrzały człowiek w pełni uczestniczy w darze dawania życia. Na wszystkich wspomnianych etapach ważna jest dojrzałość zarówno męża, jak i żony. Chodzi o integralne spojrzenie na człowieka. Najwyższą miarą miłości Boga do człowieka, a także miłości okazywanej między ludźmi jest oddanie siebie drugiemu. Ta cecha musi być obecna szczególnie w sakramencie małżeństwa. Wzajemne poznawanie, bycie ze sobą i okazywanie uczuć otwierają na dobro i na różnice, jakie zachodzą w inności jednostek. Owa inność nie oznacza zła, które trzeba zwalczać, ale rzeczywistość, którą należy zaakceptować, a przez to szukać dróg pojednania i zrozumienia. W tym pomaga sakramentalna wspólnota<sup>25</sup>.

Człowiek jako wolna istota wybiera stan swego życia. Prawo wolności wyboru stanu życia, w zależności od punktu odniesienia, posiada kilka wymiarów. Pierwszy, bezpośredni dotyczy wolności, w której człowiek decyduje jak chce żyć i z kim to życie dzielić. Z taką wolnością ściśle powiązany jest brak jakiegokolwiek przymusu. W przypadku małżeństwa chodzi o wolność obejmującą obie strony. Nie wystarczy więc pragnienie i chęć mężczyzny, lub kobiety do zawarcia małżeństwa, jeśli druga strona nie

---

<sup>24</sup> Por. LDR 22.

<sup>25</sup> A. Derdziuk, *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 306-313; wspomnianą inność należy akceptować w podobnym sposób jak uczucia: „akceptacja uczucia oznacza nawiązanie kontaktu z tym uczuciem (...). Odczuwać – to znaczy uznać, że tkwią w nas emocje”, D. Dufour, *Wewnętrzne drżenia akceptujmy i uzewnętrznijmy swe emocje*, tłum. A. Bilicka-Jaranowska, Warszawa: Wydawnictwo KDC 2004, s. 61.

wyrazi na to zgody. Do zawarcia małżeństwa nie mogą też skłaniać tak zwane „osoby trzecie”, to znaczy, że jakikolwiek przymus ze strony rodziców, przyjaciół, znajomych oznaczałby brak wolności w wyborze, a przez to powodowałby nieważność danego aktu, nawet jeśli wspomniane osoby uważałyby taki akt za jedynie słuszny<sup>26</sup>. Wolność obejmuje całego człowieka, także w sferze uczuciowej. Niedojrzałość uczuciowa może skutkować przymusem psychicznym, a nawet fizycznym, związanym z brakiem radzenia sobie z popędami i własnymi pragnieniami.

Wolność w wyborze stanu ma źródło w naturze ludzkiej. Kościół broni tej wolności, nawet jeśli prawo cywilne stanowi inaczej<sup>27</sup>. Właściwe zrozumienie tej rzeczywistości dokonuje się przez kształcenie i rozwijanie w sferze intelektualnej, fizycznej i psychicznej. Wolność sama w sobie odpowiedzialnie rozumiana ma charakter rozwojowy. Negatywne ujęcie wolności wyraża się w jej absolutyzacji. Wolność nie może jednak być absolutna, gdyż wtedy prowadzi do postawy pychy i braku autorytetów, a także do braku rozwoju osobowego człowieka. Miarą i granicą wolności jest jej Stwórca, w odniesieniu do Niego człowiek może osiągnąć swój pełny rozwój<sup>28</sup>.

Wolność w wyborze stanu powiązana jest z prawem do chrześcijańskiego wychowania. To wychowanie zmierzające do życia Ewangelią obejmuje dwie warstwy: naturalną i nadprzyrodzoną. Pierwsza dotyczy wszystkiego, co pomaga człowiekowi w osiągnięciu dojrzałości osobowej, druga otwiera na Boga i tajemnice zbawienia<sup>29</sup>. Obie warstwy integralnie rozumiane stanowią treść wychowania chrześcijańskiego, a w dalszej perspektywie pozwalają łączyć dojrzałość uczuciową z relacją między Bogiem a człowiekiem.

---

<sup>26</sup> Por. P. Majer (red.) *Kodeks Prawa Kanonicznego Komentarz*, Kraków 2011, s. 212.

<sup>27</sup> Ochrona wolności „obejmuje zarówno ochronę interesu jednostki przed ingerencją w sferę jej swobodnego wyboru, jak i ochronę ogólnego interesu instytucji kościelnej. Ocena stanu zagrożenia w konkretnej sytuacji podlega kompetentnej władzy kościelnej, do której osoba uważająca się za pokrzywdzoną może wnieść skargę o stwierdzenie nieważności dokonanej czynności prawnej, np. o stwierdzenie nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu i ciężkiej bojaźni (kan.1103)”, por. J. Krukowski, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2005, s. 36.

<sup>28</sup> Problematyka wolności rozważana jest na przestrzeni wieków. „Ponieważ człowiek stanowi nie tylko miarę wymierzającą, jego wolność nie jest zatem absolutna, lecz została dana dla rozwoju, a nawet sama się rozwija”, Hans Urs von Balthasar, *Pisma wybrane, t. I*, red. R. Komurka, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, s. 88; warto zauważyć, że „w procesie dążenia do pełni człowieczeństwa wolność jest więc nieodzowna, jednak jej funkcja sprowadza się wyłącznie do roli środka – narzędzia służącego do osiągnięcia ostatecznego celu człowieka”, T. Picur, *Jana Pawła II koncepcja rozwoju człowieka*, RT 51:2014 z. 3, s. 86.

<sup>29</sup> Por. J. Krukowski, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1, s. 34.

Tak rozumianą rzeczywistość wolności należy odnieść do kanonu 226 KPK, w którym jest mowa o obowiązku moralnym dotyczącym chrześcijańskiego wychowania dzieci przez rodziców: „Żyjący w stanie małżeńskim, zgodnie z własnym powołaniem, mają szczególny obowiązek przyczynić się do budowania Ludu Bożego przez małżeństwo i rodzinę. Rodzice, ponieważ dali dzieciom życie, mają bardzo poważny obowiązek i prawo ich wychowania. Stąd też na pierwszym miejscu do chrześcijańskich rodziców należy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci, zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół”<sup>30</sup>.

Ci, którzy osiągnęli dojrzałość osobową i dobrowolnie wybrali stan życia małżeńskiego, w momencie zaistnienia rodziny czyli zrodzenia potomstwa, zobowiązani są do dzielenia się własną wiedzą, formacją, a także dojrzałością, w taki sposób, by ułatwić potomstwu wejście w proces kształcenia i życia chrześcijańskiego<sup>31</sup>.

W kanonie 223 KPK jest mowa o wypełnianiu obowiązków wobec drugich, wynikających z praw przynależących do jednostki, bądź też wspólnoty (stowarzyszenia). Obowiązki te wypełniać może tylko ta osoba, która jest do tego zdolna, a więc posiadająca prawa i świadoma tych praw. Problem pojawia się w przypadku osób niewystarczająco używających rozumu, a także osób z różnymi chorobami, w tym także cechującymi się niedojrzałością w podejmowaniu decyzji. Zdarzają się przypadki, kiedy niemożność realizacji własnych praw będzie niepokonalna. W takich sytuacjach nie można mówić o zdolności do zawarcia i trwania w małżeństwie<sup>32</sup>. Odnosząc się do sfery uczuciowej, osoba w danym momencie niedojrzała, poprzez określoną formację i pracę nad sobą może osiągnąć dojrzałość wymaganą do przyjęcia własnych praw, a w związku z tym będzie ona zdolna do zawarcia małżeństwa, inaczej mówiąc, będzie potrafiła wypełniać obowiązki względem osoby kochanej.

---

<sup>30</sup> Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski w: Kodeks Prawa Kanonicznego, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984 [dalej cyt.: KPK/83]; por. M. Sitarz, *Ochrona funkcji wychowawczej rodziny, w: Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, s. 80-81.

<sup>31</sup> W tym procesie ważną rolę odgrywają nie tylko rodzice, ale także Kościół i państwo, por. J. Krukowski *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1, s. 46-47.

<sup>32</sup> „Ktokolwiek na stałe nie posiada używania rozumu, uznany jest za nieodpowiedzialnego i przyrównany dzieciom”, KPK kan. 99.

Jednym z istotnych czynników prawno-kanonicznych decydujących o ważności małżeństwa jest rzeczywista, swobodna i jednoczesna zgoda<sup>33</sup>. Wymienione przymioty zawierające elementy dojrzałości, rozumiane z perspektywy bodźca uczuciowego i aktu wolitywnego człowieka, mają znaczący wpływ na zgodę definiowaną jako akt woli. Prawne uzdolnienie w tym przypadku oznacza takie działanie osoby ludzkiej, które jest świadome, dojrzałe i odpowiedzialne. Przeciwny temu będzie stan niewystarczającego używania rozumu. Przymiot rzeczywisty oznacza wewnętrzny akt, to znaczy, że cały człowiek nastawiony jest na to, co ślubuje i nie ma ukrytych przeszkód, które powodowałyby nieważność danego aktu. Wewnętrzne nastawienie związane z przyjęciem prawdy o sobie prowadzi do formacji, a przez to do świadomych czynów. Jednoczesna zgoda zakłada brak wahania z jednej lub drugiej strony i niewycofanie z decyzji o danym akcie w momencie, gdy jedna ze stron złożyła już przysięgę<sup>34</sup>. Cecha ta również wiąże się z człowiekiem dojrzałym, pewnym siebie, a także otwartym na drugiego człowieka, z którym potrafi dzielić się potencjalnymi wątpliwościami. Wątpliwości pokonywane wspólnie są znacznikiem dojrzałości obu stron, natomiast trzymane w sobie czynią człowieka ograniczonym i nie pozwalają w pełni przygotować się, przyjąć i rozwijać się we wspólnocie małżeńskiej. Przymiot zgody, jakim jest swoboda, zakłada wolność człowieka w podejmowanych aktach. Człowiek zniewolony osobami, rzeczami, lub własną psychiką, dopóki nie pokona tych ograniczeń, dopóty nie będzie zdolny do sakramentu małżeństwa.

Zdarzają się niestety przypadki, w których pokonanie zniewolenia jest praktycznie niemożliwe. Przykładami mogą być sytuacje, w których rodzice decydują, jak ma wyglądać życie ich dorosłych dzieci, w taki sposób, że naruszają wszystkie przymioty aktu zgody potencjalnego małżeństwa. Obok zniewolenia drugim człowiekiem pojawiają się też inne zniewolenia. Człowiek uzależniony od takich rzeczywistości jak hazard, narkotyki, alkohol, sieć internetowa, nie będzie w stanie uczuciowo zrozumieć potrzeby drugiej osoby. Może też pojawić się zagrożenie zniewolenia samym sobą, które będzie oznaczać ograniczenia w przyjmowanym świecie wartości, a w konsekwencji prowadzić do nieumiejętnego radzenia sobie w rzeczywistości zwykłego życia.

---

<sup>33</sup> Por. M. Sitarz, *Słownik Prawa Kanonicznego*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2004, k. 204.

<sup>34</sup> W kontekście jedności i nierozzerwalności, zgoda małżeńska umacnia złożone przez małżonków ślubowanie, por. M. Kuczaj, H. Kuczaj, *Przewodnik dla narzeczonych i młodych małżeństw. Pójdź ze mną do nieba*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael 2017, s. 53-55.

Papież Paweł VI, dostrzegając zagrożenia związane z sakramentem małżeństwa, nakreśla dwa podstawowe jego elementy: wymogi miłości małżeńskiej i odpowiedzialne rodzicielstwo<sup>35</sup>. Rozwijając te zagadnienia, papież uwzględnia człowieka w jego całości, to znaczy bierze pod uwagę porządek naturalny i doczesny, które badają takie nauki jak psychologia, biologia, demografia, czy socjologia. Podkreśla on także znaczenie porządków nadprzyrodzonego i wiecznego. Dopiero z uwzględnieniem całej tej rzeczywistości człowiek nie będzie traktowany częściowo, a dojrzałość osobowa będzie wynikiem wszystkich elementów ją tworzących. Godność i prawdziwa natura miłości małżeńskiej objawia się w odniesieniu do jej źródła – do Boga. Chodzi o podkreślenie faktu, że miłość małżeńska nie jest dziełem przypadku. Stąd bierze się ogromna odpowiedzialność, tak w przygotowaniu do małżeństwa, jak i trwaniu we wzajemnej relacji osób sobie przeznaczonych. Odpowiedzialność mająca źródło w sferze nadprzyrodzonej powinna motywować do wzmożonego wysiłku, w celu osiągnięcia stanu możliwości zawarcia małżeństwa i trwania w nim. Z tak odpowiednio ułożonej podstawy wynikają następujące cechy miłości małżeńskiej to znaczy, że winna ona być ludzka, pełna, wierna i wyłączna i płodna<sup>36</sup>. Te cechy zostaną szerzej opisane i rozwinięte w rozdziale czwartym, dotyczącym uwarunkowań trwania we wspólnocie małżeńskiej.

Sakramentalne małżeństwo określają pojęcia wspólnoty i komunii osób, a także przymierza<sup>37</sup>. Istotnymi przymiotami tak rozumianych kategorii są dar i zobowiązanie. Dar, który człowiek otrzymuje wraz z łaską od Boga, należy właściwie odczytać i zrozumieć, natomiast w zobowiązaniu mieści się cała paleta działań, łącznie z procesem dojrzewania. Bycie osobą i wezwanie do życia wspólnotowego pozwalają na odniesienie daru i zobowiązania do dojrzewania uczuciowego. Tu pojawiają się kolejne cechy człowieka, jako istoty dialogalnej i posiadającej własną podmiotowość. Człowiek wchodząc we wspólnotę małżeńską jest gotów do bycia darem i do życia według przyjętych zobowiązań. Taka postawa jest fundamentem wzajemnego wzrastania i dojrzewania. Dalszą konsekwencją tej postawy jest zrozumienie bycia darem osobowym w momencie współżycia. To znaczy, że nie można zatrzymać się tylko na darze

---

<sup>35</sup> Por. HV 7–10

<sup>36</sup> Por. HV 9.

<sup>37</sup> Por. K. Jeżyna, *Eklezjalny wymiar sakramentów*, RTM 58:2011 z. 3, s. 105.



cielesnym, ale należy rozumieć go w odniesieniu do osoby. W konsekwencji takiego rozumowania z małżeńskiej komunii osób rodzi się rodzinna komunია<sup>38</sup>.

Ważną cechą w dorastaniu jest naśladowanie osób odpowiedzialnych. Najczęściej dotyczy ono rodziców i nauczycieli. Dla dziecka dorosły przestaje być ideałem dopiero w późnych etapach dorastania, wtedy gdy zaczyna się zauważać niedoskonałości świata dorosłych. Samo naśladowanie, jak to zostało już wcześniej przedstawione, spełnia kluczową rolę w życiu człowieka. Odpowiednie wzory postaw mogą ułatwić dziecku osiągnięcie dojrzałości osobowej. Odnosząc to do Boga jako największego wzoru widać, że jedność z Nim, cechującą się naśladowaniem, angażuje całego człowieka. Należy zatem rozumieć, że w naśladowaniu chodzi o całość, a nie o poszczególne elementy, takie jak rozum, uczucia, czy też cielesność<sup>39</sup>. Całościowe zaangażowanie ze strony człowieka prowadzi do celu, jakim jest wspólnota, wynika to bowiem z właściwego rozumienia osoby. Cechą naśladowania są stawiane wymagania, które powstają z dwóch stron – od osoby naśladowanej, która chce zmieniać się w kierunku określonego dobra i od osoby będącej wzorem, która chce dawać wyłącznie dobry przykład. Naśladowanie Chrystusa wiąże się z przyjęciem daru miłości, który w obrazie biblijnym przedstawiany jest „jako akt osoby, a więc działanie świadome i wolne, nie pozbawione także elementów uczuciowych, oraz wyrażające się poprzez ofiarę cielesną”<sup>40</sup>. Człowiek określany jako byt dynamiczny musi nieustannie oczyszczać się z niedoskonałości<sup>41</sup>. Naśladowanie Chrystusa to nie podążanie za abstrakcyjnym wzorem, czy też podporządkowanie prawne, ale moralność, której „istotą jest miłość do osoby. Ta miłość przejawiająca się w myślach, uczuciach i działaniu, staje się wymogiem dla wszystkich uczniów i naśladowców”<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 106-107.

<sup>39</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Istota i cechy miłości chrześcijańskiej w biblijnym obrazie naśladowania Chrystusa*, RTM 58:2011 z. 3, s. 49.

<sup>40</sup> Tamże, s. 50.

<sup>41</sup> „Osoba ludzka domaga się w sensie moralnym afirmacji, uznania, szacunku ze strony wszystkich innych osób. Stanowi ona dobro najbardziej godne pragnienia i wyboru oraz wyrażenia tego czynem miłości. Kochając, człowiek najbardziej urzeczywistnia siebie, doskonali się, staje się coraz pełniej człowiekiem dobrym. Przez czyn miłości osoba ludzka tworzy się najbardziej. Miłość jest najważniejszą formą dynamizmu ludzkiego”, tamże, s. 56.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 58.

## 2.2 Odkrywanie daru płciowości

Temat płciowości opisywany bardzo szeroko, w nauczaniu Kościoła dotyczy bezpośrednio relacji do siebie samego i do drugiego człowieka. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „płciowość wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności jej ciała i duszy. Dotyczy ona szczególnie uczuciowości, zdolności do miłości oraz prokreacji i – w sposób ogólniejszy – umiejętności nawiązywania więzów komunii z drugim człowiekiem”<sup>43</sup>. Wyróżnione zostały trzy aspekty, mianowicie płciowość wyraża się w sferze uczuciowej, w zdolności do miłości i współżycia, a także w komunii międzyludzkiej. Każdy z tych elementów odnajduje się w nauczaniu dotyczącym życia emocjonalnego. Uczuciowość wypływa bezpośrednio z emocji i jest skutkiem połączenia ich z ludzkimi aktami woli. Miłość i prokreacja towarzyszą człowiekowi w poznawaniu i utożsamianiu z własnym „ja”, w przyjmowaniu drugiego człowieka i we wzajemnych odpowiedzialnych stosunkach zmierzających do zrodzenia potomstwa. Natomiast więzy komunii pozwalają połączyć w człowieku sferę ciała ze sferą ducha, co odbywa się z dużym udziałem procesów emocjonalnych. Dojrzała płciowość jest więc kolejną cechą wymaganą do właściwego funkcjonowania we wspólnocie małżeńskiej. Dopiero poznanie siebie i utożsamienie ze swoją płciowością pozwoli ten stan osiągnąć<sup>44</sup>.

Uczuciowość wyrażana w płciowości zmierza do podporządkowania uniesień zmysłowych dojrzałej miłości<sup>45</sup>. Umiejętne przyjęcie uczuć i ich zaakceptowanie, wraz z odpowiednim działaniem, pomagają w drodze do zrozumienia własnej płciowości. To zadanie ma na celu dobro drugiej osoby, człowiek mając świadomość kim jest, pragnie zostać darem dla wspólnoty, korzystając z całego własnego, osobowego bogactwa.

---

<sup>43</sup> KKK 2332.

<sup>44</sup> Por. M. Popek, *Płciowość odkupiona i uświęcona*, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 72-74.

<sup>45</sup> Elżbieta Wójcik w artykule o dojrzałości człowieka w odniesieniu do tematu płciowości pisze: „W ścisłym powiązaniu z uczuciowością pozostaje sfera płciowości. Chodzi tu o podporządkowanie porywów zmysłowych prawdziwej miłości, tak, aby nie powodowały szkody innym i sobie. U człowieka dojrzałego potrzeby drugiej osoby stają się równie ważne, a nieraz nawet ważniejsze, niż własne. Dawanie sprawia mu więcej radości, niż branie (...). Nie jesteśmy odpowiedzialni za samo pojawienie się jakiegoś uczucia, ale jesteśmy w pełni odpowiedzialni za to, co dalej z nim zrobimy, czy je uznamy i zaakceptujemy, czy nie (...). Psychologowie utrzymują, że niedojrzałość emocjonalna jest większym zagrożeniem niż niedorozwój umysłowy, gdyż nieopanowanie emocji może zakłócać życie nie tylko danej osoby, ale także jej rodziny, otoczenia, a nawet całej ludzkości”, E. Wójcik, *O dojrzałości człowieka*, <https://m.deon.pl/inteligentne-zycie/psychologia-na-co-dzien/art,172,o-dojrzalosci-czlowieka,strona,2.html> (dostęp: 22.11.2017).

Zdolność do miłości i prokreacji właściwie ujęta może być tylko wtedy, gdy człowiek osiągnie dojrzałość emocjonalną: „Płciowość winna być ukierunkowana, podniesiona i zintegrowana przez miłość, która jedyna czyni tę płciowość prawdziwie ludzką. Przygotowana przez rozwój biologiczny i psychiczny, wzrasta harmonijnie i realizuje się w pełni jedynie poprzez osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej, która przejawia się w miłości bezinteresownej i w całkowitym oddaniu siebie samego”<sup>46</sup>. Współcześnie doświadczają się formy niedojrzałości w postaci kryzysów między zakochanymi, prowadzących do rozpadu ich związków. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje się w zakończeniu tego, co nazywano miłością. Jednakże w takich przypadkach chodzi wyłącznie o namiastki prawdziwej miłości, o rozumienie jej z perspektywy części i nazywanie tych części całością. Gdyby miłość definiować pożądlivością fizyczną, to spełnienie się takiej pożądlivości skutkowało by zakończeniem relacji, w których brak jest stałości i odpowiedzialności. Z innej strony, gdyby zabrakło elementów uczuciowych, zabrakłoby również motywacji do bycia pięknym dla drugiej osoby i do pozytywnego zaskakiwania spontanicznymi decyzjami. Miłość może więc być darem zmarnowanym, gdy zapomni się, że ma ona zmierzać do dojrzałości przynoszącej jak najwięcej owoców. Należy przypomnieć, że „rozwój, dojrzewanie miłości, jej dynamiczny charakter, wiąże się z dynamiczną strukturą osoby ludzkiej. Dlatego też można mówić, że miłość «rośnie» wraz z człowiekiem. Prawdziwy rozwój osoby ludzkiej wyraża przecież coraz większa zdolność do daru z siebie i przyjęcia daru od drugiego człowieka (...), im bardziej rozwija się człowiek jako osoba, tym bardziej jest on zdolny do miłości, tym bardziej otwiera się na miłość”<sup>47</sup>.

Dojrzewanie w miłości współgra we wszystkich sferach życia z rozwojem osobowym człowieka. Każdy aspekt: psychologiczny, pedagogiczny, teologicznomoralny, wychowania do dojrzałej miłości ma znaczenie. W perspektywie chrześcijańskiej wychowanie do miłości zawsze będzie odnosić się do Boga. Proces stawania się lepszym, dojrzałszym, rozpoczyna się w tym przypadku od wiary w Boga. To ujęcie ma istotne znaczenie dla wspólnoty małżeńskiej, w której kobieta i mężczyzna pytając się o wzajemną miłość i przywiązanie, tak naprawdę rozpoczynają od pytania o wiarę w Boga. Tak ułożone pytanie prowadzi do odpowiednio ułożonej hierarchii wartości, która

---

<sup>46</sup> Kongregacja do spraw wychowania katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, Watykan (1.11.1983), n.6.

<sup>47</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do dojrzałej miłości*, w: *Z wiary miłość i nadzieja*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 219.

pozwole zrozumieć jak ważne jest dojrzewanie w miłości, dojrzewanie nie mające nic wspólnego z bezosobowym charakterem. Osobowy charakter miłości na linii Bóg – człowiek, oznacza zniesienie się głównego partnera relacji do poziomu, który ten drugi jest w stanie zrozumieć, zaakceptować i przyjąć<sup>48</sup>. Na tym poziomie wzajemnych relacji Bóg uzdalnia i powołuje człowieka do miłości. Ten etap kończy się w momencie zrozumienia i przyjęcia tego daru, a jednocześnie wtedy rozpoczyna się proces doskonalenia w prawdziwej miłości na drodze przykazań, które zostają przyjęte i zaakceptowane w wolności. Ten długi proces może skutkować przyjęciem uczucia radości z wypełnionego zadania<sup>49</sup>.

Komunia osób związana z rozwojem uczuciowym nawiązuje do relacji Trójcy Świętej<sup>50</sup>. Małżeństwa, które uznają wartości wiary, otwarte są na potomstwo jako dar Boży, a przez to zmierzają do stania się rodziną. Rodzina czerpie wzory i dąży do jedności, jaka panuje między Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Ta jedność, dla której pomocnymi narzędziami do rozwoju są modlitwa i poznawanie woli Bożej przez lekturę Pisma Świętego, ujawnia się między innymi w zadaniach prokreacji i wychowania<sup>51</sup>. Czerpiąc z obrazu Trójcy rodzina korzysta z darów danych człowiekowi, dlatego można powiedzieć o kształtowaniu uczuć i dążeń, które wypływają ze wzajemnych relacji małżonków, rodziców i dzieci<sup>52</sup>. Komunijny charakter życia ludzkiego związany jest więc bezpośrednio z relacją Boga do człowieka. Bóg biorąc odpowiedzialność za stworzenie, dzieli się nią z ludźmi w wymiarze panowania i czynienia sobie świata poddanym. Przez komunię osób można właściwie odczytać znaczenie osoby i jej przymioty. Osoba będąc z natury relacyjna potrzebuje wspólnoty<sup>53</sup>, dlatego tak ważną rolę w społeczeństwie odgrywają małżeństwa. Komunia osób podkreśla godność każdego człowieka. Dziecko, jako owoc prokreacji, jest w takiej samej

---

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 219-231.

<sup>49</sup> Podsumowaniem tego akapitu niech będą słowa księdza Nagórnego: „Szczególnie dzisiaj, kiedy tak łatwo dochodzi do zafałszowania ludzkiej miłości, trzeba wziąć na serio Jezusowe przykazania. One nigdy nie stoją na drodze miłości – są one jedynie ukierunkowaniem ludzkiej wolności, aby człowiek mógł kroczyć drogami miłości. W końcu nie można zapomnieć, że temu wezwaniu Jezusa do wytrwania w Jego miłości towarzyszy jednocześnie pełne nadziei zapewnienie, że na tej drodze Jego uczniowie odnajdą radość (...). Człowiek doświadcza często w życiu cząstkowych radości (także na płaszczyźnie czysto naturalnej), ale pełna radość jest związana z miłością i odpowiedzialnym pełnieniem Bożych przykazań. Pełna radość jest tutaj – jak się wydaje – potwierdzeniem tej pełni, którą określa się mianem «dojrzałej miłości»”, tamże, s. 231.

<sup>50</sup> Por. A. Zadroga, *Czynniki trwałości więzi małżeńskiej*, w: *Rodzina miłością wielka (?)*, red. W. Surmiak, Katowice: WTUŚ 2014, s. 109.

<sup>51</sup> Por. KKK 2205.

<sup>52</sup> Por. KKK 2206.

<sup>53</sup> M. Jagodziński, *Komunijny wymiar osoby ludzkiej*, RT 61:2014 z. 2, s. 54-57.

komunii do Boga, jak jego rodzice. Cały ten obraz uzmysławia, jak ważne i odpowiedzialne jest przygotowanie młodych do dojrzałości małżeńskiej.

Przez komunię osób w akcie współżycia dostrzega się i afirmuje rodzicielstwo<sup>54</sup>. W niej wyraża się wola umacniania uczuciami, ona staje się owocem i znakiem głębokiej miłości. Wszystkie te cechy mieszczące się w terminie *communio personarum* pozwalają wspólnotę małżeńską nazywać „Kościołem domowym”<sup>55</sup>. To określenie dowartościowuje i podnosi rangę rodziny, w której dojrzała postawa wszystkich członków jest przyczyną i jednocześnie wynikiem rozwoju osobowego, a jej źródło motywacji znajduje się w Bogu.

Mężczyzna i kobieta stworzeni na obraz i podobieństwo Boga posiadają taką samą godność. Nie można powiedzieć, że osoba ludzka jest lepsza, będąc mężczyzną, bądź kobietą, gdyż wszelkie zauważalne różnice nie prowadzą do podziałów, ale wzajemnego ubogacania i wzrastania. Ta podstawowa cecha, zwana komplementarnością płciową, w dalszym ciągu nie pozwala zatrzymać się tylko na uznaniu równej godności, ale prowadzi do twórczej współzależności<sup>56</sup>. W komplementarności płciowej człowiek nie zamyka się w sobie, ale odnajduje pomoc w drugiej osobie, jednocześnie sam starając się jak najwięcej z siebie dać. Mowa tu o osobowym spotkaniu wynikającym z wartości posiadanej przez człowieka. W żadnym stopniu nie należy rozumieć tego aspektu jako stworzenia człowieka niekompletnego, który poszukuje części, by stać się całością. Każdy człowiek ma swoją niezbywalną pełną wartość, a wzajemne ubogacanie polega na dzieleniu się tą wartością<sup>57</sup>.

Przymierze małżeńskie w odniesieniu do biblijnej koncepcji cechuje naturalna zdolność do jego zawierania, czyli osobowe oddanie się w miłości<sup>58</sup>. Innym przymiotem

---

<sup>54</sup> Por. K. Jeżyna, *Małżeństwo sakramentalne w misji nowej ewangelizacji*, RTM 56:2009 z. 1, s. 154; w sytuacjach trudnych, takich jak współżycie przedmałżeńskie, wspólne zamieszkanie przedślubne, czy zawieranie nowych związków po rozwodzie, gdy pojawia się wola naprawienia sytuacji, pomocny staje się termin komunii osób. Gdy zaistnieje szansa doprowadzenia do sakramentu małżeństwa, należy zrobić wszystko, by z niej skorzystać „Gdy związek osiąga znaczną stabilność poprzez więź publiczną — i charakteryzuje się głębokim uczuciem, odpowiedzialnością względem potomstwa, zdolnością do przezwyciężania trudnych doświadczeń — może być postrzegany jako szansa, aby w przypadkach, gdy jest to możliwe, doprowadzić do sakramentu małżeństwa”, AL 78.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 155.

<sup>56</sup> Por. K. Jeżyna, *Chrześcijańska wizja ludzkiej płciowości*, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 47-52.

<sup>57</sup> Por. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 133-137.

<sup>58</sup> Por. Jeżyna, *Małżeństwo sakramentalne w misji nowej ewangelizacji*, s. 148.

jest uczestnictwo w przymierzu z Chrystusem przez życie sakramentalne i modlitewne. Miłość małżeńska na wzór miłości Chrystusa ma charakter bezinteresowny. Nie da się jej kupić, gdyż jest darem, natomiast człowiek dojrzały w miłości jest w stanie wybaczyć wszelkie ułomności i błędy osoby kochanej. Dojrzałość mężczyzny i kobiety sprawiają, że oboje są gotowi do przemieniania się w kierunku określonego dobra, jakim jest wspólnota małżeńska. Cechy miłości oblubieńczej, w których zawiera się problematyka uczuć, w dojrzałej postawie idą w parze z ludzkimi decyzjami odnośnie życia sakramentalnego.

Odniesienie wspólnoty małżeńskiej do oblubieńczej miłości Chrystusa prowadzi do najważniejszych cech jakimi są wierność i nierozzerwalność. Same tylko stany emocjonalne mogą zanikać lub zmieniać natężenie, ale jeśli odniesiemy wszystko do Chrystusa jako źródła życia wspólnego, to na Nim opierać się będzie nieodwracalność decyzji o zawartym małżeństwie. Do świadectwa takiego małżeńskiego życia wzywa Jan Paweł II w *Familiaris consortio*: „dawanie świadectwa bezcennej wartości nierozzerwalności i wierności małżeńskiej jest jednym z najcenniejszych i najpilniejszych zadań małżonków chrześcijańskich naszych czasów”<sup>59</sup>. Takie świadectwo ma być oparciem dla małżonków zmagających się z trudnościami, a także znakiem sprzeciwu wobec licznych współcześnie rozpadów małżeństwa i rodziny. Miłość, będąca darem i zobowiązaniem, ożywia i pobudza do okazywania sobie nawzajem uczuć.

Bycie człowiekiem oznacza pewien dynamizm, inaczej mówiąc, proces zmian mających na celu rozwój: „w człowieku istnieje stałe napięcie pomiędzy tym, kim jest, a tym, kim mógłby być, czy – wyrażając to jeszcze ściślej – kim powinien być. Dzięki samopoznaniu uświadamia sobie bowiem ogromny potencjał tkwiących w nim możliwości, który przerasta jego aktualny stan i kondycję”<sup>60</sup>. Jan Paweł II opisując człowieka wewnętrznego zauważa, że oprócz talentów, szlachetnych pragnień i ideałów, są też w nim takie właściwości jak wady, słabości, złe skłonności i o ile te negatywne trzeba zwalczać, to te pierwsze „zasługują na to, aby je rozwijać i umacniać”<sup>61</sup>. Ten wewnętrzny człowiek kształtuje się w dwóch kierunkach: unikając wad i pomnażając zalety. Dojrzałość uczuciowa jest czynnikiem wspomagającym talenty, szlachetne pragnienia i ideały w wymiarze bycia i działania dla drugiego człowieka. Przeważający

---

<sup>59</sup> FC 20.

<sup>60</sup> T. Picur, *Jana Pawła II koncepcja rozwoju człowieka*, RT 61:2014 z. 3, s. 79.

<sup>61</sup> Por. PdO, s. 113-114.

rozwój jest możliwy tylko wtedy, gdy człowiek odkryje prawdę o sobie, pozna dobro, które w nim jest, a które motywuje go do rozwoju. Dobro to ukierunkowuje także człowieka do zrozumienia swoich ograniczeń i przyczynia się do odpowiedniego przeciwdziałania<sup>62</sup>.

Człowiek stworzony jako istota dynamiczna wezwany jest do nieustannego rozwoju rozumianego zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo. Ten rozwój dotyczący wszystkich sfer życia, rozumiany integralnie przenika wymiary: fizyczny, psychiczny, duchowy, a także pomaga w odkrywaniu i rozwijaniu umiejętności<sup>63</sup>. Jan Paweł II podczas Apelu Jasnogórskiego w rozważaniu skierowanym do młodzieży w 1983 roku w Częstochowie, szeroko pojęty rozwój młodego pokolenia odniósł do miłości odkupieńczej Chrystusa i miłości matczynej Maryi, przy okazji opisując program postawy miłości wyrażony w postawie: bycia, pamiętania, rozważania, zgłębiania i czuwania<sup>64</sup>. Ten program należy powiązać z uczuciami, to znaczy „w młodości, w tym wieku, w którym się budzą nowe uczucia miłości, uczucia decydujące nieraz o całym życiu – chodzić z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości”<sup>65</sup>. Taka miłość według papieża, wpływa na życie młodych, a przez to na kształt małżeństw, rodzin i społeczeństw. Czuwanie, będące cechą dojrzałego programu miłości, zawiera w sobie element rozwoju. Do czuwania Chrystus zachęca swoich uczniów, natomiast odpowiedź ucznia oznacza człowieka sumienia, człowieka odrzucającego zło i pracującego nad tym, co dobre. Odnośnie tego typu czuwania padają słowa: „musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”<sup>66</sup>. Stawianie sobie wymagań oznacza postawę trwałą i zdecydowaną. Młodym ludziom przychodzi żyć i dojrzewać w różnorodnych rodzinach i środowiskach, ale te czynniki nie mogą ostatecznie determinować ich decyzji i zachowań. Niektórzy mają trudniejszy start i niełatwą drogę do osiągnięcia zamierzonych celów, ale nie zwalnia ich to ze stawiania sobie takich celów i odpowiedzialności na drodze wiodącej do ich osiągnięcia. Przez miłość rozumianą z perspektywy czuwania, dostrzega się potrzeby własne i bliźnich, a przez to rozwija postawę solidarności i odpowiedzialności<sup>67</sup>.

---

<sup>62</sup> T. Picur, *Jana Pawła II koncepcja rozwoju człowieka*, RT 61:2014 z. 3, s. 79.

<sup>63</sup> Por. W. Rzepa, *Odpowiedzialna miłość samego siebie w nauczaniu Jana Pawła II*, RTM 56:2009 z. 1, s. 55.

<sup>64</sup> Por. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży*, w: PdO, s. 261–266.

<sup>65</sup> Tamże, s. 263.

<sup>66</sup> Tamże, s. 264.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 264-265.

Człowiek jest odpowiedzialny w swoim rozwoju za wszystkie wcześniej wspomniane sfery życia. Wynika to między innymi z daru życia i perspektywy relacji z Bogiem, który daje życie. W personalistycznej wizji odpowiedzialność jest ściśle powiązana z dojrzewaniem. Człowiek będąc wolny w swoim działaniu, sam doświadcza tej zależności, w której im bardziej się rozwija, tym bardziej poszerza granice odpowiedzialności<sup>68</sup>.

### 2.3 Dojrzałość uczuciowa w nurcie personalistycznym

W personalistycznej perspektywie odpowiedzialność za powołanie, to znaczy odczytywanie go i podążanie za nim, służy na konkretnego człowieka. Młodzi są wezwani do rozpoznawania powołania małżeńskiego, zrozumienia i przyjęcia go w postawie dojrzałej. W tym punkcie odniesienia dojrzałość nie oznacza wolności od błędów i grzechów przeciwko niej, ale świadomość do czego jest się wezwanym. Człowiek dojrzały potrafi uczyć się na błędach i strzec się od nich w przyszłości. „Małżonkowie powinni więc stawiać sobie pytania nie tylko o to, co zrobili i nie tylko o to, dlaczego tak postąpili, ale nade wszystko o to, kim są i jakimi są przez to, co zrobili, jak to się odnosi do ich powołania małżeńskiego”<sup>69</sup>.

Rozważając temat dojrzałości uczuciowej w perspektywie personalistycznej, należy przyjrzeć się jej poszczególnym cechom. Z ogólnych informacji o człowieku można wywnioskować, że jest on istotą zmysłową, w której dokonują się procesy poznawcze, uczuciowe, a także dążeniowe. Od świata zwierząt różni go poznawanie prawdy i odkrywanie celu, do którego zmierza i który chce osiągnąć. Godność ludzka prowadzi do przyjęcia i życia według określonych norm i wartości. W tym świecie wartości człowiek jest wezwany do dorastania do dojrzałości i jest w stanie ją osiągnąć. Taka postawa przejawia się w odrzuceniu tego, co złe i nieustannym dążeniu ku dobru, co skutkuje uczuciem miłości wobec bliźniego i wobec całego społeczeństwa. Człowiek żyjący w

---

<sup>68</sup> Por. Rzepa, *Odpowiedzialna miłość*, s. 57; odpowiedzialny rozwój prowadzi do miłości odpowiedzialnej, w której na drugiego człowieka patrzy się z perspektywy osobowej, por. A. Scola, *Boża tajemnica miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Teologia ciała Miłować ludzką miłością Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, tłum. J. Skoczylas, K. Halat, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa 2010, s. 31.

<sup>69</sup> J. Nagórny, *Formacja chrześcijańskiego sumienia małżonków w perspektywie sakramentu pokuty i pojednania*, w: *Sakramenty w życiu moralnym człowieka*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 415.



świecie pełnym różnorodnych doświadczeń jest z natury religijny, a to ułatwia mu pracę i otwartość na to, co w życiu jest dobre<sup>70</sup>.

Dla pełnego rozwoju człowiek potrzebuje społeczeństwa. Ta świadomość wypływa z pochodzenia, istota ludzka rodzi się, wychowuje, dojrzewa nie w odosobnieniu, ale w relacjach do osób bliższych i dalszych. Harmonijne wzrastanie w społeczeństwie jest zagrożone dwoma skrajnymi postawami:

- pierwsza dotyczy indywidualizmu oznaczającego w tym miejscu odcięcie się od korzeni i negatywne spojrzenie na jakiegokolwiek stosunki międzyludzkie,
- drugą postawą zagrażającą wzrostowi jest totalitaryzm, który może mieć miejsce także w tak małej wspólnocie, jaką jest małżeństwo, czy też rodzina. W tym wypadku dochodzi do narzucenia własnej woli drugiemu człowiekowi i odrzucania inicjatywy twórczej innych członków wspólnoty rodzinnej<sup>71</sup>.

Niekiedy zdarza się mylić pojęcia indywidualizmu i personalizmu, gdyż oba są skierowane na osobę, na jednostkę. Żeby zrozumieć różnicę, należy przyjąć prawdziwe znaczenie słowa wolność. W personalizmie człowiek wolny może czynić z siebie bezinteresowny dar dla innych. Człowiek żyjący w nurcie indywidualizmu nie jest w stanie być darem, a przez to nie może odnaleźć się, a tym bardziej wzrastać we wspólnocie<sup>72</sup>.

Niniejsza dysertacja dotyczy dojrzałości uczuciowej, z tego powodu warto przedstawić i opisać wybrane cechy człowieka w nurcie personalistycznym, który całościowo opisuje jego życie. Obok wolnej woli pojawia się tu temat duchowości i nieśmiertelności, a także odniesienia życia ludzkiego do Stwórcy jako ideału i wzoru. Przy takich cechach ujawnia się kwestia obowiązków moralnych, wartości i motywów postępowania. Dalej bardzo ważne są aktywność człowieka, która wyraża się w ciągłym rozwoju, a także godność ludzka. Opisanie tych wybranych cech pozwoli zrozumieć ważność rozwoju ludzkiego, osiągnięcia dojrzałości i budowania wspólnot, które są istotne w nurcie personalistycznym.

---

<sup>70</sup> Religijność „jest wynikiem działania rozumu, woli, intuicji, uczucia”, por. W. Granat, *Personalizm chrześcijański teologia osoby ludzkiej*, Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha 1985, s. 20.

<sup>71</sup> Por. Granat, *Personalizm chrześcijański teologia osoby ludzkiej*, s. 18-21.

<sup>72</sup> Por. J. Nagórny, *Prawo do słusznej obrony*, w: *Wartość życia ludzkiego*, red. K. Jeżyńska, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 399-400.

Pierwsza opisywana cecha personalizmu, złożona z dwóch członów, kieruje zainteresowanych ku wolności i woli. Każda z nauk zajmująca się człowiekiem podkreśla interdyscyplinarność terminu wolność. Złożony problem wolności można przedstawić, opisując jej przymioty i odnosząc ją do innych rzeczywistości. Połączenie wolności z innymi wartościami prowadzi do odczytania jej konkretnych narzędzi. Wolna wola odnosi się szczególnie do teologicznej wizji człowieka i nurtu personalistycznego. Odpowiedzialność, twórczość i spontaniczność obok woliwnej władzy stanowią ważne przymioty przypisywane wolności, przy czym:

- odpowiedzialność wyraża się w trosce o siebie i drugiego człowieka
- twórczość i spontaniczność stanowią o rozwojowym charakterze wolności<sup>73</sup>.

W wolności ujmowanej przez wiele nauk cechą wspólną jest pewna niezależność w działaniu. W takim rozumieniu skrajne postawy stają się problemem, gdyż albo prowadzą do wolności bez granic, do tak zwanej swawoli, albo do braku własnej inicjatywy i własnego działania. Ta druga forma ostatecznie kończy się zniewoleniem. Wolność absolutna i niewola spotykają się ze sobą we wspólnotach, w których członkowie są nieprzystosowani do tworzenia jakichkolwiek koneksji. Wystarczy, że jednostka w takich wspólnotach korzysta z wolności absolutnej, wówczas automatycznie pozostali członkowie stają się potencjalnymi niewolnikami tej osoby. Inaczej mówiąc, zostaje im narzucona czyjaś wola, zostają zniewoleni. Dzięki wolnej woli człowiek podejmuje decyzje, mniej lub bardziej ważne, które decydują o kształcie całego jego życia.

Wracając do tematyki dojrzewania, obok odpowiedzialności, twórczości i spontaniczności cechami wolnej woli są samoposiadanie i samostanowienie<sup>74</sup>. Świadomość tych dwóch cech wynika z wolności zakorzenionej w osobie. Ta rzeczywistość obca jest światu zwierząt i roślin. W samoposiadaniu i samostanowieniu można mówić o podejmowanych decyzjach wyrażających godność człowieka.

Z ważniejszych przymiotów wolnej woli należy wymienić jeszcze uzdolnienie do prawdziwej przyjaźni i miłości, a w ogólności do autentycznych relacji międzyludzkich. Człowiek podejmujący decyzje w wolnej woli, wchodzi w proces mający na celu jego całościowy wzrost, także w sferze uczuciowej.

---

<sup>73</sup> Por. K. Mudyń, *Wolność*, w: EP, s. 976-977.

<sup>74</sup> Por. M. Wyrostkiewicz, *Wolna wola*, w: ENM, s. 580-582.

Poszukując narzędzi pomagających korzystaniu z daru wolności, dochodzi się przede wszystkim do pojęcia sumienia. Grzech raniący i niszczący relacje międzyludzkie<sup>75</sup>, doprowadza do zachwiania porządku wolności, a przez to wprowadza nieład w życie ludzkie<sup>76</sup>. Wolność nie może być rozumiana jako wartość absolutna, natomiast jest ona ważnym środkiem w drodze rozwoju, poznania prawdy i jej osiągnięcia. W sferze uczuć wolna wola staje się narzędziem ułatwiającym nazywanie konkretnych relacji, ich katalogowanie i uczenie się odpowiednich na nie reakcji.

Kolejnymi przymiotami personalizmu służącymi motywacji i celowości człowieka są duchowość i nieśmiertelność. Łatwiej zrozumieć ich zasadność, obserwując człowieka żyjącego bez jakiegokolwiek celu. Oprócz spontanicznych reakcji zmierzających do nikąd, pojawia się problem zrozumienia własnego życia, zobojętnienia na otaczającą rzeczywistość, braku wartości świata uczuć i decyzji. Człowiek bez celu przestaje zwyczajnie funkcjonować, co w skrajnym przypadku prowadzi do prób samobójczych. Duchowość wyraża sposób życia i jego odniesienie do absolutu. W tym pojęciu znajdują swoje znaczenie dusza i duch. Człowiek składa się nie tylko z ciała, ale także z tego, co duchowe. Mówiąc o rozwoju całościowym człowieka, należy więc poruszyć zarówno rozwój uczuciowy, cielesny, jak i duchowy. Pominięcie któregoś z nich prowadzi do braku rozwoju w ogólności<sup>77</sup>. Wzrost życia duchowego urzeczywistnia się w praktyce życia modlitwą, w ascezie, w umartwieniu i innych narzędziach służących procesowi doskonalenia, ćwiczących silną wolę i umiejętność podejmowania właściwych decyzji. Te cele są ważne także w perspektywie świata uczuć, w którym istotną jest zdolność właściwej reakcji na niespodziewane wydarzenia. Nieśmiertelność obok duchowości, jak zostało napisane, stanowi aspekt motywujący do wszelkiego wzrostu i rozwoju. Katechizm Kościoła Katolickiego poszerza ten zakres i obok motywacji nadprzyrodzonej, łączy nieśmiertelność z cnotą czystości, ta natomiast związana jest z przyjaźnią, jako wielkim dobrem dla człowieka<sup>78</sup>.

---

<sup>75</sup> Por. M. Kula, *Małżeństwo pod panowaniem grzechu*, STV 1:2017, s. 219-233.

<sup>76</sup> „Wolne sumienie jest podstawą, a zarazem zabezpieczeniem wolności osoby. Istotna jest tu prawda o grzechu, który niszczy wolność, powodując zakłócenie relacji między władzami poznawczymi i dążeniowymi osoby oraz utrudniając odkrywanie i ocenę wartości, a nade wszystko pozbawiając osobę umiejętności określania proporcji między nimi”, S. Nowosad, *Wolność*, w: ENM, s. 583.

<sup>77</sup> „W perspektywie biblijnej wzrost czy rozwój życia duchowego jest pojmowany jako zadanie przeżywania życia duchowego, przechodzenie od ciała do ducha oraz życia według mądrości ducha”, G. Immarrone, *Dusza*, w: LDF, s. 294.

<sup>78</sup> „Cnota czystości rozwija się w przyjaźni. Wskazuje ona uczniowi, jak ma iść za Chrystusem i naśladować Tego, który wybrał nas na swoich przyjaciół, oddał się nam całkowicie i uczynił nas uczestnikami swojej

Wśród wartości, które wiążą się z życiem i rozwojem człowieka ważne miejsce zajmuje opisywana wcześniej wolność. Można ją określić jako warunek innych wartości. W przypadku małżeństwa wartością jest między innymi świat uczuć okazywanych kochanej osobie. Przez wzajemne relacje, poznawanie siebie, wartością samą w sobie staje się drugi człowiek. Tę wartość można odczytać właściwie wtedy, gdy zna się siebie samego i swoje własne możliwości. Bardzo ważne w małżeństwie, obok uczuć, są także decyzje podejmowane wspólnie i indywidualnie, które za cel obierają dobro wspólne małżonków.

Rodzina staje się wartością motywującą do przemiany, wzrastania i działania. Rodzice odczytują wartość dziecka, ich potomstwa, widząc w nim nie tylko cel, ale i środek do własnego uświęcenia, przy jednoczesnym odczytaniu godności i wolności dziecka<sup>79</sup>.

Jak ważny jest drugi człowiek, można zaobserwować przez wartości związane z przyjaźnią. Obok ogólnego rozwoju, pojawiają się tu zainteresowania, zapotrzebowanie pozyskiwania wiedzy, ważnych wspólnych idei, planów na przyszłość. Między dwojgiem przyjaciół dochodzi do motywacji w postaci poświęconego czasu, wzajemnej współpracy i pomocy. Wreszcie takie relacje, bazujące na wzajemnym zaufaniu, dodają odwagi, pomagają w pokonywaniu przeszkód i rozszerzają perspektywy życia<sup>80</sup>.

Karol Wojtyła, badając filozofię Maxa Schellera, rozważa zależność między wartością, a etosem<sup>81</sup>. Wartości znajdują miejsce w przedmiotowej rzeczywistości do momentu ich odkrycia i przeżycia przez człowieka. Ważnym elementem wartości jest ich przeżycie, które ma charakter emocjonalny. Ono rozszerza charakter miłości, przy równoczesnym zmniejszeniu roli nienawiści. Samo poznanie wartości w nauczaniu Maxa

---

Boskiej natury. Czystość jest obietnicą nieśmiertelności. Czystość przejawia się szczególnie w przyjaźni wobec bliźniego. Przyjaźń, rozwijana między osobami tej samej płci bądź różnych płci, stanowi wielkie dobro dla wszystkich. Prowadzi do wspólnoty duchowej”, KKK 2347; przyjaźń jest istotna w wieku dziecięcym. Jej brak może spowodować zaburzenia rozwoju i rodzić agresję. Dziecko nie posiadające przyjaciół ma skłonności do wycofywania się ze wspólnoty, lub poszukuje innych sposobów bycia zauważonym, por. P. K. Smith, *Rozwój społeczny*, tłum. A. Bezwińska, w: *Psychologia rozwojowa*, red. P.E. Bryant, A.M. Colman, Poznań: Zysk i S-ka 1995, s. 71-72.

<sup>79</sup> Por. W. Fijałkowski, *Dwurodzicielstwo od poczęcia*, w: *Oblicza Ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 286-287.

<sup>80</sup> Por. L. Niebrzydowski, *Przyjaźń*, w: *Encyklopedia Psychologii*, Warszawa 1998, red. W. Szewczuk, s. 498-501.

<sup>81</sup> Por. K. Wojtyła, *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schellera*, w: *Człowiek i moralność II, Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, Lublin: TN KUL 1991, s. 241 nn.

Schellera jest niemożliwe na sposób intelektualny, staje się dostępne jedynie na drodze poznania emocjonalnego. Ponadto poznaniu emocjonalnemu towarzyszy poczucie obowiązku, które nie jest tożsame z imperatywem działania, „wartość, skoro dała o sobie znać człowiekowi za pomocą odczucia, z którym łączyło się przeżycie idealnej powinności, powinna stać się przedmiotem realizacji ze strony tegoż człowieka na zasadzie samego pociągu emocjonalnego, który to pociąg wartość zawsze wywołuje w podmiocie”<sup>82</sup>. Przeżywanie pozytywnej wartości moralnej prowadzi do odczucia bycia dobrym. Ono znajduje swoje miejsce w ogólnym pojęciu uczuć i emocji. Podobnie można powiedzieć o negatywnej wartości przeżywanej jako złe doświadczenie<sup>83</sup>.

W psychologii nauka odnośnie motywacji rozwinęła się w odrębnej gałęzi, powstały liczne teorie i koncepcje<sup>84</sup>. Mówiąc o motywach działania w kontekście personalizmu, należy podkreślić, że najwyższym ich przykładem jest sam człowiek i ogólnie przyjęte dobro człowieka. Motyw działania w personalizmie nie może być przeciwny dobru człowieka, a to oznacza odrzucenie wszystkiego, co mu szkodzi. W laickich systemach moralnych szuka się elementów będących motywacją do ściśle określonego postępowania, chodzi między innymi o uczciwe życie, czy wdzięczność społeczną. Problem pojawia się, gdy elementy motywujące są niewystarczające i człowiek, a nawet grupa ludzi tworzących społeczeństwo, odrzuca dany model postępowania i wartości, które on zawiera. Samym słowem, czy postępowaniem nie zmusi się człowieka do działania, nie mówiąc o poświęceniu, czy ofierze. W takich warunkach zawsze wygrywają pobudki niższego rzędu, takie jak przyjemność, czy wyżycie się. One z natury osłabiają wolę i moralność człowieka. W personalizmie normą i najwyższą motywacją do działania jest Bóg<sup>85</sup>. Ten, który stwarza człowieka, zna jego najskrytsze potrzeby i jest w stanie zapewnić mu to, czego potrzebuje. Życie będące darem, jest w przyjętym systemie również gwarantem zachowania przyjętych norm i wartości. Odrzucenie Boga oznacza porzucenie najwyższego motywu postępowania. W takim wypadku człowiek

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 242.

<sup>83</sup> Samo jednak określenie wartości nie prowadzi do „konkretnego normowania, konkretnego orzekania o dobru lub złu w działalności człowieka. Tak więc np. samo odczucie wyższości pewnych wartości, np. religijnych, które łączą się z konkretną czynnością modlitwy, nie dostarcza mi jeszcze bliższej i wystarczającej podstawy do stwierdzenia, że ta konkretna modlitwa jest czynem moralnie dobrym. Podobnie też trudno jest orzec, że takie przeżycie wartości zmysłowych, jakie niewątpliwie wiąże się np. z jedzeniem, jest moralnie złe dlatego, że same wartości zmysłowe odczuwam jako «niższe»”, por. tamże, s. 244-245.

<sup>84</sup> K. B. Madsen, *Motywacja*, w: EP, s. 263-270.

<sup>85</sup> Por. Granat, *Personalizm chrześcijański*, s. 405-411.

traci sens zachowywania prawa moralnego, a w najgorszych sytuacjach nie odczytuje sensu własnego życia. Bóg, będąc motywem postępowania, jest gwarantem ludzkiej wolności, a przez to także gwarantem ludzkiej uczuciowości.

Człowiek wprowadza ład w życiu, mając świadomość celu i odnajdując najwyższą motywację. To odnajdywanie ma miejsce w procesie rozwojowym i prowadzi do poczucia sprawiedliwości i zrozumienia daru miłości, w jej pełni<sup>86</sup>. Stąd płynie wniosek o dowartościowanie zarówno rozumu, jak i wiary, z których wynika pełne zrozumienie ludzkiej natury i w których zakresie mieści się zarówno cel, jak i motywacja osobowego działania.

### 3. Opis stanu realnego

Rzeczywistość opisaną jako optymalną, przedstawioną w poprzednim punkcie, należy nanieść na stan nazywany realnym. W ten sposób będzie można dostrzec różnice i wypracować metody do zmniejszenia dystansu między oboma stanami. Narzucanie jakiegokolwiek modelu wychowania i przeżywania własnych uczuć i emocji nie miałyby sensu, gdyby ten model nie był obiektywną pomocą w poznawaniu siebie i tworzeniu relacji, które mają być na całe życie. Tym bardziej można dostrzec pewien rozdźwięk między nauczaniem Kościoła, a propozycjami dawanymi przez państwa, określające się jako świeckie. Zapomina się, że najważniejszy jest człowiek i jego całościowy rozwój, a promuje się dążenie do rozumienia człowieka postmodernistycznie, gdzie nie ma żadnych obowiązujących norm, a relacje wyznaczają czynniki użyteczności i przyjemności<sup>87</sup>. Ta skrajność nie wszędzie jest obecna, dlatego w tej pracy rzeczywistość zostanie odczytana w różnych kierunkach, dla lepszego, całościowego spojrzenia. Przebadane kierunki pozwolą zauważyć dysproporcje w tempie zmian i niebezpieczeństwa związane z brakiem wartości cechującymi świat postmodernistyczny.

Rzeczywistość związaną z rozwojem świata uczuć można podzielić na trzy następujące po sobie etapy. Pierwszy etap obejmuje rozwój dziecka, drugi dotyczy dorastania i pierwszych zauroczeń, ostatni obejmuje wiek, w którym podejmowane są decyzje o założeniu małżeństwa i rodziny oraz całą dorosłość. Te podziały pozwolą

---

<sup>86</sup> Por. M. Ryś, *O miłości, małżeństwie i rodzinie, Przygotowanie do życia w rodzinie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych*, Warszawa: ADAM 1998, s. 209.

<sup>87</sup> Por. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, s. 17-66.

uporządkować zebrany materiał w logiczną całość. Należy zwrócić uwagę, że niniejszy rozdział dotyczy równowagi dojrzałości w budowaniu wspólnoty małżeńskiej, natomiast wspomniane podziały, jak i niektóre treści w nim zawarte mogą wiązać go z innymi kwestiami dotyczącymi zagrożeń, warunków budowania wspólnoty małżeńskiej i etapów dojrzewania uczuciowego w drodze do małżeństwa. W dalszej części pracy zostanie podjęta próba pogłębienia i rozwinięcia problematyki w tym miejscu opisywanej.

W wieku dziecięcym, a następnie w pierwszych latach szkolnych dużą rolę odgrywają rodzice, nauczyciele i rówieśnicy. Z różnym natężeniem udział tych osób dostrzegany jest w psychologii, pedagogii i innych naukach, a także w prawie cywilnym. Dokumenty Kościoła również podkreślają znaczący udział wspomnianych osób w procesach dorastania i dojrzewania człowieka<sup>88</sup>. Obecna Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, przy uwzględnieniu dojrzałości dziecka, jego wolności i przekonań<sup>89</sup>.

Program nauczania wychowania do życia w rodzinie obowiązujący obecnie w Polsce, w zależności od etapów kształcenia, obejmuje sferę uczuciową i dojrzewanie dziecka w tej sferze. Odniesienie do tego programu jest ważne, w kontekście nauczania dzieci konkretnych postaw i relacji z innymi ludźmi, a także w konfrontacji z edukacją wychowawczą w innych krajach Europy i świata. We wstępie do programu nauczania obejmującego poziom czwartej klasy szkoły podstawowej zauważono potrzebę rozpoczynania edukacji do życia w rodzinie już od tego poziomu, a sam program zawiera takie zagadnienia jak: funkcje psychiczno-uczuciowe, człowiek jako istota płciowa, przekazywanie życie, dojrzałość, intymność, wychowanie<sup>90</sup>. W następujący sposób tłumaczono tak szybkie wprowadzenie tego przedmiotu: „zjawisko akceleracji, czyli szybszego dojrzewania młodego pokolenia wymagało dostosowania się do rzeczywistych potrzeb i oczekiwań odbiorców (uczniów). Dojrzewanie to proces, w którym zmagają się niepokój związany z przeżywaniem zmian zarówno fizycznych, jak i tych, które dotyczą emocji, uczuć i pragnień (...), trzeba podejmować rozmowy, wyjaśniać i pomagać w samodzielnym kształtowaniu własnego życia”<sup>91</sup>. W Polsce dzieci chodzące do czwartej klasy są na przełomie dziesiątego i jedenastego roku życia. Już na tym etapie mówi się o

---

<sup>88</sup> Por. IM 10, KK 35-37, DFK 2, DWCH 2-6, DA 5-13, DM 11-12, KDK 48-52.

<sup>89</sup> Konstytucja art. 48.1, art. 53.3

<sup>90</sup> Por. T. Król, *Wędrując ku dorosłości, program nauczania, wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów klasy 4 szkoły podstawowej*, Kraków: Wydawnictwo Rubikon 2017, s. 3-5.

<sup>91</sup> Por. tamże, s. 5.

wieku młodzieńczym w odniesieniu do świata uczuć i wprowadza edukację pomocną w zrozumieniu dojrzewania.

Odnosząc jednak program wychowania do życia w rodzinie do sytuacji prawnej i do zapisów w Konstytucji odnośnie praw wychowania gwarantowanych rodzicom, należy podkreślić, że dziecko nie ma obowiązku uczestniczenia w takich zajęciach i to rodzice decydują o uczestnictwie w nich. Jednak samo zauważenie problemu u dzieci związanego z dojrzewaniem uczuciowym, zrozumieniem własnej płciowości i tworzeniem właściwych relacji, już na tym poziomie powinno pobudzić do refleksji dotyczącej świata wartości przyjmowanych i dawanych w małżeństwie i rodzinie. Chodzi tu także o czas, który rodzice poświęcają dla swoich dzieci. Zmienia się model rodziny i obecnie często oboje rodziców podejmuje pracę zarobkową, a stan ten tłumaczy się samorozwojem, do którego prawo mają zarówno mężczyzna, jak i kobieta. W tej postawie zdarza się zapominać o prawach i obowiązkach wobec dzieci, wynikających ze złożonego ślubu i odpowiedzialności za wspólnotę małżeńską i rodzinną<sup>92</sup>. Nierzadko jednak za ten stan odpowiada sytuacja na rynku pracy, gdy mężczyźni trudniej znaleźć miejsce godziwego zarobku i kobieta musi pracować, by pomóc utrzymać rodzinę. Sytuacje te wpływają na sposób wychowania i nieraz doprowadzają do trudnych decyzji, związanych z dużą dawką uczuć.

W procesie przygotowania do sakramentu małżeństwa ważną rolę odgrywa okres narzeczeństwa. Kościół nie określa konkretnie czasu, jaki przyszli małżonkowie powinni spędzić ze sobą zanim zdecydują się na sakramentalne życie, nie ma też unormowanego czasu i sposobu przeżycia okresu narzeczeństwa. Jednakże relację mężczyzny i kobiety przygotowujących się do sakramentu małżeństwa powinna cechować: otwartość i dialog<sup>93</sup>, w których poznają siebie, swoje zalety i wady. Dobrze przeżyty okres przygotowawczy pozwoli z nadzieją spojrzeć na ich wzajemną przyszłość, na momenty radosne i chwile trudne. W piątym rozdziale tej pracy zostanie rozwinięty temat dojrzałości uczuciowej, nabywanej i posiadanej w okresie narzeczeństwa, jednak dla pełniejszego obrazu samej dojrzałości należy w tym momencie poszerzyć perspektywę

---

<sup>92</sup> W rodzinie mają kształcić się właściwe postawy męskości, kobiecości, ojcostwa i macierzyństwa, por. J. Goleń, *Kształtowanie męskości i kobiecości oraz wychowanie dziecka do ojcostwa i macierzyństwa w rodzinie*, RS 7:2000, s. 112.

<sup>93</sup> Bogactwo i dar odczytujemy w relacjach wspólnotowych, człowiek wzrasta „we wszystkich swych przymiotach i staje się zdolny odpowiedzieć swemu powołaniu przez obcowanie z innymi, przez wzajemne usługi i rozmowę z braćmi”, por. KDK 25.



rozwoju na całe życie ludzkie, od dzieciństwa, przez wiek dorastania, aż do narzeczeństwa i trwania w małżeństwie. We wszystkich tych etapach istotna jest dojrzałość uczuciowa, dzięki której ludzie potrafią otworzyć się i przyjąć wspólnotę, do której chcą należeć.

Na przestrzeni wieków doszło do zmiany akcentów w definiowaniu małżeństwa. Wiek dwudziesty przyniósł dowartościowanie sfery uczuć, będącej gwarantem stałej intymnej relacji. W tym czasie mniejszą rolę przypisuje się definicji małżeństwa jako wspólnoty „stołu i łoża”. Relacje łączące zakochanych mogą mieć różne charaktery, od przygodnych spotkań po związki stałe, sformalizowane, lub takie, które nie zmierzają do prawnego usankcjonowania. Obecnie zachodzi szereg zmian w podejściu do relacji intymnej, nacechowanej uczuciowo i związanej z dużą przyjemnością<sup>94</sup>. O ile niegdyś takie stosunki były obecne w stałych związkach, dziś często podkreślając niczym nie skrępowaną wolność, cechującą dążenie do obalania wszelkich granic, nie widzi się problemu w stosunkach pozamałżeńskich nie zmierzających do odpowiedzialności za drugiego człowieka.

W sferze intymnej brakuje wstydlivosti i wrażliwości, natomiast ważne jest, by zaspokoić emocjonalne pożądanie, nie wynikające ze zrozumienia własnej płciowości. Zapomina się o tym, że płciowość właściwie odczytana ma służyć jako dar dla drugiego człowieka. Nieograniczona wolność w sferze intymnej skutkuje także brakiem trwałych decyzji, to znaczy, że łatwo dziś powiedzieć, że będzie się z osobą kochaną do końca życia, a w jednym momencie tę obietnicę złamać i związać się z inną osobą. Małżeństwo definiowane wyłącznie przez uczucia nie zdaje egzaminu, należy taką definicję poszerzyć o rozwój i trwałość, mimo zmiennego natężenia i przemijania niektórych uczuć.

Tradycyjnie rozumiane małżeństwo jako nierozzerwalne aż do śmieci było i w niektórych środowiskach do dziś uważane jest za gwarant sukcesu i oznakę dojrzałości. Wystarczy zaobserwować jak społeczeństwo podchodzi do par przeżywających kolejne wielkie jubileusze w pożyciu małżeńskim. W obecnych czasach o takie jubileusze jest coraz trudniej, gdyż w obrębie tematu małżeństwa dochodzi do wyzwolenia się od

---

<sup>94</sup> Piotr Szukalski rozwijając temat zauważa, że w tradycyjnych społeczeństwach zanim doszło do współżycia, trzeba było związek usankcjonować. Dziś coraz częściej dochodzi do próbowania się w relacji przez wspólne zamieszkanie, które nie musi oznaczać dalszego wspólnego życia. Opisane zjawisko w dużej mierze znajduje przyczynę w nieskrępowanej wolności, ale także w unikaniu konfrontacji, por. P. Szukalski, *Małżeństwo Początek i koniec*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2013, s. 11.

środowiska naturalnego, społecznego i dziedzictwa genetycznego<sup>95</sup>. Skutki tak rozumianej wolności zamykają człowieka na zrozumienie wartości współżycia i ograniczają je do rozwiązalności seksualnej. Widać to w edukacji seksualnej, mającej na celu przedstawienie antykoncepcji jako czegoś pozytywnego, kosztem edukacji i wychowania prorodzinnego. Problemem staje się podejście do życia, w którym nie widać celu, a nawet takiego celu się nie stawia, żyjąc tylko i wyłącznie chwilą i czerpiąc jak najwięcej korzyści z obecnego czasu<sup>96</sup>. Dziś zapomina się o prokreacyjnym celu współżycia, które wynika z samej natury. Niespodziewane pojawienie się ciąży nie oznacza nagle osiągnięcia dojrzałości i gotowości do zawierania trwałych związków<sup>97</sup>. Młodzi żyjący chwilą w takich momentach szukają szybkich rozwiązań, które nie będą wpływały na ich zabawowy tryb życia. Pierwszą opcją, ukazywaną także przez media na całym świecie, jest pozbycie się „problemu” za pomocą aborcji. Nie mówi się więc o odpowiedzialności, nie zachęca do rozwoju, ale proponuje środki, które ostatecznie przyniosą krzywdę i zranienie młodemu pokoleniu, niezdolnemu do opanowania uczuć i nie mającemu ku temu sposobności.

Nie należy zapominać, że współżycie mające na celu zrodzenie potomstwa nie jest jedynym celem małżeństwa. Gdyby tak było, to uczucie fizycznej przyjemności stałoby się środkiem do celu, przy czym powodowałoby to więcej napięć i nieporozumień, niż radości. W małżeństwie tak rozumianym, problem niepłodności przekreślałby jedną, drugą, albo nawet obie strony i przyczyniałby się do rozpadu związku. Psychologowie badający problem komunikacji w przypadkach par niepłodnych, doszli do wniosku, że „najsilniejszy związek z satysfakcją seksualną (oprócz komunikacji) ma aspekt

---

<sup>95</sup> Por. tamże, s. 11.

<sup>96</sup> Życie chwilą wynikające z nieumiejętności stawiania celów w życiu jest odczytywane jako współczesne zagrożenie: „w okresie młodości dochodzą nowe zagrożenia, związane ze zmianami cielesnymi, psychicznymi i duchowymi młodego człowieka. Jednym z nich bywa brak wykrystalizowanych celów życia, po prostu – życie chwilą obecną, bezideowość. Nie tylko hamuje to rozwój duchowy młodego człowieka, ale także ogromnie utrudnia wybór drogi życia, odkrycie powołania”, I. Dec, *Zagrożenia życia indywidualnego*, w: *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń Materiały ze spotkania naukowego Sekcji Polskich Teologów Moralistów Konstancin 1998*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lubin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1999, s. 33.

<sup>97</sup> Świadczy o tym wysoki procent matek samotnie wychowujących dzieci, do tego trzeba dopisać zjawisko kobiet uważających się za niezależne i nie potrzebujące mężczyzn do życia i wychowywania potomstwa. Wiele szkód przyniosła ideologia postmodernizmu, w której obok tradycyjnie pojmowanego małżeństwa pojawiają się formy bycia ze sobą nie mające nic wspólnego z katolickim rozumieniem małżeństwa i rodziny, por. M. Pokrywka, *Moralne problemy samotności w rodzinie*, RTM 56:2009 z. 1, s. 169-175.

wypełniania zadań, zachowania ról, emocjonalnego odbioru związku oraz wartości i norm”<sup>98</sup>.

Wolność od środowiska społecznego jest spowodowana głównie przez cztery czynniki: większe zabezpieczenie społeczne, dostęp kobiet do rynku pracy, szeroko ujętą kontrolę urodzeń, rozwój i ogólny dostęp do mediów<sup>99</sup>. Pierwszy czynnik dotyczy mniejszej roli rodziny i przyjaciół w ofiarowanej pomocy kosztem społeczeństwa. Rozwój rynku pracy dla kobiet wpłynął na zmniejszenie atrakcyjności małżeństwa, w którym mężczyzna jest odpowiedzialny za utrzymanie. Wzrasta sektor usług, także w sferze seksualnej, z czego korzystają mężczyźni, nie gotowi do zawierania małżeństwa i brania odpowiedzialności za rodzinę. W niezwykłym tempie rozwija się branża kontroli urodzeń, co burzy dotychczasowe rozumienie prokreacji i ukierunkowane jest na niepohamowane korzystanie z przyjemności seksualnej. Wreszcie rozwój mediów wpływa na społeczeństwo i przekazując różnego rodzaju informacje, promuje określone style życia. Przy tym wszystkim zanika tradycyjnie rozumiane małżeństwo, ucieka się od skutków prokreacji i nie bierze się odpowiedzialności za życie własne i drugiego człowieka. Te przedstawione elementy mają ogromny wpływ na małżeństwo i rodzinę, a ułuda wolności przez nie uzyskana, prowadzi do „nieprzewidywalności przebiegu kariery małżeńskiej/partnerskiej”<sup>100</sup>. Niewiadome związane z wewnętrznym przeżywaniem relacji i gotowości poświęcenia się dla drugiego człowieka skutkują brakiem inwestycji między innymi w sferę uczuciową. W stosunku między tradycyjnie rozumianą rodziną, a karierą zawodową zdecydowanie więcej zyskuje ta druga opcja.

Absolutyzacja wolności prowadzi do odrzucenia wiary w Boga, dzieje się tak, gdyż człowiek pragnie być jedynym bytem zależnym wyłącznie od siebie. W tak przyjętej wolności człowiek nie może uzależniać swego istnienia i funkcjonowania od wspólnoty, czego konsekwencją jest brak odpowiedzialności za własne czyny i za drugiego człowieka. Taki sposób działania mieści się w nurcie postmodernistycznym<sup>101</sup>, w którym

---

<sup>98</sup> Należy jednak pamiętać o trudnościach, z jakimi borykają się pary, nie mogące posiadać potomstwa. Takie sytuacje mogą być przyczyną konfliktów, a niedojrzała postawa będzie skutkowałą trudnością w ich przezwyciężeniu, por. A. Czyżkowska, M. Racińska, M. Józwiak, *Komunikacja, relacje partnerskie oraz funkcjonowanie seksualne par leczących się z powodu niepłodności*, SP 13:2013, t. 2, red. H. Gasiul, Warszawa 2013, s. 13.

<sup>99</sup> Por. P. Szukalski, *Polacy 2050. Granice postępu społecznego – perspektywa demografii rodziny*, w: *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy*, T. 1, *Spoleczeństwo i państwo*, red. J. Kleer, A. P. Wierzbiński, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki, Warszawa: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” 2011, 58.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Por. M. Pokrywka, *Człowiek i moralność w postmodernistycznym świecie*, RTM 58:2011 z. 3, s. 82.

dochodzi do wyolbrzymienia znaczenia jednostki. Oprócz radykalnego indywidualizmu, człowieka żyjącego w postmodernistycznych realiach cechują „indyferentyzm religijny, nomadyzm, materialistyczny naturalizm oraz zależność od środków społecznego przekazu”<sup>102</sup>. Te zjawiska jako zagrożenia zostaną opisane w kolejnym rozdziale, tu jednak należy opisać ich aktualne skutki. Pierwszy to brak trwałych relacji, człowiek zmienia miejsca, nie czuje także potrzeby otwierania się na innych. Kolejny to niedojrzałość osobowa wynikająca ze źle postawionych akcentów – to, co materialne, będące na pierwszym miejscu nie jest w stanie pomóc w rozwoju całościowym człowieka. Wreszcie zależność od środków społecznego przekazu, które w żadnej mierze nie czynią człowieka wolnym, ale wprowadzają w stan, w którym uważa się on za posiadającego wystarczającą do życia wiedzę i dobrze tę wiedzę wykorzystującego. Tego typu manipulacja nie pozwala na słuchanie zdań i opinii innych osób, natomiast akcentuje odrębność i wyłączenie w posiadaniu racji.

Normy i tradycja mniej podatne na opisywane zmiany są nadal obecne, szczególnie w polskiej rzeczywistości. Nie brakuje dziś młodych ludzi pragnących zawrzeć stałe związki, w których mężczyzna i kobieta będą dla siebie wzajemnie wsparciem. W tych związkach „oczekuje się spełnienia wzajemnych potrzeb emocjonalnych, seksualnych i materialnych”<sup>103</sup>. Z powodu zmian w rozumieniu małżeństwa i rodziny, w kierunku różnych modeli relacji partnerskich, wraz z następowaniem kolejnych pokoleń, coraz częściej i w większym natężeniu będą pojawiały się alternatywne formy życia wspólnego. W tych formach „dokona się jeszcze większe rozluźnienie związku pomiędzy seksem, prokreacją i życiem w trwałym związku”<sup>104</sup>. Z tego wynikają konsekwencje ograniczania i odkładania zobowiązań na całe życie, a także rozwiązłość seksualna<sup>105</sup>, czy też brak oporów przed rozstaniem się z aktualnym partnerem.

Otwartość na potomstwo rozumiana z perspektywy daru uważa się za jeden z owoców dojrzałego małżeństwa. Badania dotyczące polityki rodzinnej wykazały, że w krajach europejskich wspierających rodziny z dziećmi odnotowano wzrost dzietności<sup>106</sup>. Wzrost

---

<sup>102</sup> Tamże, s. 85.

<sup>103</sup> Szukalski, *Polacy 2050. Granice postępu społecznego*, s. 62.

<sup>104</sup> Tamże, s. 62.

<sup>105</sup> W kulturze postmodernistycznej osoby, które tego pragną, mają prawo do współżycia. Najczęściej to prawo tłumaczy się takimi pojęciami: „nikt nikogo nie zrani”, „wszystko w porządku – jesteśmy zaręczeni”, „należę do niego”, „współżycie jest dowodem twojej miłości do mnie”, por. J. McDowell, *Why True Love Waits*, Tyndale House Publishers 2002, s. 101-116.

<sup>106</sup> T. Zych, K. Dobrowolska, O. Szczypiński, *Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Polska?*, RIOI, s. 5.

ten po pierwsze, pokazuje jak ważna jest rola państwa i społeczeństwa dla rozwoju wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, po drugie, w krajach, w których odnotowano największy jego stopień, posiada wspólne cechy. Obok zrozumiałego i ogólnodostępnego wsparcia materialnego pojawiają się bezpośrednio świadczenia dla rodziny, które równoważą koszty związane z wychowaniem potomstwa. Takie wsparcie ważne jest w kontekście spokoju psychicznego i właściwie ułożonych akcentów wychowawczych. Najważniejszy jest czas dany rodzicom i wolność w kierunku wykorzystania pomocy ofiarowanej przez państwo. Do elementów sprzyjających posiadaniu potomstwa należy tradycyjny model małżeństwa, w nim żona ma wsparcie męża i wspólnie podejmują decyzję o przyjęciu daru dziecka, trwają w niej w trudnych i lepszych momentach rodzicielstwa. Odnotowano zdecydowaną różnicę w rodzeniu dzieci przez kobiety żyjące w tradycyjnie rozumianej rodzinie, od kobiet pozostających w ogólnie rozumianych związkach nieformalnych. Dobrze ułożona hierarchia pozwala zauważyć bogactwo posiadania dzieci i cieszyć się nimi nawet kosztem kariery zawodowej. W trwałych związkach łatwiej podjąć decyzję o kolejnym potomstwie i zrozumieć naturalną potrzebę matki, jaką jest ofiarowanie czasu i trudu wychowania swoim dzieciom.

Do 2015 roku rozwiązania polityki rodzinnej nie przyczyniły się do wzrostu dzietności w Polsce<sup>107</sup>. Koszty wychowania w żadnym stopniu nie były rekompensowane przez finansowe wsparcie państwa, natomiast zauważalny był wzrost wsparcia mającego charakter kolektywny. Działo się to kosztem innych modeli opieki i zapominano, jak ważne są pierwsze lata w relacjach rodziców do ich dzieci. Nacisk w większości krajów europejskich pada na różnego rodzaju ideologie, w których przeakcentowano rozwój osobistej kariery<sup>108</sup>. W takich przypadkach dzieci oddawane od urodzenia do żłóbek, przedszkoli, od maleńkości więcej czasu spędzają z wychowawcami i pedagogami, niż z rodzicami. Ten stan przyczynia się do braku głębokich więzi rodzinnych. Brak takich więzi znacząco wpływa na nieumiejętność radzenia sobie z uczuciami i tworzenia zdrowych relacji międzyludzkich. Nieograniczona wolność kosztem odpowiedzialności, zaobserwowana w związkach nieformalnych, doprowadziła do odkładania decyzji o potomstwie na ostatni moment. Wobec takiego stanu rzeczy zrodziły się postulaty wspierania rodzin, zwłaszcza wielodzietnych w jak najdłuższym okresie

---

<sup>107</sup> Por. tamże, s. 6-7.

<sup>108</sup> Josh McDowell mówi w tym kontekście o wyzwaniach, przed którymi stoją rodzice, nawet jeśli we wcześniejszych fazach zaniedbali ciążyący na nich obowiązek wychowania potomstwa, por. J. McDowell, *How to help your child say "No" to sexual pressure*, Dallas 1987, s. 11-14.

wychowawczym. Obok wsparcia finansowego i urlopów rodzicielskich akcent pada na wychowanie dzieci przez własnych rodziców.

W europejskiej polityce rodzinnej, obejmującej w szerokim zakresie dobro wspólnoty małżeńskiej wraz z zaistniałym potomstwem, można mówić o różnych modelach, a nawet ideologiach<sup>109</sup>. Dotyczy to wybranych krajów. We wszystkich rozwiązaniach podkreśla się szczególnie czas, jaki powinno się ofiarować dzieciom, ale też umożliwia dalszy rozwój kariery przez dotacje na żłobki i przedszkola. Urlopy macierzyńskie, zasiłki, ulgi podatkowe, środki włożone w edukację mają służyć decyzjom prokreacyjnym. W modelach tych największy akcent pada na finansowe wsparcie państwa wobec rodziny, jednocześnie pojawiają się jednokierunkowe propozycje kontroli kosztem obiektywnej wolności w formie i w podejściu do wychowania do dojrzałości dziecka.

Wśród zjawisk powodujących dysfunkcyjność rodziny należy wymienić te, na które ludzie nie mają większego wpływu, takie jak śmierć, czy też ciężka przewlekła choroba, oraz zjawiska zależne od czynnika ludzkiego, jak migracja zarobkowa, czy tworzenie nowych związków kosztem rodziny. Negatywne zachowania i nieumiejętność funkcjonowania w środowisku przez dzieci i młodzież zdecydowanie częściej wypływają z rodzin niepełniących podstawowych funkcji. Stawianie dóbr materialnych ponad wartością rodziny przedstawia dzieciom obraz, w którym człowiek nie znajduje się na pierwszym miejscu, ale spychany jest poza pracę, majątek, karierę. W kontekście wyjazdów zarobkowych jednego, a nawet obojga rodziców pojawia się dziś dysfunkcja rodziny nazywana „eurosieroctwem”<sup>110</sup>. W tym zjawisku dochodzi do sytuacji, w której rolę wychowawczo-opiekuńczą rodziców spełniają inni krewni, zazwyczaj dziadkowie. Niestety, zdarzają się także sytuacje, gdy o młodsze rodzeństwo musi zatroszczyć się starsze, będące nadal w wieku szkolnym, to „może skutkować zaburzeniami zachowania, dewiacjami emocjonalnymi, gorszymi wynikami w nauce, trudnościami wychowawczymi, a nawet podejmowaniem zachowań ryzykownych”<sup>111</sup>. Zapobieganie dysfunkcjom, troska o rodzinę, dobrze przeżyta formacja do dojrzałości są działaniami,

---

<sup>109</sup> Por. J. Szymborski, *Ku europejskim standardom w opiece okołoporodowej*, w: *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski, biuletyn RPO – materiały nr 67*, red. M. Zubik, Warszawa 2009, s. 55-176.

<sup>110</sup> Por. J. Twardowska-Rajewska, A. Waligóra, *Opieka nad niesprawnym seniorem w rodzinie. Jakość życia*, w: *Jakość życia seniorów w XX wieku. Ku aktywności*, red. D. Kałuża, P. Szukalski, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2010, s. 260.

<sup>111</sup> Tamże, s. 261.

które powinny podjąć społeczeństwo i instytucje mające kontakt z młodymi ludźmi, zamierzającymi stworzyć rodzinę.

W dokumentach Kościoła małżeństwo ukierunkowane jest na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Dojrzałość w sferze uczuć pozwala z optymizmem odczytać i spełnić te zadania. Problem pojawia się, gdy spojrzy się na współczesne wyzwania dotyczące zawierania małżeństw i otwarcia na potomstwo. Wnioski o działaniach prorodzinnych wypływają z różnych powodów, po pierwsze spada dzietność poniżej przyjętego progu, po którym należy podjąć zdecydowane działania. Dalej można mówić o kryzysie rodziny, wynikającym ze zmian w podejściu do zawieranych relacji<sup>112</sup>. Dziś do rozwodów dochodzą takie pojęcia jak wolne związki, związki zawierane z osobami tej samej płci, przygodne spotkania, i inne im podobne<sup>113</sup>. Zapominając o małżeństwie rozumianym jako umowa między dwojgiem zakochanych ludzi różnej płci, zapomina się o odpowiedzialności za drugą osobę, o prokreacyjnym i wychowawczym celu małżeństwa. Świat uczuć traktuje się wyłącznie z perspektywy przyjemności i krótkotrwałej chwili, z których nie wynikają trwałe postawy. Uczucia nie są rozwijane w kierunku stabilności i trwałości wyrażanych przez życie cnotliwe, lecz rozpatrywane w ich początku i końcu następujących zaraz po sobie. Posiadanie i wychowywanie potomstwa obecnie kojarzy się z ubóstwem i brakiem możliwości samorozwoju, to znaczy brakiem możliwości rozwoju własnej kariery zawodowej. Średni poziom materialny wzrósł do takiego poziomu, że młodzi zapominając o innych ważniejszych wartościach, oddają się pracy w celu szybkiego wzbogacenia.

Dziś decyzja o potomstwie „staje się w coraz większym stopniu wynikiem złożonych procesów, odwołujących się zarówno do płaszczyzny normatywno-afektywnej, jak i

---

<sup>112</sup> Problemy związane z rodziną i z jej rozumieniem w dalszej kolejności prowadzą do problemów wychowawczych i rozwojowych dziecka. „Jedną z przyczyn złego przystosowania się dziecka jest niewłaściwy styl życia rodzinnego. Niektóre osoby żyją w ciągłym pośpiechu, nie mogą nadążyć za zmieniającymi się wymaganiami. Te osoby wymagają, aby i ich dzieci żyły w takim tempie, szybko przerzucały się z jednej czynności na drugą i szybko wykonywały je (...). Niepożądanym czynnikiem w rozwoju uczuć dziecka jest niezgoda rodziców”, Z. Putkiewicz, *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1982, s. 100-101.

<sup>113</sup> Można wyliczyć następujące wyzwania: starzenie się ludności, zmiany struktury rodziny przyczyniające się do niestabilności małżeństwa i rodziny, zmiany w systemie pracy, wpływ globalizacji na życie wspólnotowe i rodzinne, por. B. Balcerzak-Paradowska, *Ogólne tendencje w polityce rodzinnej UE*, w: *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, biuletyn RPO – materiały nr 67, red. M. Zubik, Warszawa 2009, s. 19–20; M. Guzewicz, *Miłość małżeńska może być piękna Recepta na szczęście w małżeństwie*, Częstochowa: Wydawnictwo Pomoc 2014, s. 76.

racjonalnej”<sup>114</sup>. O ile pierwsze dziecko nadal kojarzone jest z perspektywy uczuciowego przyjęcia, jako scalające i jednoczące małżonków, o tyle kolejne potomstwo rozpatrywane jest na zasadzie zysków i strat, a świat uczuć spychany jest na margines. Dlatego też według Piotra Szukalskiego, wszelkie zadania pronatalistyczne powinny być ukierunkowane na drugie, trzecie i kolejne dziecko<sup>115</sup>.

W projekcie Karty Praw Kobiety Rodzącej opracowanej przed 2009 rokiem wymienia się prawo do systemowej opieki, w którym zdrowie dziecka zostaje proporcjonalnie związane ze zdrowiem matki. Dla pełnego rozwoju osobowego bardzo ważna jest opieka przedporodowa, w czasie porodu i w kolejnych latach życia dziecka. Z tego powodu podkreśla się systemową ochronę i opiekę matki i dziecka. Te opisane działania znajdują także uzasadnienie w uczuciowym przywiązaniu dziecka z rodzicami, a szczególnie z jego matką. Zauważono też prawo do ochrony zdrowia psychicznego, które dotyczy kobiety rodzącej<sup>116</sup>, jak również dziecka, co wynika z wyżej opisanej więzi. Depresja poporodowa może być przyczyną nieakceptacji dziecka przychodzącego na świat i nieodzowna jest w takich przypadkach pomoc specjalistów.

Dziecko w procesie wychowania potrzebuje obojga rodziców, nie sprzyjają temu „trudne warunki ekonomiczne, mieszkaniowe, a także konsumpcyjny styl życia”<sup>117</sup>. Szkoła pełni funkcję pomocną, natomiast niezastąpioną jest wychowawcza rola matki. W tym miejscu jeszcze raz wybrzmiewa problem pracy zawodowej kobiet, tym razem jednak pojawia się on z powodu potrzeb ekonomicznych, to znaczy albo rodzina jest niepełna, albo zarobki ojca rodziny nie wystarczają do zapewnienia godziwego życia. Bardzo ważna w takim kontekście jest rola państwa pełniącego funkcję pomocną dla spełnienia podstawowych zadań rodziny.

Zdrowie psychiczne dziecka stanowi priorytet działań krajów europejskich. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przeprowadziła badania statystyczne, z których wynika, że nadużycia środków leczniczych, depresja, przemoc zaczynają się pojawiać w okresie dojrzewania, co więcej, w wyniku obserwacji wyprowadzono wnioski, że „wczesne lata

---

<sup>114</sup> P. Szukalski, *Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Europa?*, w: *Międzynarodowa polityka społeczna – aspekty porównawcze*, Warszawa – Katowice 2010, s. 162.

<sup>115</sup> Por. tamże, s. 162.

<sup>116</sup> Por. J. Szymborski, *Ku europejskim standardom w opiece okołoporodowej*, w: *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, biuletyn RPO – materiały nr 67, red. M. Zubik, Warszawa 2009, s. 284-288.

<sup>117</sup> R. Biel, *Wychowanie religijne w kontekście kryzysu życia rodzinnego*, RT 61:2014 z. 11, s. 135.



życia mają wielki wpływ na zdrowie psychiczne oraz dobre funkcjonowanie poznawcze, emocjonalne i społeczne człowieka. Dobre zdrowie psychiczne w okresie dzieciństwa jest warunkiem optymalnego rozwoju, efektywnego uczenia się, budowania satysfakcjonujących relacji z ludźmi, dbania o własne zdrowie fizyczne i samodzielnego radzenia sobie w dorosłym życiu. Ochrona zdrowia psychicznego młodych ludzi jest więc inwestycją na przyszłość”<sup>118</sup>. Co ważne, zdrowie psychiczne osób dorastających zależne jest od środowiska, w którym się znajdują, a więc rodziców, rodziny, opiekunów i nauczycieli. Troska o dzieci wyraża się w dobrze opracowanych i efektywnych programach wychowawczych przedszkoli i szkół. W Polsce opiekę w ramach rozwoju psychicznego gwarantuje ustawa z dnia 19.08.1994 roku<sup>119</sup>. Obok działań zapobiegawczych pojawia się w niej temat ochrony i pomocy grup wsparcia.

Oprócz wychowawczej roli rodziców ogromną rolę w dojrzewaniu dziecka pełni środowisko szkoły. Utożsamianie się z daną postawą jest łatwiejsze w codziennych kontaktach, które dotyczą między innymi rówieśników. Dzieci czerpią wzory z nauczycieli, którzy wydają się dla nich być specjalistami nie tylko z przedmiotów, które nauczają, ale ogólnie z życia. Obraz miłości i troski doświadczany w rodzinie konfrontuje się z wzorami szkolnymi. Według badań, zdrowie psychiczne dziecka w wieku szkolnym cechuje umiejętność przeżywania różnych uczuć, radzenie sobie w trudnych sytuacjach, szacunek, odpowiednia do wieku zdolność do normalnego funkcjonowania, a także umiejętność zawierania przyjaźni i odnalezienia się w świecie<sup>120</sup>.

Badania Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) pokazują spadek dzietności w Polsce. Jeżeli w 1989 roku na sto kobiet w wieku rozrodczym przypadało 199 dzieci, to już w 2003 roku ta liczba spadła do 122. W podsumowaniu tych statystyk zauważono, że w krótkim okresie czasu nie da się zmienić zachodzących tendencji, ale należy podjąć działania mające na celu wzmocnienie roli rodziny, a także objąć kierunek inwestowania w zdrowie, w wychowanie i w edukację przyszłych pokoleń. Takie działania powinny wzmocnić jakość relacji międzyludzkich, a w dalszej perspektywie odmienić tendencje demograficzne<sup>121</sup>. W dalszych badaniach GUS podkreślono, że istotną przyczyną powstawania rodzin niepełnych jest rozwód rodziców. Wzrost rozwodów i kryzys

---

<sup>118</sup> J. Szymańska, *Ochrona zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży*, Warszawa: ORE 2014, s. 3.

<sup>119</sup> Por. tamże.

<sup>120</sup> Por. tamże, s. 5.

<sup>121</sup> G. Marciniak, *Dzieci – rodzina, zdrowie, wychowanie i edukacja*, w: wyniki badań GUS, Warszawa (25.11.2009), s. 2.

rodziny dostrzega także Kościół w swoim nauczaniu<sup>122</sup>. Opieka powierzona wyłącznie matce lub wyłącznie ojcu stanowi istotny problem wychowawczy, ale także problem, jaki można zaobserwować w relacjach małżeńskich – łatwiej podjąć decyzję o rozstaniu i podziale obowiązków, niż próbować ratować to, co powinno być najważniejsze. Dziecko w takiej niepełnej rodzinie już od początku ma trudniejszy start w procesie rozwoju, nierzadko nie radzi sobie w relacjach uczuciowych, nie tylko ukierunkowanych na dorosłych, czy rówieśników, ale przede wszystkim w odniesieniu do siebie<sup>123</sup>. Dużo dzieci znalazło się w placówkach opiekuńczo–wychowawczych, ze względu na niemożność opieki i wychowania przez ich własnych rodziców<sup>124</sup>.

Młodzi niedojrzali do zawarcia małżeństwa, decydując się na taki tryb życia, w którym ważna jest chwila, nie mając celu, nie patrząc w przyszłość, zapominają o skutkach rozpadu związku, jakim są samotność i beznadzieja. Brak autorytetów powoduje, że życie chwilą wydaje się nie mieć końca i że zmiany partnerów życiowych nie będą negatywnie skutkować w przyszłości. Jednakże statystyki dotyczące zwiększających się wśród ludzi postaw lęku, strachu i depresji świadczą, że taki sposób życia do niczego nie zmierza. Uczucie samotności jako skutek opisanego sposobu życia dotyka jeśli nie obu, to przynajmniej jednej ze stron. Silne uczucia związane z uświadomieniem sobie samotności stają się przyczyną stresu, strachu i szoku<sup>125</sup>.

Uwzględniając naturę ludzką, należy stwierdzić, że człowiek wezwany do życia wspólnotowego, powinien unikać samotności, która temu przeczy. Nie chodzi tu o różnego rodzaju ćwiczenia duchowe, choć i w nich zawsze jest poszukiwanie relacji, a także o momenty ciszy i refleksji, ale o samotność wynikającą z odrzucenia człowieka.

---

<sup>122</sup> Por. Papińska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t.1: *Dokumenty Papińskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 124; por. R. Kantor, *Sumienie chrześcijańskie, a rozwód cywilny*, RS 14/15:2007/2008, s. 100-101; rozwód przyczynia się do rozbicia uczuciowego dzieci, por. J. McDowell, *Why True Love Waits*, s. 146-147.

<sup>123</sup> Dziecko doznaje ran, które trudno uleczyć, por. AL 245; rozwody często wiąże się z niepowodzeniami i nieporozumieniami międzyludzkimi. Rozejście się rodziców przynosi wielkie szkody w sferze uczuciowej, w odniesieniu do poszukiwania szczęścia i nawiązywania relacji, por. L. Waite, D. Browning, W. Doherty, M. Gallagher, Y. Luo, S. M. Stanley, *Does Divorce Make People Happy? Findings from a Study of Unhappy Marriages*, New York: Institute for American Values 2002.

<sup>124</sup> Marciniak, *Dzieci – rodzina, zdrowie, wychowanie i edukacja*, s. 3.

<sup>125</sup> Lęk ludzi osamotnionych porównywalny jest do lęku przed śmiercią. Podstawową przyczyną samotności jest grzech osoby samotnej, lub osoby przyczyniającej się do samotności innych ludzi, por. M. Pokrywka, *Moralne problemy samotności w rodzinie*, RTM 56:2009 z. 1, s. 167; podobny stan dotyka osób nieszczęśliwie zakochanych, gdy druga strona nie odczuwa tego samego, por. M. M. Tytko, *Pedagogika kultury chrześcijańskiej*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowiec, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 213.

Samotność jest niebezpieczna w kilku wymiarach. Prowadzi ona do niskiej oceny osoby jej doświadczającej. Często wyraża się w odrzuceniu lub niezrozumieniu innych ludzi, nawet jeżeli ich intencje wobec samotnika były dobre. Osobom samotnym brakuje dialogu i czynów dokonywanych dla innych, które pozwalałyby zrozumieć własne błędy i słabości, a bez tej postawy nie są oni w stanie rozwijać się w kierunku dojrzałości. Społeczeństwo ma służyć zapobieganiu takiemu stanowi rzeczy<sup>126</sup>. Dostrzegając zagrożenia, trzeba szukać sposobów ich rozwiązywania, w przypadku małżeństwa mowa tu o długotrwałym procesie związanym z rozwojem jako dziecko, młodzieniec, dorosły. Rodzina dobrze rozumiana, w której członkowie chcą osiągnąć pełnię dojrzałości, służy społeczeństwu, a służba ta wynika z obustronnych zobowiązań i korzyści.

Samotność rozumiana negatywnie, rozpoczynająca się od uczucia lęku przez brak dowartościowania własnego „ja”, może być przyczyną prób samobójczych. Obok odejścia osoby kochanej przyczyną takiego stanu może być niezdolność do relacji, rozumianej z perspektywy pewnego rodzaju choroby, a także różne sytuacje życiowe, a w najgorszych przypadkach grzech będący odrzuceniem i Boga i człowieka<sup>127</sup>. W relacjach małżeńskich i rodzinnych głębokie więzi będące darem są budowane na pełnej prawdzie o człowieku. Wielorakie redukcjonizmy osłabiają te więzi i przez osamotnienie, z różnym nasileniem krzywdzą wszystkich członków wspólnoty.

Najgorszym redukcjonizmem wydaje się być indywidualizm, który cechuje egoizm, zamknięcie się wokół własnej osoby i poszukiwanie szczęścia, które nie będzie udziałem innych, tylko własnego świata. Indywidualizm nie leczony, skutkuje zanegowaniem społecznej natury człowieka, odcina od najważniejszych wartości i przyczynia się do poczucia beznadziei. Kto nie ma oparcia we wspólnocie, choćby najmniejszej, prędzej, lub później straci poczucie wartości własnej osoby. Dziwić może fakt, że do takiej postawy często doprowadzają środki, które powinny ułatwić ludziom funkcjonowanie we wspólnotach. Różnorodne media, na czele z internetem działają wręcz w drugą stronę, utrudniając rzeczywiste spotkania poprzez tworzenie wirtualnych relacji<sup>128</sup>. To zjawisko

---

<sup>126</sup> Por. M. Brzeziński, *Społeczeństwo i rodzina we wzajemnej służbie*, RT 51:2014 z. 1, s. 146–147, ksiądz Brzeziński rozwijając myśl, pisze, że „wspólnota rodzinna jest podmiotem społecznym, który ma swoje prawa i obowiązki, a ochrona praw rodziny i pomoc w wypełnianiu obowiązków jest i musi być troską działań społecznych (...), prawa rodziny są zaś podmiotowymi prawami wspólnoty – pierwotnymi, własnymi i niezbywalnymi”, tamże s. 147.

<sup>127</sup> Por. M. Pokrywka, *Moralne problemy samotności w rodzinie*, s. 166.

<sup>128</sup> Trzeba zauważać zarówno korzyści, jak i wady płynące z korzystania z zasobów internetowych. W wielu przypadkach sieć internetowa pomaga w przepływie informacji i zrozumieniu dzisiejszego świata. Negatywne skutki, obok odcinania się od realnej rzeczywistości, najczęściej dotyczą braku czasu dla osób

dostrzegane jest dopiero wtedy, gdy ludzie więcej czasu spędzają zamknięci przez ekranem i nie potrafią, a nawet nie chcą tworzyć więzi przez rozmowę z innymi w spotkaniu osobowym.

Obok indywidualizmu zagrożeniem jest dziś coraz częściej uwaga skierowana na jednostkę. O ile w wychowaniu ważne są pochwały i zauważanie dobra dokonanego przez konkretną osobą, co służy procesowi dorastania i przynosi pozytywne owoce dla życia wspólnego, o tyle uwaga kierowana na jednostkę we wszystkich dziedzinach przynosi odwrócenie wartości. W przypadku małżeństwa i rodziny dochodzi do przeakcentowania roli ekonomicznej i materialistycznej, kosztem czasu ofiarowanego innym. Mowa tu między innymi o zjawisku separacji mimo życia w małżeństwie – spowodowane jest to pracą i zajęciami zewnętrznymi, a przez to rodzina bardzo rzadko spotyka się we własnym gronie. To zjawisko znalazło inne określenia, takie jak małżeństwo diasporowe, czy małżeństwo weekendowe<sup>129</sup>.

Indywidualizacja życia polegająca na wyborze tego, co uważa się za ważne i istotne z perspektywy własnego życia, skutkuje życiem, które przestaje być kształtowane przez autorytety, takie jak rodzina, czy Kościół. Ewoluuje to w kierunku autonomicznych decyzji człowieka, dotyczących istotnych elementów życia. Korzyści wynikające z tych decyzji nie dotyczą wspólnoty małżeńskiej, gdyż ludzie przeniknięci indywidualizmem nie potrafią utożsamiać się z problemami innych, zaczyna zanikać solidarność, a zasada pomocniczości, jeżeli jeszcze obowiązuje, to wyłącznie w kierunku dobra jednostki.

Jan Paweł II stara się odpowiedzieć na zjawisko indywidualizmu, w którym kobiety więcej czasu poświęcają pracy i własnej karierze, a także na sytuacje związane z migracją zarobkową. Chodzi o dowartościowanie znaczenia kobiety we wspólnocie małżeńskiej, „jej inteligencja, miłość i zdecydowanie mogą nakłonić mężczyznę – męża i ojca – do przewyciężenia nawyku stałej lub prawie stałej nieobecności, co więcej, mogą doprowadzić do nawiązania między nimi nowych relacji międzyosobowej komunii”<sup>130</sup>. Kościół zauważa, że w dzisiejszych czasach bardzo zmieniły i osłabiły się więzi małżeńskie i rodzinne, jednocześnie przypomina, iż lekarstwem na ten stan rzeczy jest odwrócenie trendów postmodernistycznego świata i dowartościowanie zarówno roli

---

żyjących w tej samej wspólnocie, por. G. S. Mesch, *Family Relations and the Internet: Exploring a Family Boundaries Approach*, „The Journal of Family Communication” 6:2002, nr 2, s. 121-125.

<sup>129</sup> Por. M. Pokrywka, *Moralne problemy samotności w rodzinie*, s. 167-169.

<sup>130</sup> ChL 51.

żony, jak i męża, rodziców i dzieci. Personalistyczne dowartościowanie osoby ludzkiej wydaje się być odpowiednią drogą dla tych, którzy swoje małżeństwo chcą przeżyć dojrzałe i odpowiedzialnie<sup>131</sup>.

Na realny świat ogromny wpływ mają obecnie media. Ich rozwój zmienia dziś podejście człowieka do otoczenia, szczególnie widać to w relacjach ucznia do szkoły i nauczyciela. To podejście dotyczy w głównej mierze przyswajanej wiedzy i sposobów nauki, ale warto pokrótce przyjrzeć się najważniejszym zmianom, by zrozumieć, że zmienia się także model wychowawczy szkoły, a wraz z tym relacyjne podejście międzyludzkie. Mija czas pamięciowo przyswajanej wiedzy, dziś nauczyciel powinien bardziej skupić się na umiejętności odnajdywania informacji przez uczniów<sup>132</sup>. Chodzi o umiejętność posługiwania się i wyszukiwania najważniejszych informacji w gąszczu wielorakich medialnych źródeł. Taka umiejętność jest niezwykle ważna dla zrozumienia, że podstawową wartością nie są wiedza, czy informacje, ale drugi człowiek. Podstawą nauczania stawać się będzie wiedza uporządkowana, to znaczy taka, która jest konieczna do aktualnego życia i do możliwości nieustannego rozwoju. Ogólnodostępna wiedza sprawi, że nauczyciel na wyższych poziomach nauki stanie się bardziej partnerem do współpracy, niż przedstawiającym zakrytą przed innymi wiedzę. Nauczyciel jako wychowawca i wzór dla uczniów, z pozycji tworzenia świata i przekazywania wartości, będzie musiał przejść do etapu współuczestniczenia w świecie medialnym, w „cyberprzestrzeni” – tylko w ten sposób zachowa swoją rolę wychowawczą. To oznacza większą aktywność na tle komunikacji medialnej, która w przestrzeni publicznej nieustannie się rozwija i będzie zajmowała coraz więcej miejsca. Podsumowując, należy stwierdzić, że zmieniać się będzie nie tylko sposób pozyskiwanej wiedzy i jej interpretacji, ale także rola nauczyciela jako wychowawcy i wzoru postaw. Janusz Miąso

---

<sup>131</sup> Personalistyczna wizja idzie w parze z właściwym zrozumieniem sfery uczuciowej, gdyż „uczucia niepokoją nie tylko nasze wnętrza, czyniąc nasze codzienne doświadczenie uciążliwym, a czasem nawet dramatycznym, lecz warunkują także w istotny sposób relacje międzyludzkie. Nieporozumienia i problemy w związkach pojawiają się często na tej właśnie płaszczyźnie. Nie dzielą nas wartości ani nawet idee: to «odczuwanie» prowadzi do najboleśniejszych nieporozumień, do chłodu i napięcia. Strach oddala nas od innych, gniew czyni ich wrogami, melancholia jest smutnym podkreśleniem ich nieobecności. Jednak chociaż uczucia wywierają na nas znaczny wpływ, nikt nie jest skazany na życie pod dyktando swojego odczuwania. Można być wprawdzie niewolnikiem swoich uczuć, ale można być także ich panem, jesteśmy bowiem w stanie rozpoznać je, rozróżnić i w konsekwencji odpowiednio nimi kierować”, A. Bissi, *Puls życia, Uczucia – jak je poznać i jak nimi kierować*, Kraków: Wydawnictwo SALWATOR 1998, s. 7-8.

<sup>132</sup> Por. J. Miąso, *Personalizm systemowy jako nurt religijny i społeczny – antropomocna baza dla skutecznego systemu pedagogicznego w immersji społeczeństwa mediów*, RS 23:2016, s. 202.

na takie zmiany proponuje wprowadzać personalizm systemowy<sup>133</sup>, który tworzą następujące elementy:

- duchowość polegająca na nieustannym stawaniu się osobą,
- istnienie cechujące się wolnością, podmiotowością i dynamiką działania,
- miłość oznaczającą tworzenie więzi, odnajdywanie właściwej osoby, wobec której następuje upodmiotowienie związane z rozwojem i między innymi uczuciem radości,
- wolność, której racją bytu jest osoba, dlatego też można powiedzieć, że wolność podlega osobie, to człowiek ma nad nią panować, a nie ona nad nim, jak to dzieje się u osób niedojrzałych,
- osobotwórczość poznania, chodzi o takie relacje, które są twórcze z racji ich istnienia,
- samorealizacja przez prawdę, dobro i piękno, człowiek żyje w ciągu stawania się, to oznacza, że musi poznać siebie, by móc się rozwijać, natomiast bez rozwoju stałby się istotą „nieruchomą”, to znaczy jednoznaczną, pełną, niepotrzebującą nikogo i niczego,
- wymiar społeczny osoby wyraża się w dynamicznym procesie poszukiwania innych osób.

Czynnikiem wskazującym jak zmienia się mentalność odnośnie małżeństwa na przestrzeni kilkudziesięciu lat jest wspólne zamieszkanie przed ślubem. O ile można powiedzieć, że młodych przyznających się do wiary i zamierzających zawrzeć sakramentalne małżeństwo jest nadal dużo, to jednak zastanawia fakt, że wśród takich par zdecydowana większość mieszka ze sobą przed ślubem<sup>134</sup>. Jeżeli na dojrzałość spojrzeć z perspektywy nauczania Kościoła odnośnie narzeczeństwa i przygotowania do małżeństwa, to powstaje tu pewien paradoks. Z jednej strony, opisane są i dokładnie

---

<sup>133</sup> Janusz Miąso korzysta w tym przypadku z osiągnięć prof. Czesława Bartnika, por. Miąso, *Personalizm systemowy*, s. 202-204.

<sup>134</sup> Por. M. Komorowska-Pudło, *Czy kohabitacja to zagrożenie dla jakości i wartości małżeństwa i rodziny?*, w: *Wartość i dobro rodziny*, red. J. Jęczeń, M. Z. Stepulak, Lubin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 571; por. J. Waite, *Cohabitation: A Communitarian Perspective*, <https://www2.gwu.edu/~ccps/documents/1999Cohabitation.pdf> (dostęp: 18.12.2017).

przedstawione pewne normy i wartości, które zakochani młodzi pragnący zawrzeć sakramentalny związek małżeński muszą przyjąć, a z drugiej oni sami, przygotowując się do tego wydarzenia, te normy i prawa odrzucają. Taką postawę należy określić jako niedojrzałą i nieodpowiedzialną.

W odniesieniu do sakramentu małżeństwa relacje uczuć i emocji są nieodzowne. Człowiek zbudowany jest z wielu elementów, między innymi z sfery biologicznej i psychicznej. Dzięki nim mężczyzna i kobieta trwają we wzajemnych relacjach, czasami trudnych, gdy różnice doprowadzają do nieporozumień, a nawet kłótni, ale także do oczekiwanych, gdy wspólnota przynosi dobre owoce, to znaczy pozwala człowiekowi rozwijać się. Mnogość emocji i uczuć związanych z ludzkimi stosunkami daje narzędzie do bycia darem i zadaniem dla drugiego człowieka. Świadomość niedoskonałości i zrozumienie idealnego świata uczuć i wartości znaczenie ułatwiają proces zmierzający do dojrzałości.





## Rozdział III

### ZAGROŻENIA DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ

W temacie pracy postawiono tezę, że dojrzałość uczuciowa stanowi warunek budowania wspólnoty małżeńskiej. Autentyczne relacje międzyludzkie muszą być budowane w zaufaniu wynikającym z całkowitego zrozumienia i z braku tajemnic. Negacja opisywanego zjawiska skutkowałaby problemami w stworzeniu i trwaniu małżeństwa. Z założenia nie da się budować relacji łączących ludzi na całe życie, gdy nie osiągnie się dojrzałości uczuciowej. Ostatnie zdanie należy traktować jako tezę do niniejszego rozdziału pracy. Pokazanie błędnej nauki na temat uczuć szerzącej się w świecie, jako pewnego zjawiska socjologicznego i zranień, które dotyczą współczesnego człowieka mają potwierdzić istnienie zagrożeń w budowaniu postawy dojrzałej. Niektóre z opisywanych zjawisk i zranień mają swój początek w słabościach ludzkich nazywanych grzechem. Stan człowieka żyjącego w grzechu uniemożliwia zarówno rozwój, jak i odpowiednie korzystanie z woli i uczuć<sup>1</sup>. Takie zagrożenia wpływają zarówno na życie małżonków, jak i rodziny, co zostanie wskazane w dalszej części pracy.

#### 1. Błędne koncepcje w zakresie rozumienia uczuć

W dziewiętnastym wieku narodził się nurt, który wpływa negatywnie na naukę dotyczącą uczuć<sup>2</sup>. To, co na początku odnosiło się do sztuki, zaczęło przenikać do codziennego życia. Najbardziej ten negatywny nurt dał się zauważyć w życiu religijnym, w którym zaczęto przeciwstawiać się sentymentalizmowi, wzruszeniom i tęsknocie. Negacji zostały poddane uczucia miłości, natomiast nie widziano problemu w uczuciach ambicji, gniewu, wściekłości. Zaprzeczano wrażliwości uczuciowej kosztem dynamiki wywodzącej się z uczuć gwałtownych i mrocznych. Dziś ruch ten przejawia się w postaciach chłodnego racjonalizmu i utylitarystycznego pragmatyzmu. Błąd takiego typu

---

<sup>1</sup> Stan grzechu skutkuje brakiem sensu bycia darem dla innych i głębokim poczuciem samotności, to natomiast nie pozwala widzieć w drugim człowieku partnera na całe życie, ale dostrzegać w nim potencjalnego wroga, którego trzeba zwalczać. Świat realny zostaje tu zastąpiony ułudą własnych wyobrażeń i pragnień, por. A. Derdziuk, *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*, Lublin 2010, s. 106.

<sup>2</sup> „Ruch ten zmanifestował się głównie w architekturze i muzyce, przybierając nazwy «nowej rzeczywistości», «nowego obiektywizmu» lub «funkcjonalizmu»”, D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga–Człowieka*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1985, s. 67.

myślenia polega na wybiórczym odczytywaniu sfery uczuć i doprowadzeniu do przekonania, że człowiek nie jest w stanie nad nimi panować. Taka sytuacja jest możliwa wyłącznie w separacji jednych uczuć od drugich, na przykład odrzucając miłość, odrzuca się narzędzie do zapanowania nad gniewem.

Ta błędna forma odrzucania wrażliwości uczuciowej doprowadza do sytuacji, w których ludzie nie chcą się uzewnętrzniać, bo boją się tego, albo wstydzą. Brak otwartości oznacza brak zaufania wobec siebie, ale przede wszystkim wobec innych. W ten sposób zagrożone są relacje miłości, jeżeli w ogóle do takich związków doszło. Sama wrażliwość uczuciowa jest potrzebna w relacjach międzyludzkich, szczególnie w przypadkach małżeństwa i rodziny. We wrażliwości uczuciowej jest miejsce na przyjaźń, serdeczność, radość, autentyczny ból, skrucę i im podobne. Pozytywnym rozwiązaniem tej błędnej drogi jest zrozumienie, że wszystkie uczucia, których doświadcza człowiek są mu potrzebne i jedne mają służyć drugim i nawzajem się uzupełniać. Zrozumienie tego faktu jest ważnym krokiem w kierunku dojrzałości i umiejętności kierowania własnym światem uczuć.

Relacje między sercem (sferą uczuciową), a rozumem i wolą powinno cechować wzajemne współgranie i współdziałanie<sup>3</sup>. Błędem jest niedowartościowanie którejs z tych trzech władz. Dowartościowanie wyłącznie sfery uczuciowej kosztem rozumu i woli w ostatecznym rozrachunku prowadzi do jej dyskredytacji. Uzurpowanie sobie przez uczucia władzy rozumu i woli doprowadza do świata iluzji, świata bez intelektu. Świat uczuć potrzebny jest w zrozumieniu, przyjęciu i życiu według przyjętych norm. Odrzucenie rozumu jest równoznaczne z odrzuceniem wartości i norm, a ten stan prowadzi do subiektywnych osądów związanych z prywatnymi odczuciami. W takim przypadku człowiek staje się nie tylko sędzią dla siebie, ale też narzuca swój tok myślenia innym i nie jest gotowy przyjąć innych ścieżek myślenia, działania i rozwiązywania problemów<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Papież Franciszek w kontekście ogromu informacji zalewających współczesnego człowieka pisze o potrzebie uczenia się miłości. Tej nauce pomocne stają się trzy narzędzia, „trzy języki: język umysłu, język serca i język rąk. Tych trzech języków trzeba używać jednocześnie i harmonijnie: to, co myślisz, odczuwaj i wprowadzaj w życie. A twoja informacja trafia do serca, porusza je i przekłada się na praktyczne działanie. Musi to odbywać się harmonijnie: myślę to, co czuję i robię, czuję to, co myślę i robię, robię to, co myślę i czuję”, Franciszek, *Przemówienie Bądźcie mężni, nie bójcie się płakać!*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 25.

<sup>4</sup> „Niedocenywanie woli i uczynków dlatego, że bez dodatku serca są niedoskonałe, byłoby równym błędem, jak lekceważenie odpowiedzi uczuciowych, dlatego, że są niedoskonałe, gdy nie zawierają w sobie zdolności do wyrażania się poprzez czyn”, D. von Hildebrand, *Serce*, s. 77.

W wypadku podążania za którąkolwiek ze wspomnianych władz kosztem innych, dochodzi do tak zwanego kalectwa uczuciowego<sup>5</sup>. Człowiek dotknięty kalectwem uczuciowym albo podąża za wiedzą i wszystko jej podporządkuje, albo jak już zostało to opisane, poddaje się światu uczuć, wyłączając rolę intelektu i poznania. W obu przypadkach nie można mówić o normalnym rozwoju. Jeśli jakikolwiek rozwój jest wówczas możliwy, to nie do postawy dojrzałej, ale do patologii, w której wartością staje albo intelekt, albo uczucie, nigdy zaś sam człowiek. Zrozumienie tego błędu pozwoli dostrzec ważność świata uczuć, w odniesieniu do innych władz obecnych w życiu człowieka.

Kolejnym zagrożeniem jest rozwijający się w świecie problem egocentryzmu. Dotyka on nie tylko kariery zawodowej, ale przede wszystkim relacji osobowych, a w sensie węższym jest jedną z odmian sentymentalizmu. Egocentryzm należy więc przydzielić do uczuć nieautentycznych i można go inaczej nazywać karłowatym sercem, degeneracją serca, albo karykaturą uczuciową<sup>6</sup>.

W przypadku miłości między dwojgiem ludzi, gdy jedna ze stron jest egocentryczna, nie można mówić o dojrzałej postawie i o wzajemnym wzrastaniu. Takie niedojrzałe traktowanie miłości cechują: odrzucenie dowartościowania, poczucie izolacji i wyodrębnienia od innych. Problemem staje się brak wspólnych zainteresowań, gdyż nie dostrzega się potrzeb drugiej osoby, jednocześnie wyolbrzymiając własne<sup>7</sup>. Nieuprawnione poczucie niezrozumienia i niezauważenia przez egocentryka skutkują odepchnięciem osoby kochającej, a w niektórych przypadkach stosowaniem przemocy fizycznej i psychicznej celem osiągnięcia własnych potrzeb. Rzeczywistość odbierana przez taką osobę jest nieobiektywna, a wszystko, co się dzieje we wspólnocie, wydaje się być skierowane przeciwko niej.

Oprócz przeakcentowania którejś z władz obecnych w życiu człowieka, pojawia się problem ograniczający sferę uczuciową do rozumu i woli. Nieduchowe traktowanie uczuć wywodzi się od spojrzenia cząstkowego, które zaczyna się traktować jako całościowe. Jest to oczywistym błędem zarówno w perspektywie poznawczej, jak i w

---

<sup>5</sup> „Jeśli więc istnieje niebezpieczeństwo hipertrofii serca, to podobne niebezpieczeństwo grozi w sferze rozumu i woli. Dla wszystkich tych trzech sił duszy najważniejsza jest harmonijna współpraca między nimi”, tamże, s. 81.

<sup>6</sup> Tamże, s. 90-91.

<sup>7</sup> Por. P. O’Callaghan, *Voler essere amato*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell’affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 72-73.

codziennym życiu. Nie można oceniać czegoś lub kogoś przez pryzmat małej tylko części. Na uczucia zdarza się spoglądać definiując je przez uczucia niższe, takie jak depresja, wesołość, irytacja, stany lękowe. Nie dostrzega się zasadniczej różnicy tych uczuć od miłości, smutku, radości. Uczucia niższe nie mają charakteru duchowego, a przez to błędem jest ich utożsamianie z uczuciami w ogólności. Radość z przewyciężenia niesprawiedliwości jest aktem świadomym, opartym na poznaniu i wiedzy, a także pełną sensu odpowiedzią na określone zło. Miłość dojrzała jest ukierunkowana na rozwój i dobro osób, których dotyczy. Smutek spowodowany utratą kogoś kochanego pozwala dostrzec światło i pokonać to, co w życiu niełatwe. Tak opisane wybrane uczucia otwierają człowieka na świat ducha i są wyznacznikami prawdziwie dojrzałej postawy. Duchowy wymiar uczuciowości widać także w odpowiedzi na wartość spotkaną i poznaną. Z wymiaru duchowego rodzą się wartości moralne, które pozwalają żyć godnie i prawdziwie<sup>8</sup>.

Błędne koncepcje uczuciowości powodują niewłaściwe spojrzenie na zaburzenia dotyczące właściwości uczuć i emocji. Jeśli uczucia mają z założenia informować człowieka o jego stanie, to błąd w tej sferze będzie polegał na dezinformacji. Problem można dostrzec w relacjach z innymi ludźmi. Właściwie przeżyte uczucia w sytuacjach czynienia dobra prowadzą do wewnętrznego pokoju, natomiast przy czynach złych wiążą się z poczuciem smutku, gniewu i rozpacz. Ten proces zostaje zachwiany, gdy zarówno czyny dobre, jak i złe spotykają się w złej nauce z nieodpowiednimi uczuciami. Funkcja motywacyjna emocji przestaje działać i zamiast niej pojawia się bezsens życia. Problem stanowi także nieproporcjonalność w reakcji na bodźce. Przejawia się to albo w nadwrażliwości uczuciowej, albo w obojętności<sup>9</sup>. Reakcje te doprowadzają do niepokonalnych szkód i przyczyniają się do nieumiejętności tworzenia wspólnot. Szczególną wspólnotą zagrożoną błędną nauką dotyczącą dojrzałości uczuciowej jest małżeństwo, a następnie rodzina.

Błędy dotyczące świata uczuć w praktyce dotyczą bezpośrednio człowieka i wspólnot, które on tworzy. Wśród nich jest rodzina jako podstawowa komórka, w której dziecko, młody człowiek i w końcu dorosły uczy się życia i funkcjonowania w

---

<sup>8</sup> „Podziwiać możemy zarówno dzieło sztuki, jak i czyn moralny, ale szanować możemy tylko osobę i to tylko wtedy, gdy jest ona również nośnikiem wartości moralnych”, D. von Hildebrand, *Serce*, s. 156-157.

<sup>9</sup> Por. M. Kozuch, *Sztuka przeżywania uczuć*, ZFD 38:2008, s. 24-31.

społeczeństwie. W nauczaniu papieża Franciszka zawartym w *Evangelii gaudium* można odnaleźć fundamentalne prawdy odnoszące się do roli rodziny:

- rodzinom przysługuje pierwszeństwo wobec państwa i społeczności, jest to nauczanie przeciwne liberalnemu modelowi, w którym umowa między dwojgiem dorosłych ma charakter radykalnie indywidualny, a państwo spełniając rolę pomocniczą, tak naprawdę jest traktowane jako nadrzędne wobec rodziny,
- rodzina wnosi określone dobra, obok prokreacji w rodzinie ludzie „nabywają umiejętność budowania relacji z innymi osobami, uczy się okazywać sobie nawzajem bezinteresowną pomoc, liczyć na drugiego człowieka, który staje się emocjonalnie bliski i który stanowi emocjonalne zaplecze”<sup>10</sup>,
- rodzina spełnia rolę ewangelizacyjną, przekazując wiarę z pokolenia na pokolenie<sup>11</sup>.

Tak rozumiana rodzina przeżywa kryzys związany z postmodernistycznym światem, w którym indywidualizm, brak wartości i niedostrzeganie potrzeb innych ludzi powoduje osłabienie więzi międzyludzkich. Jednym z problemów związanym z brakiem dojrzałości uczuciowej i nieumiejętnością podejmowania właściwych decyzji jest moment inicjacji seksualnej i wspólnego zamieszkania. Wyniki ankiet przeprowadzonych w krajach niemieckojęzycznych wskazują, że młodzi w zdecydowanej większości mieszkają ze sobą i współżyją przed zawarciem małżeństwa. Wielu katolików żyje w nieformalnych związkach, nie widząc w tym problemu, gdyż nie znają nauki Kościoła odnośnie małżeństwa, albo sami uważają się za dojrzałych i gotowych do wspólnego życia i zamieszkania. Problem pojawia się już na etapie nauki szkolnej, gdzie wobec agresywnej wręcz edukacji seksualnej, młodzi nie potrafią kształtować życia w czystości. Wobec takiej polityki sprzeciwiają się niektóre kraje Europy Środkowej i kraje afrykańskie, w których dopiero co uporano się z poligamią wśród praktykujących katolików<sup>12</sup>.

Inne problemy powstawały na przestrzeni lat, gdy dyskutowano na temat roli myślenia i matematyki i ich wpływu na życie człowieka. O ile w starożytności zauważano stałe powiązanie tych dziedzin z działaniem ludzkim, to znaczy odnajdywano miarę

---

<sup>10</sup> P. Mazurkiewicz, *Synod(y) papieża Franciszka o małżeństwie i rodzinie*, Pastores 2:2015, nr 67, s. 60.

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 63.

między uczuciami, posiadaniem rzeczy, dobrem i złem, o tyle w kolejnych wiekach podchodzono do zagadnienia obojętnie, a nawet wrogo<sup>13</sup>. W wieku dziewiętnastym, w którym dominuje romantyzm „racjonalność i uczucie zaczęły jednak wchodzić na odrębne drogi i doszło nawet do tego, że zaczęto uważać stosowanie rozumu za pozbawione racjonalności”<sup>14</sup>. Takie dziewiętnastowieczne myślenie skutkuje odrzuceniem jakichkolwiek zasad i założeń w świecie uczuć, a w dalszej kolejności niemożnością osiągnięcia stanu dojrzałego. Nie da się wyobrazić dojrzałości bez możliwości kontrolowania życia w sferze uczuć, choćby w najmniejszym stopniu. Z logiki takiego myślenia wynika, że w świecie niekontrolowanych uczuć trzeba usprawiedliwiać wszelkie zbrodnie, zdrady, wybuchy agresji, niepohamowane pragnienia posiadania i inne negatywne uczucia i ich skutki, gdyż człowiek nie może odpowiadać w żadnej mierze za swoje postępowanie. Przez logiczne rozumowanie i siatkę założeń człowiek jest w stanie zrozumieć świat uczuć i dojrzeć do odpowiedniego na nie reagowania. Ksiądz Janusz Królikowski opisując relacje między matematyką a etyką zauważa wady, które nazywa nowymi grzechami, zalicza do nich: „konsumizm, konformizm, bezwstydnosc, seksomanie, socjopatię, negację, pustkę”<sup>15</sup>. Część z tych wad powiązana jest z błędną nauką dotyczącą świata uczuć, dlatego w dalszej części pracy zostaną one rozwinięte i opisane.

Na temat konsumizmu bardzo dużo pisał Jan Paweł II, zauważając w nim niebezpieczeństwo dla współczesnego świata. Z definicji pojęcie to dotyczy bardziej świata praktyki, niż teorii. O konsumizmie mówi się w odniesieniu do życia człowieka, do jego pracy, do spędzania czasu wolnego. W konsumizmie odczytywanym jako przejaw ideologii, to co wewnętrzne i duchowe w życiu człowieka staje się drugorzędne wobec tego, co materialne i instynktowne<sup>16</sup>. Przez zjawisko konsumizmu człowiek zaczyna żyć w odosobnieniu, nie potrafi otworzyć się na innych i zrozumieć ich potrzeb, a nawet jeśli je zauważa, to jego potrzeby i tak stają się większe i ważniejsze. Taka alienacja w dalszym ciągu prowadzi do braku poczucia własnej wartości i do odrzucenia tego, co istotne w codziennym funkcjonowaniu. Uczucia towarzyszące istotom ludzkim

---

<sup>13</sup> Por. J. Królikowski, *Nowe wady Siedem defektów duchowych dzisiejszej kultury*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2017, s. 22.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 23.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 30.

<sup>16</sup> Por. J. Gocko, *Konsumizm*, w: ENM, s. 272.

mają pomagać w otwarciu się na potrzebujących, we wzajemnej trosce i w odpowiedzialnym korzystaniu z dóbr materialnych.

Jan Paweł II szerzej omawia temat powszechnego przeznaczenia dóbr. W homilii wygłoszonej w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament 05.06.1991 roku w Białymstoku, rozwijając siódme przykazanie Dekalogu, podkreślił znaczenie pomocy niesionej potrzebującym, a także zauważył, że człowiek nie tylko powinien dzielić się dobrami materialnymi, ale również samym sobą, tym sposobem odnajdując cel życia dla innych<sup>17</sup>. Przed błędem konsumizmu papież przestrzega nie tylko posiadających dobra i wzbogacające się społeczeństwa, ale również ludzi żyjących ubogo i w niedostatku. Celem samym w sobie nie mogą być dobra materialne, inaczej człowiek zatraci swoje człowieczeństwo i nie będzie w stanie wyrażać i odczytywać uczuć<sup>18</sup>. W tym miejscu należy podkreślić ważność zachowania proporcji między życiem człowieka, a jego wolnością, uczuciami, a ludzką własnością. Przewyciężając zło konsumizmu zrozumie się, że wszelkie rzeczy i dobra materialne są „niezbędne do zaspokojenia naszych potrzeb elementarnych, ale również do tego, żebyśmy umieli dzielić się nimi wzajemnie oraz żebyśmy z ich pomocą budowali przestrzeń naszego ludzkiego «być». Ojciec nasz niebieski dobrze wie o tym, że potrzebujemy różnych rzeczy materialnych. Ale umiejmy ich szukać i używać zgodnie z Jego wolą. Wartości, które można «mieć», nigdy nie powinny stać się naszym celem ostatecznym”<sup>19</sup>. Tym, co przewycięża konsumpcjonizm na poziomie państwa Jan Paweł II nazywa solidarnością i wzywa, by z niej nie rezygnować, ale ją zaszczepiać we wszystkich krajach świata<sup>20</sup>. Solidarność ma źródło w uczuciowym zrozumieniu potrzeb i w pragnieniu dzielenia się tym, czego inni potrzebują. Błędem byłoby zatrzymanie się na dzieleniu tylko rzeczami materialnymi, gdyż taki sposób zagrażałby ponownie konsumizmem. W solidarności zakłada się otwarcie całego człowieka na wszystkie potrzeby potrzebującego pomocy. Obok solidarności ogromną rolę w zrozumieniu innych ludzi i przewyciężeniu konsumpcjonizmu odgrywa wcześniej opisywana empatia.

---

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament w Białymstoku*, w: PdO, s. 647; człowiek jest wezwany do działania; A. Derdziuk, *W odpowiedzi na dar powołania*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2016, s. 99.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Lubaczowie*, w: PdO, s. 597.

<sup>19</sup> Tamże, s. 597.

<sup>20</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone na Zamku Królewskim*, w: PdO, s. 715.

Postawa konformistyczna jest wynikiem złożonego procesu mającego początek w negacji uczestnictwa w życiu wspólnoty. Dla świata uczuć problemem jest unikanie szczerości i brak uczciwości wobec innych ludzi. Obie postawy powstają w dwóch skrajnych obozach. Pierwszym jest indywidualizm, w którym najważniejsze jest dobro jednostki, drugi natomiast, nazywany totalitaryzmem, gloryfikuje kolektywne cele, w związku z czym jednostka postrzegana jest jako wróg<sup>21</sup>. Dojrzała postawa uczuciowa jest ważna w kontekście tworzenia relacji z innymi i otwierania się na dobro zarówno jednostki, jak i budowania wspólnoty. Ta postawa znacząco różni się od postawy człowieka – konformisty, który „nie tworzy wspólnoty, ale niejako pozwala się nieść zbiorowości, co w dalszej perspektywie prowadzi do dezintegracji społecznej”<sup>22</sup>.

Z innej strony, postawa konformistyczna wyraża się w braku celów, które powinny motywować człowieka do rozwoju. Nawet jeśli człowiek określa cele w swoim życiu, ale w systemie konformizmu nie zgadzają się one z założeniami wspólnoty, musi podporządkować się, rezygnując z tego, co dla niego dobre. Człowiek żyjący w takim systemie traci kontakt z przyszłością, a przez to zaczyna oddziaływać instynktownie, podobnie jak reagują zwierzęta. Konformizm stanowi także wielki problem w wolności wyboru życia. Ograniczanie tej wolności dokonuje się przez narzucanie określonego systemu i stylu życia. Ludzie odpowiedzialni za dobra, takie jak prąd, woda, i tym podobne określają warunki ich wykorzystania i dostarczania. Technika i ekonomia narzucając styl życia, czynią człowieka podwładnym i niezdolnym do podejmowania decyzji<sup>23</sup>. W dalszym ciągu rozwój techniki przyczynia się do rozwoju mediów i szybkiego przekazu informacji. Tego typu przekaz jest realizowany na różne sposoby, w zależności od przekazicieli. Niewłaściwy proces informowania prowadzi do zafałszowania prawdy i rozmycia relacji i komunikacji międzyludzkiej. W ten sposób rodzi się postawa łatwego podążania za ogólnie przyjętymi tendencjami, a przez różnorodność mediów przyczynia się do kłótni, powstawania różnych obozów, nieporozumień, wreszcie zubożenia.

Książd Królikowski podaje trzy rozwiązania pomocne w rozwiązaniu problemu konformizmu<sup>24</sup>. Człowiek otwierając się na ludzką oryginalność, mającą charakter

---

<sup>21</sup> Por. M. Pokrywka, *Uczestnictwo*, w: ENM, s. 545-555.

<sup>22</sup> Tamże, s. 554.

<sup>23</sup> Por. Królikowski, *Nowe wady. Siedem defektów duchowych dzisiejszej kultury*, s. 52-62.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 68-69.



duchowy, przeciwstawia się zachowaniom funkcjonalnym, obecnym w konformizmie. Po drugie, należy dobrze zrozumieć wolność i żyć nią, eliminując determinizm wyboru i postaw. Wolność jest zadana i trzeba do niej nie tylko dojrzeć, ale również jej się uczyć i to we wszystkich wymiarach<sup>25</sup>. Wreszcie bardzo ważnym zagadnieniem jest etyka, która analizując ludzkie czyny, w większej mierze powinna zwrócić uwagę na zagadnienia „celu, sukcesu i okoliczności działania ludzkiego”<sup>26</sup>. Te rozwiązania z jednej strony, dowartościowują jednostkę jako istotę oryginalną, z drugiej, pozwalają właściwie ukierunkować działania wspólnoty.

Obok konformizmu pojawia się bezwstydnosc, będąca błędną postawą wyjątkowo promowaną w dzisiejszych czasach na różnych forach i przez większość mediów. Dotyka ona sfery fizycznej, duchowej i uczuciowej, a przez to bezpośrednio wpływa na relacje ludzkie i odbiór rzeczywistości. W skrajnej postaci doprowadza ona do poczucia bezsensu życia. O bezwstydnosci można mówić w kontekście słów i postaw, wyraża się ona w niepoohamowanej żądzy przyjemności, w ogólnodostępnej pornografii, w kształceniu polegającym na rozwoju antykonceptji, w rozumieniu ciąży jako negatywnego skutki współżycia bez zabezpieczenia. Bezwstydnosc odbierając wartość osobie, zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie, skutkuje postawą niedojrzałą i nieodpowiedzialną. Staje się ona współczesną ideologią, która posiada narzędzia mające jej służyć i ją propagować. Błędna nauka dotycząca wstydu w szczególny sposób dotyczy uczuciowości, dlatego warto ten temat bardziej rozwinąć.

Bezwstydnosc w ogólnie przyjętej definicji oznacza zacieranie granic między tym, co zewnętrzne, a tym co wewnętrzne u człowieka. Chodzi tu o publiczne przedstawianie sfery prywatnej, intymnej, dyskretnej. Nierzadko dochodzi do czerpania zysków przez doprowadzanie do przyjemności fizycznej, w której brak jakiegokolwiek odpowiedzialności. W ten sposób niszczy się w człowieku to, co piękne i doprowadza do skrajnie negatywnych uczuć, równocześnie deformując i odbierając dar wolności. Problemem staje się odebranie człowiekowi wstydlivosti, która stoi na straży odpowiednich relacji i właściwych proporcji w wyrażaniu uczuć przez słowa i czyny. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że wstydlivosc jest wymogiem czystości,

---

<sup>25</sup> „Wolność jest trudna, trzeba się jej uczyć, trzeba się uczyć być prawdziwie wolnym, trzeba się uczyć być wolnym tak, ażeby nasza wolność nie stawała się naszą własną niewolą, zniewoleniem wewnętrznym, ani też nie stawała się przyczyną zniewolenia innych”, Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Płocku*, w: PdO, s. 699.

<sup>26</sup> Królikowski, *Nowe wady. Siedem defektów duchowych dzisiejszej kultury*, s. 69.

a także wiążą się z nią pojęcia intymności, czujności, godności człowieka, właściwych gestów, a także spojrzeń<sup>27</sup>. Wstydlivość w powiązaniu z miłością rozwija w ludziach cnoty cierpliwości i umiarkowania, a przez nie otwiera na właściwe rozumienie daru z siebie, jest tożsama ze skromnością i oznacza umiejętne korzystanie z daru mowy<sup>28</sup>. Wstydlivość jest zadaniem i lekarstwem na błąd nieczystości. Z postawy zachowania wstydu wyrasta poszanowanie dla innych i właściwe odczytywanie godności ludzkiej, a w pojęciowym zakresie obejmuje zarówno to, co cielesne, jak i to, co uczuciowe. Jej brak cechuje osobę nie mającą granic i ukazującą wszystkim całe swoje wnętrze<sup>29</sup>. To oznacza, że taka osoba zostaje narażona na różnego rodzaju ataki, a w relacjach istotnych, takich jak małżeństwo nie jest już w stanie wzbudzić fascynacji i traci własną tożsamość. Natomiast przez sprzeciw trendom promującym bezwstydlivość, światu mody, panoszącej się ideologii wprowadza się styl życia pozwalający człowiekowi rozwijać się zdrowo i odpowiedzialnie<sup>30</sup>.

Bezwstydlivość jako ideologia posiada narzędzia mające na celu jej propagowanie. Katechizm Kościoła Katolickiego, łącząc pojęcie wstydu z czystością, wymienia rzeczywistości im szkodzące i zaprzeczające, są to: rozwiązłość, masturbacja, nierząd, pornografia, gwałt, akty homoseksualne<sup>31</sup>.

Problem rozwiązłości leży w źle przyjętym celu, do którego zmierza akt seksualny. W normalnych, zdrowych małżeńskich relacjach celem współżycia jest świętość i jedność, które wyrażają się we wzajemnym wsparciu, a także przyjęciu i wychowaniu potomstwa<sup>32</sup>. Natomiast rozwiązłość wyraża się w niczym nieograniczonej przyjemności fizycznej, cielesnej. W tym przypadku problemem staje się także wyparcie sfery ducha

---

<sup>27</sup> KKK 2522.

<sup>28</sup> Por. T. Zadykowicz, *Wstyd dobry i zły – z perspektywy teologicznomoralnej*, STV 1:2016, s. 55-56.

<sup>29</sup> „Jesteśmy «wywłaszczeni», a wstydlivość przestała być uczuciem ludzkim – jej funkcja i znaczenie bynajmniej nie polegają już na wyznaczeniu granic na miarę człowieka i jego godności. Słowa, gesty i postawy, które wystawiają nas na widok publiczny, zburzyły granice, a dusza, która dotąd zamieszkiwała nasze wnętrze, została zmuszona do wyjścia na zewnątrz, a tym samym ogołocoła ją. Mamy więc w naszej kulturze do czynienia z czymś w rodzaju nagości duszy” J. Królikowski, *Nowe wady. Siedem defektów duchowych dzisiejszej kultury*, s. 76.

<sup>30</sup> KKK 2523-2524.

<sup>31</sup> por. KKK 2351-2357.

<sup>32</sup> O tych celach przypomina wiele dokumentów Kościoła, między innymi Konstytucja dogmatyczna o Kościele: „małżonkowie chrześcijańscy, na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają misterium jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w nim uczestniczą (por. Ef 5,32), wspierają się wzajemnie w życiu małżeńskim oraz w przyjęciu i wychowaniu potomstwa, celem zdobycia świętości”, KK 11; podobny zapis można odnaleźć w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele: „samych wreszcie małżonków, stworzonych na obraz Boga żywego i znajdujących się w prawdziwej relacji osobowej, niech jednoczy to samo uczucie, podobna myśl i wzajemne uświęcanie się”, KDK 52.

ze współżycia i ograniczanie tego aktu do wybranych uczuć, które w większości wypadków prowadzą do zniewolenia. Błąd rozwiązłości prowadzi do świata nastawionego wyłącznie na doświadczenia erotyczne, a te cechujące się postawą egoistyczną bardzo szybko zanikają<sup>33</sup>, gdyż nie są nastawione na prokreację i zjednoczenie<sup>34</sup>. Nie można tego, co erotyczne oddzielać od integralnej wizji człowieka, w której ważne miejsce zajmuje etyka. Człowiek powinien uczyć się, rozwijać, nabywać umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, rozeznawać, co jest prawdziwym przeżywaniem męskości i kobiecości, a co wyłącznie nastawieniem na hedonistyczną pożądlivość<sup>35</sup>. Świat erotyki, dojrzałe przeżywany w łączności z odpowiednim systemem etycznym i moralnym, pozwoli kształtować w człowieku prawe sumienie. Ono stanowi narzędzie służące rozeznawaniu możliwości i granic i chroni człowieka między innymi przed błędem rozwiązłości.

Jednym ze skutków rozwiązłości seksualnej i ogólnodostępnej pornografii jest ucieczka w masturbację<sup>36</sup>. Samozaspokojenie powiązane z uczuciem przyjemności prowadzi do dramatu uzależnienia i nieumiejętności lokowania odpowiednich uczuć w osobie kochanej. Akt współżycia w małżeństwie dla osoby uzależnionej od masturbacji często zostaje ograniczony wyłącznie do uzyskania przyjemności. Ten błąd sprowadza intymną i wyjątkową sferę, jaką jest współżycie w małżeństwie, do czysto postaci biologicznej. Wraz z uzależnieniem od masturbacji pojawia się niepohamowana żądza nowych doświadczeń, co często skutkuje wejściem w świat pornografii<sup>37</sup>. Obrazy i filmy o zabarwieniu erotycznym stają się kolejnym bodźcem do samozadowolenia seksualnego. Problem potrzeby większych bodźców wizualnych i fizycznych wpływa negatywnie na relacje małżonków, w których nie znajduje się już zaspokojenia.

W ten sposób dochodzi do kolejnej tragedii poszukiwania „szczęścia” poza małżeństwem. Nierząd rani przede wszystkim osobę wierną i starającą się utrzymać zdrowe i odpowiednie relacje małżeńskie. Nierzadko uzależnienie od masturbacji i

---

<sup>33</sup> Por. KDK 49.

<sup>34</sup> Por. KKK 2351.

<sup>35</sup> Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne: refleksje teologicznomoralne*, Lublin: RW KUL 1992, s. 323.

<sup>36</sup> Por. J. Gocko, *Pornografia jako zagubienie sensu ludzkiej cielesności i płciowości*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 233-240.

<sup>37</sup> Por. A. Szafuński, *Drogi wyjścia z digitalnego uzależnienia od pornografii*, w: *Abyśmy się stali synami Bożymi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Marianowi Graczykowi SDB w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2011, s. 331-334.

poszukiwania mocniejszych bodźców kończy się korzystaniem z usług prostytutek, a nawet zgodą na akty homoseksualne. Cały wyżej opisany proceder jest niezwykle ciężki do zwalczenia. Świat mody i mediów reklamuje rozwiązłość seksualną, nie tłumacząc jej jako problemu i choroby, ale uważając ją za normalne zjawisko. Ostatecznie człowieka rozumie się jako istotę wolną, która może korzystać z dóbr fizycznych własnego ciała i której trzeba dać taką możliwość. Wraz z masturbacją i rozwiązłością seksualną pojawiają się kolejne niebezpieczeństwa, takie jak zatrzymanie się wyłącznie na uczuciach miłości i nie lokowanie ich w trwałych związkach małżeńskich, czy też zamknięcie się na potomstwo z powodu własnego rozrywkowego stylu życia.

Po raz kolejny wraca w tym miejscu temat odpowiedzialności. Wolność rozumiana współcześnie, albo jest przekłamana, albo człowiek odrzuca ją i od niej ucieka w świat przereklamowanej erotyczności. W obu przypadkach nie można mówić o odpowiedzialności za świat uczuć, za decyzje, za drugiego człowieka. Dzisiejsze rodziny obok ucieczki w alkohol i narkotyki, zagrożone są ucieczką w seks<sup>38</sup>. Jeśli człowiek nie uświadomi sobie tych zagrożeń, może wpaść w uzależnienie raniące i niszczące wspólnotę małżeńską. Natomiast człowiek uzależniony od tych rzeczywistości, bez przyjęcia pomocy od osoby kochającej nie będzie w stanie sobie poradzić. Ksiądz Nagórny wylicza postawy i zachowania wyrażające wspomniany brak odpowiedzialności, mówi o lekkomyślności, niepowadze, powierzchowności, infantylności, niestałości, wreszcie o odrzuceniu, lub lekceważeniu wierności<sup>39</sup>. Co ważne, każda z tych cech jest oznaką niedojrzałości uczuciowej. Człowiek posiadający takie cechy jest niestały, nie potrafi zapanować nad decyzjami i nie rozumie budzącego się w nim świata uczuć i emocji.

Wszystkie wymienione rodzaje rozwiązłości dotyczą nie tylko jednostki, ale także mniejszych i większych wspólnot. W przypadku masturbacji chodzi o cały biznes pornograficzny i zranień człowieka spowodowanych uzależnieniem. Natomiast nierząd, czy prostytutka w wielu przypadkach związane są z przymusem i zranieniami na tle uczuciowym i emocjonalnym. W najbardziej brutalnej rozwiązłości typu gwałt, dochodzi do zabrania istocie ludzkiej tego, co piękne i delikatne. Krzywd wyrządzonych w ten sposób nie da się naprawić, bo dotyczą one nie tylko sfery fizycznej, ale przede

---

<sup>38</sup> Por. J. Nagórny, *Wychowanie do odpowiedzialności*, w: *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 235-236.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 237.

wszystkim psychiki i sfery duchowej człowieka. Osobie zgwałconej ciężko uzewnętrznić to, co doświadcza i czuje, ale także bardzo trudno otworzyć się jej na relacje małżeńskie i jakiegokolwiek inne, pełne zaufania. Gwałt odbiera człowiekowi uczucie miłości i poczucie piękna i czyni z niego przedmiot zaspokojenia fizycznego<sup>40</sup>.

Dużym współczesnym problemem staje się nietrwałość w zawieranych umowach. Coraz częściej sprawa ta dotyczy osób żyjących we wspólnotach małżeńskich<sup>41</sup>. W świetle nauczania Kościoła i przyrzeczeń składanych przez małżonków, ich wzajemna miłość winna trwać aż do śmierci. Niepokojący jest zatem fakt rosnącej liczby rozwodów i zawieranych ponownych małżeństw, a także wzrastających przypadków rodzin zrekonstruowanych<sup>42</sup>. W przypadku takich rodzin zrekonstruowanych, w których żaden z rodziców biologicznych nie umarł, w najtrudniejszej sytuacji pozostają dzieci. Wzory czerpane z rodziców nie są wtedy tak czytelne, a samo dziecko w wielu przypadkach stawia się w tragedii wyboru pomiędzy matką, a ojcem. Całe to zamieszanie nie ułatwia procesu dorastania i dojrzewania, przede wszystkim w relacjach uczuciowych. Gdy rodzice biologiczni zawierają kolejne związki, dochodzi do rozluźnienia relacji i przejścia na nieodpowiedzialny poziom, w którym dziecko przestaje być dzieckiem, a staje się kartą przetargową. Fundament odpowiedzialności zostaje zachwiany i takiemu dziecku o wiele trudniej odnaleźć się wśród rówieśników w świecie złożonym z uczuć właściwych relacji.

Ten zły wzorzec jest również zagrożeniem dla samych dorosłych. Brak dojrzałości uczuciowej przejawia się obecnie w różnych formach przypominających małżeństwo. Mowa tu o małżeństwach serialach, diasporowych, kontraktowych, bezdziejnych z wyboru. Niedojrzałość osobowa ma negatywny wpływ na małżeństwo i rodzinę rozumianych tradycyjnie<sup>43</sup>.

Małżeństwa – seriale zostały już w znacznej mierze opisane w poprzednim akapicie. W tym pojęciu mieszczą się ponownie zawierane związki formalne, a także proces poszukiwania nowych partnerów, mimo wcześniej zawartych umów. W tym zjawisku należy zauważyć jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mianowicie posiadanie kilku ojców

---

<sup>40</sup> Por. J. Wróbel, *Gwałt*, w: EK t. 6, red. J. Walkusz, Lubin 1993, k. 416-417.

<sup>41</sup> Współcześni ludzie wydają się być nietrwali w decyzjach, a wszystko, co dotyczy małżeństwa i rodziny jest przejściowe, por. Franciszek, *Przemówienie Marzenie Boga*, OsRomPol 37:2016, nr 2, s. 23-25.

<sup>42</sup> Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, s. 76.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 76-77.

lub kilku matek nie tylko wprowadza element rywalizacji i rozbija świat uczuć, ale także uczy dzieci błędnie rozumianej miłości. Jakikolwiek powód wystarczy do tego, by miłość osłabła, by uczucia się zmieniły, by można było zmienić partnera życiowego. Tu widać jeszcze inne zagrożenie wyrażone w terminach zastępujących tradycyjnie rozumiane małżeństwo i rodzinę. Mówiąc o partnerstwie, o wolnych związkach, i im podobnych, odcina się od tematyki trwałości i odpowiedzialności małżeńskiej.

Małżeństwo diasporowe, to takie, w których małżonków dzieli duży dystans fizyczny, najczęściej spowodowany pracą zarobkową i szukaniem lepszych warunków ekonomicznych<sup>44</sup>. Takie przypadki skutkują zrujnowaniem kolejnej ważnej cechy uczuciowej, jaką jest wzajemna bliskość. Ona uzdalnia człowieka do dialogu, który w dalszej kolejności rozwija i umacnia więzi małżeńskie. Zgoda na takie dystansowe relacje prowadzi do nieustannej tęsknoty i rozbicia wewnętrznej komunii, a przez to stawia człowieka wobec pokus obmowy, wzajemnych zranień, a w najgorszym przypadku zdrady. Małżeństwa diasporowe nie wytrzymują próby czasu i często dochodzi do ich rozpadu. Lekarstwem na ten stan rzeczy jest rozwiązywanie trudności, także tych materialnych we wspólnocie małżeńskiej, a nie poza nią. Lepiej żeby mąż i żona pozostali razem, niż narażali się na utratę wspólnoty małżeńskiej z powodu lepszego materialnie życia.

Stawianie warunków przez narzeczonych, które odrzucają istotne cele małżeństwa jest uważane przez prawo kościelne za przyczynę nieważności. Nie chodzi tu o uczucia i odpowiedzialność we wzajemnej miłości, ale o uzależnienie trwania wzajemnych relacji od spełnienia konkretnych wymogów, na przykład w historii znane są przypadki małżeństw zawieranych dla uzyskania obywatelstwa danego kraju<sup>45</sup>. Kontrakty zawierane przed małżeństwem nie mają nic wspólnego z postawą dojrzałą i nie zmierzają

---

<sup>44</sup> Por. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian Małżeństwo I kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Żak 2005, s. 82-96.

<sup>45</sup> Przykładem małżeństw kontraktowych są śluby cywilne, w których nie ma odniesienia do Boga, jest natomiast forma przysięgi, która może być z różnych powodów odwołana. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku ślubów kościelnych, w których jedna, bądź obie strony zakładają jakieś wymogi w odniesieniu do trwania małżeństwa. Niespełnienie wymogów oznaczałoby rozwiązanie wspólnoty małżeńskiej, a takie pojmowanie małżeństwa od początku czyni go nieważnym. W tym kontekście mowa jest o jednej z wad zgody małżeńskiej, por. A. Nadbrzeżny, *Ważność a owocność sakramentu małżeństwa*, w: *W trosce o owocowanie sakramentu małżeństwa*, red. M. Wyżlic, A. Czaja, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 26-27.

do pogłębienia wzajemnej miłości, gdyż owa prawdopodobnie w ogóle nie zaistniała. Niespełnienie postawionego warunku skutkuje rozpadem związku.

Błędną nauką wypaczającą pojęcie i cele małżeństwa jest odrzucanie otwarcia się na życie i podjęcie decyzji o niepoczynaniu potomstwa. Rozwój tego typu relacji doprowadził do zaistnienia ideologii DINKS, którą tłumaczy się: podwójna pensja, żadnych dzieci. Najczęstszą grupę uznającą tę ideologię stanowią ludzie zamożni, posiadający własne biznesy, czy też młode matki, dla których kariera jest ważniejsza od posiadanego potomstwa. Można dziś usłyszeć hasła, w których zabezpieczenie społeczne jest ważniejsze od założenia rodziny. W popularnych dziś ruchach feministycznych rodzinę rozumianą tradycyjnie traktuje się jako instytucję zniewalającą i wzywa do legalizacji prawa powszechnego dostępu środków kontrolujących urodzenia i prawa do aborcji. Coraz częściej ludzie uznający ideologię DINKS są pożądanymi przez firmy, gdyż patrzy się na nich z perspektywy klientów nie oszczędzających czasu i pieniędzy na rozrywki i podróże<sup>46</sup>. W ten sposób dochodzi do przesadnego dążenia do zaspokajania pragnienia przyjemności, aż do skrajnej postawy egoizmu. Dochodzi także do odrzucania pojęcia rodziny rozumianej tradycyjnie, gdzie przyjemność i radość wyważone z trudem wychowania i codziennymi troskami, pozwalają człowiekowi osiągnąć dojrzałość i odpowiedzialność.

Na przestrzeni lat dokonują się wielkie zmiany w sferze nacechowanej uczuciowo, jaką jest prokreacja. W małżeństwie, jak już wcześniej zostało napisane, sfera ta pełni istotną rolę umacniającą wzajemne więzi i pozwalającą przeżywać głębokie uczucia miłości, przyjemności i radości. Fizyczne oddanie się drugiej osobie powinno cechować zaufanie, którego obecnie zaczyna brakować. Wpływ na błędną naukę dotyczącą małżeńskiego zaufania, w tym pożycia seksualnego, mają takie czynniki, jak: „wiek inicjacji seksualnej, wiek opuszczenia domu rodzinnego, rozszerzenie się kohabitacji, kryzys małżeński i opóźnienie zawierania małżeństw, wzrost urodzeń pozamałżeńskich i bezdzietność, rozpad małżeństw, zawieranie małżeństw powtórnych i ich rozpad”<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> „Double Income No Kids”, por. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, s. 77.

<sup>47</sup> K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: Nomos 2008, s. 69.

W krajach szybko rozwijających się i w krajach wysoko rozwiniętych dochodzi do spadku liczby urodzeń. Dotyczy to zarówno małżeństw młodych, jak i starszych wiekiem. Podnosi się średni wiek zawierania małżeństw, co niestety wpływa z braku postawy dojrzałej i nieumiejętności jej osiągnięcia. Z jednej strony, przeciąga się w czasie decyzję o małżeństwie, z powodu edukacji, kariery, niskiego poziomu materialnego, przy jednoczesnym podejmowaniu wspólnego mieszkania przedmałżeńskiego<sup>48</sup>. Ten paradoks polega na podejmowaniu decyzji o życiu wspólnym, nie będąc do tego gotowym i nie biorąc za takie życie odpowiedzialności. Niedojrzałe uczucia prowadzą człowieka w świat spontanicznych, negatywnych działań, których celu nie widać. Planowanie potomstwa przeciąga się w czasie i w wielu przypadkach staje się niemożliwe ze względu na przemijający wiek płodności, o czym zdaje się nie myśleć współcześni młodzi kandydaci do sakramentu małżeństwa i młodzi małżonkowie.

Niedojrzałej postawie sprzyja opóźniony czas usamodzielniania się. O ile w okresie dziecięcym i młodzieńczym ważną rolę odgrywają rodzice, o tyle ich wpływ i uzależnienie od nich młodego, a następnie dorosłego już człowieka, nie pomagają w podejmowaniu własnych decyzji, a także w braniu za nie odpowiedzialności. Rodzice pozostają ważni do końca życia, ale ich zadanie nauczania i doprowadzania do postawy dojrzałej w świecie uczuć, relacji i decyzji w pewnym momencie musi zostać ograniczone do minimum, tak by człowiek mógł osiągnąć wspomnianą dojrzałość<sup>49</sup>.

Jedną z błędnych nauk dotyczących sfery uczuć pojawiła się już w starożytności, ale do dziś widać jej skutki. Chodzi o wybiórcze traktowanie uczuć, upraszczanie, a także definiowanie ich przy użyciu wyłącznie sfery biologiczno-fizycznej. Zauważono negatywne skutki namiętności i rozpusty, pomijając rolę pozytywnych uczuć, takich jak radość, czy miłość. Problemem stała się także przeakcentowana rola rozumu i poznania. Zdumiewa próba tłumaczenia przez Arystotelesa szczęścia nie jako uczucia, ale jako elementu podległego władzy poznania<sup>50</sup>. Te dwie rzeczywistości, błędne upraszczanie

---

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 218-219; „Rodzice nie powinni być opuszczeni ani też zaniedbywani, ale żeby zjednoczyć się w małżeństwie, trzeba ich opuścić tak, aby nowy dom był miejscem schronienia, ochrony, podstawą i projektem, i by możliwe było naprawdę stanie się „jednym ciałem”. Zdarza się w niektórych małżeństwach, że wiele rzeczy się ukrywa przed swym współmałżonkiem. Rozmawia się o nich natomiast ze swoimi rodzicami, do tego stopnia, że bardziej się liczą opinie rodziców, niż uczucia i opinie współmałżonka. Nie jest łatwo wytrzymać taką sytuację na dłuższy czas. Jest ona możliwa tylko tymczasowo, dopóki nie utworzą się warunki do rozwoju zaufania i dialogu. Małżeństwo jest wyzwaniem, by znaleźć nowy sposób bycia dziećmi” AL. 190.

<sup>49</sup> Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko – rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, s. 74-75.

<sup>50</sup> Por. D. von Hildebrand, *Serce*, s. 31.



sfery uczuć i dominująca rola rozumu i poznania doprowadziły do negatywnego spojrzenia i odczytywania sfery uczuciowej w życiu człowieka. Ta negacja w dalszym ciągu skutkuje zaprzestaniem badań i brakiem zainteresowania tą sferą. Sama dojrzałość zostaje tu sprowadzona do elementów poznania i zdobywania wiedzy, natomiast uczucia traktowane jako negatywne elementy życia człowieka, są traktowane jako siły nie do opanowania i należy ich unikać.

Uczuciowość ma sens, gdy nie zostaje oderwana od przedmiotu, to znaczy, że nie można jej odciąć od przyczyny powstawania. Wszelkie odcięcie od przyczyny prowadzi do braku dowartościowania sfery uczuciowej z powodu niemożności zapanowania nad nią. Rozwijający się i poznający świat człowiek chce mieć wszystko pod kontrolą, natomiast elementy wymykające się spod jego władzy są nie do przyjęcia. Jeżeli więc oderwie się uczucia od ich przyczyny, dochodzi do błędu negacji jakichkolwiek emocji i wartości z nimi związanych<sup>51</sup>. W tym miejscu kolejny raz pojawia się problem sztuczności w relacjach międzyludzkich, wynikający z niemożności okazywania tego, co się czuje. Wizja człowieka ulega zakłamaniu i nie jest on sobą w stosunkach z innymi.

W błędnej nauce fragmentarycznego odczytywania uczuć dochodzi do zniekształcenia treści, które mają je tłumaczyć:

- po pierwsze, chodzi o pomieszenie przedmiotu samego uczucia. Przy wielości uczuć akcent pada na jedno z nich, przy okazji osłabiając rolę pozostałych,
- dochodzi do oderwania uczuć od przedmiotu, co skutkuje rozumieniem sfery emocjonalnej, jako funkcjonującej samodzielnie, poza człowiekiem,
- kolejne zniekształcenie polega na nazywaniu uczuciem czegoś, co nim nie jest, a przez to przypisywanie treści uczuć negatywnego znaczenia. Obok sfalszowanego obrazu uczuć pojawiają się więc błędne postawy, które zostają przedstawione jako negatywne skutki podążania za światem uczuć i emocji<sup>52</sup>.

Pierwszy typ takiego fragmentarycznego odczytywania uczuć wyraża się w patetycznym odczytywaniu uczuć. „Ten typ ludzi cechuje wielka elokwencja, łatwość wysłowienia i skłonność do przesady”<sup>53</sup>. Wszystkie te cechy powodują nieszczerłość w

---

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 33.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 35-46.

<sup>53</sup> Tamże, s. 35.

okazywaniu uczuć, często połączoną z życiem na pokaz. Innym rodzajem nienaturalnej postawy jest zatrzymanie się na samym uczuciu i szukanie w nim przyjemności. Osoba tak postępująca, nie jest w stanie odnaleźć tego, co dobre w doświadczeniu uczuciowym i co byłoby korzystne dla relacji z innymi ludźmi. Źródła takiego postępowania można dopatrywać się w pysze ludzkiej, a także w sentymentalizmie spowodowanym pożądlivością. Tak w pierwszym, jak i drugim przypadku błędna postawa nie może spowodować straty wartości samych uczuć. Trzecią postawę cechuje pobudliwy egocentryzm, który powoduje, że czyny człowieka stają się nieautentyczne i nieszczerze, a także pełne zakłamania. Źródło tej postawy znajduje się zarówno w pysze, jak i w pożądlivości. Dietrich von Hildebrand nazywa tę postawę histeryczną<sup>54</sup>.

## **2. Niewłaściwe postawy w zakresie uczuciowości**

Współczesny świat, idąc w kierunku różnych nurtów negujących podstawowe wartości takie jak małżeństwo, czy rodzina, otwiera przestrzeń na zjawiska szkodzące człowiekowi. Wśród tych zjawisk należy wyszczególnić niedojrzałość, wychowanie bezstresowe, brak odpowiedzialności, determinizm.

### **2.1 Niedojrzałość**

Obok tego, co zostało przedstawione w rozdziale drugim niniejszej dysertacji, warto przypomnieć, że niedojrzałość jest postawą łączącą się z wychowaniem bezstresowym, z brakiem odpowiedzialności i determinizmem. Wyraża się ona w nieumiejętności panowania nad uczuciami i własnym postępowaniem. Człowiek niedojrzały cechuje się niezdolnością do zawierania jakichkolwiek związków, a w codziennych relacjach nie

---

<sup>54</sup> Wszystkich ludzi, którzy ulegają histerycznej postawie, cechuje „bezustannie osobliwa potrzeba znajdowania się w centrum uwagi, odgrywania jakiejś roli, okazywania się interesującym nie tylko dla innych, ale także dla samego siebie. Zdarza im się nawet kłamać, gdy opowiadają o swoich przeżyciach lub czynach. Robią to nieświadomie, nie zauważając nawet swojej nieszczerości. Ale fałszywa postawa, na której oparta jest ich cała egzystencja – swego rodzaju jakościowe kłamstwo – obecna jest we wszystkich ich odczuciach i pragnieniach, w ich działaniu i zachowaniu; objawia się ona w gadatliwości, w której miesza się prawda z fałszem. Pałaca chęć, by znaleźć się w centrum uwagi, zrobić na kims wrażenie, okazać się pociągającym, a przede wszystkim interesującym, popycha ich do częstego rozmijania się z prawdą”, tamże, s. 40.

potrafi otworzyć się na innych ludzi<sup>55</sup>. Niedojrzałość wynika z błędnych założeń i z unikania drugiego człowieka, z powodu zranień, jakie ten może uczynić.

Niedojrzałość w kontekście sakramentu małżeństwa może wiązać się z nieodpowiednim przeżyciem zakochania. Decyzja o trwaniu w relacjach bazujących wyłącznie na zakochaniu, często wiąże się z pragnieniem szczęścia i bycia kochanym. Nieodwzajemnione uczucia są tu czynnikami konfliktogennymi. Na osobę zakochaną patrzy się bezkrytycznie, równocześnie „zaciemnia się niedoskonałości i wady”<sup>56</sup>.

Inna forma niedojrzałości dotyczy braku akceptacji siebie. Człowiek dojrzały zna swoje talenty i je rozwija, równocześnie pracując nad pokonaniem niedoskonałości. Brak akceptacji siebie, oznaczający niedojrzałość osobową, przejawia się w różnych skrajnych formach. Przejawem tego typu niedojrzałości mogą być: nieczystość, okaleczanie siebie, nieprzyjmowanie ogólnie przyjętych zasad i autorytetów, nawiązywanie gorszących relacji, nieszanowanie siebie. W najgorszych przypadkach niedojrzałość związana z brakiem akceptacji siebie prowadzi do prób samobójczych<sup>57</sup>.

Niedojrzałość jednej osoby może przyczynić się do niedojrzałości całej wspólnoty. Przykładem tego zjawiska jest źle pojęta miłość matki wobec syna wychowywanego bez udziału ojca. Niedojrzałość ojca zostaje przerzucona na syna. Matce wydaje się, że bez jej pomocy dorosły syn nie poradzi sobie w życiu, „ponieważ – tak jak jego niedojrzały ojciec, który zawiódł oczekiwania żony – jest istotą nieodpowiedzialną, słabą i nieudolną, którą trzeba pokierować i którą trzeba chronić przed niebezpieczeństwami życia i ryzykiem wolności”<sup>58</sup>. Zagrożenia płynące z niedojrzałości jednego członka wspólnoty są wielkie i mogą doprowadzić do rozpadu wspólnoty. Niedojrzałość wiąże się również z innymi zagrożeniami, które zostaną szerzej rozwinięte w następnych punktach niniejszej pracy.

## 2.2 Wychowanie bezstresowe

Dla zrozumienia problemu wychowania bezstresowego na początku zostanie przytoczona właściwa nauka dotycząca wychowania. W poszukiwaniu odpowiedzi na

---

<sup>55</sup> Por. FC 81.

<sup>56</sup> Por. B. Stypa, *Odpowiedzialność spowiedników za życie duchowe małżonków*, Poznań 2017, s. 180.

<sup>57</sup> Por. S. Morgalla, *Rachunek sumienia z miłości własnej*, w: SRM, s. 74-76; por. AL 107.

<sup>58</sup> C. Gawryś, *Mężczyzna, Jezus z Nazaretu*, w: SRM, s. 220.

fundamentalne pytanie, do czego właściwie jest potrzebne wychowanie, dochodzi się do odpowiedzi zawartych w nauczaniu Kościoła. Podobnie jak dojrzałość uczuciowa osiągnięta jest w pewnym procesie, tak wychowanie dokonuje się w dłuższym okresie czasu, można nawet proces wychowania odnieść do całego życia człowieka. Człowiek przychodząc na świat i z niego odchodząc, nie jest istotą doskonałą, dlatego potrzebuje nieustannie wskazówek, w jaki sposób żyć i się rozwijać, jakie tworzyć relacje i do czego w życiu zmierzać. Jan Paweł II przypomina, że człowiek jest powołany do bycia darem dla innych, a także jest wezwany do życia w prawdzie i miłości<sup>59</sup>. Wychowanie jest procesem dwustronnym, to znaczy, że dziecko jest zadane rodzicom, ale także ono samo kształci dorosłe osoby, „rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat”<sup>60</sup>. Tak rozumiane wychowanie nie odcina się od spraw trudnych, ale uczy dojrzałego człowieczeństwa.

Wyżej opisany dwustronny proces wychowawczy ulega deformacji w pojęciu bezstresowego wychowania. Przymiotnik bezstresowy ogranicza człowieka wyłącznie do sytuacji pewnych, prowadzi do unikania konfliktów i nieporozumień, a przez to zakłamuje prawdziwy obraz życia. Nie sposób osiągnąć dojrzałości, gdy wychowanie ogranicza się wyłącznie do rzeczywistości bezstresowej, bo takiej właściwie nie ma. Dziecko wychowane we wspomnianym zakłamaniu nie nauczy się reagowania na trudności, które go kiedyś w życiu spotkają, nie zawsze też będzie miało możliwość szukania pomocy w rodzinie, a nawet jeśli, to nie będzie wiedziało, w jaki sposób z tej pomocy korzystać. W wychowaniu bezstresowym można zaobserwować braki w podstawowym powołaniu do bycia darem i do życia w prawdzie. Zakłamanie przeczy prawdzie, natomiast być darem dla drugiego można wtedy, gdy w pełni zrozumie się własne bogactwo, a także bogactwo osoby obdarowywanej. Nie można dać siebie innym, żyjąc w kłamstwie i ograniczając w procesie wychowawczym osoby, za które jest się odpowiedzialnym.

W *Familiaris consortio* Jan Paweł II przypomina, że w rodzinie powinno układać się plan życia według prawa Bożego, to natomiast dokonuje się „przez chrześcijańskie

---

<sup>59</sup> Jan Paweł II przypomina, że bezpośrednią rolę wychowawcy pełni matka, która od momentu poczęcia nosi w sobie nowe życie. W ten sposób noszone dziecko ma także wpływ na matkę, która z jednej strony jest gotowa do macierzyństwa, ale też ciągle się tego uczy. Ojciec dziecka ma zadanie wspierania i pomagania na tyle, ile tylko może, por. LDR 16.

<sup>60</sup> LDR 16; por. AL 166.

wychowanie dzieci, wspomaganie ich dojrzewania w wierze, przez wychowanie do czystości, przez przygotowanie do życia, przez czuwanie, by uchronić je przed niebezpieczeństwami ideologicznymi i moralnymi, które często im zagrażają (...), przez wzajemne pomaganie sobie członków rodziny dla wspólnego ludzkiego i chrześcijańskiego wzrostu, itd.”<sup>61</sup>. Tak opisany proces wychowania zmierza do dojrzałości osobowej człowieka, i jak wyżej zostało wspomniane, kształci zarówno rodziców, jak i dziecko. Wszystkie wspomniane przez papieża elementy wychowania prowadzą także do właściwego zrozumienia i lokowania własnych uczuć. Pełnia dojrzałości uwidacznia się tu we wsparciu, poczuciu bezpieczeństwa, przygotowaniu do prawdziwych realiów życia, uczeniu w jaki sposób sobie z nimi radzić i w unikaniu niebezpieczeństw.

Wychowanie bezstresowe sprowadza na niższy poziom, jeśli w ogóle ich nie neguje, wszystkie opisane przez Jana Pawła II cechy właściwego wychowania. Chrześcijańskie wychowanie młodzieży, dojrzewanie w wierze i czystości nie dokona się w sposób pełny, jeśli będzie ograniczane do bezstresowego podejścia. Stres jest obecny w życiu człowieka i nie da się go uniknąć, im człowiek (dziecko) szybciej to zrozumie i nauczy się odpowiednich reakcji, tym szybciej będzie w stanie nad nim zapanować. Należy uczyć się własnych uczuć związanych ze stresem, tak by przygotować się do życia, umiejętnie czuć i unikać niebezpieczeństw<sup>62</sup>.

Ważną rzeczywistością, obok wychowania w rodzinie i kształcenia przez szkołę i środowisko zamieszkania, jest zdolność do samowychowania<sup>63</sup>. Ona wyrasta z poszukiwania przez człowieka prawdy i podstawowego daru dawania siebie innym. Jak już wcześniej było powiedziane, nie można ofiarować innym siebie nie znając własnego „ja”. Samowychowanie stanowi istotnym element w procesie wychowawczym, przez nie człowiek w pełni odpowiada za swoje postępowanie. Tym, co gwarantuje człowiekowi

---

<sup>61</sup> FC 71.

<sup>62</sup> Por. I. Heszen – Niejodek, *Stres psychologiczny*, w: EP, s. 871-872.

<sup>63</sup> Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał rolę samowychowania, szczególnie w wieku młodzieńczym. W 1983 roku podczas apelu na Jasnej Górze padły słowa, w których prosił młodzież, aby od siebie wymagała jak najwięcej, to znaczy, nawet gdy już inni od niej nie będą wymagać, por. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski Rozważanie wygłoszone do młodzieży*, w: PdO, s. 264; w podobnym tonie papież wyraża się mówiąc już o samym wychowaniu: „Jeśli bowiem nie ulega wątpliwości, że rodzina wychowuje, że szkoła kształci i wychowuje, to równocześnie tak działanie rodziny, jak i szkoły pozostanie niekompetentne (a może nawet zostać wręcz zniszczone) – jeżeli każdy i każda z was, młodych, sam nie podejmie dzieła swojego wychowania. Wychowanie rodzinne i szkolne może tylko dostarczyć wam elementów do dzieła samowychowania”, PS 13.

samowychowanie jest wolność, a jego narzędziem jest sumienie. Właściwie ukształtowany głos sumienia pozwala człowiekowi zrozumieć otaczający go świat, określić cele i zmierzać ku ich osiągnięciu<sup>64</sup>. Samowychowanie obok wykształcenia i pracy tworzy element budujący życie człowieka, nadający mu odpowiedni kształt. W ten sposób rozwija się cała osobowość ludzka<sup>65</sup>.

Problem wychowania bezstresowego w kwestii samowychowania uwidacznia się w źle pojętej wolności. Raczej powinno używać się w takim wypadku pojęcia swawola, która trafniej oddaje problem życia bez stresu. Człowiek trwający w takim błędzie uważa, że wszystko mu wolno, nawet kosztem innych ludzi, ich uczuć, ich wolności i ich życia. Błędnie rozumiane samowychowanie w postaci swawoli skutkuje także nierzeczywistym odczytaniem świata. Wyraża się to w postawie, w której człowiekowi wszystko wolno, bez żadnych granic, natomiast inni mają się mu podporządkować i nie mogą naruszać jego wolności. Jan Paweł II, wymieniając zagrożenia związane z samowychowaniem, obok krytycyzmu, pisze o sceptycyzmie, o zagrożeniach wynikających z rozwoju techniki i reklam, w których zawarty jest przekaz unikania wysiłku, a także o iluzorycznym świecie, w którym instynkty i ułuda szczęścia przykrywają autentyczną rzeczywistość<sup>66</sup>. Samowychowanie staje się również problemem, gdy zaczyna uzurpować sobie jedyną rolę w wychowaniu, pomijając rodzicielską miłość i troskę, a także edukacyjny etap przyswajania wiedzy i kształcenia postaw<sup>67</sup>. Trudno jest wychowywać, gdy dzieci z

---

<sup>64</sup> Sumienie przy zastosowaniu środków sakramentalnych, pedagogicznych, psychologicznych podlega rozwojowi. Ważną rolę w formacji sumienia odgrywają rodzina i społeczeństwo. Obok tych środków i osobistego wysiłku należy także podkreślić rolę czynników nadprzyrodzonych, takich jak łaska, czy wstawienictwo świętych, por. M. Filipczuk, *Proces rozwoju sumienia*, STV 2:2016, s. 176.

<sup>65</sup> Por. PS 13.

<sup>66</sup> „Pragnę tu wspomnieć na przykład o pokusie przesadnego krytycyzmu, który chciałby wszystko poddawać dyskusji i wszystko na nowo zobaczyć; czy o pokusie sceptycyzmu wobec tradycyjnych wartości, który łatwo przeradza się w pewien rodzaj nie oglądającego się na nic cynizmu wobec problemów pracy, kariery czy samego małżeństwa. A dalej, jakże przemilczeć pokusę wywołaną przez rozpowszechniający się, zwłaszcza w krajach bogatszych, handel rozrywką, który odciąga od poważnego zaangażowania się w życie i sprzyja wyrobieniu postawy bierności, egoizmu i izolacji? Zagroza wam, drodzy młodzi przyjaciele, zły wpływ technik reklamy, które podsycają naturalną skłonność do unikania wysiłku, obiecując natychmiastowe zaspokojenie wszelkich pragnień, podczas gdy konsumizm z tym związany dyktuje, by człowiek szukał urzeczywistnienia samego siebie przede wszystkim w wykorzystaniu dóbr materialnych. Ilu młodych, podbitych urokiem kuszących miraży, popada w moc niekontrolowanych instynktów i szuka szczęścia na drogach dużo obiecujących, ale w rzeczywistości pozbawionych autentycznych ludzkich perspektyw!”, PS 13.

<sup>67</sup> Papież Franciszek w jednej z katechez przytacza ciekawy przykład z własnego doświadczenia odnoszący się do bezstresowego wychowania: „Pamiętam, że kiedy byłem w czwartej klasie szkoły podstawowej powiedziałem nauczycielce brzydkie słowo. Ta dobra kobieta zawezwała moją mamę, która przyszła następnego dnia. Porozmawiały ze sobą a następnie zostałem wezwany. Moja mama przed nauczycielką wyjaśniła, że to, co zrobiłem było złe i nigdy nie powinno to mieć miejsca. Uczyniła to z wielką łagodnością i kazała mi przeprosić nauczycielkę w jej obecności. Zrobiłem to i byłem zadowolony, że sprawa dobrze

różnych powodów widzi się dopiero w godzinach wieczornych, jeszcze trudniej mieć autentyczny wpływ na prawidłowe kształcenie postaw w rodzinach rozbitych, w których dziecko nieraz traktowane jest jako niewolnik i przerzucane między ojcem, a matką.

### 2.3 Brak odpowiedzialności i determinizm

Właściwy przejaw braku odpowiedzialności nie tylko wyraża się w postawie niedojrzałej, ale również przeszkadza w osiągnięciu dojrzałości. W tym punkcie trzeba zastanowić się nad znaczeniem odpowiedzialności, określić jej granice i wskazać osoby, których dotyczy. Odpowiedzialność jest postawą, w której człowiek przyjmuje konsekwencje za swoje słowa i czyny, a uzasadnienie tej postawy mieści się w wolności i świadomości. Przyjmuje się różne aspekty odpowiedzialności w zależności od nauk ją badających i dotyczących.

W moralnym ujęciu człowiek z opisywaną cechą ma świadomość własnych czynów i ich konsekwencji, a przez własną postawę staje się autorytetem dla członków wspólnoty, do której przynależy. Z odpowiedzialności bowiem wynika szczerść, autentyczność, troska o innych, uczciwość i sumienność w wykonywaniu obowiązków, a także spełnianie obietnic. W celu osiągnięcia tej postawy trzeba wejść w proces obejmujący ćwiczenia silnej woli, właściwego rozeznania sytuacji i relacji osobowych. Tylko człowiek wewnętrznie wolny jest w stanie osiągnąć odpowiedzialność<sup>68</sup>.

W aspekcie psychologicznym bardzo ważne jest stwierdzenie, że to nie bodźce wewnętrzne, czy zewnętrzne kierują odpowiedzialnością, ale refleksja i wybór dokonane przez człowieka<sup>69</sup>. O ile w powstawaniu uczuć, zarówno w koncepcji wewnętrznej, jak i zewnętrznej ważną rolę odgrywają bodźce, o tyle w odpowiedzialności chodzi o aktywne przetwarzanie informacji, które dokonuje się w mózgu.

Aspekt pedagogiczny odpowiedzialności zakłada istnienie pedagogów, na przykład rodziców, nauczycieli i podmiotów, wobec których pełnią oni swoją rolę, czyli dzieci i

---

się zakończyła. Ale to był tylko pierwszy rozdział. Kiedy wróciłem do domu, rozpoczął się rozdział drugi. Wyobraźcie go sobie. Dzisiaj, gdy nauczycielka zrobi coś takiego, to nazajutrz przyjdą rodzice, żeby czynić wymówki nauczycielce, bo specjaliści mówią, że dzieciom nie wolno czynić wymówek w ten sposób. Czasy się zmieniły. Rodzice nie powinni wykluczać się sami z wychowywania dzieci”, Franciszek, Przemówienie *Rodzice nie mogą rezygnować z wychowywania dzieci*, OsRomPol 36:2015, nr 6, s. 45-46.

<sup>68</sup> Por. A. Derdziuk, *Odpowiedzialność*, w: EK, red. E. Gigilewicz, t. 14, Lublin 2010, k. 334-335.

<sup>69</sup> Por. A. Szudra, *Odpowiedzialność*, w: EK, red. E. Gigilewicz, t. 14, Lublin 2010, k. 335.

uczniów. Konsekwencja działania i słów jest istotna w elemencie wychowawczym. W tradycyjnym ujęciu bardzo ważne są rozumność, wolność i myślenie. Wychowawca zauważając braki u wychowanka, ma kształtować w nim postawę odpowiedzialną, w której będzie on w stanie nadrobić zaległości. Te wzajemne relacje prowadzą do zrozumienia i przyjęcia wzorców osobowych<sup>70</sup>. Wychowawca będący wzorem dla wychowanków, nie ma problemów z zaufaniem i wymaganiem konkretnych postaw.

Można wymieniać jeszcze inne aspekty, ale wyżej opisane w wystarczający sposób opisują czym jest odpowiedzialność. Na podstawie tych aspektów można wywnioskować w jaki sposób wygląda postawa, będąca zaprzeczeniem odpowiedzialności.

Granice odpowiedzialności nie dotyczą wyłącznie słów i czynów ludzkich. Człowiek przed Bogiem odpowiada za cały świat i wszystkie stworzenia, a w relacjach osobowych odpowiada za siebie i za drugiego człowieka. Odpowiedzialność może w takich wymiarach przynosić pozytywne, lub negatywne skutki, w zależności od podejścia człowieka. Ludzie w większej mierze odpowiadają za osoby sobie bliskie, to znaczy, że w normalnych relacjach w większym stopniu rodzicom powinno zależeć na dzieciach, niż nauczycielom. Stopniowanie odpowiedzialności jest zauważalne na wszystkich poziomach i we wszystkich dziedzinach życia.

Cechy nieodpowiedzialności są zaprzeczeniem tego, co zostało wcześniej napisane o postawie właściwej. Człowiek nieodpowiedzialny nie ma świadomości własnych czynów, albo nie potrafi dostrzegać ich konsekwencji. Taka postawa jest albo wrodzona, albo wynika z poważnych zaniedbań.

Z definicji determinizm oznacza uzależnienie aktualnego stanu od stanu wcześniejszego. W przypadku człowieka, który ma strukturę cielesno-duchową nie można mówić, że jest on zdeterminowany do końca przez czynniki zewnętrzne<sup>71</sup>. Jedną z cech, która na to wskazuje jest wolność osoby. Poddanie człowieka procesom deterministycznym powoduje błąd uzależnienia go od rzeczywistości zewnętrznej i

---

<sup>70</sup> Por. tamże, k. 336-338.

<sup>71</sup> W historii nurt ten rozwijał się w różnych postaciach. Mówiono o determinizmie filozoficznym, biologicznym, fizycznym i innych. W skrajnych postaciach determinizm oznacza wpływ materii nieożywionej na to, co dzieje się w świecie i w życiu człowieka. Ontycznie rzecz ujmując, w determinizmie nie ma miejsca na wolne akty ludzkiego działania, wszystko bowiem jest od siebie zależne, por. S. Mazierski, S. Zięba, *Determinizm*, w: EK, t. 3, red. R. Łukaszyk, Lublin 1989, k. 1204-1211.



odebrania daru wolności<sup>72</sup>. To łączy się bezpośrednio z wcześniejszym punktem mówiącym o braku odpowiedzialności. O zjawisku determinizmu, u którego podstaw leży materialistyczne myślenie, pisze Jan Paweł II, podkreślając utrudnienia jakie powoduje on w procesie dojrzewania, a jakie powstają przez układy panujące w społeczeństwie<sup>73</sup>. Mówiąc o dobru moralnym, podkreśla się, że jego przeciwieństwem jest zło, które rozprzestrzenia się między innymi „za sprawą deterministycznych, bezosobowych mechanizmów”<sup>74</sup>.

W encyklice *Veritatis splendor* papież przytacza błędnie przyjmowane czynniki, które w uzależnieniu człowieka od świata przyrody, determinują jego zachowanie, są to „współrzędne czasoprzestrzenne świata postrzegalnego zmysłowo, stałe fizyczno–chemiczne, siły cielesne, skłonności psychiczne i uwarunkowania społeczne”<sup>75</sup>. Wspomniane kwestie mogą doprowadzić do niebezpiecznej sytuacji, w których normy dotyczące życia ludzkiego, będą ustanawiane przez większość i uznawane za obowiązujące. Biorąc pod uwagę zagadnienia niniejszej pracy należy zwrócić uwagę, że wszystkie te elementy determinujące człowieka mają wpływ na jego sferę uczuć. Można nawet mówić o wyłącznym determinowaniu zachowania ludzkiego przez bodźce budzące świat emocji. Błąd takiego myślenia polega na przeakcentowaniu jednego elementu – uczuciowego, z pominięciem wolności i odpowiedzialności. Człowieka, jako istoty złożonej, nie można definiować przez jedną z rzeczywistości jemu przypisywanych.

### 3. Zranienia człowieka

Obok wyżej opisanych zjawisk socjologicznych powodujących przyjmowanie określonych postaw, pojawia się problem zranień dotyczących bezpośrednio małżeństw i rodzin. Te zranienia dotyczą zarówno jednostki znajdującej się we wspólnocie, jak i całej wspólnoty. Rodzina rozwija się w środowisku, nazywanym cywilizacją miłości,

---

<sup>72</sup> A. Derdziuk, *Odrzucanie moralności w imię prawa*, w: *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, red. J. Gocko, Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2007, s. 13-26.

<sup>73</sup> Por. DeF 60.

<sup>74</sup> Jan Paweł II, Orędzie na światowy dzień pokoju, *Zawsze aktualne zadanie: Wychowywać do pokoju*, OsRomPol 25:2004, nr 1, s. 4-5.

<sup>75</sup> VS 46.

jednak mentalność konsumpcyjna, czy postawa antynatalistyczna, które cechują współczesną cywilizację, prowadzą do wielu zagrożeń i zranień<sup>76</sup>.

### 3.1 Nałogi

Nałogi zagrażają nie tylko dojrzałości uczuciowej, ale także dojrzałości pojmowanej w ogólności. One marnotrawią życie ludzi, szczególnie młodych i są wyznacznikiem nieodpowiedzialności i zafałszowania<sup>77</sup>. Nałogi wypełniają w życiu człowieka pustkę spowodowaną niekontrolowanym materializmem, ten zaś powstaje jako opcja do wyboru w wyniku relatywizmu moralnego i braku poczucia tożsamości<sup>78</sup>. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczywistości należy również wymienić „pogoń za przyjemnościami, egoizm i oportunizm, brak poważnej wizji życia, w którym nie ma już miejsca na trwały związek małżeński”<sup>79</sup>. Najgorsze skutki nałogów dotyczą rodzin, a szczególnie osób, które są świadkami uzależnienia osoby kochanej. W tym miejscu zostaną wymienione i w krótkim opisie przedstawione najbardziej znane zagrożenia nałogowe.

#### 3.1.1. Alkoholizm

Problem alkoholizmu dotyka wielu ludzi, którzy mają słabą wolę i dlatego każdą okazję wykorzystują do tego, by uciec od otaczającej ich rzeczywistości. Ta najczęstsza przyczyna sięgania po alkohol ma miejsce, gdy człowiek chce zapomnieć o kłopotach, poprawić sobie nastrój i odprężyć się. Obok ucieczki od rzeczywistości, wymienia się też inne przyczyny społeczne i poszukiwania przyjemności. Do pierwszych należy picie dla towarzystwa i wtedy, gdy jest jakaś okazja, w drugich natomiast próbuje się w alkoholu

---

<sup>76</sup> Co więcej rodzina zagrożona taką negatywną cywilizacją staje się zaprzeczeniem cywilizacji miłości. Taka rzeczywistość prowadzi do złych stosunków w społeczeństwie, por. GS 13.

<sup>77</sup> Papież mówiąc o alkoholizmie, narkomanii, pornografii, rozwiązłości i przemocy zauważa potrzebę ingerencji całego społeczeństwa. Reakcję na wspomniane zagrożenia powinny cechować miłość i solidarności wypływające z odpowiedzialności, por. J.P.II, *Rozważanie podczas czuwania Modlitewnego, Cherry Creek State Park*, Denver 1993, OsRomPol 14:1993, nr 11, s. 27-31; w jednej z adhortacji powtarzając słowa z Synodu Biskupów poświęconemu Oceanii, obok wypisanych już nałogów, dodaje uzależnienie od hazardu. Wobec tych zagrożeń, które mogą skutkować rozbiciem małżeństwa i rodziny, trzeba podjąć wszystkie możliwe środki zapobiegawcze, por. EiO 45.

<sup>78</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. Odprawianej na placu Ignacjo Agramonte, Camaguey* 1998, OsRomPol 19:1998, nr 3, s. 16-19; por. T. Reroń, *Etyczne konsekwencje relatywizmu w mass mediach*, w: *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2007, s. 96-98.

<sup>79</sup> Tamże, s. 17.

odnaleźć zdrowotne efekty jego używania<sup>80</sup>. Woronowicz, mówiąc o wpływie dojrzałości organizmu na szybkość uzależnienia się od picia, wymienia czynniki biologiczne, społeczne, psychologiczne i duchowe jako odgrywające istotną rolę w rozwoju uzależnienia<sup>81</sup>.

W biologicznych czynnikach bada się wpływ genetyczny na uzależnienie od alkoholu. Stanowczo nie można stwierdzić, że dziecko wychowywane w rodzinie z problemem alkoholowym, będzie w przyszłości miało taki sam problem. Badania potwierdzają jednak predyspozycje do popadania w nałóg, a także większe prawdopodobieństwo zachorowań i słabszego rozwoju dzieci. Jeszcze większym zagrożeniem są rodzice pijący w czasie ciąży, w takiej wspólnocie prawdopodobieństwo narodzin dziecka z wadami jest bardzo duże<sup>82</sup>.

Społeczne uwarunkowania związane są z kulturą i sposobem wychowania człowieka. W środowisku społecznym, w którym panują wzory abstynencji, a po alkohol sięga się rzadko, pojawia się zdecydowanie mniej problemów z alkoholizmem. Tak jak w biologicznych uwarunkowaniach, tak i tu znaczącą rolę odgrywa rodzina. Zaobserwowano, że alkoholicy najczęściej pochodzą z rodzin, gdzie albo był problem, albo była całkowita abstynencja. Nie chodzi zatem o demonizowanie picia alkoholu, ale o umiejętnie pokazanie w jaki sposób z niego korzystać<sup>83</sup>.

Czynniki psychologiczne kierują uwagę na cechy osobowości. Większość zachowań alkoholików ma podłoże niedojrzałości uczuciowej. U osób niedojrzałych można zaobserwować problem w pokonywaniu trudności, na które lekarstwem ma być alkohol. Widać u nich również zachowania destrukcyjne i antyspołeczne. „Do cech, które obok niedojrzałości emocjonalnej spotykane są często u alkoholików należą m.in. nadmierna zależność, mała odporność na frustrację (niemożność realizacji dążeń spowodowana przeszkodą zewnętrzną lub wewnętrzną), trudności w wyrażaniu uczuć, wysoki poziom niepokoju w relacjach interpersonalnych (międzyludzkich), poczucie izolacji, niska samoocena bądź poczucie wielkości, perfekcjonizm, zmienny stosunek do autorytetów, poczucie winy itp.”<sup>84</sup>. W tych przykładach, obok skrajnie zmiennego usposobienia,

---

<sup>80</sup> Por. B. Woronowicz, *Alkoholizm jest chorobą*, Warszawa: Wydawnictwo Media Rodzina 1994, s. 14.

<sup>81</sup> Por. tamże, s. 15-20.

<sup>82</sup> Por. Z. Najda, *Co się psuje po alkoholu*, Warszawa: Wydawnictwo Parpa 1998, s. 55-60.

<sup>83</sup> Por. Woronowicz, *Alkoholizm jest chorobą*, s. 17-18.

<sup>84</sup> Por. tamże, s. 19.

dostrzec można niemożność tworzenia udanych związków z innymi osobami. Czynny alkoholik będzie zawsze żył w zaprzeczeniu rzeczywistości i w kłamstwie, w którym uważa się za zdrowego człowieka<sup>85</sup>.

Nadużywanie alkoholu jest wielkim zagrożeniem dla duchowej sfery życia. W tej ludzkiej sferze obok wolności jest miejsce na dobro, które staje się zarówno celem, jak i wartością życia. Wobec tak rozumianej duchowości, alkoholizm jawi się jako zjawisko całkowicie zniewalające człowieka. Alkohol nadaje sens życiu osoby uzależnionej, gdy go zaczyna brakować, pojawia się pustka i osamotnienie. Człowiek uzależniony nie może się rozwijać, gdyż nie znajduje odpowiednich wartości i nie potrafi odczytać własnych talentów i możliwości<sup>86</sup>.

Nadużywanie alkoholu prowadzi nie tylko do zranień własnych osoby pijącej, ale nade wszystko krzywdzi osoby trzeźwe, kochające, należące do tej samej rodzinnej wspólnoty. Nadużywanie alkoholu ma negatywny wpływ na rozwój relacji, w których trudno doszukać sumienności i rozsądku, brakuje w nich również wzajemnego zaufania. Często dochodzi do sytuacji, w których rodzina ze względu na postawę alkoholika i brak środków do życia żyje w stresie i w biedzie<sup>87</sup>. Rozwój dziecka wychowywanego w takiej rodzinie jest o wiele trudniejszy. Dziecko jest w ten sposób zagrożone wyłącznie samowychowaniem, lub wychowaniem przez rówieśników, co prowadzi do dalszych tragedii. Widząc to zagrożenie, lepiej przeciwdziałać zawczasu, zanim dojdzie do uzależnień, pokazując młodym ludziom negatywne skutki alkoholizmu i przestrzegając ich przed niszczeniem własnego życia, a przez to także życia osób im bliskich<sup>88</sup>.

---

<sup>85</sup> Por. T. Rogalewski, *Odpowiedzialność moralna alkoholika za chorobę*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 65-67.

<sup>86</sup> Por. Woronowicz, *Alkoholizm jest chorobą*, s. 20.

<sup>87</sup> „Coraz większa liczba rodzin chrześcijańskich jest zagrożona problemem alienacyjnego wpływu alkoholizmu. Konsekwencje alkoholizmu w życiu małżeńskim i rodzinnym są często powodem rozpadu małżeństwa i rodziny, w najlepszym przypadku naruszenia harmonijnych relacji między małżonkami czy też rodzicami a dziećmi. Badania różnych nauk i doświadczenie pokoleń wskazują, że uprzejme nastawienie członków rodziny czy też bezkrytyczne przebaczenie osobie uzależnionej od alkoholu nie wystarczy do rozwiązania jego problemu alkoholowego, co więcej – taka postawa paradoksalnie wspomaga rozwój choroby alkoholowej. Rodziny cierpiące pod ciężarem tego problemu muszą szukać pomocy profesjonalnej, a nie tylko oczekiwać na pomoc osób bliskich”, R. Balak, *Konsekwencje społeczne choroby alkoholowej*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 57-58.

<sup>88</sup> Niszczenie siebie samego w alkoholizmie jest zaprzeczeniem podstawowego powołania do bycia darem. Człowiek nie żyje wyłącznie dla siebie, ale również dla innych. Degradacja własnej osoby oznacza w przypadku rodziny szkodę uczynioną zarówno dzieciom, jak i współmałżonkowi. Prowadzi ona także do osłabienia społeczeństwa, por. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski* w: PdO, s. 503; odpowiedzialność za dzieci prowadzi do właściwego korzystania z alkoholu, a nawet do świadectwa abstynencji, por. A. Derdziuk,

### 3.1.2. Narkomania

Narkomania oznacza uzależnienie, czyli niekontrolowane korzystanie ze środków, popularnie zwanych narkotykami. Uzależnienie to powoduje deformacje rozwoju, zmiany zachowań i prowadzi do destrukcji fizycznej, psychicznej i duchowej. Z moralnego punktu widzenia narkomania, wyrządzając szkodę zdrowiu i życiu, burzy ład moralny i przyjętą hierarchię wartości. Może być ona spowodowana chorym pragnieniem wejścia w inną świadomość, ucieczką od rzeczywistości, lub złymi wyborami. Często narkomania występuje w powiązaniu z konsumpcyjnym stylem życia<sup>89</sup>. W tym wymiarze szerzenie się narkomanii stanowi nie tylko problem dla społeczeństwa, ale również jest wskaźnikiem jego niewłaściwego funkcjonowania. Potrzeby ludzkie w takim systemie są materialistycznie i prowadzą do postawy destrukcyjnej<sup>90</sup>. Ocena moralna używania narkotyków jest zawsze negatywna.

W aspekcie psychologicznym narkomanią najbardziej zagrożone są osoby słabe psychicznie, o słabej odporności na spotykane przez nich wydarzenia, a także nie posiadające silnej woli. Duży wpływ na branie narkotyków ma niedojrzałość intelektualna i emocjonalna. O wiele łatwiej uzależnić osoby niestabilnie emocjonalnie, nie posiadające właściwej samooceny i nie potrafiące odpowiednio reagować na sytuacje trudne i konfliktowe. W dalszej kolejności należy wymienić uwarunkowania środowiskowe, takie jak niestabilność w relacjach rodzinnych, brak autentycznych wzorców, wszelkie patologie, brak celowości życia danej wspólnoty i obecności innych uzależnień<sup>91</sup>.

Narkomani pochodzą zarówno z rodzin patologicznych, dysfunkcyjnych, jak i zamożnych, w których nie brakuje środków finansowych i w których wcześniej nie było problemów z uzależnieniami. Elementem łączącym badane osoby jest brak czasu i

---

*Moralny wymiar abstynencji od napojów alkoholowych*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 82-84.

<sup>89</sup> Por. W. Rzepa, *Narkomania*, w: EK, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, k. 729-730; „Konsekwencją długotrwałego zażywania narkotyków są zmiany osobowościowe przejawiające się w zawężeniu sfery zainteresowań (koncentrowania ich na sposobie zdobywania narkotyku), osłabieniu sprawności intelektualnej, osłabieniu woli, egoizmie, instrumentalnej i manipulacyjnej postawie wobec innych ludzi oraz zanikaniu uczuciowości wyższej. Sytuacja taka powoduje wtórnie wiele negatywnych skutków w sferze społecznego funkcjonowania osoby uzależnionej”, W. Bożejewicz, M. Jędrzejko, *Narkomania z perspektywy osoby ludzkiej*, w: *Człowiek wobec uzależnień*, red. M. Jędrzejko, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR 2010, s. 191.

<sup>90</sup> Por. CA 36.

<sup>91</sup> Por. G. Chojnicki, *Narkomania*, w: EK, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, k. 730-731.

zainteresowania ze strony rodziców. Niewłaściwe dysponowanie czasem w rodzinie wyraża się brakiem jakiegokolwiek kontroli dzieci. W takich domach nie ma miejsca na wyrażanie uczuć, miłości, wzajemną troską, wzajemne rozwiązywanie problemów<sup>92</sup>. Kiedyś narkomani kojarzyli się z nieporządkiem i brudem, dziś są to często dobrze ubrani i zadbani młodzi ludzie, którzy potracili się w swoich decyzjach i nie mieli należytego wsparcia ze strony bliskich sobie osób.

Najważniejsze w procesie dorastania i dojrzewania jest zapobieganie wszelkim przejawom narkomanii. Chodzi o taką prewencję, w której dzieci i młodzi ludzie będą znali zagrożenia związane z braniem narkotyków i nie będą chcieli z nich korzystać. Należy zatem dowartościować rolę tradycyjnie rozumianej rodziny, gdzie zarówno dzieci, jak i dorośli będą swoją postawą dojrzewali psychicznie i duchowo. W takiej rodzinie człowiek rozumie własne potrzeby, kontroluje czyny i bierze za nie pełną odpowiedzialność. Nie ma też problemów z samooceną i właściwym odczytaniem celowości życia. To, co piękne i dobre jest wystarczające, by unikać okazji do ucieczki w inną rzeczywistość. Ważną rolę odgrywają również środowisko rówieśnicze, szkoła i miejsce pracy. Odpowiednie warunki przyczyniają się do unikania narkotyków i innych nałogów, a także wzmacniają rolę rozwoju zarówno fizycznego, jak i psychicznego.

### **3.1.3. Uzależnienie od nieczystości**

Rzeczywistość otaczająca człowieka jest zainfekowana nieczystością. Człowiek ogarniający zmysłami świat, otoczony zewsząd reklamami i różnymi ideologiami, postawiony zostaje wobec nieustannych pokus nieczystych. Można powiedzieć, że współczesny człowiek jest bombardowany fałszywymi treściami dotyczącymi miłości i przekazywania życia<sup>93</sup>. W ten sposób można dostrzec, jak wielkim trudem jest zachowanie czystości, jak łatwo wpaść w nieczystość i od niej się uzależnić.

Jednym z elementów towarzyszących nałogowi nieczystości jest pornografia. Na nią należy spojrzeć jako na narzędzie służące wywołaniu podniecia seksualnej. W pojęciu treści pornograficznych mieszczą się zarówno obrazy, jak i filmy, w których prezentowana jest nagość bez poczucia wstydu<sup>94</sup>. Przekraczanie granicy w zakresie

---

<sup>92</sup> Por. K. Gierula, „*Nadzieja*” dla uzależnionych, ZFD 26:2002, s. 76.

<sup>93</sup> Por. A. Kania, *Osiem przeszkód na drodze rozeznania duchowego*, ZFD 20:2002, s. 31.

<sup>94</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Pornografia*, w: EK, t. 15, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, k. 1449.

nagości nie tylko silnie uzależnia, ale również ogranicza miłość wyłącznie do sfery erotycznej. Nałóg związany z oglądaniem pornografii łączy się z uzależnieniem od różnych dewiacji seksualnych, takich jak autoerotyzm, czy korzystanie z prostytutki.

Dużym nieuporządkowaniem względem własnego ciała należy nazwać samogwałt. Wśród współczesnych psychologów znajdują się tacy, którzy uważają ten czyn za ważny element rozwijającego się człowieka<sup>95</sup>. Według nich nawet w małżeństwie autoerotyzm pozwala się zbliżyć małżonkom i zrozumieć własne potrzeby. To zakłamanie nie ma nic wspólnego z teologiczną wizją człowieka stworzonego na obraz Boży. Formacja mająca na celu osiągnięcie dojrzałości ogarnia swym zasięgiem także sferę biologiczną ciała. Teologia katolicka podkreśla w tym wymiarze dar jaki stanowi człowiek dla człowieka. W małżeństwie grzech autoerotyzmu uniemożliwia zrozumienie wartości ciała i daru z siebie ofiarowanego osobie kochanej. Żeby zrozumieć zło moralne wszelkich dewiacji seksualnych trzeba spojrzeć na integralną wizję ciała kobiety i mężczyzny, opisaną w licznych dokumentach papieskich i w nauczaniu Kościoła<sup>96</sup>.

### 3.1.4 Hazard

Hazard jest niebezpieczeństwem obejmującym w większości przypadków mężczyzn. Gry hazardowe w większej mierze uzależniają ludzi młodych, niż starszych, co stanowi znaczący problem dla rozwoju zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa. Niebezpieczne konsekwencje, które mogą wystąpić w wyniku uzależnienia od hazardem to wzrost przestępczości, kradzieże, problemy z nauką, wagary, nadużywanie alkoholu<sup>97</sup>. Obok utraty czasu największym problem staje się brak środków do życia, a także wzrastające zadłużenie. Problem hazardu pojawiający się w rodzinie jest trudny do zwalczania, gdyż negatywnymi skutkami dotyka wszystkich jej członków. Człowiek ogarnięty tym nałogiem nie zauważa wokół siebie innych ludzi, zapomina o

---

<sup>95</sup> Por. K. Jeżyna, *Autoerotyzm (masturbacja, ipsacja, onanizm, samogwałt)*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 193-195.

<sup>96</sup> Por. K. W. Meissner, *Ojciec – potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, w: *Oblicza Ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 196-198; por. J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, w: *Oblicza Ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 68-79; por. T. Zadykiewicz, *Dewiacje seksualne*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 243-245;

<sup>97</sup> Por. M. Griffiths, *Gry i hazard uzależnia dzieci w okresie dorastania*, tłum. A. Sawicka-Chrapkiewicz, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2004, s. 13-14.

zobowiązaniach płynących wobec rodziny, a tracąc kontakt z rzeczywistością, zaczyna tracić przyjaciół i osoby, które kocha. Wśród przyczyn tego zagrożenia można wymienić: szukanie zabawy i rozrywki, naśladowanie przyjaciół, chęć zdobycia łatwych pieniędzy, nieumiejętność zagospodarowania wolnego czasu, wzrost adrenaliny i z nią związanych emocji<sup>98</sup>.

Przed hazardem chroni człowieka drugi człowiek. Ogromną rolę spełnia tutaj rodzina z swą funkcją wychowawczą. W rodzinie człowiek uczy się asertywności i umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Tutaj rodzice swoją postawą pokazują wartość prawdy i uczą gospodarować czasem. Zdarza się, że gdy dochodzi do uzależnienia przez dzieci, rodzice tłumaczą aspołeczne zachowania i zmiany nastrojów swojego potomstwa kolejnym etapem ich ludzkiego rozwoju. W wychowaniu dziecka trzeba uważać na symptomy mogące oznaczać uzależnienie od hazardu, takie jak brak pieniędzy, ich pożyczanie i znikanie z domu, zmiana zachowania dziecka, wybuchy, drażliwość, niepanowanie nad emocjami, niedbałość, brak zainteresowania zajęciami rekreacyjnymi, ciągły głód spowodowany brakiem czasu na posiłki, ciągłe kłamstwa, utrata przyjaciół<sup>99</sup>. Gdy tylko one się pojawiają, trzeba im przeciwdziałać stanowczą postawą, a w większości przypadków także pomocą psychologiczną.

### **3.1.5 Media i komputery**

Rewolucja medialna ostatnich kilkunastu lat doprowadziła do zjawiska uzależnienia od mediów. Problem rozpoczyna się już w rodzinach, gdy rodzice nie mając czasu, pozostawiają dzieci przed telewizorem, puszczając różnego rodzaju programy im poświęcone. Dziecko, nie mając wypracowanego systemu obronnego, chłonie wszystkie treści. Zagrozeniem są też reklamy pojawiające się między oglądanymi programami, przekazujące obrazy i informacje często niefiltrowane przez samych opiekunów. Z jednej strony media ułatwiają komunikację międzyludzką, są środkiem ułatwiającym rozwój intelektualny, ale równocześnie stanowią wielkie zagrożenie dla osób o słabej psychice i woli. Dostęp do różnego rodzaju mediów wydaje się być nieograniczony, nawet w rodzinach niezamożnych korzysta się współcześnie z telewizji, czy Internetu.

---

<sup>98</sup> Por. tamże, s. 17.

<sup>99</sup> Por. tamże, s. 28-29.



Szczególnym medium uzależniającym współczesnych ludzi jest sieć internetowa. Towarzyszą jej zagrożenia związane z używaniem komputerów, tabletów i telefonów komórkowych. Świat wirtualny proponuje rozwiązania często nieosiągalne w realnym świecie, co w połączeniu z obrazem i dźwiękiem prowadzi do niezwykle niebezpiecznego uzależnienia. Dziecko postawione w sytuacji wyboru między zabawą komputerową, a zabawą na świeżym powietrzu, zazwyczaj wybiera to pierwsze. Młodzież uzależnia się od gier, tracąc przy tym rachubę czasu i zapominając o normalnej rzeczywistości<sup>100</sup>. Uzależnienie od tych nowoczesnych sprzętów i sieci przyczynia się do wad postaw i skrzywienia kręgosłupa, ze względu na długi czas siedzenia przed monitorem. Wzrasta liczba osób z wadami wzroku i problemami związanymi z ruchem nadgarstków i dłoni<sup>101</sup>. Obok uzależnienia od czasu spędzanego przy komputerze i gier komputerowych, w sieci pojawiają się nieprzefiltrowane informacje, a także dochodzi do zagrożeń związanych z grami hazardowymi, stronami z obrazami i filmami pornograficznymi. Wśród objawów uzależnienia od Internetu można wymienić narastający niepokój, nieustanną potrzebę bycia online, okłamywanie siebie i innych, trudności w szkole, problemy w tworzeniu relacji, szczególnie w rodzinie, życie w nieustannym stresie, wirtualne przyjaźnie odrywające od prawdziwych rówieśników<sup>102</sup>. Wirtualny świat fascynuje także z powodu iluzorycznej równości, to znaczy, że w sieci nie jest ważne kim jesteś, co posiadasz, ani jak wyglądasz, liczy się tylko twoja umiejętność korzystania z zasobów internetowych. Owa iluzoryczność równości zauważalna jest przy wzrastającym zainteresowaniu portalami społecznościowymi, w których trudno być anonimowym i trudno ukryć prawdę o sobie. W przypadku dzieci i młodzieży nadmierne korzystanie z sieci internetowej może oznaczać brak właściwego rozwoju psychicznego, uczuciowego i intelektualnego<sup>103</sup>. Wszystko, co rzeczywiste wydaje się trudniejsze w zrozumieniu i w wykorzystaniu.

---

<sup>100</sup> To zaciekawienie światem wirtualnym i zdecydowany wybór spędzania czasu przed komputerem mogą być przyczyną zmian osobowości. Zbyt częste korzystanie z dóbr techniki i zasobów Internetu prowadzą do zacierania granic między tym, co realne, a rzeczywistością wymyśloną. Człowiek w ten sposób uzależniony nie potrafi oderwać się od takiego nierealnego świata. Przy okazji wzrasta w nim poziom przemocy i agresji, braku koncentracji, niepokoju, a także nie reaguje w swoich emocjach adekwatnie do sytuacji, por. W. Skrzyński, *Wybrane zagadnienia psychologii klinicznej*, Warszawa: Medium 2011, s. 136; por. M. Griffiths, N. Hunt, *Dependence on computer games by Adolescents*, „Psychological Reports” 82:1998, s. 475-480.

<sup>101</sup> Por. tamże, s. 136.

<sup>102</sup> Por. M. Przybysz-Zaremba, *Uzależnienie młodzieży od współczesnych mediów*, Olsztyn: Oficyna Wydawnicza Prospekt 2008, s. 9.

<sup>103</sup> Ten brak jest równoznaczny z pojęciem braku zdrowia, por. E. Syrek, *Zdrowie w aspekcie pedagogiki społecznej*, Katowice 2000, s. 37-45; por. R. LaRose, C. A. Lin, M. S. Eastin, *Unregulated Internet Usage: Addiction, Habit, or Deficient Self-Regulation?*, „Media Psychology” 5:2003, s. 227-235; por. M. Griffiths,

Pierwszym ważnym krokiem zabezpieczającym człowieka przed wejściem w nałóg komputerowy i internetowy jest edukacja dotycząca dobrodziejstw i zagrożeń znajdujących się w sieci. Dzieci powinny korzystać z telewizji i komputera wyłącznie za wiedzą rodziców i w sposób przez nich kontrolowany. Należy rozwijać zainteresowania niezależne od nowinek technicznych, a także spędzać jak najwięcej czasu wspólnie w gronie rodzinnym. Tworzenie silnych więzi uczuciowych, a także odnajdywanie wzorów w rodzinie ułatwiają sprecyzowanie hierarchii wartości i rozwijają umiejętność właściwego korzystania z nowoczesnych dóbr techniki. Uzależniony członek rodziny potrzebuje wsparcia pozostałych osób tworzących tę wspólnotę i konkretnych działań, mających na celu wydostanie go z uzależnienia. W sytuacjach skrajnych, gdy rodzina nie jest w stanie pomóc, trzeba taką osobę wysłać na terapię.

Przy każdym wyszczególnionym zagrożeniu zostały podane przykłady rozwiązań, które mają strzec człowieka przed nałogami. Mając na uwadze niebezpieczeństwa związane z nałogami trzeba dowartościować tradycyjnie rozumianą rodzinę. Ona pełni rolę ochronną, w niej jest miejsce na:

- poczucie własnej wartości,
- poczucie bezpieczeństwa,
- nabycie odporności i radzenie sobie w trudnych sytuacjach,
- kształtowanie odpowiedzialności za decyzje i umiejętności odmawiania,
- naukę samokontroli,
- zrozumienie realnego świata i kształtowanie postaw mających na celu odnalezienie się w nim<sup>104</sup>.

Wszystkie wyszczególnione elementy mogą mieć miejsce jeśli właściwie zrozumie się wolność ludzką. Skoro wchodzenie w nałogi rozpoczyna się od „iluzorycznych przekonań, wypaczonych wartości i pozornych więzi”<sup>105</sup>, trzeba przeciwdziałać im przez pokazanie prawdziwej rzeczywistości i uczenie człowieka właściwych postaw.

---

*Does Internet and Computer “Addiction” Exist? Some Case Study Evidence*, „Cyber Psychology and Behavior” 3:2000, nr 2, s. 211-218.

<sup>104</sup> Por. Skrzyński, *Wybrane zagadnienia psychologii klinicznej*, s. 147.

<sup>105</sup> M. Dziewiecki, *Uzależnienia a podejmowanie decyzji*, ZFD 20:2002, s. 94.

Prawdziwą wolność cechuje świadomość podjętych działań i konsekwencji, dlatego obok wsparcia rodzinnego ważna jest edukacja przedstawiająca negatywne skutki uzależnień. Mówiąc o odporności, należy zwrócić uwagę na rozwój dojrzałości uczuciowej w wymiarach podejmowanych decyzji. Człowiek nie może być bezbronny wobec osób potrafiących manipulować i wciągać w niebezpieczny świat narkotyków, alkoholu, pornografii i innych środków uzależniających.

Papież Jan Paweł II uczy, że wobec narkomanii, pornografii i innych form konsumizmu, trzeba przeciwdziałać stylem życia, w którym istotne są prawda, piękno, dobro i wzajemny ludzki rozwój<sup>106</sup>.

### 3.2 Rodziny dysfunkcyjne

Dla zrozumienia problemu dysfunkcji na początku trzeba przedstawić i opisać ważniejsze funkcje rodziny. Rodzina jest podstawową wspólnotą złożoną z małżonków i ich dzieci, w sensie szerszym także z osób będących krewnymi i złączonych powinowactwem<sup>107</sup>. Przez funkcje rozumie się zadania i cele stawiane przed małżonkami, a także ich dorastającymi dziećmi. Przyjęte role są naznaczone odpowiedzialnością za osoby kochane, a także za społeczeństwo, do którego rodzina przynależy. Można w tym przypadku mówić o wzajemnej odpowiedzialności wspólnot rodzin i społeczeństwa. Wśród ważniejszych funkcji rodziny, znajdują się:

- prokreacyjna – otwarcie na potomstwo, wzajemne zbliżenie i przypieczętowanie wspólnoty małżeńskiej,
- socjalizacyjna – uczenie kultury i jej roli, a także właściwe zrozumienie roli twórczej dla społeczeństwa,
- miłości – więcej niż prokreacja, chodzi tu o wzajemne relacje i otwartość na dar człowieka,

---

<sup>106</sup> Te czynniki chronią człowieka przed wspomnianymi formami konsumizmu, a także przed stylem życia, „który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności”, CA 36; w małżeństwie radość i piękno stanowią narzędzia do przewycięzania trudów i kłopotów, por. AL 126.

<sup>107</sup> Por. M. Pokrywka, *Rodzina*, w: ENM, s. 464.

- ekonomiczna – dbanie o potrzeby materialne i zapewnienie godnego życia,
- integracyjna – wychowawcze zadania mające na celu kontrole zachowań poszczególnych członków,
- rekreacyjna – czas wolny spędzany razem,
- religijna – przekazywanie wartości, norm, doktryny związanych z wiarą<sup>108</sup>.

Trzy pierwsze przedstawione funkcje można określić jako podstawowe. W teologii moralnej rodzina w tych funkcjach jest chroniona przez normy moralne. Tylko wtedy, gdy spełniają one właściwe sobie zadanie, można zrozumieć prawdziwy sens wychowania do dojrzałości. Małżonkowie w akcie prokreacji otwierają się na potomstwo i na zobowiązania, jakie płyną z jego posiadania. Wychowanie jest jednym z elementów właściwego rozumienia prokreacji, dzięki niemu powstaje szacunek do życia i do Tego, który to życie daje. Bardzo ważne w prokreacji, socjalizacji i obdarowaniu miłością są wzajemne zrozumienie i zaufanie, a także świadectwo i odpowiedni styl życia. Do tego wszystkiego wymagane jest odpowiednie przygotowanie mające miejsce przed małżeństwem i w trakcie jego trwania<sup>109</sup>.

Teologia pastoralna zauważa znaczącą rolę rodziny w procesie dojrzewania osobowego dziecka. To dzieje się we wzajemnie dawanym świadectwie wszystkich członków rodziny. Środkami pomocnymi w wychowaniu pozostają katecheza, duszpasterstwo, współpraca różnych grup odpowiedzialnych za wychowanie i kształcenie człowieka. Nie można zapominać, że rodzina jest i będzie zawsze filarem zarówno jednostek ją tworzących, jak i całej wspólnoty społecznej<sup>110</sup>.

W różnych miejscach na świecie zanika, albo przybiera na sile rodzina wielopokoleniowa. Ma ona ogromne znaczenie dla rozwoju osobowego we wszystkich jego fazach. Każdy etap życia człowieka ma charakter rozwojowy, ten fakt pozwala zrozumieć ważność wieku dziecięcego, młodzieńczego i starczego. Zanikanie rodziny

<sup>108</sup> Por. W. Majkowski, *Rodzina*, w: SMR, s. 391-392.

<sup>109</sup> Por. U. Dudziak, *Rodzina*, w: EK, t. 17, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 181-182.

<sup>110</sup> Por. M. Marczewski, *Rodzina*, w: EK, t. 17, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 183-184; por. Z. Janczewski, *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL 2017, s. 48-49; por. A. J. Nowak, *Teologia ojcostwa*, w: *Oblicza Ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 31-34.

wielopokoleniowej jest znakiem ubożenia społeczeństwa i prowadzi do osłabnięcia jego roli<sup>111</sup>.

Właściwie funkcjonująca rodzina prowadzi do dojrzałości osób ją tworzących. Taki proces cechują: zabezpieczenie przetrwania i rozwoju, zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, umożliwienie i pewność rozwoju wszystkich członków, poprawa jakości społeczeństwa<sup>112</sup>. Z tego wynika, że zdrowa rodzina ma decydujący wpływ na rozwój i właściwe funkcjonowanie ojca, matki, dziecka i całego społeczeństwa. Wobec tak opisanej rodziny pojawia się problem dysfunkcji. Udany związek małżeński jest podstawą zdrowej rodziny, jeśli więc od początku trwania związku dochodzi do zaburzeń w relacjach między małżonkami, które nazwie się dysfunkcjami, to z takiej relacji zawsze zrodzi się rodzina dysfunkcyjna<sup>113</sup>. Wszystko zaczyna się od wewnętrznego rozbicia i braku samoakceptacji. Człowiek nie potrafiący określić i zrozumieć własnych pragnień jest wewnątrznie rozdarty. We wspólnocie dzieli się tym, co ma, to znaczy wewnętrznym nieporządkiem. Jeśli więc rodzina rozwija się przez spełnianie obowiązków poszczególnych członków, to we wspólnocie patologicznej brakuje rozwoju ze względu na niezrozumienie własnego świata uczuć, decyzji i myśli<sup>114</sup>. Kolejny problem stanowią w takiej rodzinie relacje rodziców do dziecka. Najmłodszy członek rodziny potrzebuje nie tylko wsparcia, ale także autentycznych przykładów ojca i matki. Rodzice dysfunkcyjni krzywdząc siebie, doprowadzają do krzywdy dziecka, które nie mogąc znaleźć właściwych wzorców, samo wchodzi w świat dysfunkcji uczuć i relacji. W takim dziecku rodzi się fałszywe „ja”, które „ukrywa zranienie odczuwane przez prawdziwe «ja» dziecka. Jeżeli nie mogę mieć moich uczuć, moich potrzeb, moich myśli, moich pragnień, coś musi być we mnie złego. Muszę mieć skazę jako osoba. Jestem mniej warty niż czas i uwaga moich rodziców. Jestem bezwartościowy”<sup>115</sup>.

Istnieje wiele właściwości, które cechują rodzinę dysfunkcyjną. Należą do nich:

---

<sup>111</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Rodzina*, w: PEF, t. 8, red. A Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 796-800.

<sup>112</sup> Por. M. Prajsner, *Rodzina dysfunkcyjna*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/150-rodzina-dysfunkcjonalna.html> (dostęp: 20.11.2017).

<sup>113</sup> John Bradshaw podkreśla relacyjność osób, to znaczy jeśli matka, czy ojciec są w błędnej relacji do siebie samych i ze sobą, to jako architekci rodziny stworzą ją od początku jako dysfunkcyjną, por. J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, tłum. H. Szczepańska, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Psychologii Zdrowia 1994, s. 80.

<sup>114</sup> Przypis

<sup>115</sup> Tamże, s. 90.

- chroniczny niepokój powstający w wyniku braku właściwego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa,
- zacieranie granic i niezrozumienie uczuć, pragnień, a także niemożność zrozumienia innych, spowodowana fałszywym obrazem,
- relacje iluzoryczne, nie ma więzi mocnych, jednoczących i rozwijających wspólną małżeńską i rodzinną, wynika to z ściśle określonych ról odgrywanych przez poszczególnych członków,
- poczucie samotności i poszukiwanie szczęścia w przesadnej racjonalności,
- brak właściwie rozumianej wolności, to znaczy, że członkowie takiej rodziny nie są zdolni do odpowiedzialnego działania,
- emocje kumulowane i przechowywane, nie ma odpowiednich reakcji, przez co dochodzi do chronicznego lęku, obaw, a czasami do wybuchów agresji i niepanowania nad sobą, z takiej postawy może rodzić się depresja<sup>116</sup>.

W terminologii różnych dziedzin, szczególnie psychologii przyjęły się dwa podobne terminy opisujące negatywne zjawisko mające miejsce w rodzinie. Pierwszy to opisywana w tym punkcie rodzina dysfunkcyjna, natomiast drugi dotyczy rodziny patologicznej. Terminy te często stosowane są zamiennie, jednak istnieje pewne zróżnicowanie. Dysfunkcja rodziny jest pojęciem szerszym, w którym mieszczą się różne patologie<sup>117</sup>.

---

<sup>116</sup> Por. tamże, s. 80-108; lęk różni się od depresji, ale może być jej początkiem, por. W. Vial., *Personalita, nevrosi e burnout*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettivita nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 92-93; por. W. Moragne, *Depression*, Minneapolis: Twenty-First Century Books 2011, s. 34-35.

<sup>117</sup> W tym znaczeniu trzeba nieustannie dowartościowywać dobro rodziny, które zauważalne jest w zestawieniu z dziećmi wychowywanymi w placówkach zastępczych: „naturalnym środowiskiem wychowawczym dla każdego dziecka jest rodzina. Tylko rodzice dobrze wypełniający swoje zadania mogą zapewnić dziecku właściwą realizację wszystkich jego potrzeb i oczekiwań. Jest to tym bardziej ważne, im mniej samodzielny jest młody człowiek, a więc przede wszystkim w pierwszych latach jego życia. Placówki opiekuńczo-wychowawcze przejmujące opiekę nad dziećmi, z uwagi na instytucjonalny charakter funkcjonowania są w stanie zaspokoić tylko najbardziej podstawowe potrzeby dziecka, które często sprowadzają się jedynie do poziomu fizjologii (pożywienie, ubranie, schronienie). Długotrwałe przebywanie w instytucjach opiekuńczych może odcisnąć trwale piętno na psychice dzieci, stwarzając znaczne problemy w ich funkcjonowaniu na wszystkich etapach życia indywidualnego i społecznego, także w dorosłości. Może utrudnić rozwój fizyczny i psychiczny oraz kształtowanie własnej osobowości, ponieważ placówka nie zapewni ciepła domu, rodzicielskiego zainteresowania, troski i miłości oraz pełnego poczucia bezpieczeństwa”, A. Regulska, *Rodzina dysfunkcyjna*, w: WiDR, s. 320.

### 3.3 Patologie

Patologia oznacza stan chorobowy, który może dotyczyć jednej ze struktur tworzących człowieka (biologiczna, psychiczna, duchowa). Można ją również definiować jako nieprawidłowości w życiu osoby, wspólnoty i społeczeństwa. Swoimi skutkami obejmuje ona wszystkie rzeczywistości, w których obecny jest człowiek, a więc życie prywatne, polityczne i publiczne<sup>118</sup>. Można wyróżnić trzy aspekty: społeczny, psychologiczny i duszpasterski patologii.

Wyodrębnienie zjawisk patologicznych w aspekcie społecznym dokonuje się według następujących kryteriów:

- brak przestrzegania przyjętych norm i wartości,
- niemożność normalnego funkcjonowania, zagrożenie obejmuje zarówno rozwój, jak i zwyczajne społeczne życie,
- zagrożenia doprowadzające do szkód zarówno indywidualnych, jak i społecznych,
- zjawiska patologiczne zauważalne w całym społeczeństwie,
- negatywna ocena społeczeństwa dotycząca zastosowanych rozwiązań, które nie przynoszą pożądanych skutków<sup>119</sup>.

W takich kryteriach mieszczą się następujące patologie: alkoholizmu, narkomani, prób samobójczych, rozwiązłości seksualnej i związanej z nią prostytucji, przestępczości i nieprzystosowania społecznego.

Patologie w aspekcie psychologicznym dotyczą bezpośrednio osoby i oznaczają zaburzenia funkcjonowania stanu biologicznego oraz psychicznego. Wypracowano siedem wyznaczników zachowań niemieszczących się w normie: „cierpienie, zakłócenia w adaptacji, irracjonalność, nieprzewidywalność i brak kontroli, nietypowość i niekonwencjonalność, dyskomfort otoczenia i naruszanie norm”<sup>120</sup>.

---

<sup>118</sup> Por. T. Ożóg, *Patologia*, w: EK, t. 15, red. E. Gigilewicz, k. 36-39.

<sup>119</sup> Por. tamże, k. 36.

<sup>120</sup> Tamże, k. 37.

W wymiarze duszpasterskim chodzi o takie działanie, które jest sprzeczne z nauką Kościoła i z jego normami. Przyczyny takich patologii dopatruje się w następujących elementach:

- mentalności ponowoczesnego świata,
- zniekształconym sposobie poznania i myślenia, to znaczy w uprzedzeniach i braku wglądu w historię,
- niewłaściwym patrzeniu na osobę stworzoną przez Boga, w tej wizji demonizuje się rzeczywistość,
- akcentowaniu pojęć woluntaryzmu, słabości, złej woli, lenistwa, kosztem wolności, miłości, moralności,
- zmniejszeniu roli ducha kosztem absolutyzacji ciała, to prowadzi do chaosu uczuć i nadmiernego korzystania z przyjemności, a także do braku celów, sensu życia i nieakceptacji choroby i śmierci,
- cechującego się egoizmem przewartościowaniu samego siebie, przykładami tego elementu są egotyzm i narcyzm,
- absolutyzacji wolności wyboru religijnego stylu życia, chodzi głównie o bałwochwalstwo, czy też uważanie grzechu za coś normalnego<sup>121</sup>.

Mentalność ponowoczesnego świata oznacza obok braku wartości, chaos w przyjęciu i regulacji uczuć. O ile dojrzała postawa w tradycyjnie rozumianym małżeństwie prowadziła do właściwego rozumienia tej wspólnoty, o tyle w postmodernistycznym świecie dochodzi do wieloznaczności terminu małżeństwo. To niebezpieczeństwo urzeczywistnia się w akceptacji wolnych związków, samotnego wychowywania dzieci przez jednego z rodziców, używania słów zamiennych na relacje małżeńskie, typu partner zamiast małżonek<sup>122</sup>. Doprowadzono do tego, że małżeństwem nazywa się każdy związek, w którym doszło do podpisania umowy między partnerami. Taki ponowoczesny świat pełen patologicznych stanów, które uważa się za coś zwyczajnego, prowadzi człowieka do jego zguby.

---

<sup>121</sup> Por. tamże, k. 37–38.

<sup>122</sup> Por. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, s. 67-76.



Problem dewaluacji poznania i myślenia wynikający ze słabnącej wartości informacji, tkwi w rozwoju mediów dokonującym się od kilkudziesięciu lat. Skutki takiego stanu rzeczy są niewyobrażalne, szczególnie dziś, gdy zaczyna brakować obiektywizmu, a każda informacja wrzucona w sieć internetową jest dostępna na całym świecie. Niebezpieczeństwo korzystania z sieci internetowej opisywane we wcześniejszych punktach pracy dotyczy każdego człowieka, szczególnie zaś dzieci, które coraz sprawniej posługują się nowinkami technicznymi, nie mając przy tym żadnych narzędzi zabezpieczających. W dzisiejszych czasach doszło do takiego uzależnienia od mediów, że gdyby ich nagle zabrakło, stałaby się tragedia na skalę światową<sup>123</sup>. W postmodernistycznym świecie dziecko posiadające własną wolność ma prawo do nieograniczonego korzystania z wszelkich zasobów medialnych. W kulturze technologicznej nie liczy się obiektywna prawda, bo jej po prostu nie ma, ale niczym nieograniczone subiektywne pragnienia<sup>124</sup>. Nie zauważa się tu niezwykle ważnej roli wychowawczej dorosłych w okresie dorastania i dojrzewania dziecka.

Opisane sytuacje postmodernistycznego świata i zmiany w sposobie poznawania i myślenia współgrają z demonizowaniem rzeczywistości. Widać to w statystykach dotyczących prób samobójczych, czy we wzrastającej liczbie osób tracących sens życia<sup>125</sup>. Swoistym znakiem czasu jest pogoń za karierą i wzbogacaniem się kosztem wartości wyższych. Nieustanny bieg życia sprawia, że człowiek zaczyna się gubić. Łatwiej dziś dostrzec zło tego świata, natomiast o wiele trudniej to zło zwalczać. Młodzi, chcąc jak najszybciej osiągnąć szczyt kariery i wzbogacić się, często idą na skróty, poszukując tego, co szczęścia nie daje. Tak dochodzi do dramatów związanych z wpadnięciem w nałogi, wchodzeniem w różne grupy negatywnie wpływające na człowieka, a także odrzuceniem wartości mających na celu dobro człowieka. Opisane sytuacje stanowią jedynie element tworzący demonizowanie rzeczywistości. Szersze ujęcie tego zagadnienia nie pokrywa się z tematyką niniejszej pracy.

---

<sup>123</sup> Grupa ludzi prowadziła eksperyment polegający na odcięciu się od Internetu przez tydzień czasu. Na ponad sto osób do końca eksperymentu wytrzymało zaledwie piętnaście procent badanych, „ponadto badacze zaobserwowali tzw. efekt FOMO (strach przed przeoczeniem czegoś ważnego), samotność bez Sieci, emocje w języku, trudności w komunikowaniu się offline”, por. A. Adamski, *Człowiek zmediatyzowany*, STV 1:2017, s. 63-64.

<sup>124</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie Chrystus nadzieją, która nie zawodzi*, OsRomPol 14:1993, nr 11, s. 27-31.

<sup>125</sup> Od 2000 roku w Polsce co roku podejmowanych jest około 4 tysięcy udanych prób samobójczych, por. *Zamachy samobójcze, statystyki policji*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze>, (14.08.2018).

Jednym ze skutków demonizowania rzeczywistości jest przeakcentowanie pojęć negatywnych kosztem kategorii oznaczających dobro i wzrost człowieka, a także pomieszanie pojęć i niewłaściwe ich zrozumienie. Przykład takiego błędu jest zauważalny w woluntaryzmie. Pierwiastek intelektualny nie może być zaprzeczony przez wolę Boga, który go stworzył. Dyskusja, która wybrzmiała po przemówieniu papieża Benedykta XVI w Ratzbonie w 2008 roku wynikała z niezrozumienia i pomieszania pojęć<sup>126</sup>.

Absolutyzację ciała można dziś zaobserwować wszędzie. Internet, reklamy, filmy, przesycane są informacjami dotyczącymi piękna fizycznego i ideałów męskości i kobiecości<sup>127</sup>. W absolutyzowaniu ciała ludzkiego tkwi problem zanikania i niedostrzegania potrzeb duchowych. To dowartościowanie jednego z elementów tworzących człowieka, kosztem drugiego w ostateczności prowadzi do dramatu niezrozumienia i niekontrolowania własnego życia. Choroba, śmierć towarzyszące istotom ludzkim, pokazują niedoskonałość ich ciała. Patologia ta polega na tym, że człowiek nie potrafi zaakceptować tych rzeczywistości i przyjąć własne niedoskonałości. Ten element patologii w aspekcie duszpasterskim jest powiązany z postawą egoistyczną, w której jednostka ważniejsza jest od wspólnoty.

### **3.4 Rodzina niepełna i inne zjawiska**

Na całym świecie rośnie liczba kobiet samotnie wychowujących swoje dzieci. Powodów takiego stanu jest kilka. Obok matek po dramatycznych przejściach, w tym niechcianych ciąży, pojawia się coraz liczniejsza grupa kobiet decydujących się z wolnego wyboru na macierzyństwo bez udziału ojca. Dochodzi do sytuacji, w których kobiety z różnego stanu społecznego samotnie wychowują swoje dzieci<sup>128</sup>. Przyczynia się to do sytuacji stresowych, wynikających z niemożności zastąpienia ojca przez matkę. Niemożliwe jest również odcięcie dziecka od uczuć jednego z rodziców i skierowanie ich wyłącznie w jedną stronę. Powoduje to niedorozwój w sferze uczuciowej i relacyjnej.

---

<sup>126</sup> W przemówieniu papieża chodziło o obronę racjonalizmu, który w niektórych nurtach został całkowicie zaprzeczony, por. W. Giertych, *Bóg źródłem prawa Ewangelia, Izrael, Natura, Islam*, Kraków: Wydawnictwo M 2008, s. 251-254.

<sup>127</sup> Takie działania absolutyzacji ciała, mające miejsce we współczesnym świecie wywołują ogromną presję na dzieciach i ludziach młodych, którzy chcą się wpasować w środowisko rówieśnicze, por. J. McDowell, *How to help your child say "No" to sexual pressure*, s. 20-24.

<sup>128</sup> Przypis

Problemy pojawiają się również w modelu samotnego macierzyństwa z wyboru. Nawet zamożna matka, która nie musi troszczyć się o sprawy finansowe, potrzebuje czasu na wychowanie, na pracę własną, na spotkania z bliskimi, a tego zaczyna brakować, albo jest to utrudnione, gdy nie ma wsparcia w ukochanej osobie. Pojawiają się dwa rodzaje problemów. Pierwszy dotyczy dziecka i jego sfery psychicznej, uczuciowej, drugi natomiast dotyczy zarówno matek, jak i ojców samotnie wychowujących potomstwo. W obu przypadkach dochodzi do zachwiania równowagi uczuciowej. W tym miejscu należy przypomnieć, że w małżeństwie i rodzinie każdy członek pełni odpowiedzialną i ważną rolę. Wśród podstawowych funkcji należy wymienić wynikające z miłości troskę i opiekuńczość matczyną, odpowiedzialność i męskość ojca, a także potrzebę bycia kochanym i otoczenia troską przez dziecko.

Obok zagrożenia związanego z niepłodnością, problemem natury psychicznej dla rozwoju małżeństwa jest stan nazywany wyczerpaniem witalnym<sup>129</sup>. W relacjach uczuciowych dochodzi do oschłości i braku okazywania uczuć pozytywnych. Do negatywnych uczuć, stających się problemem w relacjach wspólnotowych, spowodowanych wyczerpaniem witalnym należą zubożnienie, rozdrażnienie i przygnębienie. Wyczerpanie witalne jest pojęciem szerszym od wypalenia zawodowego, dlatego można je określić jako istotny problem w budowaniu i tworzeniu wzajemnych relacji. Zjawisko wyczerpania witalnego cechuje człowieka:

- zubożnionego, nie będącego w stanie okazywać swoich uczuć, tym bardziej zauważać potrzeb innych ludzi. Zubożnienie cechuje się także brakiem szerszych perspektyw, co w małżeństwie nie ma racji bytu, choćby z powodu pragnienia i posiadania potomstwa, zapewnienia środków do życia, dostrzegania piękna współmałżonka, życia dla dzieci, i tym podobne,
- rozdrażnionego, stającego się przyczyną konfliktów; widzi się tylko to, co złe, a każda postawa przyczynia się do negatywnych odczuć i reakcji,

---

<sup>129</sup> Z definicji „wyczerpanie witalne to stan psychiczny charakteryzujący się zmęczeniem i brakiem energii, spadkiem libido, problemami z zasypianiem, budzeniem się w nocy, poczuciem beznadziejności, drażliwością i ogólnie złym samopoczuciem”, M. Paruzel – Czarucha, *Poczucie jakości życia i poziom wyczerpania witalnego u aktywnych kobiet i mężczyzn*, SP 13:2013, t. 1, red. H. Gasiul, s. 6.

- przygnębionego, potrzebującego nieustannego wsparcia, stającego się ciężarem, często nie do uniesienia<sup>130</sup>.

Wyczerpanie witalne w zależności od badań jest krótkie, lub długotrwałe, jednak nawet najkrótszy okres czasu może przyczynić się do trwałych szkód międzyludzkich. Badania przeprowadzone na kobietach i mężczyznach pracujących, jednoznacznie wykazują, że życie zawodowe kobiet przyczyna się większej mierze do wyczerpania witalnego, niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn<sup>131</sup>.

Jan Paweł II niejednokrotnie podkreślał znaczenie i rolę rodziny, jaką pełni wobec własnych członków i wobec całego społeczeństwa. Małżeństwo i rodzina są najbardziej zagrożone przez zło panujące w świecie. Nieład moralny obecny w świecie sprzyja zjawisku atakowania tego, co piękne w małżeństwie i rodzinie. W podsumowaniu tego rozdziału warto przytoczyć słowa papieża wypowiedziane podczas jednej z pielgrzymek do Polski: „Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenie i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej, zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków (...). I ja wołam do was, bracia i siostry, byście rozpalali na nowo Boży charyzmat małżonków i rodziców, jaki jest w was przez sakrament małżeństwa. Tylko w oparciu o łaskę tego sakramentu możliwe jest pełne przebaczenie, pojednanie i podjęcie na nowo wspólnej drogi. Przez nią odnawia się i ożywia ludzka miłość oraz tożsamość i prawdziwość ludzkich przyrzeczeń. Charyzmat sakramentu małżeństwa to również charyzmat, łaska i dar życia”<sup>132</sup>.

<sup>130</sup> Por. tamże, s. 6-7.

<sup>131</sup> Podsumowując swoje badania M. Paruzel Czachura pisze: „choć nie stwierdzono różnic odnośnie do ogólnego poziomu poczucia jakości życia, jednak to kobiety aktywne zawodowo mają niższe wyniki w sferze psychologicznej jakości życia, deklarują też wyższe wyczerpanie witalne”, tamże, s. 21.

<sup>132</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawionej na lotnisku w Masłowie*, w: PdO, s. 615-616; w charyzmacie sakramentu małżeństwa możliwe jest pełne przebaczenie. Przebaczenie nie jest drogą łatwą, ale zawsze prowadzi do miłości, por. A. Derdziuk, *W służbie miłosierdzia*, Lublin: Wydawnictwo GAUDIUM 2016, s. 48-49; por. LDR 14.

## Rozdział IV

### WARUNKI BUDOWANIA WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ

Rozważając tematykę małżeństwa z perspektywy teologicznej, psychologicznej i kanonicznej, można odczytać wiele warunków budowania wspólnoty małżeńskiej i szczęśliwej rodziny. Warunek w tym przypadku oznacza czynnik wpływający na trwałość danej relacji. Z tej perspektywy dochodzi się do kilku podstawowych norm tworzenia wspólnoty małżeńskiej. Uwzględniając jednak dziedzinę badawczą tej dysertacji i szerokość zagadnienia rozważaną we wspomnianych naukach, można jedynie wspomnieć o niektórych wymogach, nie wchodząc w ich szczegóły.

W opisie stanu optymalnego dojrzałości uczuciowej, w punkcie dotyczącym ludzkiej płciowości, przedstawiono już część warunków budowania wspólnoty małżeńskiej. W tym rozdziale zostaną one poszerzone i uzupełnione o inne ważne elementy tworzenia sakramentalnej wspólnoty małżeńskiej.

Warunkiem podstawowym, rozważanym w niniejszej pracy, w budowaniu wspólnoty małżeńskiej jest dojrzałość uczuciowa. W relacjach małżeńskich ta dojrzałość wyraża się przede wszystkim przez uczucie miłości<sup>1</sup>. Nie chodzi tu zatem o zwykłe emocjonalne zauroczenie, ale o doświadczenie i budowanie głębokiej więzi<sup>2</sup>. Wyznacznik dojrzałości małżeńskiej, jakim jest miłość, posiada elementy ją konstytuujące. Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* pisał o miłości ludzkiej, pełnej, wiernej i wyłącznej, a także płodnej<sup>3</sup>. Wszystkie wspomniane przez papieża cechy wzajemnie się uzupełniają i przenikają budując miłość, jako dojrzałą więź małżeńską. Te elementy należy rozwinąć dla lepszego zrozumienia dojrzałości uczuciowej jako warunku budowania wspólnoty małżeńskiej.

---

<sup>1</sup> „Podstawą umożliwiającą umacnianie więzi we wspólnocie małżeńskiej jest właściwe pojmowanie miłości przez małżonków. Jeśli nie doszli do właściwego jej rozumienia przed zawarciem małżeństwa, powinni o nie zabiegać jako małżonkowie”, S. Olejnik, *Dar Wezwanie Odpowiedź Teologa Moralna. 7. Moralność życia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1993, s. 143.

<sup>2</sup> O miłość trzeba dbać, inaczej może zaniknąć. „Miłość jest czymś żywym, trwałym, delikatnym; czymś, co potrzebuje uwagi i opieki, co wymaga, by obie zakochane osoby pracowały nad nią i współdziałały w celu jej zachowania, pomnażania i ożywiania”, L. R. Llorente, *Małżeństwo poślubieni przed Bogiem*, tłum. H. Draganik, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2003, s. 23.

<sup>3</sup> Papież podkreśla, że są to „charakterystyczne cechy i wymogi miłości małżeńskiej. Ich właściwe zrozumienie jest rzeczą najwyższej wagi”, HV 9.

## 4.1 Miłość ludzka

Miłość małżeńska wyraża się aspekcie zmysłowym i duchowym. Obok impulsów bardzo ważny jest akt woli powodujący, że miłość trwa i wzrasta aż do ludzkiej doskonałości<sup>4</sup>. Należy tu wyraźnie odróżnić to, co nazywa się impulsem, a w procesie powstawania uczuć jest pierwszym jego etapem. Impulsy, inaczej bodźce stanowią materiał początkowy, przetwarzany w mózgu i zachowywany w pamięci, o czym była mowa w pierwszym rozdziale. Dopiero przetworzone informacje pozwalają człowiekowi podejmować decyzje, które w miłości ludzkiej określane są jako akty woli. Zatrzymanie się na samym zauroczeniu, na samej tylko emocji, papież Pius XI nazywa skłonnością cielesną, prędko zanikającą<sup>5</sup>. Natomiast miłość jest uczuciem wynikającym z wnętrza człowieka i jest powiązana z jego czynami.

Zmysłowy charakter miłości prowadzi do przyjmowania świata przez człowieka w taki sposób, w jaki tylko potrafi. Człowiek posiada pięć rodzajów zmysłów, umożliwiających mu kontakt z rzeczywistością, mowa tu o dotyku, wzroku, słuchu, smaku i powonieniu<sup>6</sup>. Te elementy łączą się ze strukturą biologiczną człowieka, jednakże swoje właściwości zawdzięczają strukturze poznawczej. Istota ludzka poznaje rzeczywistość i konkretne przedmioty w określony sposób dzięki swej zmysłowości<sup>7</sup>. Należy zatem, pochylając się nad sferą zmysłową, zastanowić się nad rolą wrażenia, upodobania, pożądania, przyjemności i korzyści.

Wrażenie jest ściśle powiązane z poznaniem. Człowiek patrząc, czując, słuchając, smakując i wachając, poznaje określony przedmiot, bądź rzeczywistość i jeśli wcześniej ich nie spotkał, próbuje je określić ulegając pierwszemu wrażeniu<sup>8</sup>. Podobny proces dokonuje się w relacjach wspólnotowych, gdzie pierwsze wrażenie może skutkować postawą trwałą w bliskiej, lub dalekiej przyszłości wobec danej osoby. Wrażenia w procesie zmysłowym służą odczytywaniu i zapamiętaniu obrazów. Wrażenie z czasem ustępuje miejsca wyobrażeniu, wtedy, gdy przedmiot zmysłowych doświadczeń znajduje się poza zasięgiem zainteresowanej osoby<sup>9</sup>. Obok opisywanego zagadnienia znaczącą

---

<sup>4</sup> Por. HV 9; por. AL 120.

<sup>5</sup> Por. CC, s. 6.

<sup>6</sup> Por. T. Ożóg, *Zmysł*, w: EK, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, k. 1460.

<sup>7</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: TNKUL 2001, s. 64.

<sup>8</sup> A. Derdziuk, *Struktura i uwarunkowania czynu ludzkiego*, w: *Abyśmy się stali synami Bożymi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Marianowi Graczykowi SDB w 70. rocznicę urodzin*, red. I. Mroczkowski, J. Sobkowiak, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2011, s. 317-329.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 65.

rolę odgrywają wzruszenia, które w przypadku wartości duchowej, pozostawiają większe piętno w pamięci ludzkiej. W ten sposób miłość ludzka w aspekcie zmysłowym odnosi się do spotkania człowieka z człowiekiem. Takie relacje wnoszą dużo więcej jakości we wzajemne kontakty i spotkania, niż w przypadku świata zwierząt i materii. Narzeczeni, a później małżonkowie odpowiednio rozumiejący zmysłową sferę poznania, potrafią ją wykorzystać w celach służących wzajemnemu zbudowaniu i pogłębieniu ich związku.

Miłość romantyczna, będąca częścią miłości ludzkiej, stoi u podstaw tworzenia związków. Wyrasta ona w głównej mierze z wrażenia, jakie człowiek pozostawia względem drugiego człowieka. Ten rodzaj więzi międzyludzkich najczęściej rodzi się pod wpływem atrakcyjności fizycznej i fascynacji erotycznej<sup>10</sup>. Błędem byłoby jednak zatrzymywanie się wyłącznie na wrażeniu i miłości romantycznej. Takie rozumienie więzi jest bardzo płytkie i niewystarczające do budowania silnych wspólnot małżeńskich. W skrajnej postaci miłość romantyczna wyraża się w zadurzeniu i w zaślepieniu na braki i niedoskonałości. Osobami zaślepionymi uczuciem zakochania jest bardzo łatwo manipulować<sup>11</sup>. Silne uczucia towarzyszące pierwszym spotkaniom muszą być przepracowane i ukierunkowane odpowiednimi postawami i decyzjami<sup>12</sup>. Dlatego miłość zmysłowa nie może być rozpatrywana w oderwaniu od miłości duchowej.

Upodobanie jako przedmiot poznania podlega zmysłom. Powstaje ono nie tylko w wyniku spotkania z zewnętrznym pięknem, ale także w wyniku dostrzegania piękna wnętrza osoby. W większej mierze mężczyźni, ale również kobiety korzystając ze zmysłu wzroku, w pierwszym odruchu zauważają atrakcyjność potencjalnego partnera, bądź przyszłego małżonka. Nic nie zastąpi to jednak wnętrza człowieka, to znaczy jego charakteru, sposobu na życie i jego zainteresowań. Atrakcyjność fizyczna musi iść w parze z atrakcyjnością wnętrza. Odrzucenie jednej z przedstawionych opcji stanowiłoby chaos w procesie poznawczym. Inną kwestią jest subiektywność w ocenie tego, co

---

<sup>10</sup> Por. J. Rostowski, *Zarys psychologii małżeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo PWN. 1989, s. 359.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 361.

<sup>12</sup> Nie można zatrzymywać się wyłącznie na uczuciach. W miłości małżeńskiej bardzo ważne są decyzje, podejmowane każdego dnia. „Nie możemy obiecać, że przez całe życie będziemy mieli te same uczucia. Możemy jednak z pewnością mieć stabilny wspólny projekt, zobowiązać się do kochania się nawzajem i życia razem, dopóki śmierć nas nie rozłączy, i przeżywania zawsze bogatej intymności. Miłość, jaką sobie przyrzekamy, wyrasta ponad wszelkie emocje, uczucia czy stan ducha, chociaż może je zawierać. Jest to głębsza miłość, z decyzją serca, która obejmuje całą egzystencję. Tak więc, w samym środku nierozwiązanego konfliktu, i choć wiele uczuć mieszanych krąży w sercu, każdego dnia utrzymuje się decyzja o miłości, przynależności, o dzieleniu całego swego życia oraz o dalszym miłowaniu siebie i przebaczeniu sobie nawzajem. Każde z dwojga przebywa drogę osobistego rozwoju i przemiany. Podczas tej drogi miłość celebrowa każdy krok i każdy nowy etap” AL 163.

piękne. Ostatecznie ludzie są stworzeni w taki sposób, by umieli dopasować się do siebie i tworzyć szczęśliwe związki. Upodobanie łączy się ściśle z miłością płodną.

## 4.2 Miłość pełna

Ten rodzaj miłości wyraża się między innymi w wyjątkowej przyjaźni między zakochanymi. Dzięki niemu osoby te dzielą się wszystkim co mają, pokonując pokusy egoizmu. W miłości pełnej dochodzi do zrozumienia, że największym darem w małżeństwie są dla siebie małżonkowie<sup>13</sup>. W tej perspektywie wzajemnego daru, stosunki łączące małżonków będą zmierzać do kształtowania i pełnego udoskonalenia człowieka<sup>14</sup>.

Miłość pełna dotyczy nie tylko relacji małżeńskich i rodzinnych. Swym zasięgiem obejmuje ona wszystkich ludzi. Mowa tu zarówno o miłości przyjaciół i nieprzyjaciół, czyli o miłości uniwersalnej obejmującej bliźniego, cechującej się postawą służebną i stawianiem wymagań<sup>15</sup>. Dopiero zrozumienie miłości pełnej w jej uniwersalnym znaczeniu pozwala mówić o rozwoju wzajemnych więzi we wspólnocie małżeńskiej. Wtedy bowiem zauważa się siłę wzajemnej miłości, jak również potrzebę ofiarowania tej miłości bliźnim. W takim znaczeniu dobro miłości gwarantuje dobro człowieka i społeczeństwa, którego podstawową komórkę stanowią małżeństwo i rodzina<sup>16</sup>.

Pełna forma miłości wyraża się w relacjach przyjacielskich. Przyjaźń w przypadku miłości małżeńskiej jednoczy pragnienie przebywania ze sobą i spełnienie wyznaczonych, wspólnych celów. W życiu człowiek przeżywa wiele przygód, które zapisywane są przez doświadczenia i przeżycia. Te przygody, dzięki wzajemnej miłości, dzielone są we wspólnocie z osobą, na której człowiekowi zależy. Wspólne zainteresowania nie muszą oznaczać rozwoju, ale w dużej mierze go ułatwiają<sup>17</sup>. Najwyższym rodzajem w stopniowaniu między przyjaźnią koleżeńską, a przyjaźnią w

---

<sup>13</sup> Por. HV 9.

<sup>14</sup> Por. CC, s. 6.

<sup>15</sup> Por. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2002, s. 288-289.

<sup>16</sup> Por. J. Rostowski, *Zarys psychologii małżeństwa*, s. 359.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 359.



małżeństwie, jest ta druga przedstawiona forma. Decydują o tym elementy jedności i wyjątkowości wynikające z miłości wiernej i wyłącznej.

Mówiąc o miłości pełnej, nie sposób zauważyć braki w postaci miłości częściowej, to znaczy takiej, w której uwzględnia się jedynie jeden lub kilka elementów ją konstytuujących. Małżeństwo w takiej perspektywie zagrożone jest konfliktami. O ile w przypadku małżeństw uważanych za szczęśliwe, kłótni i nieporozumień jest mało, a jak się zdarzają, to łatwo je zażegnać, o tyle w przypadku związków nieszczęśliwych konflikty występują często i trudno znaleźć na nie środki zapobiegawcze<sup>18</sup>. Konflikty pojawiają się najczęściej z powodu wykluczających się zdarzeń. Obok nieodpowiednich postaw, ważnym czynnikiem jest niezrozumienie ról i ich pomieszanie, a także wpływ osób trzecich. Na powstawanie konfliktów znaczący wpływ ma okres przygotowawczy do małżeństwa, a także wzajemna interakcja już w trakcie jego trwania. Świadomość różnic, jakie zachodzą między zakochanymi może zrodzić konflikty, ale dobre przygotowanie i właściwe pojmowanie miłości w jej pełni pomagają przezwyciężyć wszelkie problemy. Konflikt może więc przerodzić się w twórczą wymianę zdań i poglądów, ale tylko wtedy, gdy u celu wszelkich działań i słów będzie dobro małżonków<sup>19</sup>. Częstkowa miłość wyraża się także w stawianiu żądań, wymogów nie do spełnienia, wychowywaniu według własnego uznania. Problem w takim ujęciu stanowi również sfera uczuciowa. Jeśli miłość traktuje się wyłącznie jako siłę afektywną, można doprowadzić do wykorzystywania psychicznego, a także uzależnienia od człowieka. Obok uległości, ofiarności, agresywności, poczucia obcości słabszego osobnika, dochodzi tu także do wzmożonej próżności i egocentryzmu osoby krzywdzącej<sup>20</sup>.

W normalnie ujmowanych relacjach wspólnotowych nie dochodzi do wykorzystania osobników słabszych, ale do wspierania i wzajemnej pomocy. Czynniki odtrącający powstaje w wyniku połączenia dominacji z dystansem uczuciowym. W takich wypadkach rodzi się negatywnie rozumiana krytyka zachowań, postaw i słów, która urzeczywistnia się przez okazywaną dezaprobatę i wykpienie<sup>21</sup>. Inwestowanie w uczucia w przypadku

---

<sup>18</sup> Por. M. Ryś, *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN 1999, s. 96.

<sup>19</sup> Jedną z zasad przezwyciężania konfliktów jest niedziałanie pod wpływem silnych uczuć i emocji. Mijający czas pozwala z dystansem spojrzeć na rzeczywistość, która przyczyniła się do nieporozumienia, por. H. J. Markman, S. M. Stanley, S. L. Blumberg, *Fighting for Your Marriage A Deluxe Revised Edition of the Classic Best Seller for Enhancing Marriage and Preventing Divorce*, San Francisco: John Wiley and Sons 2010, s. 194-201.

<sup>20</sup> Por. M. Ryś, *Psychologia małżeństwa w zarysie*, s. 96-97.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 97.

relacji ludzkich dokonuje się przez całe życie, a osiągnięta dojrzała postawa nie pozwala zatrzymać się na aktualnie osiągniętych wynikach, ale motywuje do dalszego rozwoju. Sfera ta jest tak delikatna, że jej niezrozumienie może prowadzić od nieporozumień do ostrych konfliktów, a wtedy wykpienie człowieka kochającego wyraża się w gniewie i wrogich reakcjach.

Konflikty spowodowane niewłaściwym rozumieniem miłości pełnej powstają także w wyniku przytłaczania własnymi uczuciami drugiej osoby. Każdy człowiek jest istotą wolną, także we wspólnocie małżeńskiej, dlatego okazywanie uczuć w sposób natarczywy może być interpretowane jako próba zawładnięcia wolnością. Nie chodzi tu o świadome manipulowanie, ale niedojrzałe korzystanie ze sfery uczuciowej. Błąd tej postawy wyraża się w przekonaniu o obowiązku dzielenia się wszystkim we wspólnocie, a także obowiązku przyjmowania wszystkiego. Wolność w miłości zawsze będzie oznaczała przyjęcie drugiego człowieka, ale także gotowość do przemiany własnego ja. Kolejnym problemem w natarczywym okazywaniu uczuć jest ich szybkie wyczerpanie, które skutkuje osłabieniem więzi, a w skrajnych przypadkach rozpadem związków. Nie można więc wymagać od jednej i drugiej strony nieustannego okazywania miłości w słowach i czynach, a przez to ograniczać człowieka wyłącznie do takiej relacji<sup>22</sup>.

Bartłomiej Stypa wylicza za Dzierżanowskim cztery grupy konfliktów wynikających z różnych poziomów zależności międzyludzkich. Pierwszy poziom dotyczy konkretnych zachowań małżonków i nazywa się go behawioralnym. Konflikty powstają tu w wyniku nieodpowiedniego spędzania czasu. W poziomie normatywnym chodzi o niewłaściwe spełnianie swoich ról, jak na przykład złe wypełnianie obowiązków. Poziom osobowy dotyka w fazie kryzysów niedojrzałości uczuciowej, a także błędnego odczytywania wartości osoby. Ostatni poziom łączy wcześniej opisane, konflikty powstają na przykład w wyniku choroby alkoholowej, czy zdrady małżeńskiej<sup>23</sup>.

Jak zostało zaznaczone, na początku w dojrzałych relacjach do konfliktów dochodzi niezwykle rzadko, ale gdy już następują, to ich przepracowanie prowadzi do jeszcze

---

<sup>22</sup> Por. J. C. Dobson, *Miłość potrzebuje stanowczość*, tłum. W.J. Wojciechowski, Warszawa: Wydawnictwo Vocatio 1993, s. 35.

<sup>23</sup> Por. B. Stypa, *Odpowiedzialność spowiednika za życie duchowe małżonków*, Poznań: UAM 2017, s. 175-176.

większej jedności. Miłość pełna stanowi zabezpieczenie przed poważniejszymi konfliktami przez narzędzia, jakimi są wzajemne poznanie i wzajemna troska.

Pełna miłość musi być rozważana we wszystkich aspektach. Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* przypomina historię terminu miłość. W Starym Testamencie zostaje użyty dwukrotnie termin *eros*, jako miłość narzucająca się. Natomiast Nowy Testament w głównej mierze miłość przedstawia jako *agape*, a także miłość *philia* odnoszącą się do przyjaźni. Chrześcijańskie spojrzenie nie odrzuca pojęcia *eros*, ale też nie zgadza się na ubóstwianie *erosu* aż do perwersji pozbawiającej go godności. Należy więc *eros* dostrzegać z perspektywy jego bliskości z boskością, ale również na drodze wyrzeczenia winien on się oczyszczać i dojrzewać. *Eros* jako miłość o wielkiej sile musi przeradzać się w *agape*, czyli miłość, w której dostrzega się drugiego człowieka. W tym procesie pojawiają się elementy troski i służby, a także poszukiwania dobra dla innych. Bardzo ważne jest zrozumienie, że miłość jest jedna, ale wyraża się w dwóch wymiarach. Jeśli nastąpi przeakcentowanie któregoś z wymiarów, albo jego całkowite odrzucenie, to miłość będzie występowała jedynie w ograniczonej formie<sup>24</sup>. Podsumowując to zagadnienie, warto przytoczyć słowa papieża Benedykta: „w rzeczywistości *eros* i *agape* – miłość wstępująca i zstępująca – nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Im bardziej obydwie, niewątpliwie w różnych wymiarach, znajdują właściwą jedność w jedynej rzeczywistości miłości, tym bardziej spełnia się prawdziwa natura miłości w ogóle”<sup>25</sup>.

Proces zmierzający do miłości doskonałej zawiera etap przetwarzania sympatii w miłość. Sympatia, oznaczając współ-doznawanie, kieruje człowieka w świat uczuć<sup>26</sup>. To przyjaźń cechuje się decyzją poszukiwania i bycia dobrym dla innych. Sympatię nazwie się więc miłością czysto uczuciową, w której uczucia oznaczają złączenie i silną więź międzyludzką. W dalszym kroku definiuje się ją jako doświadczalny przejaw miłości. Bez sympatii relacje osób zakochanych byłyby zakotwiczone w próżni. Jednakże „miłość pomiędzy kobietą a mężczyzną nie może pozostawać na poziomie samej sympatii, ale musi się stawać przyjaźnią”<sup>27</sup>. Przyjaźń przez zaangażowanie wolnej woli dotyczy wyboru konkretnej osoby, nie sposób jednak oddzielić jej od sympatii. Ich sprzężenie jest

---

<sup>24</sup> Por. DCE 3-7.

<sup>25</sup> DCE 7.

<sup>26</sup> Por. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 55.

<sup>27</sup> Tamże, s. 55.

skierowane do prawdziwej miłości. W kontekście wychowania do miłości Wojtyła wysuwa postulat: „trzeba sympatię przekształcić w przyjaźń, a przyjaźń dopełnić sympatią”<sup>28</sup>. W ten sposób w miłości pełnej zostają dowartościowane zarówno uczucia, jak i akt wolnej woli.

Miłość pełna urzeczywistnia się w sakramentalnej wspólności. Bóg dając ludziom łaskę sakramentu małżeństwa, umacnia w postanowieniach i zapewnia pełnię miłości. Z tej racji miłość małżeńska jest nierozzerwalna. Wolna wola i brak jakiegokolwiek przymusu prowadzą do przyjęcia takiej miłości i ofiarowania jej we wzajemnym oddaniu. Sakramentalność miłości służy człowiekowi, wzmacniając i uzdalniając go do wypełniania powierzonych mu zadań i obowiązków. Ułatwia także przewyciężanie trudności, otwiera na wzajemne oddanie, rozwija miłość we wszystkich jej wymiarach. Sakramentalna miłość rozumiana jako pełna wyróżnia się wiernością, wyłącznością i płodnością<sup>29</sup>. Dobrze zrozumienie tego aspektu prowadzi małżonków do świętości<sup>30</sup>. W kontekście sakramentalności podstawową jej mocą jest miłość, która zabezpiecza „zarówno wartość prawdziwej jedności małżonków (to jest zjednoczenia osobowego), jak też wartość odpowiedzialnego rodzicielstwa (czyli rodzicielstwa w postaci dojrzałej i godnej człowieka). Mówiąc językiem tradycyjnym, miłość jako nadrzędna «moc» koordynuje działania osób, męża i żony, w zakresie celów małżeństwa (...). Miłość jako nadrzędna moc, którą mężczyzna i kobieta otrzymują od Boga wraz ze swoistą «konsekracją» sakramentu małżeństwa, niesie z sobą prawidłową koordynację tych celów, wedle których w tradycyjnym nauczaniu Kościoła kształtuje się moralny (a raczej «teologalno–moralny») ład życia małżeńskiego”<sup>31</sup>.

### 4.3 Miłość wierna i wyłączna

Ślubowanie składane przez małżonków wyraża miłość, która trwa aż do końca życia. Decyzja o takiej więzi jest podejmowana w sposób wolny i świadomy, a sama wierność

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 57.

<sup>29</sup> Por. M. Ozorowski, *Sakrament małżeństwa*, w: SMR, s. 415-416.

<sup>30</sup> Por. KKK 2360.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Rzym: Liberia Editrice Vaticana 1986, s. 484.

z jednej strony, jest zgodna z naturą sakramentu małżeństwa, z drugiej zaś, stanowi źródło dla pogłębienia i trwania wzajemnego szczęścia<sup>32</sup>.

Z wierności pochodzą takie cechy jak jedność i wyjątkowość. Pierwsze spotkania i wspólne decyzje podejmowane przed sakramentem małżeństwa skutkują w momencie jego zawarcia świadomością jedności i jedyności takiej relacji<sup>33</sup>. Miłość będąc spontaniczną, nacechowaną uczuciowo siłą, musi znaleźć potwierdzenie w słowach i czynach. Nie ma możliwości innej weryfikacji. Potwierdzenie wzajemnych uczuć wraz z podejmowanymi decyzjami otwierają drogę do jedności. Wyłącznie i życie „na zawsze” oznaczają definitywność, która zapewnia rozwój „do” i „w” miłości. Chodzi tu także o pojęcie czasu, miłość dążąca do wieczności nie ma granic, a więc obejmuje swym zakresem całość egzystencji<sup>34</sup>.

Przymierze małżeńskie oznaczające wierność i wyłączność wyraża się w oddaniu siebie drugiemu człowiekowi. W takim znaczeniu mogą zrodzić się związane z tym przymierzem trudności. W sytuacjach, w których mąż, albo żona przestają pełnić swoją rolę, ciężko mówić o obowiązku trwania przy kochanej osobie, a jednak ten obowiązek nie przestaje istnieć. Dla zrozumienia aspektu wierności należy poszukać jego źródła. Oparcie małżeńskiej więzi wyłącznie na ludzkiej sile i na ludzkich decyzjach ostatecznie można nazwać utopią. W takich stosunkach nie ma prawdziwego autorytetu i łatwo jest krzywdzić którąś ze stron. „Na nic się zda mówienie o ofiarnej miłości męża, o oddanej mu żonie, o wzajemnym poddaniu i byciu jednym ciałem, jeśli zapomni się o tym, że cała wizja wytyczona przez św. Pawła, zakłada jako ostateczny punkt odniesienia «bojaźń Chrystusa» (por. Ef 5, 21)”<sup>35</sup>. Bez osoby Chrystusa, który podnosi miłość małżeńską do rangi sakramentu, trudno nazwać ją prawdziwą. Ostatecznym punktem odniesienia w małżeńskiej miłości jest zawsze Bóg.

Stawiając za fundament miłość Tego, który ją daje, w małżeństwie odnajduje się język komunikacji i wzajemne wsparcie. Jedność małżonków wynikająca z sakramentalności i wierności nie pozwala nigdy poczuć się samotnym<sup>36</sup>. Mąż żyje dla

---

<sup>32</sup> Por. HV 9.

<sup>33</sup> Por. L. R. Llorente, *Małżeństwo poślubieni przed Bogiem*, s. 31.

<sup>34</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłości można się nauczyć*, Warszawa: Wydawnictwo PAX 2013, s. 35.

<sup>35</sup> T. Kot, *Poddani w miłości*, w: *Sztuka relacji międzyludzkich Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, red. J. Augustyn, Kraków: Wydawnictwo WAM 2014, s. 287.

<sup>36</sup> Sam sakrament zawsze otwiera człowieka na wspólnotę. Widać to szczególnie w odniesieniu do wspólnoty małżeńskiej. „Sakrament oczekuje od człowieka, że włączy się on w grę zespołową i nie będzie

żony, żona żyje dla męża, a to „jest mocnym środkiem antydepresyjnym: podnosi nastrój, wymaga wprawdzie energii, ale i wzmaga ją, relaksuje, wspiera, otwiera na potrzeby drugiego, zmusza do rozwoju. W dobrych diadach małżeńskich ludzie afirmują się wzajemnie”<sup>37</sup>. Wśród zaznaczonych cech pojawia się zmuszenie do rozwoju. Wynika ono ze wspólnych i różnych zainteresowań, z odmienności płci, w których uzupełnia się punkt patrzenia na świat i pełni odpowiednie role<sup>38</sup>. Rozwój gwarantowany jest przez nieustanny dialog małżeński. Średnio z rodzicami żyje się od dwudziestu do trzydziestu lat, co oznacza że większość życia i czasu spędza się z kochaną osobą w małżeństwie.

Wierność i wyłączność ukierunkowują małżeństwo na wspólnotę rozwoju. Stawianie celów w życiu jest istotnym aspektem motywującym do dobrego życia. W małżeńskiej wspólnotcie odnajduje się siłę do osiągnięcia postawionych celów. Wyraża się to w poszczególnych talentach małżonków, a nade wszystko w ich jedności wspólnotowej. Nie chodzi zatem o indywidualne dbanie o własne życie, ale stawianie celów we wspólnocie i wspólne ich osiąganie. W takim procesie rozwija się także człowiek przez swoje własne talenty. Istotne w braniu odpowiedzialności jeden za drugiego, szczególnie gdy dochodzi do sytuacji trudnych, jest zawsze oparcie i zaufanie w osobie kochającej. W tak rozumianej wspólnotcie bez problemu znajduje się czas wolny dla współmałżonka i dla siebie samego<sup>39</sup>.

Małżeństwo tworzą kobieta i mężczyzna, różniący się w budowie fizycznej zewnętrznej i wewnętrznej, a także w odbieraniu bodźców i reakcji na rzeczywistość. Jedność nie polega na byciu kopia, a różnice między małżonkami nie muszą oznaczać nieporozumień i konfliktów, ale mogą prowadzić do wzajemnego uzupełniania się. Wiedza o wzorach mężczyzny i kobiety i o różnicach między nimi zachodzących, pomoże w zrozumieniu relacji miłości. Współczesnych ludzi można podzielić na starszych, wychowanych według tradycyjnych wartości i na młodych, którzy o tych wartościach nie

---

indywidualistą, który tę grę niszczy”, Z. Kijas, *Sakramenty święte – odpowiedzią Kościoła na współczesne podejście do seksualności*, WST nr 3/2015, s. 15.

<sup>37</sup> A. K. Ładyżyński, *Razem w niestabilnych czasach*, w: SRM, s. 334.

<sup>38</sup> Por. A. K. Ładyżyński, *Razem w niestabilnych czasach*, w: SRM, s. 334; brak dialogu małżeńskiego prowadziłby do znudzenia i braku perspektyw na długie i szczęśliwe życie.

<sup>39</sup> Wspólnota rozwoju pokazuje, że „wspólne dobre życie jest możliwe (...). Dzieje się tak wówczas, gdy małżonkowie wynoszą z rodzin pochodzenia dobrą hierarchię wartości albo, gdy w wysiłku osobistym odkrywają pokłady skarbów ukrytych we wzajemnych relacjach i sens wspólnego życia. Dokonuje się to wówczas, gdy zaczynają rozumieć, że są dla siebie najważniejszymi osobami, odrzucając doktrynę o «życiu tylko dla dzieci» oraz, że realizacja potrzeb osobistych i współmałżonka nie stanowi przejawu egoizmu, ale dobrze pojmowanej miłości własnej. Bo właśnie zaspokoiwszy potrzeby własne, można innym ofiarnie służyć”, por. A. K. Ładyżyński, *Razem w niestabilnych czasach*, w: SRM, s. 337.

mają pojęcia. Podział ten jest umowny, gdyż wszystko zależy od rodziny, sposobu wychowania, rówieśników, i innych aspektów. Jednakże widać różnicę w podejściu do tematu męskości i kobiecości, a przez to do realizacji uczucia miłości. Zmieniają się schematy zachowań, inne jest także podejście do obowiązków i zadań.

Współcześnie w dyskusjach pomiędzy męskością, a kobiecością ścierają się dwie skrajności: podejście rywalizacyjne i unifikacja jedнопłciowości<sup>40</sup>. Pierwsza skrajność doprowadziła do różnych ruchów feministycznych, do dostrzegania niesprawiedliwości zachodzącej między światem męskim i żeńskim. Unifikacja jedнопłciowości znajduje się jako jeden z postulatów postmodernistycznego świata i jest przejawem ideologii gender. Problem człowieka wymyka się jednak z naukowego świata, który chciałby nim zawładnąć. Nie da się wyjaśnić naukowo fenomenu uczucia miłości owocującego małżeństwem, a następnie rodziną. Odkrywanie mechanizmów biologicznych pozwala zrozumieć siebie i odnieść się do osoby kochanej. W tym wszystkim trzeba zauważyć, że męskość „to zdolność wejścia w specyficzną, niepowtarzalną relację z kobietą. Umiejętność zachwycenia się nią, jej odmiennością, a w konsekwencji swoista kontemplacja jej. I odwrotnie, kobiecość polegać będzie na podziwie i urzeczeniu innością mężczyzny”<sup>41</sup>.

Odnosząc się do różnych miejsc na ziemi, do różnych kultur, trudno wypracować jeden wzór męskości i kobiecości. Tym, co łączy wszystkie wzory jest gotowość do prokreacji. Kobieta od zawsze potrzebuje oparcia w mężczyźnie i szuka takiego, który byłby idealny na czas ciąży i wychowywania potomstwa. Dla mężczyzny szczęście jest sumą równoważną między światem pracy, pasji i rodziny. W małżeństwie mężczyzna jest odbierany z perspektywy odpowiednich relacji, dostrzega się w nim partnera, towarzysza, ojca, gospodarza, zięcia, syna. Te konteksty w całości dają obraz mężczyzny – męża. Co ważne, o ile kobieta ma łatwość w wyrażaniu uczuć, to mężczyzna ma z tym problem i musi się tego uczyć od kobiety. Potrzebuje on także docenienia tego, co robi i jak ważny jest w związku małżeńskim<sup>42</sup>. Brak wsparcia ze strony żony może doprowadzić do nieobecności fizycznej i duchowej męża.

---

<sup>40</sup> Por. M. Babik, *Istota męskości*, w: SRM, s. 170-171.

<sup>41</sup> Tamże, s. 171-172.

<sup>42</sup> Por. A. Karoń – Ostrowska, *Mężczyzna w rodzinie kobiety punkt patrzenia*, w: SRM, s. 175.

Z perspektywy kobiety sprawa wygląda nieco inaczej. O ile kiedyś ideałem była żona zajmująca się domem, troszcząca się zarówno o dzieci i męża, o tyle dziś częściej podkreśla się jej niezależność i zdolność do pogodzenia życia w rodzinie z rozwojem zawodowym. Nie zmieniło się natomiast to, że kobieta potrzebuje poczucia stabilności i bezpieczeństwa. Te elementy wymagane są ze strony męża<sup>43</sup>. Kobiecie narzuca się coraz więcej obowiązków. Dlatego bardzo ważne jest wzajemne wsparcie. Ostatecznie kobieta z przeszłości i kobieta współczesna realizuje swoje powołanie w rodzinie. Zaprzeczenie tego faktu prowadzi do niezrozumienia i zagubienia w iluzorycznym świecie. Właściwe spojrzenie na kobiecość i męskość ułatwiają trwanie w wierności.

Miłość wierna cechuje się Bożą obecnością, a przez to za cel stawia zjednoczenie z Nim. Problem rozbitych małżeństw pokazuje jak często ludzie biorą sprawy we własne ręce, nie pozwalając działać Bogu bezpośrednio i przez drugiego człowieka. Rozwijając tematykę wierności i szukając motywacji do niej, trzeba zwrócić uwagę, że Bóg chce dla człowieka jedynie dobra. Wolność wyboru jako dar ma służyć świadomej wierności i wyłączności. Bóg jest gwarantem takiej rzeczywistości. Kolejnym ważnym aspektem jest perspektywa wieczności, która dla człowieka powinna oznaczać pełne zjednoczenie z Bogiem. Ta perspektywa jest istotna dla małżonków, o ile pamiętają i wypełniają przez siebie złożone śluby. Dbając o własny rozwój, powinni oni pamiętać, że zmierza on do celu, jakim jest świętość. Dotyczy to relacji między małżeńskiej i relacji rodziców do dzieci<sup>44</sup>.

Miłość wierna w jedności skutkuje miłością płodną. W dzisiejszych czasach zdarza się kwestionować wartość małżeństwa i coraz częściej stwierdza się niemożność trwania w jednym związku przez całe życie. Tym zjawiskom przeczą niejednokrotnie małżonkowie i rodziny, które mimo trudności pragną trwać ze sobą w jednej, wiernej wspólnotcie. Ważne świadectwo nierozzerwalności dają te osoby, które zostały opuszczone przez współmałżonka lub współmałżonkę, a decydują się wypełnić do końca złożone śluby<sup>45</sup>. Postawa tych małżeństw i tych zranionych osób nie pozwala zdeprecjonować samego sakramentu małżeństwa. Wierność w jedności przez dar płodności prowadzi do stworzenia rodziny. Można stwierdzić, że komunizm osób w małżeństwie przeradza się w

---

<sup>43</sup> Por. A. K. Ładyżyński, *Kobieta w rodzinie*, w: SRM, s. 175.

<sup>44</sup> Por. M. Kuczaj, H. Kuczaj, *Przewodnik dla narzeczonych i młodych małżeństw Pójdź ze mną do nieba*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael 2017, s. 99-102.

<sup>45</sup> Przypis, teksto Sychar



komunię osób w rodzinie. Ta komunia oznaczania dawanie dobra, ale także jego otrzymywanie. Schemat przeradzania małżeństwa w rodzinę stanowi o procesie dojrzałości, jakiego podjęli się odpowiedzialni ludzie. Miłość wierna i płodna oznaczają gotowość do poświęcenia i do przyjęcia innych, jako dar od Boga<sup>46</sup>.

#### 4.4 Miłość płodna

Głęboka więź i uczucie jednoczące małżonków w sakramentalnej wspólnocie oznaczają otwartość na dar życia i pragnienie posiadania potomstwa<sup>47</sup>. To, co cechuje małżonków oczekujących potomstwa, w odróżnieniu od kobiet w ciąży nie będących w związkach małżeńskich, to wzajemna integracja, gotowość do poświęceń, ochrony dzieci i opieki nad nimi<sup>48</sup>. Nie chodzi tu o pomniejszanie wartości kobiet, które nie będąc w małżeństwie, nie z własnej winy zaszły w ciążę. Jednakże inny start w życie ma dziecko, które może liczyć zarówno na matkę, jak i ojca, także z perspektywy uczuć matczynych i ojcowskich. Nie można także pomniejszać godności i wolności dzieci zrodzonych w niemalżeńskim łożu. One potrafią kochać miłością nieograniczoną i otrzymywać tę miłość od swoich biologicznych rodziców. Zawsze będzie istniała różnica między taką relacją, a wspólnotą małżeńską. Wyjątkowość tak rozumianej rodziny polega między innymi na opisywanej wcześniej jedności i utożsamianiu się z tymi, których się kocha. O znaczeniu tej wspólnoty przypomina również Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, w której zostało napisane: „małżonkowie wiedzą, iż są współpracownikami miłości Boga Stwórcy i jak gdyby jej interpretatorami w zakresie obowiązku przekazywania życia i wychowania, które winny być uważane za ich właściwe zadanie”<sup>49</sup>. Płodność małżeńska znajduje tutaj autorytet najwyższy, jakim jest Bóg i umożliwia uczestniczenie w Jego dziele stwarzania. O tym autorytecie jednoczącym zarówno małżonków, jak i rodziny przypomniał Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej w czasie Mszy świętej odprawianej przed sanktuarium świętego Józefa w Kaliszu w 1997 roku<sup>50</sup>. Mówił on wtedy, że odpowiedzialność za życie

---

<sup>46</sup> Por. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, s. 317-318.

<sup>47</sup> Por. HV 9.

<sup>48</sup> Por. L. R. Llorente, *Małżeństwo poświęcenia przed Bogiem*, s. 37.

<sup>49</sup> KDK 50.

<sup>50</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej przed sanktuarium św. Józefa w Kaliszu*, w: PdO, s. 925-932.

w szczególności dotyczy rodziny, ale troska o życie dotyczy wszystkich ludzi. Dalej wartość rodziny wyraża się w świętości, powstającej w wyniku sakramentu. Papież rozważa temat komunii osób, jako bezwarunkowy dar z siebie, dar bez ograniczeń, wzajemne wspieranie, a także miłość, dzięki której „rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci”<sup>51</sup>.

Bezwarunkowy dar z siebie może ofiarować ten, kto zna własną wartość i czuje naturalną potrzebę dzielenia się z innymi. Małżeństwo jest wspólnotą, w której dzielenie się sobą jest nie tylko przywilejem, ale obowiązkiem. Ten obowiązek rozumiany jest jako istota budowania wzajemnych powiązań<sup>52</sup>. Jeśli mąż nie potrafi otworzyć się na żonę i na odwrót żona na męża, takie małżeństwo nie przetrwa próby czasu. Miłość przyczyniająca się do bycia darem dla innych nie jest zarezerwowana wyłącznie do wspólnoty małżeńskiej, nie można jej również zamykać wyłącznie w ramach miłości płodnej. Cechuje ona ludzi, którzy czynią z niej sztukę i którzy chcą wykraczać poza siebie i dawać innym to, czego ci nie mają. W takiej miłości nie ma znaczenia, czy ktoś jest przyjacielem, czy nie. O człowieku, który chce swoje życie opierać na miłości, świadczą jego czyny<sup>53</sup>. W miłości między kobietą, a mężczyzną nie ma nic piękniejszego niż pewność, że dla kogoś jest się cennym<sup>54</sup>. Byciem darem w małżeństwie musi być całkowite, to znaczy, że we wszystkich sferach życia małżonkowie powinni się sobie ofiarowywać. Mają być dla siebie najlepszymi przyjaciółmi, partnerami, kochankami, tak by wzajemne wsparcie przenikało całe ich życie i wszystkie relacje.

Wzajemne wsparcie wynika z troski o człowieka, a ta jest prawdziwa, gdy miłość jest ludzka, pełna, wierna i wyłączna, płodna. Pierwszym wzorem jest miłość Trójcy, wskazująca właściwy kierunek wzrostu dla człowieka i wspólnoty małżeńskiej. Ideał, inaczej mówiąc miłość bez skazy, w tym przypadku nie ma prowadzić do zniechęcenia, ale nieustannie motywować do realizacji miłości, a przez to czynić ją płodną. W ten sposób człowiek dostrzega potrzebę wsparcia osoby kochającej, ale również sam pragnie ją wspierać na tyle, ile potrafi. Trudno stwierdzić, czy większość rodzin składa się z fachowców i czy ich członkowie zdobyli specjalistyczne wykształcenie mające na celu

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 929.

<sup>52</sup> Por. AL 131-132; miłość małżeńska „zakłada wzajemny dar z siebie, włącza i zawiera wymiar płciowości i uczuciowości, odpowiadając planowi Bożemu”, AL 67.

<sup>53</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłości można się nauczyć*, s. 30.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 54; w małżeństwie bycie darem oznacza nieustanne wsparcie, szczególnie w trudnych momentach, por. H. J. Markman, S. M. Stanley, S. L. Blumberg, *Fighting for Your Marriage*, s. 232-238.

zrozumienie małżeństwa i rodziny w zakresie teologii, psychologii, pedagogiki, i innych dziedzin nauki. Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że w większości przypadków na stałość i wierność duży wpływ ma posiadane potomstwo. Dojrzałość uczuciowa, skutkująca stałością i wiernością wyraża się w relacjach między małżeńskich i w relacjach między rodzicami, a dziećmi. Przewyciężanie konfliktów wynika z potrzeby wsparcia, a ta potrzeba jest zauważalna w większym stopniu, gdy na świat przychodzą dzieci<sup>55</sup>. Potrzeba wsparcia nie dewaluuje się wraz z rozwojem i dorastaniem człowieka, wręcz nabiera wartości i wyrazistości. W ten sposób mówiąc o wsparciu, dotyka się miłości płodnej, otwartej na potomstwo i gotowej podjęcia trudu wychowania. Miłość płodna uzdalnia ludzi do wzajemnego wspierania.

W opisie miłości wiernej i wyłącznej została zauważona różnica między kobiecością, a męskością. Wspomniano także o komunii osób w małżeństwie i rodzinie. Te zagadnienia wypada w przypadku miłości płodnej rozszerzyć o tematykę komplementarności, która wcześniej w tej pracy została przedstawiona w punkcie dotyczącym daru płciowości. Jan Paweł II pojęcia komplementarności używa jako jedność, uzupełnianie i zjednoczenie w kontekście formacji człowieka, w sytuacjach potrzeb ludzkich, w odniesieniu do kultury, wreszcie do relacji między kobietą i mężczyzną<sup>56</sup>. W odniesieniu do miłości małżeńskiej wiele zostało już napisane w kontekście daru, zobowiązania, tworzenia wspólnoty, otwarcia na życie. Natomiast komplementarność, oznaczając wzajemne uzupełnianie, jednoczy wszystkie wypisane elementy. Rozpoczynając od stworzenia człowieka nabiera sensu posłuszeństwo wobec Tego, który daje życie. To posłuszeństwo nakazuje poszukiwanie planu Stwórcy wobec stworzenia i pozwala dostrzec odrębność między mężczyzną, a kobietą. Dalej doświadczają oni, że Stwórca obdarza ich taką samą godnością i wzywa do komplementarności skutkującą komunią międzyosobową. Właściwe zrozumienie ciała ludzkiego, sfery emocjonalnej i uczuciowej, a także życia wewnętrznego sygnalizują zrozumienie planu Stwórcy wobec człowieka<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> Por. G. A. Kelly, *Poradnik Rodziny Katolickiej*, tłum. A. Kasprzyk, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2007, s. 21.

<sup>56</sup> Por. SRS 45; PDV 43-59; Jan Paweł II, *Przemówienie Kontynentalny wymiar podróży*, OsRomPol 20:1999, nr 4, s.17-18; Jan Paweł II, *Przemówienie Jak apostołowie nowej ewangelizacji budujecie cywilizację miłości*, OsRomPol 8:1987, nr 6, s. 27-28.

<sup>57</sup> Uzupełnienie informacji na temat komplementarności można odczytać w dokumencie Konferencji Episkopatu Polski dotyczącym małżeństwa i rodziny: „Trzeba podkreślić, że w optyce antropologicznej Kościoła mężczyzna i kobieta nie mogą poprzestać na wzajemnym uznaniu swojej równości, lecz muszą

Wraz z miłością płodną pojawia się problem pożądliwości. Jan Paweł II rozważając stworzenie mężczyzny i kobiety przez Boga, napisał w odniesieniu do nauczania Pisma Świętego o trojakiej pożądliwości. Chodzi o fragment z pierwszego listu świętego Jana: „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia, nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1J 2, 16–17)<sup>58</sup>. Papież rozważając grzech pierworodny, przypomina jego pierwszy skutek, którym jest wstyd. Poczucie wstydu wynika przede wszystkim z oddalenia się człowieka od Boga, z niewypełnienia Jego poleceń. Pierwotna komunika i jedność międzyludzka zostały utracone wraz z pierwszym grzechem<sup>59</sup>. Wstyd związany z ludzką seksualnością wyraża się w trudności utożsamiania się z własnym ciałem. Naruszenie integralności ludzkiej płciowości rodzi w człowieku pożądliwość. Ona natomiast wskazuje na brak integralności, jedności i komunikowania się<sup>60</sup>. Stąd pożądliwość oznaczająca chaos w intymności stoi na przeszkodzie miłości płodnej. Pożądliwość z osobowego charakteru wspólnoty małżeńskiej może doprowadzić do niepohamowanej chęci posiadania i używania. Dochodzi zatem do uprzedmiotowienia relacji i miłości i samego człowieka. Wstyd, który pojawia się wraz z grzechem pierworodnym ma ostatecznie chronić człowieka przed niszczącą pożądliwością. Miłość płodna, przez właściwe zrozumienie teologii ciała, przezwycięża pożądliwość pragnieniem dobra i poszukiwania pierwotnej jedności.

Pragnienie drugiej osoby wydaje się być w małżeństwie niezaspokajalne. Następuje to z powodu determinacji i tęsknoty, powstających na skutek różnych przeszkód. Wspomniane przeszkody oznaczają niemożność spędzania czasu ze sobą, wynikającą z obowiązku pracy, różnych chorób lub nieprzewidzianych sytuacji. Jeszcze piękniej jest, gdy niezaspokojone pragnienie osoby wynika z małżeństwa pojmowanego jako nieustanna przygoda<sup>61</sup>. W takich przypadkach nie ma mowy o zubożeniu,

---

być świadomi swej komplementarności. W zamyśle Boga mężczyzna i kobieta mają sobie wzajemnie pomagać przede wszystkim w samym byciu człowiekiem. Oczywiście komplementarność dotyczy także odpowiedzialności za świat i zaangażowania w życie społeczne. Uznanie komplementarności mężczyzny i kobiety każe stylem życia uczynić «codziennosc». Jest ona niezmiernie istotna nie tylko dla duchowości małżeńskiej, ale dla całokształtu relacji między mężczyznami i kobietami”, SPMR 65.

<sup>58</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i Niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, s. 107-136.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 112-115.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 116-119.

<sup>61</sup> Por. S. Morgalla, *Kobiecość a męskość*, w: SRM, s. 246–247.

przyzwyczajeniu, przykrym obowiązku trwania, jest natomiast proces nieustannego poznawania i tworzenia dobra wynikającego z płodnej miłości.

Miłość płodną należy odnieść do obrazu Trójcy Świętej. Obrazem stworzonym na Boży wzór jest człowiek. Błędem byłoby więc stwierdzenie, że tylko mężczyzna, albo tylko kobieta odnoszą się do tego obrazu. Co więcej, w płodności małżeńskiej realizuje się nie tylko miłość, ale również duchowość ludzka<sup>62</sup>. Duchowość małżeńska w płodnym znaczeniu będzie zawsze prowadziła do bliskości, wzajemnego oddania i zrozumienia.

Katechizm przypomina, że małżonkowie w miłości płodnej uczestniczą w stwórczym działaniu Boga, dlatego są odpowiedzialni za przekazywanie życia i wychowanie. Stąd wynika również odpowiedzialność za regulację poczęć<sup>63</sup>. Odsuwanie przyjęcia daru miłości jakim jest potomstwo, nie może w żadnej mierze wynikać z egoizmu. Termin regulacji poczęć przy wykorzystaniu naturalnych metod jest zgodny z moralnym sumieniem małżonków, o ile nie oznaczałby całkowitego zamknięcia na dar dzieci<sup>64</sup>. Współcześnie można zaobserwować problem w rozumieniu miłości płodnej. Z jednej strony, człowiek chce czerpać jak najwięcej przyjemności, z drugiej, nie jest gotów na przyjęcie skutków współżycia. Przy czym miłość tak traktowana jest jedynie namiastką prawdziwej miłości, jeśli w ogóle można tak ją nazwać. Pokusa niepoohamowanej przyjemności seksualnej wkrada się dziś w życie małżeńskie, niszcząc obraz prawdziwej Bożej wspólnoty. Jak duży jest to problem, widać w skali stosowania środków antykoncepcyjnych<sup>65</sup>. Człowiek wypiera z życia Boga i pragnie być wyłącznym panem własnego życia, w każdej jego sferze. Z biologicznego punktu patrzenia młody organizm zarówno kobiety, jak i mężczyzny jest najbardziej przystosowany do posiadania potomstwa<sup>66</sup>. Kobieta w naturalny sposób przestaje być płodna około pięćdziesiątego roku życia, stąd należy przyjąć, że do tego czasu Bóg umożliwił jej radość bycia matką i obdarował darem miłości płodnej<sup>67</sup>.

---

<sup>62</sup> Por. J. Augustyn, *Duchowość mężczyzny i kobiety*, w: SRM, s. 227; por. J. Piper, *Preparing for marriage: Help for Christian Couples*, Minneapolis 2018, s. 21-32.

<sup>63</sup> Por. KKK 2367-2368.

<sup>64</sup> Por. KKK 2369-2370.

<sup>65</sup> Por. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, s. 104-105.

<sup>66</sup> Por. W. Półtawska, *Uczcie się kochać*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2015, s. 103-104.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 104.

#### 4.5 Inne warunki

Opisując miłość i jej konstytutywne elementy, można właściwie pojąć i zrozumieć istotę małżeństwa. Wspomniane warunki dotyczą zarówno budowania tej wspólnoty, jak również przygotowania do niej. Odnosząc dojrzałą miłość do różnych nauk i pojęć, należy wspomnieć o innych warunkach tworzenia małżeństwa. Temat ten łatwiej ująć, rozpatrując przypadki nieważności tego sakramentu. W Kościele katolickim nie ma instytucji rozwodowej, są natomiast sytuacje, w których mimo złożonych ślubów małżeństwo nie zostało zawarte. Co roku w sądzie kościelnym są rozważane tysiące spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa<sup>68</sup>. Wnioskować można zatem o dużej niewiedzy młodych odnośnie wymogów do zawarcia sakramentu małżeństwa.

Pierwszym ważnym wymogiem jest wolność w podjętej decyzji. Narzeczeni wyznając sobie miłość, wyrażają publicznie decyzję wewnętrzną. Nie można zatem w żaden sposób przymuszać młodych do takiego kroku. Jakakolwiek interwencja ze strony rodziny przymuszająca lub przynaglająca do sformalizowania związku, będzie zawsze dla niego zagrożeniem. Przymus może wynikać także z uczucia lęku, wynikającego z oceny środowiska, w którym się żyje, bądź ze strachu spowodowanego potencjalną samotnością. Znane są przypadki dziewczyn, które zaszły w ciążę w młodym wieku i rodzina wymogła na nich wyjście za mąż za ojca dziecka, mimo że one same nigdy nie podjęłyby takiej decyzji<sup>69</sup>.

W kanonie 1055 Kodeksu Prawa Kanonicznego można przeczytać: „małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”<sup>70</sup>. Opierając się na prawie kościelnym, można wyliczyć inne wymogi. Obok wolnej woli bardzo ważna jest świadomość, że zawiera się przymierze na całe życie. To znaczy, że wszelkie formy temu przeciwnie są niedopełnieniem złożonych ślubów. Nie można zawierać małżeństwa, zakładając przerwanie tej relacji w wypadku jakiś trudności, na przykład utraty zdrowia, zdrady męża lub żony, niezamierzonego braku możliwości posiadania potomstwa. Dojrzała postawa oznacza zaufanie i pewność z jednej

---

<sup>68</sup> Por. J. C. Dobson, *Miłość potrzebuje stanowczości*, s. 181.

<sup>69</sup> Por. tamże, s. 181.

<sup>70</sup> KPK 1055 §. 1.

i drugiej strony, dlatego nie ma opcji, w której z góry zakłada się rozwody. Z dojrzałej postawy wynika również świadomość trudności mogących pojawić się w małżeństwie<sup>71</sup>. Wymogiem budowania wspólnoty małżeńskiej u podstaw jest gotowość do wzajemnego wzrostu, czyli otwarcia na to, co w małżeństwie dobre. Jeśli ktoś z góry zakłada, że nie chce, bądź nigdy nie będzie gotów na założenie rodziny i wychowanie potomstwa, również nie spełnia wymogów tworzenia małżeństwa. Małżeństwo już u podstaw ukierunkowane jest na nowe życie i na twórczą rolę rodziców. Bardzo ważna jest także świadomość, że małżeństwo zawierane przed Bogiem nie jest zwykłą przysięgą, ale jest podniesione do rangi sakramentu. Z tego powodu mówi się o jedności i nierozzerwalności, a także o stałej Bożej obecności w tej wspólnotce<sup>72</sup>.

Zatajenie jakichkolwiek chorób może oznaczać nieważność małżeństwa. Chodzi o sytuacje, w których oszukana strona nie zgodziłaby się dany związek, gdyby wcześniej wiedziała o chorobie psychicznej, alkoholowej, o zaburzeniach umysłowych, niepłodności i innych problemach<sup>73</sup>.

Pragnienie zawarcia małżeństwa i trwania w nim wiąże się z pytaniem, czy jest się na taką rzeczywistość gotowym<sup>74</sup>. W takiej sytuacji dojrzałość uczuciowa jest warunkiem

---

<sup>71</sup> Te trudności mogą być związane ze zmianą postaw męża względem żony, jak i żony względem męża. „W małżeństwie często się zdarza powolne narastanie oziębłości uczuciowej. Łatwo zapomnieć i uprzejmościach i troskliwej usługowości z okresu narzeczeństwa i początku małżeństwa. Romans kończy się często w pierwszych kilku miesiącach małżeństwa. Mężczyzna, który potrafił siedzieć z żoną w czasie, gdy się o nią starał, trzymać ją za rękę i całować całymi godzinami, uważa tego rodzaju pieszczoty po ślubie za bezsensowne. Żona czuje się zaniedbana i odrzucona i zastanawia się, czy straciła swoją urodę i kobiecy urok. Staczeniu się małżeństwa w oschłość i nudę towarzyszy rozgoryczenie, wrogość i niezgoda. Kobieta, tak dbała o swój wygląd w czasie, gdy się o nią starano, po ślubie potrafi zapomnieć o swoich uroczych sztuczkach, a młode dziewczęta, które pilnowały się, żeby nie zepsuć zalotów drobnymi sporami, wyprawiają jako żony hałaśliwe awantury. W małżeństwo powinno się wkraczać z przeświadczeniem, że trzeba będzie się tak samo usilnie starać o utrzymanie szczęścia w małżeństwie, jak starano się o powodzenie zalotów”, A. H. Chapman, *Leczenie zaburzeń emocjonalnych Podręcznik dla lekarza praktyka*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1973, s. 335-336.

<sup>72</sup> O przymiotach małżeńskich, w kontekście problemu łatwego orzekania nieważności małżeństwa, mówił papież Benedykt XVI podczas spotkania z członkami Trybunału Roty Rzymskiej: „w tym sensie egzystencjalne, personalistyczne i relacyjne rozpatrywanie związku małżeńskiego nie może nigdy odbywać się z uszczerbkiem dla nierozzerwalności, istotnego przymiotu, który wraz z jednością w małżeństwie chrześcijańskim nabiera szczególnej mocy z racji sakramentu”, Benedykt XVI, *Przemówienie Należy wystrzegać się pseudoduszpasterskich rozwiązań w badaniu ważności małżeństw*, OsRomPol 31:2010 nr 3/4, s.24.

<sup>73</sup> Por. A. Nadbrzeżny, *Ważność a owocność sakramentu małżeństwa*, s. 22-27.

<sup>74</sup> Gotowość na sakramentalne małżeństwo jest równoznaczne z dojrzałą miłością, która „wyraża się nie tylko w takich przejawach, jak: troska o wzajemną bliskość, fizyczna i psychiczna wierność, wczuwanie się w przeżycia osoby kochanej, udzielanie pomocy sobie nawzajem i współdziałanie, ale także w posługiwaniu się takim językiem miłości, jaki jest preferowany przez kochaną osobę (...). W dojrzałej miłości istotne jest nie tylko to, że jedna osoba kochająca wyraża miłość osobie kochanej w sposób, który stawiany jest przez nią na pierwszym miejscu. Nieodzowne jest więc poznanie tego, jak ktoś, kogo pragniemy otoczyć miłością hierarchizuje sposoby jej wyrażania”, U. Dudziak, *Rozwój ku seksualności*

wkraczania w życie drugiej osoby. Proces zakochania, zwieńczony sakramentem małżeństwa, musi zawierać etapy zmierzające do podjęcia dojrzałej decyzji. Te etapy zostaną przedstawione w kolejnej części pracy.

#### 4.6 Składniki dobrego małżeństwa

James Dobson<sup>75</sup> w książce pod tytułem *Miłość potrzebuje stanowczości* jeden z rozdziałów zatytułował: „składniki dobrego małżeństwa”<sup>76</sup>. Bazując na pracy innych naukowców wymienia on dwanaście składników, które mają służyć zarówno przygotowującym się do małżeństwa, jak i osobom związanym węzłem małżeńskim. Te składniki z perspektywy psychologii i teologii jak najbardziej spełniają funkcję warunków budowania i trwania we wspólnocie małżeńskiej. W tej części pracy zostaną przedstawione i rozwinięte propozycje Dobsona.

Trwałość małżeńskiej wspólnoty zależy od więzi, jaka łączy zakochane osoby. Więzy ta jest swoistym emocjonalnym przymierzem, sprawiającym, że kobieta i mężczyzna stają się dla siebie największą wartością i największym darem. Wiele małżeństw nie przechodzi próby czasu. W takim kontekście można postawić tezę, że w małżeństwach tych nie było prawdziwej więzi, to znaczy, że zawarte przymierze nie było autentyczne. Składniki, które zostaną przedstawione odnoszą się do poszczególnych części ciała człowieka i pokazują jak wielkie znaczenie mają również zmysły w poznawaniu ludzi i otwarciu się na nich. Chodzi o następujące relacje<sup>77</sup>:

- Oko – ciało. Spojrzenie ma zdecydowane znaczenie w odbieraniu innych ludzi. Atrakcyjność ciała nie jest najważniejsza, jednakże nie da się ukryć, że jest to pierwszy element, dzięki któremu określa się płeć, wiek, wzrost, osobowość. Od tego jakie wrażenie zrobi człowiek na drugim człowieku zależy, czy dojdzie do kolejnych stadiów relacji.

---

dojrzałej, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 78-79.

<sup>75</sup> James Dobson jest amerykańskim lekarzem, profesorem pediatrii, działaczem chrześcijańskim, cenionym psychologiem. Założył fundację mającą na celu pielęgnowanie życia według tradycyjnych wartości. W swoich publikacjach przeciwstawia się związkom homoseksualnym, rozwodom, aborcji, pornografii, itp. Jest szczęśliwym ojcem rodziny, por. J. C. Dobson, bibliografia, [https://www.newreleasetoday.com/authordetail.php?aut\\_id=206](https://www.newreleasetoday.com/authordetail.php?aut_id=206) (dostęp: 13.03.2018).

<sup>76</sup> Por. J. C. Dobson, *Miłość potrzebuje stanowczości*, s. 164-173.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 165-166.



- Oko – oko. Pierwsze spotkanie cechuje się pewnym poczuciem wstydu, to znaczy, że ludzie patrząc na siebie za pierwszym razem momentalnie odwracają wzrok w inną stronę. Dopiero kolejne spojrzenia utwierdzają w przekonaniu, że chce się kontynuować relacje z daną osobą.
- Głos – głos. Jest to bardzo ważne stadium, podczas którego rozmawia się o wszystkim. W ten sposób człowiek prezentuje własne życie, sposób spędzania wolnego czasu, własne umiejętności, zawód, skończone szkoły, opinie i nawyki. W tym stadium ważne by przedstawić to, co się komu podoba, a co nie. Jeśli okaże się, że w wielu opowiedzianych elementach zachodzi zgoda, wzajemna relacja może przerodzić się w przyjaźń.
- Dłoń – dłoń. Po pierwszym spojrzeniu i po pierwszych rozmowach bardzo ważny jest pierwszy kontakt fizyczny. Ciekawostką jest to, że dokonuje się on w najmniej oczekiwanym momencie. Zazwyczaj jest to podanie dłoni, na przykład w celu pomocy wyjścia z samochodu. Początkowy fizyczny kontakt umożliwia wycofanie się, jeśli czuje się, że to nie jest odpowiedni moment. Natomiast z czasem dotyk staje się dowodem zaangażowania i odpowiedzialności.
- Dłoń – ramię. W świecie przesyconym erotyzmem zapomina się o prostym koleżeńskim geście jakim jest położenie dłoni na ramieniu. Nie chodzi tu jeszcze o głęboką miłość, ale jest to coś więcej niż przyjaźń. Kobieta i mężczyzna stoją blisko obok siebie, ale nadal patrzą na świat przed sobą.
- Dłoń – talia. Tego gestu w normalnie rozumianych relacjach nie dokonują osoby tej samej płci. W tym etapie można już mówić o zakochaniu, o takiej bliskości, w której dzieli się z drugą osobą różnymi sekretami. Dalej jednak patrzy się przed siebie.
- Twarz – twarz. Stadium, w którym dochodzi do kolejnego przekroczenia fizycznej bariery. Element, w którym mowa o patrzeniu na siebie oznacza przytulanie i całowanie. Na tym poziomie dochodzi do wzajemnego porozumiewania, bez używania słów. Tutaj pojawia się także pożądanie seksualne. Jak widać dopiero w siódmym stadium to pożądanie ma właściwe miejsce, bo człowiek potrafi je odpowiednio ukierunkować i nie traktować

przedmiotowo osoby zakochanej. W tym stadium nie dochodzi jeszcze do współżycia.

- Dłoń – głowa. Jest to przedłużenie i pogłębienie poprzedniego etapu. Głaskanie po głowie oznacza tu pełne zaangażowanie uczuciowe. Chodzi zatem o dojrzałość uczuciową, która obejmuje już nie tylko jednostki, ale również wspólnotę, którą tworzą.
- Końcowe cztery stadia zostały ujęte w jednym punkcie. Mowa tu o relacjach: dłoń – ciało, usta – piersi, dotykanie poniżej talii i stosunek płciowy. Przedstawione relacje, ze względu na to, że są bardzo osobiste, następują już po ślubie. W ten sposób zarówno kobieta, jak i mężczyzna stają się prawdziwym darem, także w fizycznym tego słowa rozumieniu.

Wypisane stadia w przejrzysty sposób pokazują jak powinna wyglądać prawdziwie piękna relacja między zakochanymi<sup>78</sup>. Postawiona teza o nieautentyczności więzi łączących małżeństwa rozbite odnajduje uzasadnienie w pomieszaniu stadiów lub pominięciu niektórych z nich. Współcześnie często następują ostatnie stadia mimo, że młodzi ludzie tak naprawdę nie zdążyli się poznać i nie są na nie gotowi. Nie można mówić o czasokresie trwania poszczególnych składników, gdyż kolejne stadia następują bardzo płynnie po sobie. Dużo zależy też od dojrzałości człowieka do momentu spotkania z ukochaną osobą. Ostatecznie uczucie miłości broni się zarówno w charakterze emocjonalnym, jak i decyzyjnym, co wykazały opisane etapy.

Składniki dobrego małżeństwa zostały obrazowo ujęte przez części ciała ludzkiego. Z jednej strony jest to zabieg o znaczeniu symbolicznym, z drugiej odnosi się wprost do ciała. Ciało ludzkie pełniąc tak ważną rolę, musi być zdrowe. Spojrzenie człowieka nie może być zamglone różnymi nałogami i złem tego świata. Człowiek ogarnięty nieczystością nie jest gotów odpowiedzialnie spojrzeć na drugiego człowieka. W

---

<sup>78</sup> W tym kontekście ważne jest zrozumienie, że „zakochanie się jest dopiero wstępną fazą miłości. Prawdziwa miłość to z pewnością coś więcej. W miłości ważne staje się dostrzeżenie wartości w drugim człowieku, pragnienie szczęścia i dobra dla niego. W miłości człowiek potrafi bezinteresownie ofiarować swój czas, swoją pomoc, swoją obecność. A więc miłość to postawa – postawa miłości, która – coraz bardziej się pogłębiając – wpływa na kształtowanie innych postaw”, M. Ryś, *O miłości, małżeństwie i rodzinie, Przygotowanie do życia w rodzinie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych*, Warszawa: Wydawnictwo ADAM 1998, s. 147.

podobnym tonie można mówić o dotyku, bliskości fizycznej i innych opisanych elementach<sup>79</sup>.

Przedstawione i opisane elementy oznaczają postawę dojrzałą. Nie można zatem powiedzieć, że ominięcie któregoś z elementów nie będzie problemem w stosunkach między małżeńskich. Co więcej, należy zachęcać nie tylko osoby przygotowujące się do sakramentu małżeństwa, ale także małżonków z różnym stażem wspólnego pożycia, do zapoznawania się ze składnikami dobrego małżeństwa. Przygotowującym się do sakramentu małżeństwa ułatwi to podjęcie odpowiedzialnej decyzji, natomiast małżonkom pozwoli utwierdzić się we wzajemnej miłości i jeszcze bardziej ją pogłębić<sup>80</sup>.

---

<sup>79</sup> Można tu opisane obrazy odnieść do rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Podobnie jak rozwija się człowiek i dostrzega zmiany w swojej fizyczności, podobnie rozwija się w nim świat uczuć i emocji. Dzisiaj w zrozumieniu tych kwestii ogromną rolę odgrywają zarówno rodzice, jak i wychowawcy. Zagrożenia współczesnego świata w szczególny sposób dotyczą rozwiązłości seksualnej, a dzieci i młodzi ludzie najczęściej wchodzą w ten świat korzystając ze współczesnych mediów. Problemem jest przekazywanie przez nie zafałszowanego obrazu świata. Zmiany fizyczne ciała i zmiany życia wewnętrznego mają otwierać człowieka na piękno i wielkość miłości, por. Komisja Episkopatu Włoskiego do spraw Rodziny i Życia, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie*, w: SRM, s. 356.

<sup>80</sup> Dobson opisuje te kwestie w następujący sposób: „dotykanie się, rozmowa, trzymanie się za ręce, patrzenie w oczy i wspomnienia są równie ważne dla małżonków w średnim wieku jak dla dwudziestolatków”, J. C. Dobson, *Miłość potrzebuje stanowczości*, s. 167.



## Rozdział V

# ETAPY DOJRZEWANIA UCZUCIOWEGO DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Podział na przygotowania dalsze, bliższe i bezpośrednie uwzględnia wszystkie etapy dorastania człowieka i jego dojrzewania, także w wymiarze uczuciowym. Pierwszy wspomniany okres obejmuje wychowanie w rodzinie, w szkole i wśród rówieśników, a pomocnymi narzędziami na tym etapie są rozmowa, przykład własnego życia i katechizacja. Przygotowanie bliższe dotyczy młodzieży starszej w wieku od siedemnastu lat i ma za zadanie pogłębić naukę o małżeństwie i rodzinie. Dokonuje się to przez różnego rodzaju konferencje, spotkania z młodzieżą i katechezę, ważny jest przy tym wymiar dialogowy i wspólnotowo-liturgiczny. Przygotowanie bezpośrednie obejmuje spotkania z duszpasterzami, katechezy przedślubne, spotkania w poradni życia rodzinnego, korzystanie z sakramentu pokuty, mających miejsce przed zawarciem sakramentu małżeństwa. Na tym etapie podjęta decyzja o małżeństwie ma zostać umocniona i ugruntowana w procesie wzajemnego poznania. Całość przygotowania do małżeństwa jest procesem o charakterze ciągłym i stopniowym<sup>1</sup>. Wykluczenie któregoś z elementów przygotowania, lub jego nieautentyczne przeżycie zagraża trwałości związku zakochanych osób i może świadczyć o niedojrzałości uczuciowej jednej lub obu stron.

### 5.1 Przygotowanie dalsze

Swoim zakresem przygotowanie dalsze do małżeństwa obejmuje wiele osób. Obok najbliższej rodziny ojca i matki<sup>2</sup>, ważną rolę odgrywają pozostali jej członkowie. Wpływ na dorastającego człowieka mają jego rówieśnicy w środowisku, w którym żyje. Każdy wynosi z domu swoiste doświadczenie życia wspólnotowego. Rówieśnicy odgrywają

---

<sup>1</sup> Por. J. Gręźlikowski, „Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin” przejawem troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę, w: JM 17:2006, nr 11, s. 124.

<sup>2</sup> Papież Paweł VI w *Humanae vitae* w kontekście przekazywania życia mówi o doniosłym obowiązku, a także o wolności i odpowiedzialności małżonków, którzy stają się współpracownikami Boga. Dalej papież wspomina o trudnościach, spowodowanych rozwojem społeczeństwa, na które trzeba odpowiadać i pomagać małżonkom w stworzeniu szczęśliwej rodziny, por. HV 1.

niezwykle ważną rolę w kształtowaniu się uczuć i w odpowiednio układanych relacjach. Należy podkreślić znaczenie przyjaźni i koleżeństwa w stosunkach międzyludzkich. Wychowanie w rodzinie i dorastanie wśród rówieśników współgra ze zdobywaną wiedzą w szkole i wzorami dawanymi przez nauczycieli i wychowawców. Ze względu na osoby uczestniczące, ten etap przygotowania do małżeństwa można podzielić następująco:

- rodzina, z uwzględnieniem roli rodziców i pozostałych jej członków<sup>3</sup>,
- rówieśnicy, wśród których dochodzi do realizacji ideałów i wzajemnego przekazywania świata wartości,
- szkoła, w której obok nauczania, znaczące miejsce ma wychowanie<sup>4</sup>,
- proces samokształcenia i formacja własna.

Patrząc z perspektywy osób uczestniczących w przygotowaniu, trudno wytyczyć granice czasowe oddziaływania danej grupy. Należy zauważyć pewnego rodzaju przenikanie wpływów i oddziaływań poszczególnych grup. Rodzice i cała rodzina ma znaczenie nie przez ściśle określony okres, ale przez całe życie, zmienia się jedynie siła wpływu i świadectwa<sup>5</sup>. Od pewnego momentu w życiu człowieka znaczącą rolę odgrywają rówieśnicy, ale także w tym przypadku nie da się określić ścisłych granic czasowych wzajemnego wpływu. Niektóre przyjaźnie trwają całe życie, a osoby w nie zaangażowane, kluczowe decyzje podejmują wspólnie. Szkoła ma znaczenie edukacyjne i formacyjne, a skutki jej oddziaływania dostrzega się przez lata.

W przygotowaniu dalszym do małżeństwa można wyznaczyć kilka podstawowych celów:

---

<sup>3</sup> Por. LDR 14.

<sup>4</sup> Por. E. Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła Łacińskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 148; Franciszek, *Przemówienie Chrońcie największy skarb waszego kraju*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 17-20.

<sup>5</sup> Siła oddziaływania nie oznacza braku wymogu świadectwa danego przez całe życie. Taka postawa jest oznaką dojrzałości człowieka, także w aspekcie uczuciowym. „Pragnę zwrócić uwagę, jak ważne jest, aby rodziny często się zastanawiały, czy ich fundamentem w życiu jest miłość, czy żyją dla miłości i w miłości. Konkretnie oznacza to, dawać siebie, przebaczać sobie, nie niecierpliwic się, przewidywać reakcje drugiego, szanować się wzajemnie. O ileż lepsze byłoby życie rodzinne, gdyby na co dzień występowały w nim trzy proste słowa «czy można», «dziękuję», «przepraszam». Każdego dnia doświadczamy ułomności i słabości i dlatego my wszyscy, rodziny i pasterze, potrzebujemy nowej pokory, która by kształtowała pragnienie formowania się, wychowywania się i bycia wychowywanymi, pomagania i przyjmowania pomocy, towarzyszenia, rozeznawania i integrowania wszystkich ludzi dobrej woli”, Franciszek, *List Ewangelia rodziny radością dla świata*, OsRomPol 38:2017, nr 3-4, s. 9.

- zrozumienie, że miłość ludzka odnajduje się w miłości Bożej i zajmuje centralne miejsce w życiu człowieka,
- przyjęcie, że człowiek jest powołany do miłości, której źródłem i celem jest Bóg,
- osiągnięcie wiary, która jednoczy i pozwala zrozumieć łaski sakramentu małżeństwa<sup>6</sup>.

Rodzina jest przestrzenią odpowiedzialnego traktowania człowieka. Wzrost dojrzałości i rozwój uczuciowy dokonują się tu mimo niedoskonałości ludzkiej. Dojrzałość nie jest tożsama z ideałem, człowiek ma prawo popełniać błędy, ale musi też wiedzieć, jak je rozwiązywać, a dzieje się to w świadomej odpowiedzialności za innych. W tym znaczeniu ważne jest zrozumienie bycia darem dla drugiego człowieka. W przypadku rodziny dochodzi do wzajemnego obdarowywania. Rodzice darząc siebie miłością, przekazują ją potomstwu, uczestnicząc w darze życia, natomiast potomstwo samo z siebie staje się darem dla rodziców<sup>7</sup>.

Obok integralnej wizji, w której na człowieka patrzy się z perspektyw całości, należy mówić o odpowiedzialnym rodzicielstwie dokonywanym na kilku płaszczyznach<sup>8</sup>. Papież Paweł VI w *Humanae vitae* podaje pięć takich płaszczyzn: biologiczną, popędową, społeczną, moralną i religijną<sup>9</sup>.

W płaszczyźnie biologicznej człowiek jest zobowiązany do poznania własnego ciała i procesów w nim zachodzących. Właściwe zrozumienie i ułożenie tej ludzkiej sfery prowadzi do odpowiedniego przyjęcia celów małżeństwa, jakimi są zrodzenie i wychowanie potomstwa. Małżeństwo służy więc istnieniu rodzaju ludzkiego, jest otwarciem na relacje współżycia i pozwala właściwie rozeznawać i ukierunkować pożyteczność ludzką<sup>10</sup>. Biologiczna płaszczyzna współgra ze sferą wychowawczą, chodzi tu o wzajemne poznawanie siebie i własnego ciała przez małżonków, a także o ich relacje

<sup>6</sup> Por. LP 25.

<sup>7</sup> Por. E. Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła Łacińskiego*, s. 149-150.

<sup>8</sup> Por. J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 45-57.

<sup>9</sup> Por. HV 10.

<sup>10</sup> W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym ojcowie soborowi przypominają, że „instytucja małżeństwa i miłość małżeńska z natury są ukierunkowane na prokreację i wychowanie potomstwa”, por. KDK 48, odczytując definicję małżeństwa, dochodzi się do podobnych wniosków, por. K. Wolski, *Małżeństwo*, w: SMR, s. 230-231.

do zrodzonego potomstwa. W tym punkcie nie można pominąć różnic zachodzących między płodnością mężczyzny, a płodnością kobiety. Mężczyzna od momentu osiągnięcia dojrzałości jest płodny przez całe życie, natomiast u kobiety płodność ma charakter cykliczny<sup>11</sup>. Ten aspekt ludzkiej płciowości różnicuje i motywuje do wzajemnej troski i wzajemnego poznania przez małżonków. Płciowość ludzka jest dobrem, które umożliwia wzajemną małżeńską integrację, to prowadzi do zrozumienia daru życia i obowiązku troski o ten dar<sup>12</sup>.

Popędowa płaszczyzna odpowiedzialnego rodzicielstwa w szczególności dotyczy tematyki niniejszej dysertacji. Jak ważne jest zrozumienie tego elementu potwierdzają słowa papieża Pawła VI, w których podkreśla, że miłość małżeńska jest nie tylko uczuciem, ale także aktem woli, a wynika to z przymiotu ludzkiego, w którym miłość tłumaczy się jako zmysłowa i duchowa<sup>13</sup>. Nie można zatem miłości małżeńskiej traktować wyłącznie jako afektywnej. To nauczanie znalazło kontynuację w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w którym miłość z jednej strony, ujęta jest jako uczucie, z drugiej natomiast, związana jest z decyzją o wierności i nierozzerwalności<sup>14</sup>. W tym nauczaniu nie traci sensu samo pojęcie uczuć, ale ich właściwe zrozumienie w relacjach małżeńskich i rodzinnych jest możliwe wyłącznie w powiązaniu z ludzką wolą. Człowiek powinien panować nad własnymi uczuciami, to zadanie dotyczy szczególnie małżonków, którzy uczą się siebie nawzajem i są pierwszymi świadkami i nauczycielami sfery uczuciowej względem swych dzieci. Wychowanie do miłości wypływa zatem z doświadczenia własnego rodziców<sup>15</sup>. To doświadczenie pozwala również przezwyciężać sytuacje skrajne, w których uczucia górują nad wolą. Chodzi tu między innymi o te małżeństwa, które nie mogą posiadać potomstwa z przyczyn od siebie niezależnych. W takich momentach warto przypomnieć, że zrodzenie i wychowanie potomstwa nie są jedynymi celami małżeństwa, a obok nich bardzo ważny jest wzajemny rozwój miłości prowadzący do dojrzałej postawy małżonków<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. M. Wójcik, *Biologia płodności ludzkiej*, w: SMR, s. 35-36.

<sup>12</sup> Por. LP 9-13.

<sup>13</sup> Por. HV 9.

<sup>14</sup> Za Tertulianem Katechizm mówi o miłości jako pełni, w której ma miejsce zarówno sfera uczuć i woli, por. KKK 1643, sama miłość nie jest czymś tymczasowym, stanowi ona trwały element życia ludzkiego por. KKK 1646–1651, stałość w miłości jest istotna w pokonywaniu trudności, szczególnie związanych z niemożnością spełnienia podstawowych celów małżeństwa, jakimi są zrodzenie i wychowanie potomstwa, por. KKK 1654.

<sup>15</sup> Por. LP 28.

<sup>16</sup> Por. KDK 50.



Warunki fizyczne i ekonomiczne odnoszą odpowiedzialne rodzicielstwo do płaszczyzny społecznej. We wcześniejszych rozdziałach tej pracy opisywana była zależność między dobrze funkcjonującą w społeczeństwie rodziną a rozwojem uczuciowym, w tym miejscu należy nieco temat poszerzyć. Między rodziną a społeczeństwem dochodzi do współzależności, w której małżonkowie troszcząc się o swe potomstwo, wpływają na rozwój społeczeństwa, a w drugą stronę społeczeństwo powinno ustanawiać takie przepisy i prawa, by ułatwiać rodzinom rozwój. Współzależność rozumiana w szerszym znaczeniu odnosi się nie tylko do rodziny, ale do człowieka w ogólności<sup>17</sup>. Funkcja pomocnicza wyraża się we wspieraniu zarówno wspólnoty miłości, jak i w poszanowaniu życia. To rodzice w pierwszym rzędzie odpowiadają za dzieci, za ich wychowanie, za doprowadzenie do odpowiedzialnego wyboru drogi powołania, w tym również założenia rodziny. To rodzice powinni służyć radą i otwartości starając się unikać jakiegokolwiek przymusu<sup>18</sup>. W takim wsparciu znaczącą rolę odgrywa społeczeństwo, a w nim władza, która powinna ustanawiać przepisy chroniące rodzinę i jej podstawowe cele<sup>19</sup>.

Porządek moralny jest związany z odpowiedzialnym rodzicielstwem. Hierarchia i porządek rzeczy wynikają z odpowiednio przyjętych obowiązków względem Boga, rodziny i społeczeństwa<sup>20</sup>. Do ogólnie przyjętych obowiązków, obok wcześniej opisanych, należą także wierność, szacunek, poszanowanie życia, wzajemne posłuszeństwo, pomoc i opieka, zwłaszcza wobec schorowanych członków rodziny, współpraca, wdzięczność za otrzymane dobro w wymiarze wychowawczym, solidarność i służba na rzecz społeczeństwa<sup>21</sup>. Wobec wszystkich obowiązków wpływających z porządku moralnego pojawia się problem grzechu, burzącego ten porządek. Grzech i zło panujące w świecie doprowadzają do zakłamania rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej,

---

<sup>17</sup> O tym jak ważna jest wspólnota rodzinna przypomina Jan Paweł II w homilii w Nowym Targu wygłoszonej podczas pierwszej pielgrzymki do Polski ósmego czerwca 1979 roku. Przypomina On, „że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową ludzką wspólnotą. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek. Więc życzę, ażebyście byli mocni dzięki zdrowym rodzinom. Rodzina Bogiem silna. I życzę, ażeby człowiek mógł się w pełni rozwijać w oparciu o nierozzerwalną więź małżonków — rodziców, w klimacie rodziny, którego nic nie jest w stanie zastąpić”, Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Nowym Targu*, w: PdO, s. 161.

<sup>18</sup> Por. KDK 52.

<sup>19</sup> Sobór przypomina, że społeczeństwo to osoby, dlatego we wsparcie rodzinny powinni zaangażować się ludzie o specjalistycznym wykształceniu biologicznym, medycznym, społecznym, psychologicznym, a także sami kapłani, dzięki swemu wykształceniu mają wspierać i utwierdzać w miłości małżonków i rodziny, por. KDK 52.

<sup>20</sup> Por. HV 10.

<sup>21</sup> Por. E. Rusin, *Rodzina*, w: ENS, s. 430.

o czym była mowa w rozdziale trzecim. Zło panujące w świecie da się przezwyciężyć jedynie przez porządek moralny, na straży którego będzie stało sumienie. Moralność ma więc znaczącą rolę zarówno w rozwoju, jak i polepszaniu się stosunków międzyludzkich<sup>22</sup>. Płaszczyzna moralna wiąże się ściśle z płaszczyzną religijną.

Płaszczyzna religijna obejmuje zbawczy plan Boga wyrażony w naturze małżeństwa i w aktach małżeńskich oraz przedstawiony w nauczaniu Kościoła<sup>23</sup>. Człowiek będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boże jest istotą wolną w swym działaniu. W tej wolności podejmuje on decyzje o małżeństwie i przyjmuje wszystkie aspekty z nim związane. Zrodzenie i wychowanie potomstwa opisywane wcześniej, stanowią naturalne elementy małżeństwa, obok nich wzrasta świadomość przynależenia do wspólnoty, a także dochodzi do rozwoju kobiety i mężczyzny we wzajemnej miłości. Jedność małżeńska wynikająca ze wzajemnego uzupełniania jest zakotwiczona w komunii międzyludzkiej powstającej na obraz komunii Trójcy Świętej<sup>24</sup>. Akty małżeńskie są kolejnym naturalnym elementem tworzącym małżeństwo. W nich dochodzi do zbliżenia, zjednoczenia i ofiarowania siebie drugiej osobie<sup>25</sup>. Religijność prowadzi zatem do Boga, który obdarza człowieka darem życiem i umożliwia mu uczestniczenie w procesie obdarowywania tym darem innych. Płodność małżeńska, rozumiana szeroko jako wzajemne zjednoczenie i rozwój, łączy małżonków uzdalniając ich do trwałej wierności. Płaszczyzna religijna pełni znaczącą rolę w aspekcie wychowawczym. Rodzice świadczą wobec dzieci, że Bóg jest najlepszym wychowawcą, który tworzy, umacnia więzi rodzinne i uzdalnia do osobowego rozwoju.

Odpowiedzialne rodzicielstwo stanowi ważną propozycję dla rodziców<sup>26</sup>. Małżonkowie z odpowiednio przeżyta formacją do dojrzałości mają w niej pomoc i narzędzie do wychowywania potomstwa. Wszystkie opisywane płaszczyzny mają znaczenie zarówno dla rodziców, jak i dzieci. Można tu mówić o pewnego rodzaju kręgu,

---

<sup>22</sup> Por. SRS 32-33; co więcej „prawdziwy rozwój na miarę wymogów *właściwych* istocie ludzkiej, mężczyźnie czy kobiecie, dziecku, dorosłemu czy człowiekowi starszemu, zakłada — zwłaszcza u tych, którzy czynnie uczestniczą w tym procesie i są zań odpowiedzialni — żywą *świadomość wartości* praw wszystkich i każdego z osobna”, SRS 33; bez moralności nie można mówić o ludzkim rozwoju, nie można mówić o ładzie społecznym, a idąc tym tropem należy stwierdzić, że brak moralności przyczynia się do upadku społeczeństw, por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski*, w: PdO, s. 93.

<sup>23</sup> Por. HV 10.

<sup>24</sup> Por. W. Bołoz, *Akt Małżeński*, w: SMR, s. 11-12.

<sup>25</sup> Por. A. Bartoszek, *Seksualność osób niepełnosprawnych. Studium teologicznomoralne*, Katowice: WTUŚ 2009, s. 248-251.

<sup>26</sup> Każdy rodzic jest zobowiązany do wychowania potomstwa, jednak czy będzie to wychowanie odpowiedzialne, zależy w dużej mierze od samych rodziców, por. DWCH 3.

w którym w pierw wychowywany człowiek, sam z doświadczeniem swego życia staje się wychowawcą i nauczycielem wartości. Jednym z zagrożeń związanych z płaszczyznami odpowiedzialnego rodzicielstwa jest rozwijający się sekularyzm. Zaprzeczenie istnienia Boga bezpośrednio neguje płaszczyzny moralną i religijną, ale także doprowadza do deformacji pozostałych płaszczyzn<sup>27</sup>.

System wychowania przyjęty przez rodziców ma duże znaczenie dla przyszłości potomstwa. Nikt nie odbiera wolności i prawa decydowania o własnym życiu żadnemu człowiekowi, jednak forma sprawowania opieki i kształcenia dzieci może ułatwić przyszłe wybory i formę życia młodego pokolenia. Bieda, dysfunkcje, czy różne patologie nie ułatwiają startu żyjącemu w nich młodemu człowiekowi, jednakże nawet w rodzinie, w której wszystko wydaje się być odpowiednio ułożone, może dojść do błędnych decyzji i związanych z nimi tragedii życiowych. Za dojrzałą postawę odpowiada zarówno wspólnota, jak i jednostka, której badana dojrzałość dotyczy. Odpowiedzialne rodzicielstwo, obok przedstawionych przez papieża Pawła VI płaszczyzn, cechuje się konkretnymi zasadami. Obok celu jakim jest odpowiednia postawa, bardzo ważny jest przyjęty system wartości. Osiągnięciu postawy i zrozumieniu wartości służą różne narzędzia. Chcąc uczyć innych dojrzałości, trzeba samemu ten stan osiągnąć. Jest to pierwsze zadanie stojące przed rodzicami.

Wartości, według których człowiek pragnie żyć, przyjmuje się już w okresie młodości. Doświadczenia rodziców mogą mieć tu znaczenie, ale ostateczna decyzja należy do młodego człowieka, wynika to z daru wolności ofiarowanego przez Boga. Wolność prowadzi do decyzji podejmowanych przy każdych okazjach, ale także tych, które będą wpływały na całe życie. Pragnienie bycia dobrym zapoczątkowane we wczesnej fazie wychowania będzie owocowało działaniem zmierzającym do osiągnięcia tego stanu<sup>28</sup>. Bylejakość i brak zdefiniowanego stylu życia mogą ciągnąć się przez lata i być niepokonalne w późniejszych fazach dorastania. Stąd jeśli podstawową wartością motywującą do osobistego rozwoju i dobrego życia jest Bóg, który to życie daje, to przyjęcie tej wartości wiąże się także z przyjęciem określonych norm.

Człowiek kształtuje się i dojrzewa stawiając sobie wymogi. Służą temu każdorazowo przyjęte cele. Jeśli celem ostatecznym jest Bóg, to wszystkie inne cele służą temu

---

<sup>27</sup> Por. J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, s. 54-55.

<sup>28</sup> Por. A. Derdziuk, *W odpowiedzi na dar młodości*, Lublin: Wydawnictwo GAUDIUM 2010, s. 9-10.

jednemu. Podobnie jeśli celem jest życie w małżeństwie, a następnie w rodzinie, to wszystko, co przytrafia się człowiekowi ma służyć jego osiągnięciu. Wychowanie przez rodziców bez stawiania wymogów, a takim jest wychowanie bezstresowe, prowadzi donikąd. Papież Jan Paweł II przypomniał o tym, że jeśli już nikt nie stawia ludziom młodym wymogów, to oni sami mają je sobie stawiać<sup>29</sup>. Wymogi wychowania zostały opisane wcześniej w zagrożeniach związanych z bezstresowym wychowaniem. W tym miejscu zostaną one bardziej uszczegółowione. Wychowanie przez rodziców i samowychowanie pozwalają zrozumieć otaczający świat i jego zagrożenia. Człowiek potrafiący określać cele, przez wypełnianie narzuconych sobie obowiązków, jest w stanie je osiągnąć. Wzrost osobowy dokonuje się niejako przy okazji zdobywania tych celów. Ćwiczenie silnej woli, zdecydowane działanie, radzenie sobie ze swoimi uczuciami, to umiejętności zdobywane wraz z osiągniętymi, określonymi celami.

Wymogiem dojrzewania uczuciowego w fazie przygotowania dalszego do sakramentu małżeństwa jest umiejętność dialogu i słuchania. Doskonałość tych umiejętności jest ważna nie tylko w stosunkach rodzinnych, ale także w edukacji szkolnej i w kontaktach z rówieśnikami. Rozwój człowieka zależy od sposobu przekazu i odbioru rzeczywistości.

Dialog traktowany jako synonim rozmowy definiuje się jako wymianę myśli i poglądów<sup>30</sup>. Samo pojęcie dialogu zostało przez Kościół rozwinięte w XX wieku, w którym nie brakowało wojen i konfliktów. Idąc tropem nauczania Jana Pawła II, można wyliczyć następujące cechy dialogu:

- zbliżenie i spotkanie,
- dochodzenie do prawdy w wolności i autentyczności,
- gotowość do kompromisu,
- porozumienie<sup>31</sup>.

Spotkanie jest podstawowym założeniem dialogu, nawet gdy chodzi o dialog wewnętrzny, w którym człowiek musi wprawdzie spotkać się ze sobą. Zbliżenie i spotkanie

---

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski Rozważanie wygłoszone do młodzieży*, w: PdO, s. 264.

<sup>30</sup> Por. H. Skorowski, *Dialog*, w: ENS, s. 105.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 105-109.

z drugim człowiekiem, czy ze wspólnotą, oznaczają pewnego rodzaju ryzyko. Osoba chcąca wejść w dialog, mając świadomość własnych zalet i słabości, musi przyjąć partnera dialogu w danym momencie takim, jakim jest. Prawda o sobie w zderzeniu z prawdą obejmującą innych doprowadza do poszukiwania prawdy obiektywnej<sup>32</sup>. To poszukiwanie samo w sobie jest formą rozwoju. Wolność i autentyczność jako przymioty poszukiwania prawdy ułatwiają jej zdobycie i pozwalają dostrzec intencje osób będących w dialogu. Gotowość do kompromisu wypływa przede wszystkim z poszukiwania tego, co dobre dla wspólnoty. Z tego powodu muszą być wyznaczone nieprzekraczalne granice, które stanowią zarówno o wolności i autentyczności jednostki, jak i doprowadzają do głębokich relacji międzyludzkich.

Tak rozumiany dialog ma znaczące miejsce we wspólnocie rodzinnej. Rozwój zakłada, że partnerami dialogu stają się zarówno małżonkowie, jak i rodzice względem dzieci. Zdobyta wiedza i własna dojrzałość ułatwiają wzajemny dialog, szczególnie w relacjach do dzieci. Wszelkie pojawiające się w rodzinie problemy można dzięki dialogowi zobaczyć w realnych proporcjach i mieć nadzieję na ich rozwiązanie<sup>33</sup>.

Słuchanie, obok dialogu stanowi kolejne narzędzie służące wzajemnemu budowaniu i wzrostowi. Umiejętność słuchania nie jest łatwa do osiągnięcia, potrzeba wysiłku wyciszenia się, kontrolowania własnych uczuć i odpowiednich na nie reakcji. Dojrzała rozmowa nie oznacza monologu ani ze strony wychowawcy, którym są rodzice, ani ze strony samego dziecka. Bardzo ważna jest umiejętność słuchania i dostrzegania potrzeb dziecka, jego poznawania świata i chęci rozwiązywania problemów, natomiast dziecko musi mieć określone granice sposobu rozmowy i zadawanych pytań. Słowa wypowiedziane i wysłuchane mają ogromną moc przemiany stosunków międzyludzkich zarówno w dobrą, jak i złą stronę. Patrząc na słowo z perspektywy najwyższej przyjętej wartości życia, prowadzi ono do posłuszeństwa, czyli słuchania zmieniającego życie<sup>34</sup>. Słuchanie ma także znaczenie w odniesieniu do sfery uczuć. Dziecko okazując swoje uczucia, pragnie nauczyć się je nazywać i nad nimi panować. Ten element w

---

<sup>32</sup> Jest to zarazem podstawowy cel dialogu i różnica między nim a powierzchowną rozmową. Dialog przeniknięty miłością pomaga w rozwiązywaniu sporów, por. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z członkami Konferencji Episkopatu Austrii*, OsRomPol 19:1998, nr 10, s. 21-22.

<sup>33</sup> Por. VC 74; w tym kontekście „miłość jest zawsze niespodzianką, bo zakłada dialog dwojga. Między tym, kto kocha, a tym, kto jest kochany”, Franciszek, *Przemówienie Bądźcie mężni, nie bójcie się płakać!*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 26.

<sup>34</sup> Najlepszym przykładem słowa przemieniającego życie jest to, które pochodzi od Boga, por. OL 10.

przygotowaniu dalszym do małżeństwa ma znaczącą rolę, a odpowiadają za niego przede wszystkim rodzice.

Po przedstawieniu roli dialogu i słuchania należy opisać odpowiedzialne postawy i gesty. Dziecko słuchające i rozmawiające z rodzicami uczy się także obserwując przyjęte przez nich postawy. Skrajne sytuacje pozwalają dostrzec jak ważny jest to element wychowawczy. Jeśli rodzice będą się ciągle kłócili i używali względem siebie przemocy fizycznej, młody człowiek chłonąc takie postawy, w sytuacjach zagrożeń będzie reagował agresją. Natomiast doświadczenie uczuć miłości wyrażone w pełnej odpowiedzialności przez przytulenia, płacz, uśmiech prowadzą do zaakceptowania takich stanów i łatwości w pokonywaniu przeszkód<sup>35</sup>. Nie można negować stanowczości przy okazji złych czynów, ale też nie może ona przeradzać się w postawę agresywną.

Rodzice wykorzystując opisane narzędzia stają się dla dziecka autorytetami i wzorami do naśladowania. Wzór osobowy przez postawy, gesty, słowa staje się celem do osiągnięcia dla osób pragnących go naśladować. W ten sposób również sfera uczuciowa zostaje przedmiotem naśladowania ze strony dzieci. Życie rodziców będących autentycznymi wzorami stanowi impuls do nieustannego zmierzania do celu<sup>36</sup>. Niezwykle ważne w naśladowaniu są uczucia miłości i wiary. Miłość cechuje się pragnieniem bliskości, natomiast wiara w człowieka prowadzi do pełnego zaufania. Uczucia w procesie naśladowania pozwalają określić zarówno cechy wzoru, jak i osoby naśladowanej<sup>37</sup>. To zagadnienie ma jeszcze jedną ważną płaszczyznę. Młoda dziewczyna potrzebuje poczucia bycia kochaną i rozumianą, natomiast młody niedojrzały jeszcze chłopak patrzy pożądliwie na świat kobiet. Brak wzorów dorosłych osób, rozmów i nauk mających na celu poukładanie relacji między chłopakami a dziewczynami w wieku dorastania, może doprowadzić do wielu nieszczęść. Niejedna dziewczyna jest gotowa

---

<sup>35</sup> Rolę pozytywnych uczuć i ich okazywania opisuje papież Franciszek: „w rodzinie to przede wszystkim zdolność do przytulania się, wspierania, towarzyszenia sobie, odczytywania spojrzeń i milczenia, do śmiania się i płakania razem osób, które siebie nie wybrały, a jednak są dla siebie bardzo ważne – pozwala nam zrozumieć, czym jest naprawdę porozumiewanie się, jako odkrycie i budowanie bliskości. Zmniejszenie dystansu przez wychodzenie sobie naprzeciw i akceptowanie siebie jest powodem do wdzięczności i radości”, Franciszek, *Orędzie Przekaz o rodzinie jako uprzywilejowanym miejscu spotkania w bezinteresownej miłości*, OsRomPol 36:2015, nr 3-4, s. 16.

<sup>36</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomarnej. Źródła i perspektywy*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 242-243.

<sup>37</sup> Dla rodziców jako wzorów takimi cechami będą otwartość i zdolność empatii, przez co będą budzić zaufanie i będą odpowiedzialni za dzieci ich naśladowujące. Ludzi, których nazywa się wzorami cechuje także zdolność do dialogu, który został w tej pracy opisany jako narzędzie wychowawcze w przygotowaniu dalszym do małżeństwa, por. tamże, s. 244-245.

współżyć z chłopakiem, byleby ten pozostał przy niej. Patrząc z drugiej strony, nierzadko dochodzi do wykorzystania uczuć dziewczyny i zaspokojenia pożądlivości przez chłopaka, który nie dostrzega nic, oprócz jej fizyczności<sup>38</sup>. Przedstawione sytuacje są postawami skrajnymi i pokazują, jak bardzo zależni są od siebie osoby płci męskiej i żeńskiej. Zależność ta ukazuje również ogromną rolę dorosłych wzorów: ojca dla córki, matki dla syna, a także obojga rodziców wobec swych dzieci.

Wychowanie mające miejsce w rodzinie jest istotnym aspektem w nabywaniu dojrzałości uczuciowej przez człowieka. Nie można jednak rodziców w wymiarze wychowawczym pozostawić samych. Istotną rolę pomocną pełni zarówno Kościół, jak i państwo z przepisami umożliwiającymi i ułatwiającymi proces wychowawczy, a także z narzędziami służącymi ogólnemu rozwojowi. Towarzystwo młodemu pokoleniu rozpoczyna się przy okazji przyjmowania sakramentów świętych, a w większym wymiarze obejmuje wiek szkolny. Szkoła rozpatrywana jest w kategorii przestrzeni możliwości działania i rozwijania intelektualnego, a także pokazywania i uczenia odpowiedzialnych postaw. Odpowiedzialność za wychowanie i kształcenie obejmuje nie tylko katechetów, ale wszystkich nauczycieli, którzy mają za zadanie towarzyszyć, być wzorami i budować fundamenty życia młodych ludzi<sup>39</sup>.

O obowiązkach nauczycielskich można przeczytać w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim Soboru Watykańskiego II<sup>40</sup>. Odpowiedzialność za wychowanie i kształcenie uczniów idzie w parze z własnym doskonaleniem się nauczycieli. Polega ono na zdobywaniu wiedzy zarówno w sferze religijnej, jak i świeckiej. Przekazywanie wiedzy ma być świadectwem rzetelnej nauczycielskiej pracy i rangi z jaką odnoszą się oni do swoich obowiązków. Ważne jest także dostosowanie sposobu kształcenia i dawania świadectwa do wymogów współczesnego świata. Wszystkie wymienione elementy, to znaczy odpowiedzialność za wychowanie i kształcenie, samodoskonalenie, osobiste świadectwo, zdobywanie odpowiedniej wiedzy, dostosowanie się do wymogów współczesności w pełnionych obowiązkach, mają znaczenie ze względu na najwyższego nauczyciela, którym jest Chrystus. Dalej w tejże Deklaracji mowa jest o wspieraniu uczniów, nawet gdy ci zakończą już swoją edukację szkolną. To wspieranie ma dokonywać się w słowie pełnym rady, w przyjaźni, w założonych stowarzyszeniach o

---

<sup>38</sup> Por. W. Półtawska, *Uczcie się kochać*, s. 85-91.

<sup>39</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w Łowiczu*, w: PdO, s. 1144.

<sup>40</sup> Por. DWCH 8.

duchu kościelnym<sup>41</sup>. Posługa jaką pełnią nauczyciele służy wzrastaniu własnemu, rozwojowi dzieci, a także całemu społeczeństwu.

Ogromną rolę w przygotowaniu dalszym do małżeństwa i w osobistym wzroście pełnią rówieśnicy. Sobór Watykański II dostrzegając zmiany zachodzące w społeczeństwie mówi o młodych ludziach, jako często niegotowych do podejmowania osobistych obowiązków<sup>42</sup>. W młodym pokoleniu widać jednak zasoby ogromnego zapалу, który może i powinien przynosić duże owoce. Dlatego Ojcowie Soborowi stwierdzają, że „właśnie młodzi powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży”<sup>43</sup>.

## 5.2 Przygotowanie bliższe

Pierwszy etap przygotowania do małżeństwa w szczególny sposób obejmował zasięgiem rodzinę, rówieśników i wychowawców. Przygotowanie bliższe dotyczy ludzi młodych, potencjalnych kandydatów do życia małżeńskiego. W swym zakresie obejmuje uczniów szkół średnich, a także młodzież akademicką i tych, którzy nie wybrali jeszcze drogi własnego życia. Obecnie ze względu na liczne zagrożenia związane z życiem wspólnym osób zakochanych, które zostały opisane we wcześniejszych rozdziałach dysertacji, można mówić o wymogu katechezy na poziomie przygotowania bliższego. Prawo kościelne nie obliguje młodych do takiej katechezy w sposób bezpośredni, jednakże mówiąc o świadomym i dobrowolnym akcie małżeńskim, dochodzi się do wniosku, że w przygotowaniu bliższym trzeba taką katechezę wypracować i przeprowadzić<sup>44</sup>. Zasadniczą treścią katechezy na tym etapie jest przygotowania do życia we dwoje. „Przygotowanie to, ukazując małżeństwo jako relację międzyosobową mężczyzny i kobiety, relację, która winna być stale rozwijana, pobudzi do pogłębienia problemów płciowości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa, i związanej z tym podstawowej wiedzy medyczno-biologicznej. Skłoni również do bliższego zapoznania się z właściwymi metodami wychowania dzieci, ułatwiając także nabycie podstawowych elementów potrzebnych w uporządkowanym prowadzeniu rodziny (...). Nie można

---

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Te zmiany dotyczą warunków życia, sposobu myślenia, a także podejścia do własnej rodziny, por. DA 12.

<sup>43</sup> DA 12.

<sup>44</sup> kan. 1063-1064 KPK.



wreszcie pominąć przygotowania do apostołstwa rodzinnego, do braterstwa i współpracy z innymi rodzinami, do czynnego włączenia się w stowarzyszenia, ruchy i inicjatywy mające na celu ludzkie i chrześcijańskie dobro rodziny”<sup>45</sup>.

W cytowanym fragmencie relację między mężczyzną i kobietą będącą przedmiotem katechezy w przygotowaniu bliższym do małżeństwa, można przedstawić jako:

- relację międzyosobową, wynikającą z niepodważalnej godności człowieka, zarówno kobiety i mężczyzny<sup>46</sup>. W niej mieści się cały człowiek złożony ze sfery cielesnej, duchowej i uczuciowej,
- relację rozwijaną, która zmierza do wcześniej zaplanowanego celu. Człowiek ma możliwość szybszego rozwoju przez funkcje motywacyjne i pomocnicze. Obie funkcje mają szansę zaistnieć w odniesieniu człowieka do człowieka.
- relację pogłębiającą zrozumienie cielesności i daru płciowości. Ona zapewnia trwałość wspólnego pożycia i zrozumienie radości i problemów związanych z fizycznością obojga małżonków. Uczucie przyjemności zostaje pogłębione przez poznanie i zrozumienie własnego ciała i ciała kochającej osoby,
- relację, w której poznaje się metody właściwego wychowania dzieci. Dialog małżeński i wspólnota łoża otwierają małżonków nie tylko na dar potomstwa, ale także ułatwiają odnalezienie i przyjęcie wspólnej metody wychowawczej. W tej relacji nie istnieje wzajemne podważanie autorytetów wychowawczych rodziców względem ich dzieci,
- relację przygotowującą do życia w społeczeństwie. Obok dojrzałości uczuciowej niezwykle ważne jest ukazanie norm i zasad, które umożliwiają codzienne zwyczajne funkcjonowanie. Z moralnego punktu widzenia relacja przygotowująca do życia w społeczeństwie jest istotna z racji zrozumienia i otwarcia na kulturę. Powstaje ona, ułatwia życie i umożliwia zrozumienie samego człowieka.

---

<sup>45</sup> M. Wandrasz, *Przygotowanie do małżeństwa i do życia w rodzinie*, w: *Z nową mocą głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie*, red. P. Kurzela, Katowice 2003, s. 15.

<sup>46</sup> Jeszcze raz należy przypomnieć, że godność człowieka jest niepodważalna i nieodwracalna, ze względu na jej źródło, którym jest Bóg, por. SPMR 17.

W Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin można przeczytać, że specjalnie przygotowana katecheza przedmałżeńska powinna składać się z dwudziestu pięciu spotkań i treściowo obejmować problemy i zagrożenia związane z małżeństwem i współczesnością, ogólnie rozumiane zaangażowanie małżonków w życie społeczeństwa, parafii, środowiska, a także problematykę świętości i odpowiedzialności. Wspomniane Dyrektorium umożliwia skróconą formę katechezy, która w większości diecezji została przyjęta jako norma. Chodzi o dziesięć spotkań z młodymi, którzy chcą zawrzeć sakramentalny związek, a nie ukończyli katechizacji na poziomie szkoły średniej<sup>47</sup>. W tym kontekście pojawia się problem niewystarczającego przygotowania do małżeństwa i niewykorzystania do końca narzędzi jakie posiada Kościół. Katecheza nie musi być w formie wykładu, może natomiast przybrać formę cyklicznych spotkań, obejmujących warsztaty, ćwiczenia, świadectwa, spotkania z osobami z doświadczeniem. Przygotowanie dalsze może przy parafii być powiązane z katechezą dorosłych, do której zachęcają dokumenty soborowe<sup>48</sup>.

Katecheza w szkole średniej nie zastępuje przygotowania do małżeństwa w formie katechumenatu, ale należy zwrócić na nią szczególną uwagę, ze względu na ułatwiony kontakt z młodzieżą i możliwość przekazu odpowiedniej treści<sup>49</sup>. Choć współcześnie nie wydaje się to proste, ze względu na różnego rodzaju treści przekazywane przez media dotyczące małżeństwa i współżycia. Należy jednak dołożyć wszelkich starań, by dotrzeć do młodzieży i zachęcić ich do odpowiedzialnego i dojrzałego podejmowania decyzji dotyczących ich przyszłego życia.

Katecheza powinna pogłębiać katolicką naukę dotyczącą małżeństwa i rodziny z uwzględnieniem dokonań nauk psychologicznych, pedagogicznych, biologicznych i innych zajmujących się człowiekiem. Nie może zabraknąć pogłębionej teologii małżeństwa i propozycji moralnego przeżywania życia seksualnego. W tym programie trzeba również uwzględnić zagrożenia i dać propozycje ich rozwiązania, przedstawić naturalne metody planowania rodziny, dając młodzieży narzędzia, z których w późniejszych latach będzie mogła korzystać<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> Por. DDR 25.

<sup>48</sup> Por. ChD 14.

<sup>49</sup> Por. T. Panuś, *Katecheza jako szansa formowania współczesnej młodzieży*, „Polonia Sacra” 20:2016, nr 4, s. 31-32.

<sup>50</sup> Por. Gręźlikowski, „Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin” przejawem troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę, s. 124.

Celem katechezy w ostatnim poziomie edukacji jest „jak najlepsze przygotowanie młodego mężczyzny do roli męża i ojca zdolnego do podjęcia odpowiedzialności za dziecko od pierwszych chwil jego życia, młodej kobiety – do roli żony i matki zdolnej do troski o swe dziecko od chwili poczęcia. Program przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie powinien nawiązywać do podjęcia egzaminu dojrzałości (...). Dojrzałość w tym znaczeniu wiąże się ze zdolnością do podjęcia odpowiedzialności za dobro drugiego człowieka: współmałżonka i dzieci”<sup>51</sup>.

W związku ze zwiększającym się brakiem zainteresowania, coraz mniej ludzi korzysta z duszpasterstwa akademickiego, a młodzież w wieku szkolnych niechętnie uczestniczy w lekcjach religii<sup>52</sup>. Te zjawiska stają się wyzwaniem dla duszpasterzy i osób odpowiedzialnych zarówno za katechizację i kształcenie dojrzałych postaw, w tym dojrzałości uczuciowej. Z jednej strony, nie można rezygnować z tradycyjnych form docierania do młodych, jakimi są lekcje religii, czy katecheza związana z przygotowaniem do sakramentu bierzmowania, z drugiej należy w większym stopniu zaangażować się w katechizację dorosłych i duszpasterstwo związane z rodzinami, szczególnie tymi, które przeżywają jakiegokolwiek trudności. Człowiek młody jest wolny w decyzji korzystania z pomocy duszpasterskiej, ale duszpasterze muszą zrobić wszystko, by taką pomoc zaoferować. Zranienia, rodziny rozbite, rodziny dysfunkcyjne i patologiczne, a także niedojrzałe postawy mogą być wynikiem bezpośredniego przeskoku z przygotowania dalszego do przygotowania bezpośredniego, z pominięciem środkowego etapu.

Na etapie przygotowania bliższego ważny jest zatem kontakt z ludźmi młodymi, ale również właściwie przygotowana ekipa katechetów, duszpasterzy i rodzin. W dalszym ciągu ważną rolę stanowią rodzice, którzy powinni być autorytetami odpowiednio kierującymi proces dorastania dzieci. Przez odpowiedzialne, stanowcze, ale nie ujmujące wolności działania, rodziny prowadzą do poczucia bezpieczeństwa. Młodzi potrzebują wsparcia w dojrzewaniu, w procesie zrozumienia i nazywania uczuć<sup>53</sup>, ale także w zrozumieniu powołania do życia małżeńskiego. Oprócz wypowiedzianych słów w tym całym procesie, bardzo ważny jest przykład własny małżonków – rodziców. O

---

<sup>51</sup> S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz: Drukarnia Diecezjalna 2001, s. 126-127.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 127.

<sup>53</sup> Umiejętność nazywania uczuć znacznie ułatwia komunikację, por. K. Wojaczek, *Profilaktyka kryzysu małżeństwa podstawy i praktyka*, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2013, s. 35-37.

jedności, wierności i nierozłączności można uczyć i katechizować, natomiast bez właściwego świadectwa tych konstytutywnych elementów małżeństwa nie osiągnie się właściwego celu.

Nie chodzi tu o determinizm, w którym dzieci z rodzin rozbitych skazane są na porażkę we własnym życiu, ale o umożliwienie wszystkim młodym, przygotowującym się do małżeństwa, formacji opartej na słowie i świadectwie. Z powodu coraz większej fali rozwodów małżeńskich i rozpadów rodzin, należy w przygotowaniu bliższym do małżeństwa zapraszać osoby, które są prawdziwymi świadkami, takich jak małżonkowie z wieloletnim stażem małżeńskim, czy też małżonkowie, którzy poradzi sobie z różnego rodzaju kryzysami. Nie bez znaczenia jest także odpowiednia formacja kapłanów i ich własny przykład trwania i odpowiedzialności za powołanie. Ta odpowiedzialność w momencie zawierania małżeństwa jest związana ze świadomym wypowiedaniem słów wobec osoby, z którą spędzi się resztę życia.

Zakres przygotowania bliższego precyzuje Papieska Rada do spraw Rodziny, pisząc w tym przypadku o narzeczeństwie<sup>54</sup>. Obok tematu przyjaźni i dialogu, pojawia się tu życie wspólne, życie wiarą i powiązane z nimi życie sakramentalne. Troska Kościoła skierowana jest w tym zakresie w kierunku duszpasterstwa młodych, wśród których należy poruszać tematykę przywiązania człowieka do społeczeństwa i rodziny. Dalej bardzo ważna jest opisywana wcześniej katecheza, która źródło odnajduje w chrześcijańskiej wierze.

W przygotowaniu do małżeństwa, na etapie narzeczeństwa należy mówić o trwałości wzajemnych relacji. Trwałość małżeństwa, będąca między innymi skutkiem dojrzałego przeżywania uczuć wyraża się w świadomości powołania. Uczucia towarzyszące ludziom stanowią ważny element formacji, w której powinno się rozeznawać własne powołanie<sup>55</sup>. Temat trwałości małżeństwa musi być poruszany podczas katechezy przedmałżeńskiej, w czasie wzajemnego poznawania i w dialogu między osobami zakochanymi. Nie można wzajemnych relacji oprzeć wyłącznie na

---

<sup>54</sup> Por. PDSM 32.

<sup>55</sup> Papież Franciszek zauważa potrzebę nowego katechumenatu w odniesieniu do sakramentu małżeństwa. Współcześnie potrzebne są osoby wykształcone i odpowiednio przygotowane, które towarzyszyłyby młodym ludziom, pragnącym zawrzeć związek małżeński. W tym towarzyszeniu należy ukierunkować małżeństwo na Chrystusa, ukazując jednocześnie rangę dojrzewania ludzkiego. Dalszy etap towarzyszenia wyraża się w pomocy i we wsparciu dawanym młodym małżonkom w pierwszych latach ich wspólnego życia, por. Franciszek, *Przemówienie Potrzebny jest «nowy katechumenat» w przygotowaniu do małżeństwa*, OsRomPol 38:2017, nr 2, s. 9-11.

uczuciach, o czym była mowa we wcześniejszych etapach niniejszej pracy, jednakże właściwie ukierunkowane uczucia pomagają w wyrażaniu siebie i w przezwyciężaniu konfliktów i nieporozumień. Z tego powodu można mówić o ważnej roli uczuć w zrozumieniu pojęcia trwałości.

Dojrzałość i trwałość wzajemnych relacji wynikają z właściwie przeżywanego przyjaźni. Etap przyjaźni jest istotny w zrozumieniu i akceptacji siebie i drugiego człowieka. Pełni on także funkcję pomocniczą w doskonaleniu własnej osobowości i w ogólnie pojętej formacji ludzkiej. Przyjaźnie wiążą się z pierwszymi zauroczeniami, a na etapie bliższego przygotowania do małżeństwa pozwalają na poznanie i zrozumienie człowieka jako całości, jako mężczyzny i kobiety. W tym kontekście trzeba mówić o odpowiedzialności za młodość, w której człowiek poznając siebie, określa własne potrzeby. Kobiety dojrzewając, przeżywają większą wrażliwość emocjonalną. Wyraża się ona w potrzebie kochania i akceptowania<sup>56</sup>. W przypadku mężczyzn również występuje potrzeba kochania i akceptacji, jednakże nacisk jest kładziony na inne miejsce.

Przeżywanie cielesności przez chłopaków wyraża się w poszukiwaniu przyjemności. W tym kontekście mówi się o zagrożeniach związanych z erotyzacją współczesnego świata<sup>57</sup>. Mężczyźni w wieku młodzieńczym mają zadanie zapanowania nad własnym ciałem, co w późniejszym życiu pomoże zachować wierność i wyłączność relacji małżeńskiej<sup>58</sup>. Ten proces, mający miejsce w młodości, owocuje i postępuje w momencie narzeczeństwa. Wyraża się to w zrozumieniu różnic i potrzeby wzajemnego uzupełniania. Kobieta obdarza mężczyznę wrażliwością uczuć, mężczyzna natomiast daje poczucie bezpieczeństwa i jest gwarantem stałości i jedyności wzajemnych relacji<sup>59</sup>. W takim znaczeniu w przygotowaniu bliższym do małżeństwa największym zagrożeniem

---

<sup>56</sup> Por. W. Póltawska, *Uczcie się kochać*, s. 85.

<sup>57</sup> W tym znaczeniu należy podkreślić, że ciało nie jest zabawką, a w sferze intymnej należy pamiętać o odpowiedzialności za płodność i zdrowe relacje z narzeczoną, przyszłą żoną, por. tamże, s. 51-52.

<sup>58</sup> W zrozumienie tego aspektu pomaga przykład przytoczony przez doktor Wandę Póltawską: „Na sesji Papieskiej Rady do spraw Służby Zdrowia na temat płodności był – pierwszy raz – referat androloga, który sygnalizował, że dzieje się źle z mężczyznami, ponieważ tracą płodność na skutek infekcji, które przechodzą często bezobjawowo z powodu zmiany partnerek. Przechodzą zakażenia infekcyjne bezobjawowe, a jednak powodujące bezpłodność i niekiedy małżeństwa się leczą i leczą z powodu bezpłodności, kobieta chodzi do lekarzy i wcale nie wie, że to jego wina, bo to on ma zaburzenia. Wtedy na kongresie, po raz pierwszy słyszałam, jak jakiś lekarz odważył się postulować, żeby mężczyźni nie działali seksualnie przed ślubem, tylko dopiero wtedy, jak zwiążą się z jedną zdrową partnerką, i żeby całe życie byli jej wierni, bo tak mogą uniknąć infekcji. Ale rzecz ciekawa – prasa w ogóle nie poruszyła tego tematu, przeszło to bez echa”, tamże, s. 53.

<sup>59</sup> Wzajemne uzupełniania mężczyzny i kobiety, męża i żony, można określić terminem komplementarności, którego często używał Jan Paweł II, por. MD 32.

powodującym zamieszanie i dysharmonie jest decyzja o zamieszkaniu i współżyciu przedmażeńskim. Taka decyzja oznacza niewłaściwie przeżytą formację okresu młodości i zatrzymanie się w relacjach międzyosobowych na przeżywaniu wyłącznie przyjemności. Nie zamyka to ostatecznie drogi do szczęśliwego małżeństwa, ale w znacznym stopniu utrudnia i wydłuża proces jego osiągnięcia.

### 5.3 Przygotowanie bezpośrednie

Trzeci etap przygotowania do małżeństwa jest liczony w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub. Jan Paweł II w *Familiaris consortio* napisał o konieczności tego przygotowania: „Przygotowanie bezpośrednie do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub, aby w ten sposób nadać nowe znaczenie, nową treść i nową formę tak zwanemu egzaminowi przedślubnemu, wymaganemu przez prawo kanoniczne. Konieczność takiego przygotowania, istniejąca zawsze i w każdym przypadku, tym bardziej jest nagląca, gdy chodzi o narzeczonych, którzy jeszcze wykazują braki i doświadczają trudności w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego”<sup>60</sup>. Współcześnie coraz częściej zauważane są braki i trudności, o których pisał papież. Najtrudniejszym aspektem w takich przypadkach wydaje się czas, jaki dają sobie młodzi ludzie do zawarcia małżeństwa. Wyznaczona data i godzina ślubu są praktycznie nie do zmienienia, co w przypadkach opisywanych braków i trudności ma negatywne znaczenie. Ostateczna refleksja nad własnym małżeństwem powinna utwierdzić młodych w przekonaniu o decyzji na całe życie. Zdarza się jednak, że w formacji przygotowującej bezpośrednio do małżeństwa brakuje dojrzałości, szczególnie w sferze uczuć<sup>61</sup>. Zauroczenie, a nawet zakochanie nie jest odpowiednio przepracowane, a rozmowy z duszpasterzem i spotkania formacyjne odbywają się z racji wymogu i nie widzi się w nich przywileju mającego na celu dobro zakochanych. W takim kontekście trzeba jeszcze raz przypomnieć cele, jakie są stawiane w przygotowaniu bezpośrednim do sakramentu małżeństwa.

---

<sup>60</sup> FC 66.

<sup>61</sup> Brak dojrzałości nie musi oznaczać sytuacji niepokonalnej. W kontekście wyboru drogi życiowej jakim jest małżeństwo do dojrzałości mogą prowadzić stawianie sobie wymagań i pokonywanie napotykaných trudności. Na każdym etapie życia ludzkiego taka postawa będzie rozwojowa, por. A. Derdziuk, *W odpowiedzi na dar młodości*, s. 17.

Papieska Rada do spraw Rodziny przedstawia następujące cele przygotowania bezpośredniego:

- synteza przebytej formacji przedmałżeńskiej, w tym analiza i przypomnienie treści moralnych, doktrynalnych i duchowych,
- życie modlitwą, czas na rekolekcje, dni skupienia mające na celu zrozumienie nadprzyrodzoności małżeństwa i otwarcie na Boga, który je tworzy,
- przygotowanie pod względem liturgicznym, zarówno w aspekcie sakramentalnym, jak i treściowym (spowiedź, Eucharystia), czynne zaangażowanie narzeczonych i ich rodzin,
- rozmowa z proboszczem<sup>62</sup>.

Z racji duszpasterskich zdarza się, że łączy się przygotowanie bliższe z bezpośrednim. Najczęściej przyczyna takiego stanu leży po stronie kandydatów do małżeństwa. Trzeba jednak roztropnie podchodzić do tej kwestii, mając na uwadze rangę i znaczenie tego sakramentu dla całej wspólnoty ludzkiej. Czas przygotowania nie może być skracany w przypadku ludzi niedojrzałych uczuciowo, gdyż skutkowałoby to nieważnością decyzji, jakie zamierzają podjąć. W takich przypadkach przygotowanie bezpośrednie może wiązać się z wydłużeniem czasu do zawarcia małżeństwa, a nawet z bezterminowym odwleczeniem tego aktu. Nie można jednak uogólniać i należy zrobić wszystko, by pomóc młodym w przygotowaniu bezpośrednim. „Zaleca się taki sposób postępowania, gdyż przygotowanie do małżeństwa należy traktować indywidualnie a równocześnie wykorzystać każdą okazję, by pomóc zrozumieć sens tego, co dokonuje się w sakramencie, a także nie wolno odpychać – z powodu braku niektórych etapów przygotowania – tych, którzy wykazują właściwą dyspozycję do wiary i do sakramentu małżeństwa”<sup>63</sup>.

W przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa niezwykle czas rozpoczyna moment zaręczyn. Okres narzeczeństwa jest bardzo istotny, bo pokazuje młodym, jak ważna jest ich decyzja i nie dopuszcza pośpiechu i lekkomyślności w jej podjęciu<sup>64</sup>.

---

<sup>62</sup> Por. PDSM 50.

<sup>63</sup> PDSM 51.

<sup>64</sup> Por. E. Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła Łacińskiego*, s. 155; czas narzeczeństwa jest okazją do nadrobienia zaległości we wzajemnym poznawaniu się. Poznawanie się w całkowitym zaufaniu jest

Narzeczeństwo „to dobra okazja do tego, aby narzeczeni wraz z rodzicami, czy też z rodzeństwem i dziadkami spotkali się na skromnej uroczystości rodzinnej i w ten sposób uzyskali lepsze i pełniejsze rozeznanie co do środowiska pochodzenia współmałżonka, jego zalet, charakteru, umiejętności, ale także ewentualnych obciążeń dziedzicznych czy nałogów”<sup>65</sup>. Można w tym znaczeniu mówić o poznawaniu rodzin osób zaręczonych, ale również wzajemnym poznawaniu siebie. Wszelkie tajemnice, które mogłyby mieć wpływ na wspólne życie, a wcześniej na złożone śluby, powinny w tym czasie być przedstawione i przedyskutowane, tak by ugruntować uczucie miłości. Poznanie charakteru osoby, z którą pragnie się spędzić całe życie jest istotne i nie można tego elementu pominąć. W sferze uczuć dochodzi się do momentu, w którym dojrzałe reakcje będą owocować wspólnotowym wzrostem. Co więcej, narzeczeni swoją postawą mogą budować swoje rodziny i pokazywać, jak ważną rolę odegrały one w ich życiu.

Każdy człowiek wierzący jest zobowiązany do życia modlitwą. Natomiast to zobowiązanie w przypadku naręczonych nabiera głębszego charakteru. Narzeczeni posiadający własne formy rozmowy z Bogiem, przez spotkania i dialog wypracowują wspólną formę modlitwy, która zespala ich razem. To, co zostanie na tej płaszczyźnie wypracowane w narzeczeństwie, będzie w małżeństwie stanowiło fundament codziennego życia. W Starym Testamencie przykład takiej modlitwy małżeńskiej i postawienia odpowiednich celów małżeńskich dają Tobiasz i Sara (Tb 8,1-9a). Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga, dlatego modlitwa jest aktem wdzięczności za ten stan<sup>66</sup>. Z niej płynie błogosławieństwo, a przez ofiarowanie czasu także nauka wspólnego życia. W modlitwie małżonkowie odnajdują wzajemną pomoc i otwarcie na dary, które otrzymują wraz ze złożonymi ślubami. Ona jest znakiem i potwierdzeniem sakramentalności związku małżeńskiego.

Dni skupienia i rekolekcje w formacji przygotowującej do sakramentu małżeństwa służą omówieniu roli i skorzystaniu z sakramentu pokuty<sup>67</sup>. Te wydarzenia

---

warunkiem trwałości małżeństwa, por. S. Olejnik, *Dar Wezwanie Odpowiedź Teologa Moralna 7 Moralność życia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1993, s. 139-140.

<sup>65</sup> E. Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła Łacińskiego*, s. 155.

<sup>66</sup> Por. M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej*, w: Nowy Komentarz Biblijny, red. A. Paciorek, t. 12, Częstochowa 2005, s. 113.

<sup>67</sup> Por. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, s. 142; sakrament pokuty wiąże się z przebaczeniem i zadośćuczynieniem. Te rzeczywistości określają człowieka dojrzałego, żyjącego miłością ofiarną, por. M. Guzewicz, *Małżeństwo – tajemnica wielka*, Poznań: Inicjatywa wydawnicza „Jerozolima”2005, s. 68-71.



powinny poprzedzić katechezy przedślubne, o następujących treściach: teologia małżeństwa, etyka życia małżeńskiego i liturgia sakramentu małżeństwa<sup>68</sup>. One wszystkie pozwalają młodym określić, czy są gotowi i dojrzały do wspólnego życia. Dojrzałość uczuciowa jest ważna w przyjęciu prawd teologicznych dotyczących małżeństwa, jak i w zakresie etyki, czyli norm dobrego postępowania we wspólnocie. Nie może jej również zabraknąć w przygotowaniu liturgicznym, podczas którego młodzi mają szansę otworzyć się na nadprzyrodzoność ich życia. Ważna rola sakramentów, modlitwy, dni skupienia i rekolekcji została zauważona podczas Soboru Watykańskiego II, gdzie rodzinę określa się jako domowy Kościół<sup>69</sup>. W Dekrecie o apostołstwie świeckich, w kontekście małżonków chrześcijańskich mowa jest o byciu przez nich „współpracownikami łaski i świadkami wiary”<sup>70</sup>, w tym kontekście rodzinę można nazwać domowym sanktuarium Kościoła<sup>71</sup>. Przygotowanie liturgiczne w procesie przedmałżeńskim ma za zadanie uświadomić rolę nadprzyrodzonych narzędzi w umocnieniu wzajemnego życia i w zrozumieniu potrzeb świata.

Patrząc z perspektywy wszystkich sakramentów, zauważa się ich wpływ na rozwój małżeństwa i rodziny. Korzystanie z sakramentów nie może być traktowane wyłącznie jako obowiązek. Źródło sakramentalnego życia odnajduje się w potrzebie wzajemnego ubogacania i umacniania. Jeśli małżeństwo nazywa się domowym Kościołem, czy też domowym sanktuarium Kościoła, to naturalnie musi w nim być obecne życie sakramentalne, życie w łasce Bożej. Odpowiedzialność za chrzest, będący pierwszym etapem inicjacji chrześcijańskiej, spoczywa na rodzinie. Ważny jest zarówno

---

<sup>68</sup> Te trzy działy obejmują: „ – teologia małżeństwa: sakramenty chrztu i bierzmowania, jako podstawa życia chrześcijańskiego, oraz sakrament małżeństwa jako niezbywalny fundament małżeństwa i rodziny; rola powrotów po błędach na drogę prawdy i miłości przez sakrament pokuty; szczególna rola tego sakramentu przed zawarciem małżeństwa; rola modlitwy małżeńskiej i rodzinnej; udział w grupach o pogłębionej formacji itp. – etyka życia małżeńskiego: odpowiedzialność za uświęcenie współmałżonka; powołanie do przekazywania życia; niedopuszczalność i szkodliwość antykoncepcji i środków wczesno-poronnych; naturalne metody rozpoznawania płodności w służbie zdrowia, miłości, jedności i wolności małżonków; rola poradnictwa rodzinnego; niedopuszczalność sztucznych poczęć i zabijania poczętego życia; syndrom proaborcyjny. – liturgia sakramentu małżeństwa: sakrament znakiem; przymierze małżeńskie, a Przymierze Chrystusa z Kościołem; sakrament małżeństwa i Eucharystii; znaczenie poszczególnych elementów przysięgi małżeńskiej; części ceremonii: czytania, homilia, ślubowanie, poświęcenie i nałożenie obrączek, znak pokoju – pierwszy w małżeństwie, Komunia św. i błogosławieństwo”, DDR 30.

<sup>69</sup> LG 11.

<sup>70</sup> DA 11.

<sup>71</sup> Na pierwszym miejscu staje modlitwa ubogacająca obecnością Boga i wychowująca do gościnności i otwartości na innych. Modlitewna misja rodziny prowadzi do dzieł apostołatu, którymi są między innymi pomoc w prowadzeniu szkół, adopcja niechcianych dzieci, katechizacja, wspomaganie biedniejszych materialnie rodzin, godne podejście do każdego człowieka, por. DA 11.

okres przygotowania do tego sakramentu, jak i czas wychowania w wierze następujący po nim<sup>72</sup>. Bierzmowanie nazywa się inaczej sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Chodzi tu o taką zażyłość z Chrystusem, która będzie owocowała w całym życiu człowieka<sup>73</sup>, łącznie z życiem małżeńskim. Dojrzałość chrześcijańska łączy się z dojrzałością wyboru życiowego powołania. W kontekście Eucharystii jako sakramentu Bożej obecności w życiu człowieka i wspólnoty, do której należy, powinno się mówić o przygotowaniu mającym miejsce w domu rodzinnym. Eucharystia jest czasem pogłębienia więzi małżeńskich i rodzinnych, spotkaniem z Tym, który jest źródłem miłości<sup>74</sup>. Sakrament pokuty jest szkołą miłości i przebaczenia, a także przypomnieniem najważniejszych wartości w życiu człowieka. W życiu wspólnotowym pomaga on w procesie wzajemnego zrozumienia i pogłębiania więzi.

Samo małżeństwo będące sakramentem jest spotkaniem z łaską Bożą i umacniającą w życiu codziennym wzajemną modlitwą. Sakrament chorych, umacniający w trudnych sytuacjach jest spotkaniem z Bogiem, któremu zależy na człowieku<sup>75</sup>. W ten sposób można mówić o znaczeniu tego sakramentu wobec osób schorowanych i starszych żyjących w rodzinach. We wspólnocie Kościoła podkreśla się rolę kapłanów, nie zapominając o kluczowej roli wychowawczej, mającej miejsce już w rodzinie. Kapłani są tak święci, jak święte są rodziny, o czym przypomnieli ojcowie soborowi w Konstytucji dogmatycznej o Kościele: „z małżeństwa wywodzi się rodzina, w której rodzą się nowi członkowie społeczności ludzkiej i stają się dzięki łasce Ducha Świętego przez chrzest dziećmi Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki. W tym domowym Kościele rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe”<sup>76</sup>.

W kontekście rozmowy z proboszczem lub wydelegowanym duszpasterzem potrzeba współcześnie powrócić i przyjrzeć się postawie Jezusa względem Jego uczniów. W pierwszym spotkaniu trzeba przyciągnąć młodych i wzbudzić ich zaufanie. Dokonuje się to jedynie, gdy kapłan sam przeszedł formację dojrzałości i jest w stanie coś

---

<sup>72</sup> Por. Z. Janiec, *Wpływ liturgii domowej na rozwój osobowy rodziny*, w: WiDR, s. 352-353.

<sup>73</sup> Por. KKK 1308-1309.

<sup>74</sup> Por. Z. Janiec, *Wpływ liturgii domowej na rozwój osobowy rodziny*, s. 354; por. W. Góralski, *Problem dostępu do Komunii katolików rozwiedzionych*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, rok wydania s. 104.

<sup>75</sup> Por. A. Derdziuk, *Człowiek na maksa*, Rzeszów: Bonus Liber 2019, s. 53.

<sup>76</sup> KK 11.

zaoferować drugiemu człowiekowi. Wzbudzenie zaufania owocuje otwartością w dialogu i pragnieniem podążania za mistrzem, którym jest Chrystus. Kapłan przygotowując młodych do małżeństwa, nie może zapominać, że pełni misję zleconą mu przez wspólnotę Kościoła i przez samego Chrystusa<sup>77</sup>. Uczniowie, którzy spotkali Chrystusa pierwszy raz w życiu byli pewni, że jest to ktoś wyjątkowy. Tę pewność muszą mieć narzeczeni w odniesieniu zarówno do Chrystusa, jak i samego sakramentu małżeństwa. Narzędziami wspomagającymi opisaną pewność są modlitwa, dni skupienia, rekolekcje i inne formy pobożności. Kapłan powinien ukierunkowywać formację przygotowania bezpośredniego do małżeństwa na Chrystusa, a w związku z tym nie może zapomnieć o narzędziach służących zjednoczeniu z Nim<sup>78</sup>.

Relacja między kapłanem, a narzeczonymi jest okazją do towarzyszenia. Nie każdy ma zapotrzebowanie na kierownika duchowego, jednakże współcześnie w odniesieniu do narzeczonych widać potrzebę osoby, która by kierowała, dawała wskazówki dobrego i odpowiedniego życia. Potrzebna jest osoba kapłana, który pomoże w chwilach trudnych, dając odpowiednie wskazania i motywując do jedności małżeńskiej. Taki proces nazywa się towarzyszeniem i pomaga w zrozumieniu roli człowieka i Boga, a także w przyjęciu sakramentu małżeństwa jako wielkiego daru<sup>79</sup>.

Przedstawiony proces pokazuje również jak ważną i odpowiedzialną rolę pełnią duszpasterze zarówno w przygotowaniu do sakramentu małżeństwa, jak i podczas jego trwania. Obecność kapłana w życiu narzeczonych zwykle ogranicza się jednak do rozmów przedmałżeńskich, dlatego musi on być do nich dobrze przygotowany. O odpowiedzialnym towarzyszeniu pisze papież Franciszek, przypominając, że nawet mały

---

<sup>77</sup> O randze spotkania proboszcza z kandydatami do małżeństwa mówi papież Franciszek. Zachęca On duszpasterzy: „troszczcie się o to, aby świadczyć o łasce sakramentu małżeństwa i pierwotnym dobru, jakim jest rodzina, życiowa komórka Kościoła i społeczeństwa, przez głoszenie, że małżeństwo mężczyzny i kobiety jest znakiem oblubieńczej więzi między Chrystusem i Kościołem. To świadectwo dajcie w sposób konkretny, kiedy przygotowujecie narzeczonych do małżeństwa, uświadamiając ich, co do głębokiego znaczenia kroku, jaki mają uczynić, i kiedy troskliwie towarzyszyć młodym partom, pomagając im przeżywać pośród blasków i cieni, w chwilach radości i w chwilach trudu Bożą moc i piękno ich małżeństwa. Lecz zastanawiam się, ilu z tych młodych ludzi, którzy przychodzą na kursy przedmałżeńskie, rozumie, co oznacza «małżeństwo»? (...). Jestem przekonany, że potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa, a nie przygotowania w trakcie dwóch lub trzech spotkań i potem pójście dalej”, Franciszek, *Przemówienie Potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa*, OsRomPol 38:2017, nr 3-4, s. 25.

<sup>78</sup> Por. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, s. 141-143.

<sup>79</sup> Por. B. Stypa, *Odpowiedzialność spowiedników za życie duchowe małżonków*, Poznań: UAM 2017, s. 162-174.

krok zrobiony w kierunku dobra, jest ogromnym sukcesem wobec ludzkich słabości<sup>80</sup>. Towarzyszenie narzeczonemu „ze strony wspólnoty kościelnej nie powinno kończyć się w dniu ślubu, ale znaleźć swoją kontynuację w różnych formach duszpasterstwa młodych małżeństw i rodzin. Duszpasterstwo w pierwszych latach małżeństwa powinno być naturalną kontynuacją przygotowania do małżeństwa”<sup>81</sup>.

W spotkaniach i rozmowach przedmałżeńskich należy poruszyć temat przygotowania do odpowiedzialnego rodzicielstwa. W tym miejscu zostaną przedstawione niektóre z jego aspektów:

- Małżonkowie współuczestniczą w dziele stworzenia. Poczęcie dziecka jest ich wspólną decyzją, natomiast często sferę współżycia zamyka się wyłącznie do przyjemności, albo rodzi się lęk przed poczęciem dziecka. „Taki lęk przed dzieckiem to współczesna choroba. Małżonkowie mają obowiązek posiadania dzieci, ale ma to być rodzicielstwo odpowiedzialne”<sup>82</sup>. Wobec obowiązku posiadania potomstwa rodzi się grzech zaniedbania, który wyraża się w uzurpowaniu prawa decyzji, przy czym trzeba odróżnić grzech od niedoskonałości ludzkiej<sup>83</sup>,
- Dojrzałe rodzicielstwo polega na zrozumieniu poświęcenia i często odłożenia własnych planów życiowych. Wraz z pojawieniem się potomstwa, małżeństwo staje się rodziną, a w konsekwencji wszelkie założenia i plany ulegają zmianie, bo trzeba w nie włożyć kolejną osobę. Celem nadrzędnym jest realizacja Bożego planu<sup>84</sup>. W tym pomagać ma dojrzała ludzka postawa,
- Odpowiedzialne, znaczy godne osoby ludzkiej i dalej odpowiedzialne za miłość, za życie, za wychowanie, za siebie nawzajem. Godność i odpowiedzialność znajdują źródło w Bożym stworzeniu człowieka na Jego podobieństwo,

---

<sup>80</sup> EG 44.

<sup>81</sup> R. Kucharcik, *Odnova przygotowania do małżeństwa w parafii*, w: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*, red. J. Goleń, D. Lipiec, Lublin 2016, s. 206.

<sup>82</sup> W. Półtawska, *Uczcie się kochać*, s. 100.

<sup>83</sup> Por. tamże, s. 100.

<sup>84</sup> „Najważniejsze jest to, żeby małżeństwo realizowało Boży plan, żeby rodzicielstwo było święte”, tamże, s. 102.

- Obok współuczestniczenia w dziele stworzenia pojawia się pojęcie służby. Gotowość służby prowadzi od opanowania instynktów i namiętności, przez przyjęcie praw biologicznych związanych z osobą ludzką, do akceptacji naturalnych metod planowania rodziny<sup>85</sup>. Idąc dalej, Jan Paweł II pisze o odpowiedzialnym rodzicielstwie, które „w rzeczywistości nastawione na zrodzenie istoty ludzkiej, przewyższa swą naturą porządek czysto biologiczny i nabiera w całej pełni wartości osobowych, a dla jej harmonijnego wzrostu konieczny jest trwały i zgodny wkład obojga rodziców”<sup>86</sup>,
- Odpowiedzialne rodzicielstwo wyraża się w czerpaniu z właściwych wzorów i nabieraniu siły w jedynym źródle, jakim jest Eucharystia. W niej pełnego sensu nabierają miłość małżeńska i rodzinna, przyjęcie potomstwa i spełnianie zadań wychowawczych<sup>87</sup>.

Jest wiele aspektów związanych z tematyką odpowiedzialnego rodzicielstwa. Zaprezentowanie niektórych z nich służy zrozumieniu, jak ważną rolę odgrywa każda osoba tworząca tę niezwykłą wspólnotę. Odpowiedzialność może zmieniać swoje natężenie i różnie układać się w zależności od relacji, ale zawsze będzie obecna w życiu człowieka. Ona wiąże rodzicielstwo z dojrzałością uczuciową.

Współcześnie coraz częściej podkreśla się rolę kursów przedmałżeńskich. Spotkania z wykwalifikowanymi osobami, najczęściej małżonkami z większym stażem wspólnego życia są pomocne w umocnieniu decyzji i w odnajdowaniu metod ułatwiających pokonywanie trudności. Kursy przedmałżeńskie mogą przekształcić się również w poradnie dla małżonków przeżywających kryzysy<sup>88</sup>.

Ludzie, szczególnie młodzi, z trudnością podchodzą do wszelkich form zakazów i nakazów. Młodość cechuje się wolnością, często rozumianą bez żadnych ograniczeń. Kościół traci w oczach ludzi, gdy patrzy się na niego z perspektywy prawnej. Problem nie leży w samych nakazach, czy zakazach, ale w nieumiejętności właściwego odczytywania znaków. Małżeństwo jako sakrament jest znakiem łaski Bożej, a w

---

<sup>85</sup> EV 97.

<sup>86</sup> FC 11.

<sup>87</sup> Por. SC 79.

<sup>88</sup> Por. J. M. Blair, J. V. Córdova, *Commitment as a Predictor of Participation in Premarital Education*, „The Family Journal: Counseling and Therapy for Couples and Families” 17 (2009), nr 2, s. 123-125.

przygotowaniu do niego w oczach młodych ludzi najczęściej porusza się zakaz współżycia przedmałżeńskiego. Według nich człowiek, który nie jest dzieckiem, nie powinien być tak traktowany. W końcu decyzję o własnym losie podejmuje przede wszystkim on sam<sup>89</sup>. Z jednej strony, zapomina się, że Ten który ustanawia sakrament, wie lepiej co jest dobre dla człowieka, z drugiej często wina leży po stronie osób przygotowujących młodych do tego sakramentu. Nie można mówić o nakazach i zakazach, zapominając jednocześnie przedstawić praw i przywilejów. W takim znaczeniu pani doktor Wanda Półtawska mówi o znakach miłości przedmałżeńskiej<sup>90</sup>.

Obecnie za dowód miłości bardzo często uważa się stosunek seksualny. W takim świecie ludziom młodym trudno zrozumieć, a jeszcze bardziej zaakceptować i przyjąć wymogi związane z czystością przedmałżeńską i małżeńską. Wielu nie dostrzega piękna czasu i zadań jakie przed nimi stoją w procesie zmierzającym do małżeństwa. Zdarza się natomiast zatrzymanie wyłącznie na zauroczeniu i bazowanie na takiej relacji podczas podejmowania najważniejszej decyzji w życiu. Uczucia nie mogą być jedynymi wektorami wiążącymi narzeczonych, nie może zabraknąć między nimi dialogu, a przez niego wspólnie podjętych decyzji. Współżycie stanowi więź silnie uzależniającą człowieka od człowieka w wymiarze psychicznym, ale także w duchowym. Ta jedna istota jest wybrana do tego, by jej ofiarować całego siebie. W narzeczeństwie potrzebne są zatem znaki miłości, przez które dojdzie do lepszego poznania i wzajemnego oddania. Zrozumienie tego aspektu ułatwia wspólne życie. „Współżycie seksualne powinno być szczególnym znakiem miłości małżeńskiej; szczególnym, ale nie jedynym i jeśli małżonkowie w inny sposób nie potrafią sobie okazać miłości, powstaje w małżeństwie kryzys, miłość ich nie przetrwa, bo jest oczywiste, że nie zawsze, z różnych względów, małżonkowie mogą współżyć”<sup>91</sup>.

Czystość przedmałżeńska nie może być rozumiana jako ograniczenie wolności, ale odnalezienie pełni siebie. W ten sposób człowiek oddaje drugiemu, to co najcenniejsze, czyli siebie samego. Realizacja miłości przedmałżeńskiej wyraża się w

---

<sup>89</sup> Wspólne zamieszkanie i współżycie przedmałżeńskie przyczyniają się do większej liczby rozwodów. Osoby wybierające taki tryb życia zazwyczaj nie są gotowe do tworzenia stałych więzi, por. S. M. Stanley, G. K. Rhoades, H. J. Markman, *Sliding vs. deciding: Inertia and the premarital cohabitation effect*, „Family Relations” 55:2006, s. 501-502.

<sup>90</sup> Por. W. Półtawska, *Eros et iuventus*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2009, s. 81-89.

<sup>91</sup> Por. tamże, s. 81-82.

pełnym i integralnym oddaniu<sup>92</sup>. Takim oddaniem nie będzie spojrzenie na miłość z perspektywy wyłącznie czysto fizycznej. O ile w kontekście małżeństwa mówi się o prawie do współżycia, o tyle w okresie przygotowania do wspólnoty sakramentalnej tego prawa nie ma<sup>93</sup>. Chodzi o dobre zrozumienie czasu przygotowania, w którym człowiek zmierza do rozwoju integralnego. Miłość jest więc fundamentem wspólnoty osób zakochanych, ale jej wyrażanie jest różne, w zależności od rodzaju relacji łączących ludzi. Co ważne, pożycia seksualnego nie trzeba się uczyć, natomiast postawy altruistycznej już tak<sup>94</sup>. Umiejętność powstrzymania się od współżycia współgra z dojrzałością uczuciową i prowadzi do całkowitego oddania się drugiemu człowiekowi<sup>95</sup>.

Czystość w różnych dziedzinach rozumiana jest pozytywnie, w odróżnieniu od nieczystości. Problem pojawia się w życiu młodych ludzi na płaszczyźnie współżycia, gdzie to, co nieczyste uważane jest za mocno pociągające i powoduje pomieszenie w przyjętym systemie wartości<sup>96</sup>. Nazywając współżycie przedmałżeńskie zanieczyszczeniem relacji, rodzi się pragnienie powrotu do stanu pierwotnego, czystego. Zanieczyszczenie to spowodowane jest brakiem przynależności chłopaka do dziewczyny i dziewczyny do chłopaka w okresie przedmałżeńskim. Ten stan ulega zmianie w momencie złożonych ślubów<sup>97</sup>. Czystość prowadzi więc do odpowiednich słów,

---

<sup>92</sup> Zachowanie czystości przed małżeństwem, przynosi trwałe owoce we wspólnocie małżeńskiej: „czystość zawsze zakłada dar z siebie dla drugiej osoby i zdolność przyjęcia daru od drugiego. Małżeństwa praktykujące cnotę czystości nie są skupione tylko na sobie, są uwolnione od egoizmu i wzajemnej agresji. W rodzinie uwidaczniają się dwie podstawowe relacje międzypersonalne: małżeńska i rodzicielska, które wzajemnie się dopełniają”, O. Myła, *Czystość małżeńska podstawą właściwej relacji*, w: *Rodzina miłością wielką (?)*, red. W. Surmiak, Katowice: WTUŚ 2014, s. 222.

<sup>93</sup> Przekroczenie tego prawa tak naprawdę „ścieśnia miłość i często przesłania możliwość poznania drugiego człowieka, jest także jedną z przyczyn rozpadu życia rodzinnego”, por. J. Górny, *Wskazania duszpasterskie dla narzeczonych Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, Olsztyn: Wydawnictwo Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitarnej Warmińskiej 2002, s. 11.

<sup>94</sup> Por. W. Półtawska, *Eros et iuventus*, s. 61-62.

<sup>95</sup> Ludzi przeżywających szczęśliwie swoją seksualność cechują realizm i mentalność zwycięzcy. „Jako realisci nie demonizują oni popędów cielesnych, ale zdają sobie sprawę z różnych niebezpieczeństw i zagrożeń w sferze seksualnej. Z kolei dysponując mentalnością zwycięzców, wiedzą, że zło zwycięża się dobrem. Mają wtedy odwagę proponowania sobie i innym życia w miłości, prawdzie i wolności”, M. Dziewiecki, *Młodzi w poszukiwaniu szczęścia. Szczęście – Miłość – Seksualność*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2006, s. 139.

<sup>96</sup> Por. W. Półtawska, *Eros et iuventus*, s. 63; telewizja, reklamy, internet, czy znane osoby nierzadko przedstawiają seks jako coś wspaniałego. W takim znaczeniu, że nie warto czekać aż do ślubu, by doświadczyć przyjemności ze współżycia. Sferę współżycia obdziera się z odpowiedzialności. Jeśli skutkiem współżycia będzie poczęte dziecko, to albo zachęca się do aborcji, albo ukazuje się rzeczywistość nierealną, taką w której wychowanie dziecka nie wiąże się z żadnymi problemami, por. J. McDowell, *Mity edukacji seksualnej*, tłum. B. Kośmider, Warszawa: Wydawnictwo Vocatio 2000, s. 55-65.

<sup>97</sup> Por. W. Półtawska, *Eros et iuventus*, s. 63-64; tylko człowiek czystego serca potrafi prawdziwie kochać, por. GE 83.

zrozumienia wartości milczenia, właściwych dotyków, wreszcie wszystko podporządkowuje dobru osoby kochanej.

Sakrament małżeństwa jest nazywany także przymierzem. Chodzi o taką więź międzyludzką, która u podstaw jest wyjątkowa i trwała. W Piśmie Świętym przymierze oznacza przede wszystkim ścisły związek między Bogiem a człowiekiem. Jest to relacja, w której inicjatywę przejmuje zwierzchnik. Natomiast w przymierzu międzyludzkim, w którym zarówno mężczyzna i kobieta są równymi partnerami, inicjatywa powinna być obustronna<sup>98</sup>. Przymierze rozumiane jako więź i jako powiązanie z czymś „oznaczałoby relację wzajemnego powiązania i przynależności. Taka relacja opierałaby się na określonych obietnicach i zobowiązaniach”<sup>99</sup>. Powiązanie i przynależność wyrażają się w posiadaniu żony przez męża i męża przez żonę. Przymierze zatem jest okazją do czynienia daru, z tego, co się posiada. Wszystko, każda sfera życia zostaje ofiarowana jako dar w przymierzu małżeńskim. W tym znaczeniu pierwszą obietnicą i pierwszym zobowiązaniem stają się dla siebie sami małżonkowie. Przymierze małżeńskie wyrażone w zwykłych słowach zostaje podniesione do niezwykłej rangi, przez dojrzałe zaproszenie Boga, a w konsekwencji nierozzerwalność wzajemnych więzi. Przymierze w momentach trudnych doświadczeń nie pozwala na tworzenie innych rozwiązań, poza poszukiwaniem budującej zgody. „W pojęciu przymierze kryje się wieczność, pełne absolutne oddanie, bez odwołania, bez żadnej «taryfy ulgowej». Zawsze Ty i tylko Ty, i tylko z Tobą powstaje nasze «My» - z Nim, z Bogiem samym, który jest”<sup>100</sup>.

Małżeństwo jako sakrament wiąże się z odpowiedzialnością przed Bogiem i przed drugim człowiekiem. Boża obecność w relacjach małżeńskich motywuje do właściwych postaw i jest fundamentem ich wspólnego życia. W przygotowaniu bezpośrednim należy uświadomić kandydatów do małżeństwa, jak znacząca jest ich decyzja. Jezus na początku działalności publicznej jest obecny na weselu w Kanie i jest gwarantem udanego wspólnego życia<sup>101</sup>. Obok Bożej obecności niezwykle ważne jest pokazanie narzeczonemu, że wspólnota małżeńska jest łaską i zobowiązaniem. Sakramentalna wspólnota oznacza bowiem wymóg nierozzerwalności. „To jednoznaczne podkreślenie nierozzerwalności więzi małżeńskiej mogło zaniepokoić i wydawać się wymaganiem nie

---

<sup>98</sup> Por. J. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności nowego przymierza*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 81-82.

<sup>99</sup> Por. tamże, s. 82.

<sup>100</sup> Por. W. Półtawska, *By rodzina była Bogiem silna...*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2003, s. 46.

<sup>101</sup> Por. KKK 1613.



do wykonania. Jednak Jezus nie obarczył małżonków ciężarem niemożliwym do udźwignięcia i zbyt wielkim, bardziej uciążliwym niż Prawo Mojżeszowe. Przychodząc, by przywrócić pierwotny porządek stworzenia, zakłócony przez grzech, Jezus daje siłę i łaskę do przeżywania małżeństwa w nowych wymiarach Królestwa Bożego<sup>102</sup>. Porównanie do Królestwa Bożego odnosi wspólnotę małżeńską do wymiaru nadprzyrodzonego. Otwarcie na ten wymiar, zrozumienie relacji panujących w małżeństwie między małżonkami, a Bogiem, uzmysławiają wielkość Bożego daru i nie dopuszczają innych relacji między zakochanymi, nie będących sakramentalnym małżeństwem<sup>103</sup>.

Przedstawiając w przygotowaniu do tego sakramentu wymiar nadprzyrodzony, nie można zapominać o prawnych skutkach wspólnoty małżeńskiej. Większość małżeństw zawieranych w Polsce ma status konkordatowych, czyli wyznaniowych, zawieranych w kościele ze skutkami cywilnymi<sup>104</sup>. Przypomnienie najważniejszych zasad, wspólnych punktów i różnic między ustawodawstwem kościelnym, a państwowym jest ważnym elementem mającym miejsce w przygotowaniu do małżeństwa.

W Polsce Konstytucja definiuje małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, który jest objęty ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo ludzkie w tym przypadku chroni to, co gwarantowane jest prawem Bożym. Młodzi pragnący zawrzeć związek małżeński muszą mieć świadomość przywilejów związanych z tą wspólnotą. Małżeństwo w świetle prawa Bożego jest nierozzerwalne, a w świetle Konstytucji Polski jest jedną z jej naczelných zasad<sup>105</sup>. Idąc tym tropem Bolesław Banaszkiwicz wylicza kilka podstawowych zasad, występujących w prawie, a związanych z instytucją małżeństwa, które w swym zakresie w większości pokrywają się z treścią, jaka powinna być przyswojona przez osoby przygotowujące się do zawarcia sakramentu małżeństwa:

---

<sup>102</sup> KKK 1615.

<sup>103</sup> Por. M. Kuczaj, H. Kuczaj, *Przewodnik dla narzeczonych i młodych małżeństw Pójdź ze mną do nieba*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael 2017, s. 48-49.

<sup>104</sup> „Małżeństwa konkordatowe, zwane też wyznaniowymi (zawarte w kościołach i jednocześnie zarejestrowane w urzędach stanu cywilnego) w 2013 r. stanowiły w Polsce ok. 64% zawieranych prawnie związków”, por. <http://rodzina.wiara.pl/doc/2338002.2-3-malzenstw-to-zwiazki-konkordatowe>, (dostęp: 13.04.2018).

<sup>105</sup> Por. D. Tyrawa, *Małżeństwo w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Małżeństwo jako zawarty związek mężczyzny i kobiety*, red. T. Rakoczy, Lublin: Wydawnictwo KUL 2014, s. 12.

- małżeństwo jako związek monogamiczny, to znaczy, że zostaje wykluczona poligamia, natomiast po ustaniu związku można zawrzeć nowy,
- małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, ta zasada chroni przed wszelkiego rodzaju dewiacjami, precyzując jasno jaką relację można nazwać małżeństwem,
- każdy, kto jest zdolny do małżeństwa, musi mieć do niego swobodny dostęp, należy konkretnie sprecyzować ustawodawczo, kto jest zdolny do zawarcia małżeństwa i nie tylko mu nie utrudniać, ale pomagać w egzekwowaniu tego prawa. Zasada ta ma korzenie w podstawowych prawach człowieka i w jego wolności,
- małżeństwo jako osobowe zespolenie dwojga ludzi w życiu prywatnym i intymnym, chodzi o takie zbliżenie między małżonkami, które wynika z ścisłej koordynacji ich dóbr osobistych w większości wymiarów życia. Wymiar intymny dotyczy tematyki otwarcia na prokreację i gotowości do stworzenia rodziny<sup>106</sup>. W świetle prawa małżeństwo jest fundamentem społeczeństwa, dlatego ma zagwarantowane prawa i przywileje,
- małżeństwo jako związek trwały, rozwody są dopuszczone jedynie z ważnych przyczyn (prawo kościelne ich nie dopuszcza), jednakże prawo naturalnym ustaniem małżeństwa określa śmierć jednego z małżonków,
- małżeństwo jest instytucją jednolitą dla wszystkich, ustawodawca nie ma prawa tworzyć związków o takiej samej nazwie, dostępnych do wybranych grup ludzi, nie można również tworzyć związków na próbę, lub na czas określony,
- związek małżeński jest zawierany w obecności przedstawiciela wspólnoty i urzędowo rejestrowany, w prawie rzymskim nie był potrzebny świadek

---

<sup>106</sup> Por. P. Sobczyk, *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie polskim*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, s. 35-36.

złożonych ślubów, natomiast od czasów soboru trydenckiego istnieje ustawodawczy obowiązek urzędowego świadka<sup>107</sup>.

Zarówno prawo kościelne, jak i państwowe, instytucje małżeństwa uważają za najważniejszą dla społeczeństwa. Z tego powodu ochrona dobra małżeństw i rodzin jest zadaniem stojącym przed każdą ludzką wspólnotą. Główne różnice dotyczą rozumienia trwałości, o ile sakramentalna wspólnota jest nierozzerwalna, o tyle w ustawodawstwie państwowym dopuszcza się rozwiązanie małżeństwa z ważnych przyczyn. Najczęściej podawaną przyczyną rozpadu małżeństw jest niezgodność charakterów, następnie związanie uczuciowe z inną osobą, a na trzecim miejscu występuje choroba alkoholowa jednego z małżonków<sup>108</sup>. W niniejszej pracy dowiedziono, że wspomniane przyczyny rozpadu małżeństwa bezpośrednio wiążą się z brakiem dojrzałości w sferze uczuciowej. Klótnie, nieporozumienia, brak dialogu, wynikają z niemożliwości zrozumienia i zapanowania nad własnymi uczuciami i uczuciami osoby kochanej. Dojrzałość uczuciowa prowadząca do dojrzałości sakramentalnej w pierwszym przypadku prowadzi zawsze do dialogu i chęci rozwiązania problemów. Druga wspomniana przyczyna rozwodów jest związana z treścią złożonych ślubów małżeńskich, a ich świadomość z jednej strony, nie pozwala małżonkom na dopuszczenie do myśli związanych ze zdradą, z drugiej, chroni ich przed taką pokusą przez wzajemny rozwój i dojrzałość osobową. W prawie kościelnym można mówić o tym, że małżeństwo zostało nieważnie zawarte, ale dobrze odbyta formacja przedmałżeńska nie pozawala na takie stwierdzenie z powodu zrozumienia obowiązków małżeńskich i świadomości podjętej decyzji. Liczne separacje i rozwody prowadzą do wniosku, że okres przygotowania był nieodpowiednio przeżyty<sup>109</sup>. W takich przypadkach największą winę ponoszą ci, którzy uważali, że uczciwie się poznali i są gotowi do zawarcia małżeństwa.

Ważnym aspektem przygotowania bezpośredniego jest zrozumienie różnic zachodzących między małżeństwem cywilnym, a sakramentalnym. W obu przypadkach dochodzi do porozumienia, do zgody wypowiedzianej i podpisanej, dotyczącej

---

<sup>107</sup> Por. B. Banaszkiwicz, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”, w: *O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, nr 3, s. 602-656.

<sup>108</sup> J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, GUS, Warszawa 2016, s. 3.

<sup>109</sup> Po pierwsze, dobre przygotowanie do małżeństwa zapewnia trwale i solidne podstawy, po drugie, staje się pilne ze względu na wspomniane rozwody. Problemem staje się zarówno zwiększająca laicyzacja, jak i nieodpowiedzialność, akcent na materialną stronę życia i odrzucenie wszelkich norm etycznych, por. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, s. 142.

wspólnego życia. Na pewno różnicą zauważalną jest możliwość rozwodu w przypadku małżeństwa cywilnego, ale nie jest to różnica podstawowa. Za podstawową uważa się bowiem brak wiary. Nawet jeśli odbyły się ceremonie w kościele, ale okazało się, że zabrakło wiary w sakrament i nie sprecyzowano wcześniej pytania dotyczącego tejże wiary, to sam ślub był zewnętrzną ceremonią, nic nie wnoszącą w życie osób sobie bliskich. „Trzeba najpierw uwierzyć w Boga, później zaakceptować Jego plany wobec swego małżeństwa i – jako osoba wierząca – prosić Go o błogosławieństwo na nową drogę życia”<sup>110</sup>. Ten aspekt często zakładany jest u podstaw, gdy młodzi przychodzą do kancelarii parafialnej prosząc o sakrament małżeństwa. Jednak wobec współczesnych zagrożeń opisanych we wcześniejszych rozdziałach, pytanie o wiarę i stosunek do niej wydaje się być nieodzowne na początku procesu przygotowania bezpośredniego. Zdarza się, że osoby wierzące zawierają jedynie ślub cywilny, odkładając w czasie decyzję o sakramentalnym związku. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest najczęściej słaba, lub niewystarczająca wiara<sup>111</sup>. Niedojrzałość młodych przejawia się także nieograniczonym czasowo odkładaniem decyzji o małżeństwie ze względów finansowych, naukowych i im podobnych. Nie można przecież zapomnieć o randze małżeństwa w życiu człowieka i odpowiedniej hierarchii wartości.

---

<sup>110</sup> L. R. Llorente, *Małżeństwo poślubieni przed Bogiem*, s. 56-57.

<sup>111</sup> Por. tamże, s. 58.

## ZAKOŃCZENIE

Współcześnie zmienia się podejście ludzi do nawiązywania relacji i wspólnotowego życia. Dużą rolę odgrywają czynniki medialne, takie jak komputer, Internet, czy telewizja. Wśród zmienności świata wspólnota małżeńska wydaje się być najbardziej zagrożona. Dzisiejszy człowiek nastawiony na zmienność otoczenia, często nie jest przygotowany na tworzenie trwałych relacji. Wystarczy impuls, niespodziewana sytuacja, bodziec zewnętrzny i ludzie gotowi są zmienić wcześniej podjęte decyzje i postanowienia. W takim rozumieniu rzeczywistości pojawia się również pojęcie braku szczęścia i bezsensu życia. Łatwość, z jaką przychodzi człowiekowi odrzucanie wartości związanych z trwałymi związkami jest równoznaczna z odrzuceniem własnej tożsamości.

Opis współczesnej rzeczywistości powinien skłonić do zastanowienia się nad tym, co w życiu jest najważniejsze. Tematyka pracy wiążąca dojrzałość uczuciową ze wspólnotą małżeńską jest jak najbardziej aktualna. Już samo określenie dojrzałości, uświadamiane sobie szczególnie w momentach trudnych, ułatwia podjęcie właściwych decyzji. Dojrzałość uczuciowa umożliwia reakcje na impulsy i bodźce zewnętrzne. Człowiek, który osiągnął wspomnianą dojrzałość jest w stanie osiągnąć szczęście i trwać w tym, co jest dla niego dobre. Małżeństwo z natury swej otwarte jest na dobro męża i żony. Dojrzałość uczuciowa jest nie tylko wymogiem budowania wspólnoty małżeńskiej, ale również gwarantem szczęścia i odkrywania sensu życia.

Aktualność tematu pracy można dostrzec w kontekście współczesnych zagrożeń relatywizacji życia, czy też szerzenia się kultury, w której nie ma miejsca na tradycyjnie rozumiane małżeństwo. Młodzi ludzie mogą czuć się zagubieni wobec natłoku informacji i propozycji skierowanych wobec ich życia. Wiele mówi i pisze się o równości płci, niczym nie ograniczonym prawie do wyboru życia i jego jakości, zmianie partnerów, czasowości relacji i innych sposobach na życie ludzkie. W tych zagrożeniach zapomina się o człowieku, a to, co ma stanowić jego wolność, w rzeczywistości zniewala.

Wczytując się w treść poszczególnych rozdziałów, można również dostrzec potrzebę pisania o życiu uczuciowym człowieka. O uczuciach, jako fenomenie należy pisać w kontekście ich obecności w życiu osoby ludzkiej. O ile emocje rozumiane są jako pierwotne reakcje na zewnętrzne i wewnętrzne bodźce, o tyle uczucia należą do sfery

czysto ludzkiej i stanowią przepracowane oddziaływanie. Uczucia, zwane także emocjami wtórnymi, ze względu na ich przetwarzanie przez człowieka są przedmiotem badawczym niniejszej dysertacji. Ważne są również funkcje, jakie pełni sfera uczuciowa. Mowa tu o motywacji do rozwoju, działania i poznawania świata. Funkcja motywacyjna uczuć otwiera drogę do tworzenia relacji. Intensyfikacja ułatwia zrozumienie tego, co najważniejsze dla drugiej osoby. Połączenie motywacji i intensyfikacji uczuć prowadzi do głębokich więzi we wspólnocie, w której obecne są zrozumienie i pełne oddanie się. Uczucia wraz ze wszystkimi swoimi funkcjami we współpracy z ludzkim rozumem tworzą środowisko formacji do dojrzałości.

W prezentacji fenomenu uczuć opisującej różne przejawy zachowań osoby napotyka się różne teorie ich powstawania. W pracy zostały przedstawione teorie związane z ludzkim organizmem, w których ważny jest impuls zewnętrzny pobudzający do emocjonalnego oddziaływania. Po analizie materiału z psychologii, autor opisał uczucia, jako mające źródło wewnątrz, bądź zewnątrz człowieka. Po prezentacji źródeł następuje etap, w którym trzeba przyjąć, że zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne przyczyny powstawania emocji i uczuć są istotne i nie można żadnej z nich pominąć.

Istotnym elementem pracy jest przedstawienie i opisanie wybranych uczuć. Ma to służyć lepszemu zrozumieniu wymogu dojrzałości uczuciowej. Opisane przykłady są wybrane w kontekście wspólnotowego życia, jakim jest małżeństwo. Ze względu na problematykę pracy, do opisu uczuć wykorzystano treści z nauczania Kościoła i zaprezentowano wybrane przykłady biblijne.

Współcześnie coraz częściej mówi się o potrzebie dojrzałości. Wielkim wyzwaniem jednak staje się postawa przeciwna, w której uwidacznia się brak odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. Po przeprowadzonej analizie uczuć i emocji w pracy podjęto próbę opisanie dojrzałości. Dojrzałość została przedstawiona jako etap w życiu człowieka, w którym jest on w stanie odpowiadać za swoje słowa, postawy i czyny, jednocześnie rozumiejąc potrzebę nieustannego rozwoju. Obok odpowiedzialności ważnymi cechami dojrzałości uczuciowej są życie w zaufaniu, prawdzie i wolności. Te cechy ułatwiają otwieranie się i wzorowanie na innych. W życiu potrzebne są wzory, które z jednej strony pokazują, że nikt nie jest doskonały, z drugiej zaś motywują do ciągłej pracy. W takim znaczeniu dojrzałość jest procesem wiążącym się z nieustannym wzrastaniem.

Dojrzałość uczuciową autor rozpatruje w kontekście stanu optymalnego. Chodzi o rzeczywistość oczekiwaną przez wszystkich członków wspólnoty. Zbiorem określeń wskazującym stan optymalny są rozważania etyczne oraz dyrektywy prawne wymagające określonych postaw. W tym kontekście niezwykle ważne jest zrozumienie natury ludzkiej i odkrycie daru, jakim człowiek może stać się dla innych. Przestrzeń daru została w pełni przedstawiona w nurcie personalistycznym, w którym nie brakuje odpowiedzialności, a także przestrzeni na twórczość i spontaniczność.

Przedstawiony stan optymalny skonfrontowano z rzeczywistością realną. Obok przemian historycznych, zostały zaprezentowane dane statystyczne dotyczące trwałości małżeństwa i rodziny. Zauważono także niektóre negatywne zjawiska powodujące trudności w osiągnięciu przez ludzi podzielanego przez nich ideału. Konfrontacja stanu optymalnego i realnego podejmowana w sumieniu każdego człowieka, ma na celu uświadomienie sobie różnic, co winno motywować do większego wysiłku, by te różnice zmniejszyć. W tym znaczeniu dojrzałość uczuciowa ma być narzędziem ułatwiającym osiągnięcie stanu optymalnego.

Osobny rozdział w dysertacji poświęcono zagrożeniom dojrzałości uczuciowej. Na początku przedstawiono niewłaściwą doktrynę w zakresie małżeństwa i rodziny. Przykładem jest rozpowszechniony pogląd, w którym neguje się znaczenie miłości kosztem wybujałych ambicji. Błędne nauczanie dotyczy także przeakcentowania jednej z trzech władz: rozumu, uczuć, lub woli. Dochodzi wtedy do kalectwa uczuciowego, albo do życia w świecie iluzji. Błędy mogą dotyczyć samych uczuć, ale także procesu dojrzewania. Jedną z cięższych form zagrożeń jest brak właściwej informacji i niedorozwój sposobów komunikacji. Człowiek nie potrafiący dzielić się własnymi przeżyciami, nie jest w stanie stworzyć szczęśliwej wspólnoty, a w skrajnych przypadkach oszukuje siebie i innych. Dalej autor pisze o problemach, jakie rodzi konsumizm. W konsumistycznym nastawieniu do świata głód posiadania i korzystania z rzeczy zasłania piękno relacji międzyludzkich. Inne błędy wynikają z postawy konformistycznej, z bezwstydnosci, rozwiązłości, czy też braku stałości.

Niewłaściwe postawy w sferze uczuciowej małżonków mogą skończyć się rozpadem wspólnoty małżeńskiej. Pisząc o nietrwałości w powstałych związkach, trzeba wymienić: małżeństwa seriale - czyli kolejne związki i ciągle nowi partnerzy; małżeństwa diasporowe - w których najbardziej doskwiera brak wspólnego zamieszkania;

małżeństwa, w których podjęto decyzję o nieposiadaniu potomstwa - ten stan przyczynia się do ogólnego spadku liczby urodzeń. W sferze uczuciowej zaczyna brakować owoców miłości.

Po przedstawieniu błędnej doktryny na temat miłości małżeńskiej skupiono się na opisanu współczesnych zjawisk, będących zagrożeniem dla życia małżeńskiego i rodzinnego. Wymieniono cztery zjawiska: niedojrzałość, wychowanie bezstresowe, brak odpowiedzialności, determinizm. Wszystkie one mają wzajemny wpływ na siebie. Niedojrzałość, będąca między innymi brakiem umiejętności radzenia sobie z uczuciami, wypływa z wychowania bezstresowego, w którym nie ma przygotowania młodego człowieka do spotkania z realną rzeczywistością. W obu zjawiskach brakuje odpowiedzialności. Determinizm w negatywnym rozumieniu uzależnia człowieka od rzeczywistości zewnętrznej. Sytuacji tej sprzyjają zjawiska niedojrzałości, wychowania bezstresowego i braku odpowiedzialności.

Inne zagrożenia dojrzałości uczuciowej dotyczą różnych zranień, jakie mogą dotknąć współczesnego człowieka. Nałogi, takie jak alkoholizm, narkomania, uzależnienie od nieczystości, hazard, uzależnienie od mediów i komputerów powodują zniekształcenie obrazu świata, w którym żyje człowiek. Zranienia te utrudniają drogę do dojrzałości. W procesie dojrzewania trzeba zwalczać potencjalne nałogi.

Rodzina pełni wiele funkcji, podstawowe z nich dotyczą prokreacji, socjalizacji i miłości. Ważne są również funkcje: ekonomiczna, integralna, rekreacyjna i religijna. Pominięcie którejś z funkcji stanowi zagrożenie i oznacza brak istotnego elementu w procesie dojrzewania. W rodzinie dysfunkcyjnej, nie spełniającej w sposób właściwy swoich zadań, człowiek doznaje wielu zranień. W takich wypadkach pojawiają się poczucie samotności, lęku, źle rozumianej wolności, niewłaściwe reakcje uczuciowe i inne stany zagrożenia. Dysfunkcje mogą prowadzić do patologii. Te oznaczają chorobę, w której jednostka, albo grupa osób ranią innych członków wspólnoty i nie potrafią tego zmienić bez pomocy zewnętrznej.

Po zrozumieniu sfery uczuć, wejściu w proces dojrzewania i dostrzeżeniu zagrożeń związanych z tym procesem można przyjąć warunki konieczne do budowania wspólnoty małżeńskiej. Warunki te koncentrują się wokół dojrzałej miłości, która musi być ludzka, pełna, płodna, wierna i wyłączna. Miłość ludzka oznacza całościowe zaangażowanie człowieka, miłość pełna kieruje człowieka w stronę przyjaźni i otwartości na innych,



miłość płodna otwiera na potomstwo i integruje małżonków, miłość wierna i wyłączna ułatwia przemianę i całkowite oddanie się osobie kochanej. Wymogi streszczone w miłości zostały uzupełnione składnikami dobrego małżeństwa, które gwarantują odpowiedni wzrost i właściwe relacje między małżeńskie.

W ostatniej części pracy zostały zaprezentowane działania w zakresie etapów przygotowania do małżeństwa. Dojrzałość uczuciowa jest wymagana nie tylko w małżeństwie, ale również w etapach przygotowania do niego. W przygotowaniu dalszym najważniejszą rolę odgrywa otoczenie. Postawa życia rodziców, rodziny, rówieśników i wychowawców powinna skutkować właściwym rozwojem w kierunku postawy dojrzałej. Przygotowanie bliższe zawiera cykl katechez i spotkań w parafii, podczas których przekazuje się konieczną wiedzę do zrozumienia rangi sakramentu oraz kształtuje umiejętności rozwiązywania napotykanych problemów. Młodzi, gotowi zawsze ten sakrament odpowiadają za przygotowanie bezpośrednie, a w nim między innymi za wspólnie spędzany czas, rozmowy, czy planowanie wzajemnej przyszłości.

W pracy wypunktowano czym jest dojrzałość, przedstawiono wybrane uczucia, opisano sposób ich powstawania i sformułowano proces reakcji człowieka. Te wszystkie elementy połączono w jedną całość, opisując dojrzałość uczuciową będącą wymogiem budowania wspólnoty małżeńskiej. Tezę postawioną na początku pracy udowodniono i zilustrowano w postaci zarówno negatywnych, jak i pozytywnych przykładów. Zjawiska pozytywne dotyczą między innymi owocności sakramentu małżeństwa i stanowią ważny aspekt w budowaniu wzajemnych więzi. Chodzi tu o otwartość na drugiego człowieka i gotowość do zmian w sposobie reagowania na bodźce, wpływającą z zaufania, jakim darzy się osobę kochaną. Negatywne przykłady zostały przedstawione jako owoce niedojrzałości uczuciowej. W takich przypadkach dochodzi do zranień i ostatecznie do rozpadu wspólnoty.

Ważnym elementem udowodnienia tezy niniejszej rozprawy jest prezentacja warunków i wyliczenie elementów składowych procesu budowania wspólnoty małżeńskiej. Dzielenie całego życia z jedną osobą i otwartość na Boże dary przynoszą owoce w postaci zrodzonego potomstwa. Niedojrzałość uczuciowa nie pozwala cieszyć się z takiego stanu rzeczy. Człowiek niedojrzały nie chce potomstwa, albo gdy już ono się pojawi, nie jest w stanie go zaakceptować. Człowiek niedojrzały nie potrafi również dzielić się całym sobą we wspólnocie małżeńskiej.

W podręcznikach związanych z psychologią można znaleźć wiele wskazań na temat uczuć, emocji i dojrzałości. Trudność polega na wyszukaniu odpowiedzi na pytanie, czym jest dojrzałość uczuciowa i odniesieniu odpowiedzi do teologii małżeństwa. W tym aspekcie autor nie tylko wylicza braki i zagrożenia związane z postawą niedojrzałą, ale również stara się znaleźć narzędzia służące odczytaniu i kształtowaniu postawy dojrzałej. Oryginalne staje się więc całościowe ujęcie dojrzałości uczuciowej, jako wymogu budowania wspólnoty małżeńskiej.

W pracy pod koniec rozdziału czwartego opisano i rozwinięto tak zwane składniki dobrego małżeństwa, których autorem jest James Dobson. Stanowią one istotny element dysertacji, ukazujący przygotowanie do małżeństwa, jak i samo małżeństwo, jako proces, w którym każdy element jest ważny i powinien mieć odpowiedni czas. Obrazowe ujęcie stosunków między kobietą i mężczyzną, odnoszące się do ciała ludzkiego, ułatwia zapamiętanie kolejnych składników. Nowość polega na powiązaniu poszczególnych stadiów z dojrzałością uczuciową. Oprócz wewnętrznego przeżywania miłości, dojrzałość polega przede wszystkim na decyzjach i gestach. Składniki dobrego małżeństwa stanowią bazę do dalszej pracy nad wzrastaniem w szczęściu i miłości.. Może to być też przedmiotem dalszych badań naukowych w tym zakresie. Interesującym przedmiotem rozważań może być też analiza poszczególnych etapów budowania wspólnoty małżeńskiej.

Ciekawym wynikiem pracy jest powiązanie dojrzałości uczuciowej z ludzką codziennością. Szersze ujęcie tematu pracy prowadzi do wniosku, że dojrzałość uczuciowa jest nie tylko wymogiem budowania wspólnoty małżeńskiej, ale również podstawowym elementem gwarantującym rozwój każdego człowieka.

Kolejnym ważnym osiągnięciem dysertacji jest ukazanie dojrzałości uczuciowej jako środka zapobiegawczego przeciw zagrożeniom, wobec których staje człowiek. W przypadku małżeństwa nie chodzi wyłącznie o stwierdzenie nieważności zawartego przymierza z powodu niedojrzałości, ale o osiągnięcie dojrzałości w celu zapobiegania błędnym decyzjom.

W niniejszej dysertacji autor skupił się na zagadnieniu dojrzałości uczuciowej i na sakramencie małżeństwa. Ze względu na wielość opracowań dotyczących dojrzałości, uczuć i sakramentu małżeństwa, w pracy skupiono się na elementach wspólnych podejmowanych zagadnień. Wiele aspektów zostało poruszonych tylko po części, jako

element podjętej narracji na temat postawiony w tytule pracy. Ich rozwinięcie może stanowić bazę do dalszej pracy naukowej.

Język pracy czasami wydaje się zbyt prosty. Jest to jednak specjalny zabieg, mający na uwadze potencjalnych odbiorców opisywanego zagadnienia. Obok naukowego celu, bardzo ważny jest aspekt duszpasterski, w którym istotny jest sam człowiek, jak i potencjalne wspólnoty, które może on tworzyć.

Praca podejmuje w głównej mierze zagadnienia dotyczące małżonków i osób przygotowujących się do sakramentu małżeństwa. W tym znaczeniu, jak zostało to wcześniej napisane, ma ona wydźwięk duszpasterski. W pracy wskazano zarówno dobre strony wspólnego, sakramentalnego życia, jak i zagrożenia i wady związane z postawą niedojrzałą. Ten zabieg ma na celu dowartościowanie samego małżeństwa i umocnienie w podjętej decyzji osób zakochanych.

W procesie przygotowania do sakramentu małżeństwa istnieje potrzeba towarzyszenia tym, którzy zdecydowali się na taki krok. Cała praca, a szczególnie piąty rozdział, jest zbiorem wskazań, na jakie elementy należy zwrócić uwagę w tym towarzyszeniu. Długość procesu przygotowania uświadomiona odpowiednio wcześniej, nie powinna zniechęcić młodych, ale winna ich zmotywować do całkowitego poświęcenia się tej rzeczywistości. Właściwe przygotowanie do małżeństwa, wraz z osiągnięciem dojrzałości uczuciowej, skutkuje odpowiedzialną postawą na całe życie i owocuje szczęściem małżeństwa i rodziny.

Problematyka opisana w pracy dotyczy każdego człowieka. Dojrzałość uczuciowa wymagana do budowania wspólnoty małżeńskiej w szerszym znaczeniu jest konieczna do funkcjonowania każdej wspólnoty. Brak dojrzałości sprzyja nieustannym kłótniom i nieporozumieniom. To natomiast nie ułatwia żadnych relacji. Wymóg dojrzałości dotyczy więc każdego człowieka. Tak, jak zostało to przedstawione w niniejszej pracy, nie chodzi o bycie doskonałym, ale o stawianie sobie doskonałości za cel i wchodzenie w proces zmierzający do jego osiągnięcia.

Praca może służyć ukazaniu rangi sakramentu małżeństwa jako aktu jednoczącego ludzi ze sobą i z Bogiem, który ten sakrament ustanowił. Bez względu na upływający czas i zmieniające się społeczeństwo, ten aspekt jest wciąż istotny i aktualny. Dojrzałość uczuciowa jest tak samo ważna w stosunkach międzyludzkich, jak i między ludźmi a

Bogiem. Małżonkowie jednoczą się ze sobą i ze Stwórcą w okazywaniu miłości w życiu codziennym, w wypowiedzianych słowach i w przyjętych postawach.

# BIBLIOGRAFIA

## I ŹRÓDŁA

### 1. Pismo Święte

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich [tzw. Biblia Tysiąclecia], Poznań 2002.*

### 2. Nauczanie papieskie

#### **Pius X**

- Encyklika *Singularis quadam*, Watykan (24.09.1912).

#### **Pius XI**

- Encyklika *Casti connubii*, Watykan (31.12.1930), tłum. S. Okoniewski, Warszawa: Wydawnictwo Tradycji Katolickiej Te Deum 2001.
- Encyklika *Divini illius Magistri*, Watykan (31.12.1929), AAS 22:1930, s. 49-86.

#### **Jan XXIII**

- Encyklika *Ad Petri Cathedram*, Watykan (29.06.1959), AAS 51:1959, s. 497-531.
- Encyklika *Pacem in Terris*, Watykan (11.04.1963), AAS 55:1963, s. 257-304.

## **Paweł VI**

- Encyklika *Humanae vitae*, Watykan (25.07.1968).
- *Chrystus a człowiek współczesny*, Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum 1971.

## **Jan Paweł II**

- Encyklika *Laborem exercens*, Watykan (14.09.1981).
- Encyklika *Dominum et Vivificantem*, Watykan (18.05.1986).
- Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Watykan (30.12.1987).
- Encyklika *Redemptoris missio*, Watykan (7.12.1990).
- Encyklika *Centesimus annus*, Watykan (1.05.1991).
- Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan (6.08.1993).
- Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan (25.03.1995).
- Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, Watykan (16.10.1979).
- Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan (22.11.1981).
- Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Watykan (30.12.1988).
- Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan (25.03.1992).
- Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Watykan (25.03.1996).
- Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, Watykan (22.01.1999).
- Adhortacja apostolska *Ecclesia in Asia*, Watykan (6.11.1999).
- Adhortacja apostolska *Ecclesia in Oceania*, Watykan (22.11.2001).
- List apostolski *Parati semper*, Watykan (31.03.1985).
- List apostolski *Mulieris dignitatem*, Watykan (15.08.1988).

- List apostolski *Orientalis lumen*, Watykan (2.05.1995).
- List do Rodzin *Gratissimam sane*, Watykan (2.02.1994).
- *Apel Jasnogórski Rozważanie wygłoszone do młodzieży*, Częstochowa (18.06.1983), w: PdO, s. 261-266;
- *Apel Jasnogórski*, Częstochowa (12.06.1987), w: PdO, s. 499-504.
- *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej dla rodzin*, Szczecin (11.06.1987), w: PdO, s. 450-458.
- *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej przed sanktuarium św. Józefa*, Kalisz (4.06.1997), w: PdO, s. 925-932.
- *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie*, Kielce (3.06.1991), w: PdO, s. 613-619.
- *Homilia w czasie Mszy św.*, Lubaczów (3.06.1991), w: PdO, s. 595-603.
- *Homilia w czasie Mszy św.*, Łowicz (14.06.1999), w: PdO, s. 1141-1147.
- *Homilia w czasie Mszy św.*, Nowy Targ (8.06.1979), w: PdO, s. 159-162.
- *Homilia w czasie Mszy św.*, Płock (07.06.1991), w: PdO, s. 696-702.
- *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawianej na placu Ignacjo Agramonte*,  
-Camaguey 1998, OsRomPol 19:1998, nr 3, s. 16-19.
- *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament*,  
Białystok (5.06.1991), w: PdO, s. 642-650.
- *Mężczyznę i Niewiastę stworzył ich Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Rzym: Liberia Editrice Vaticana 1986.
- Orędzie na światowy dzień pokoju, *Zawsze aktualne zadanie: Wychowywać do pokoju*, OsRomPol 25:2004, nr 1, s. 4-5.
- Przemówienie *Chrystus nadzieją, która nie zawodzi*, OsRomPol 14:1993, nr 11, s.27-31.
- Przemówienie *do Konferencji Episkopatu Polski*, w: PdO, s. 82-95.

- Przemówienie *do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone na Zamku Królewskim*, w: PdO, s. 715.
- Przemówienie *Jak apostołowie nowej ewangelizacji budujcie cywilizację miłości*, OsRomPol 8:1987, nr 6, s. 27-28.
- Przemówienie podczas podróży do Meksyku i Stanów Zjednoczonych *Kontynentalny wymiar podróży*, OsRomPol 20:1999, nr 4, s.17-18.
- *Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z członkami Konferencji Episkopatu Austrii*, OsRomPol 19:1998, nr 10, s. 21-22.
- *Rozważanie podczas czuwania Modlitewnego, Cherry Creek State Park, Denver 1993*, OsRomPol 14:1993, nr 11, s. 27-31.

### **Benedykt XVI**

- Encyklika, *Deus Caritas est*, Watykan (25.12.2005).
- Encyklika *Caritas in veritate*, Watykan (29.06.2009).
- Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Watykan (30.09.2010).
- Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Watykan (22.02.2007).
- *Miłości można się nauczyć*, Warszawa: Wydawnictwo PAX 2013.

### **Franciszek**

- Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Watykan (24.11.2013).
- Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Watykan (19.03.2016).
- Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, Watykan (19.03.2018).
- List *Ewangelia rodziny radością dla świata*, OsRomPol 38:2017, nr 3-4, s. 9.
- Orędzie *Miejcie odwagę iść pod prąd i być szczęśliwi*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 6-9.



- Orędzie *Przekaz o rodzinie jako uprzywilejowanym miejscu spotkania w bezinteresownej miłości*, OsRomPol 36:2015, nr 3-4, s. 16.
- Przemówienie *Bądźcie mężni, nie bójcie się płakać!*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 24-28.
- Przemówienie *Chrońcie największy skarb waszego kraju*, OsRomPol 36:2015, nr 2, s. 17-20.
- Przemówienie *Marzenie Boga*, OsRomPol 37:2016, nr 2, s. 23-25.
- Przemówienie *Potrzebny jest «nowy katechumenat» w przygotowaniu do małżeństwa*, OsRomPol 38:2017, nr 2, s. 9-11.
- Przemówienie *Potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa*, OsRomPol 38:2017, nr 3-4, s. 25.
- Przemówienie *Rodzice nie mogą rezygnować z wychowywania dzieci*, OsRomPol 36:2015, nr 6, s. 44-46.

### **3. Dokumenty Soboru Watykańskiego II**

- Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 104-166.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 526-606.
- Dekret o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica* (4.12.1963), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 87-95.

- Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (28.10.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 288-301.
- Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (28.10.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 236-258.
- Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (18.11.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 377-401.
- Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus* (7.12.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 433-471.
- Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* (7.12.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 478-508.
- Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (28.10.1965), w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, s. 314-324.

#### **4. Dokumenty Stolicy Apostolskiej**

- Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t.1: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 107-174.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (13.05.1996), w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t. 1: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 175-205.

- Kongregacja do spraw wychowania katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, (1.11.1983).

## 5. Dokumenty episkopatów

- Komisja Episkopatu Włoskiego do spraw Rodziny i Życia, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie*, w: SRM, s. 355-365.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Warszawa (1.05.2003).
- Konferencji Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Łomża (19.06. 2009).

## II. OPRACOWANIA

- Adamczyk S., *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz: Drukarnia Diecezjalna 2001.
- Adamski A., *Człowiek zmediatyzowany*, STV 1:2017, s. 59-73.
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001.
- Aronson E., T.D. Wilson T. D., R.M. Akert R. M., *Psychologia społeczna serce i umysł*, tłum. J. Gilewicz, Poznań: Zysk i S-ka 1997.
- Augustyn J., *Duchowość mężczyzny i kobiety*, w: SRM, s. 225-234.
- Augustyn z Hippony, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków: Znak 2009.
- Babik M., *Istota męskości*, w: SRM, s. 163-173.

- Balak R., *Konsekwencje społeczne choroby alkoholowej*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 47-62.
- Balcerzak-Paradowska B., *Ogólne tendencje w polityce rodzinnej UE*, w: *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski, Biuletyn RPO – materiały*, nr 67, red. M. Zubik, Warszawa 2009, s. 15-30.
- Banaszkiewicz B., *Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny*, w: *O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3:2013, s. 602 – 656.
- Bartoszek A., *Seksualność osób niepełnosprawnych. Studium teologicznomoralne*, Katowice: WTUŚ 2009.
- Bauman T., *Pedagogika społeczna wobec zmian w myśleniu o kształceniu i wychowaniu*, w: *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilcha, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 90-105.
- Biel R., *Wychowanie religijne w kontekście kryzysu życia rodzinnego*, RT 61:2014 z.11, s. 129-142.
- Bissi A., *Puls życia, Uczucia – jak je poznać i jak nimi kierować*, Kraków: Wydawnictwo SALWATOR 1998.
- Blair J. M., Córdova J. V., *Commitment as a Predictor of Participation in Premarital Education*, „The Family Journal: Counseling and Therapy for Couples and Families” 17:2009, nr 2, s. 118-125.
- Bołoz W., *Akt Małżeński*, w: SMR, s. 10-15.
- Bougerol J. G., *Radość*, w: LDF, k. 1597-1610.
- Bożejewicz W, Jędrzejko M., *Narkomania z perspektywy osoby ludzkiej*, w: *Człowiek wobec uzależnień*, red. M. Jędrzejko, Poznań: Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR 2010, s. 183-194.
- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, tłum. H. Szczepańska, Warszawa: Wydawniczy Instytut Psychologii Zdrowia 1994.

- Brzeziński M., *Spoleczeństwo i rodzina we wzajemnej służbie*, RT 51:2014 z.1, s. 137-154.
- Chojnicki G., *Narkomania*, w: EK, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, k. 730-731.
- Clarke G. L., *Dlaczego emocje różnią się intensywnością*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 323-329.
- Chapman A. H., *Leczenie zaburzeń emocjonalnych. Podręcznik dla lekarza praktyka*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1973.
- Czyżkowska A., Racińska M., Józwiak M., *Komunikacja, relacje partnerskie oraz funkcjonowanie seksualne par leczących się z powodu niepłodności*, SP 13:2013, t. 2, red. H. Gasiul, Warszawa 2013, s. 7-14.
- Damasio A. R., *Tajemnica Świadomości: ciało i emocje współtworzą świadomość*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2000.
- Damasio A. R., *Błąd Kartezjusza, emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2011.
- Dąbrowski K., *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1996.
- Dec I., *Zagrożenia życia indywidualnego*, w: *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń Materiały ze spotkania naukowego Sekcji Polskich Teologów Moralistów Konstancin 1998*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lubin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1999, s. 23-38.
- Derdziuk A., *Moralny wymiar abstynencji od napojów alkoholowych*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 71-84.
- Derdziuk A., *Odpowiedzialność*, w: EK, t. 14, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, k. 334-335.

- Derdziuk A., *Odrzucanie moralności w imię prawa*, w: *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, red. J. Gocko. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2007 s. 13-26.
- Derdziuk A., *Smutek*, w: LDF, k. 1851-1856.
- Derdziuk A., *Struktura i uwarunkowania czynu ludzkiego*, w: *Abyśmy się stali synami Bożymi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Marianowi Graczykowi SDB w 70. rocznicę urodzin*, red. I. Mroczkowski, J. Sobkowiak, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2011, s. 317-329.
- Derdziuk A., *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- Derdziuk A., *W odpowiedzi na dar młodości*, Lublin: Wydawnictwo GAUDIUM 2010.
- Derdziuk A., *W odpowiedzi na dar powołania*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2016.
- Derdziuk A., *W służbie miłosierdzia*, Lublin: Wydawnictwo GAUDIUM 2016.
- Dobson J. C., bibliografia,  
[https://www.newreleasetoday.com/authordetail.php?aut\\_id=206](https://www.newreleasetoday.com/authordetail.php?aut_id=206) (dostęp: 13.03.2018).
- Dobson J. C., *Miłość potrzebuje stanowczość*, tłum. W.J. Wojciechowski , Warszawa: Wydawnictwo Vocatio 1993.
- Dudziak U., *Rodzina*, w: EK, t. 17, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 181-182.
- Dudziak U., *Rozwój ku seksualności dojrzałej*, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 75-102.
- Dufour D., *Wewnętrzne drżenia akceptujmy i uzewnętrznijmy swe emocje*, tłum. A. Bilicka-Jaranowska, Warszawa: Wydawnictwo KDC 2004.
- Dziewiecki M., *Młodzi w poszukiwaniu szczęścia. Szczęście – Miłość – Seksualność*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2006.

- Dziewiecki M., *Uzależnienia a podejmowanie decyzji*, ZFD 20:2002, s. 90-99.
- Dziuba A. F., *Miłość*, w: ENM, s. 327-333.
- Ekman P., *Wszystkie emocje są podstawowe*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R. J. Davidson, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 20-24.
- Fijałkowski W., *Dwurodzicielstwo od poczęcia*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 285-290.
- Filipczuk M., „*Być człowiekiem sumienia*” – *sumienie widziane od strony procesu rozwoju*, STV 2:2016, s. 173-194.
- Gasiul H., *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2007.
- Gawryś C., *Mężczyzna, Jezus z Nazaretu*, w: SRM, s. 213-221.
- Giertych W., *Bóg źródłem prawa. Ewangelia, Izrael, Natura, Islam*, Kraków: Wydawnictwo M 2008.
- Gierula K., „*Nadzieja*” dla uzależnionych, ZFD 26:2002, s. 71-78.
- Gocko J., *Konsumizm*, w: ENM, s. 272-275.
- Gocko J., *Pornografia jako zagubienie sensu ludzkiej cielesności i płciowości*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przestanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 219-242.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina 2005.
- Goleń J., *Kształtowanie męskości i kobiecości oraz wychowanie dziecka do ojcostwa i macierzyństwa w rodzinie*, RS 7:2000, s. 111-134.
- Góralski W., *Problem dostępu do Komunii katolików rozwiedzionych*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, s. 87-108.

- Górny J., *Wskazania duszpasterskie dla narzeczonych Przygotowanie do Sakramentu Małżeństwa*, Olsztyn: Wydawnictwo Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitarnej Warmińskiej 2002.
- Granat W., *Personalizm chrześcijański teologia osoby ludzkiej*, Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha 1985.
- Gręźlikowski J., „Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin” przejawem troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę, JM 17:2006, nr 11, s. 119-138.
- Griffiths M., Hunt N., *Dependence on computer games by Adolescents*, „Psychological Reports” 82:1998, s. 475-480.
- Griffiths M., *Does Internet and Computer “Addiction” Exist? Some Case Study Evidence*, „Cyber Psychology and Behavior” 3:2000, nr 2, s. 211-218.
- Griffiths M., *Gry i hazard uzależnia dzieci w okresie dorastania*, tłum. A. Sawicka-Chrapkowicz, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2004.
- Guzewicz M., *Małżeństwo – tajemnica wielka*, Poznań: Inicjatywa wydawnicza „Jerozolima” 2005.
- Guzewicz M., *Miłość małżeńska może być piękna. Recepta na szczęście w małżeństwie*, Częstochowa: Wydawnictwo Pomoc 2014.
- Heszen-Niejodek I., *Stres psychologiczny*, w: EP, s. 867-872.
- Immarrone G., *Dusza*, w: LDF, k. 289-298.
- Jagodziński M., *Komunijny wymiar osoby ludzkiej*, RT 61:2014 z. 2, s. 51-63.
- Janczewski Z., *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL 2017, s. 47-61.
- Janiec Z., *Wpływ liturgii domowej na rozwój osobowy rodziny*, w: WiDR, s. 351-364.
- Jankowski A. (red.), *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań – Kraków: Wydawnictwo Pallottinum 1999.



- Jaromin J., „*Jesteście świadkami*” *Radość świadczenia o Chrystusie*, „Krań biblijny” 30:2016, s. 48-55.
- Jeżyna K., *Autoerotyzm (masturbacja, ipsacja, onanizm, samogwałt)*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 193-202.
- Jeżyna K., *Chrześcijańska wizja ludzkiej płciowości*, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 35-60.
- Jeżyna K., *Eklezjalny wymiar sakramentów*, RTM 58:2011 z. 3, s. 95-111.
- Jeżyna K., *Małżeństwo sakramentalne w misji nowej ewangelizacji*, RTM 56:2009 z. 1, s. 147-164.
- Jeżyna K., *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2002.
- Kania A., *Osiem przeszkód na drodze rozeznania duchowego*, ZFD 20:2002, s. 27-39.
- Kantor R., *Sumienie chrześcijańskie, a rozwód cywilny*, RS 14/15:2007/2008, s. 93-104.
- Karoń-Ostrowska A., *Mężczyzna w rodzinie. Kobiety punkt widzenia*, w: SRM, s. 175-179.
- Kelly G. A., *Poradnik Rodziny Katolickiej*, tłum. A. Kasprzyk, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2007.
- Komorowska-Pudło M., *Czy kohabitacja to zagrożenie dla jakości i wartości małżeństwa i rodziny?*, w: WiDR, red. J. Jęczeń, M. Z. Stepulak, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 571-582.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- Koszowy M., *Komunikacji teoria*, PEF, t. 5, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2004, s. 754-756.

- Kot T., *Poddani w miłości*, w: SRM, s. 283-288.
- Kożuch M., *Sztuka przeżywania uczuć*, ZFD 38:2008, s. 21- 41.
- Krapiec M. A., *Rodzina*, w: PEF, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 796 – 800.
- Król T., *Wędrując ku dorosłości, program nauczania, wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów klasy 4 szkoły podstawowej*, Kraków: Wydawnictwo Rubikon 2017.
- Królikowski J., *Nowe wady. Siedem defektów duchowych dzisiejszej kultury*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2017.
- Krukowski J., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/1, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2005.
- Kucharcik R., *Odnowa przygotowania do małżeństwa w parafii*, w: *Duszpasterstwo rodzin w parafii*, red. J. Goleń, D. Lipiec, Lubin 2016, s. 195-206.
- Kuczaj M., Kuczaj H., *Przewodnik dla narzeczonych i młodych małżeństw Pójdź ze mną do nieba*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael 2017.
- Kula M., *Małżeństwo pod panowaniem grzechu*, STV 1:2017, s. 219-235.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Żak 2005.
- Lachowska B., Uflik-Jaworska I., *Miłość aspekt psychologiczny*, w: EK, t. 12, red. E. Ziemann, Lublin: TNKUL 2008, k. 1135-1137.
- Laird J. D., *Feelings The Perception of Self*, New York 2007.
- LaRose R., Lin C. A., Eastin M. S., *Unregulated Internet Usage: Addiction, Habit, or Deficient Self-Regulation?*, „Media Psychology” 5:2003, s. 225-253.
- Lemański J., *Księga Rodzaju rozdziały 11, 27-36,43*, w: *Nowy Komentarz Biblijny*, red. A. Paciorek, t. I, cz. II, Częstochowa 2014.
- Llorente L. R., *Małżeństwo poślubieni przed Bogiem*, tłum. H. Draganik, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2003.

- Lowen A., *Duchowość ciała*, tłum. S. Sikora, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca 1991.
- Ładyżyński A. K., *Kobieta w rodzinie. Męski punkt widzenia*, w: SRM, s. 117-124.
- Ładyżyński A. K., *Razem w niestabilnych czasach*, w: SRM, s. 331-337.
- Łysień L., *Indywidualizm*, w: ENS, s. 198-203.
- Madsen K. B., *Motywacja*, w: EP, s. 263-270..
- Maiolo G., *Porady psychologa, poradnik pomocny w życiu*, tłum. J. Kornecka-Kaczmarczyk, Kraków: Wydawnictwo Bratni Zew 2008.
- Majkowski W., *Rodzina*, w: SMR, s. 391-392.
- Majer P., *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011.
- Marciniak G., *Dzieci – rodzina, zdrowie, wychowanie i edukacja*, w: *Wyniki badań GUS*, Warszawa (25.11.2009).
- Marczewski M., *Rodzina*, w: EK, t. 17, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 183-184.
- Markman H. J., Stanley S. M., Blumberg S. L., *Fighting for Your Marriage A Deluxe Revised Edition of the Classic Best Seller for Enhancing Marriage and Preventing Divorce*, San Francisco: John Wiley and Sons 2010.
- Maryniarczyk A., *Actio-Pasio*, PEF, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 59-62.
- Mazierski S., Zięba S., *Determinizm*, w: EK, t. 3, red. R. Łukaszyk, Lublin 1989, k. 1204-1211.
- Mazurkiewicz P., *Synod(y) papieża Franciszka o małżeństwie i rodzinie*, „Pastores” 2:2015, nr 67, s. 59-74.
- McDowell J., *How to help your child say “No” to sexual pressure*, Dallas 1987.
- McDowell J., *Mity edukacji seksualnej*, tłum. B. Kośmider, Warszawa: Wydawnictwo Vocatio 2000.

- McDowell J., *Tajemnica miłości*, tłum. A. Gandecki, Lublin: Wydawnictwo Pojednanie 1994.
- McDowell J., *Why True Love Waits*, Tyndale House Publishers 2002.
- Meissner K. W., *Ojciec – potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 193-199.
- Mesch G. S., *Family Relations and the Internet: Exploring a Family Boundaries Approach*, „The Journal of Family Communication” 6:2002, nr 2, s. 119-138.
- Mięso J., *Personalizm systemowy jako nurt religijny i społeczny – antropomocna baza dla skutecznego systemu pedagogicznego w immersji społeczeństwa mediów*, RS 23:2016, s. 199-211.
- Moragne W., *Depression*, Minneapolis: Twenty-First Century Books 2011.
- Morgalla S., *Kobiecość a męskość*, w: SRM, s. 243-249.
- Morgalla S., *Rachunek sumienia z miłości własnej*, w: SRM, s. 73-79.
- Mroczkowski I., *Afekty*, w: ENM, s. 42-44.
- Mudyń K., *Wolność*, w: EP, s. 976-982.
- Myla O., *Czystość małżeńska podstawą właściwej relacji*, w: *Rodzina miłością wielką (?)*, red. W. Surmiak, Katowice: WTUŚ 2014, s. 213-225.
- Nadbrzeżny A., *Ważność a owocność sakramentu małżeństwa*, w: *W trosce o owocowanie sakramentu małżeństwa*, red. M. Wyżlic, A. Czaja, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 21-36.
- Nagórny J., *Formacja chrześcijańskiego sumienia małżonków w perspektywie sakramentu pokuty i pojednania*, w: *Sakramenty w życiu moralnym człowieka*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 393-421.
- Nagórny J., *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 27-57.

- Nagórny J., *Teologiczna interpretacja moralności nowego przymierza*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Nagórny J., *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 59-81.
- Nagórny J., *Prawo do słusznej obrony*, w: *Wartość życia ludzkiego*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 387-423.
- Nagórny J., *Rola wiodących idei biblijnych w teologii moralnej*, w: *Teologia moralna – wokół odnowy po soborze watykańskim II*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, Lubin: Wydawnictwo KUL 2014, s. 29-62.
- Nagórny J., *Wychowanie do dojrzałej miłości*, w: *Z wiary miłość i nadzieja*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 219-246.
- Nagórny J., *Wychowanie do odpowiedzialności*, w: *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 233-267.
- Nagórny J., *Zbawczy sens cierpienia*, w: *Wartość życia ludzkiego*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 249-267.
- Nagórny J., *Zgorszenie i jego ocena moralna*, w: *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 59-64.
- Najda Z., *Co się psuje po alkoholu*, Warszawa: Wydawnictwo PARPA 1998.
- Niebrzydowski L., *Przyjaźń*, w: EP, s. 498-501.
- Nowak A. J., *Identyfikacje postaw*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2000.
- Nowak A. J., *Psychologia eklezjalna*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005.
- Nowak A. J., *Teologia ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: TN KUL 2001, s. 29-41.
- Nowosad S., Wyrostkiewicz M., *Wolność*, w: ENM, s. 582-584.
- O'Callaghan P., *Voler essere amato w: Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 71-82.

- Olejniki S., *Dar Wezwanie Odpowiedź. Teologa Moralna*, t. 6. *Życie osobiste i współzycie międzyludzkie*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1990.
- Olejniki S., *Dar Wezwanie Odpowiedź. Teologa Moralna*, t. 7. *Moralność życia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1993.
- Ozorowski M., *Sakrament małżeństwa*, w: SMR, s. 415-416.
- Ożóg T., *Patologia*, w: EK, t. 15, red. E. Gigilewicz, k. 36 – 39.
- Ożóg T., *Zmysł*, w: EK, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, k. 1460.
- Panuś T., *Katecheza jako szansa formowania współczesnej młodzieży*, „Polonia Sacra” 20:2016, nr 4, s. 25-40.
- Paruzel-Czarucha M., *Poczucie jakości życia i poziom wyczerpania witalnego u aktywnych kobiet i mężczyzn*, SP 13:2013, t. 1, s. 5-24.
- Picur T., *Jana Pawła II koncepcja rozwoju człowieka*, RT 61:2014 z. 3, s. 77-96.
- Piper J., *Preparing for marriage: Help for Christian Couples*, Minneapolis 2018.
- Plużek Z., *Agresja*, w: EK, t. 1, red. M. Krąpiec, Lublin: TNKUL 1985, k. 195.
- Poniewierski J., *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979 1983 1987 1991 1995 1997 1999 2002 Przemówienia homilie*, Kraków: ZNAK 2005.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- Pokrywka M., *Człowiek i moralność w postmodernistycznym świecie*, RTM 58:2011 z. 3, s. 79-93.
- Pokrywka M., *Moralne problemy samotności w rodzinie*, RTM 56:2009 z.1, s. 165-181.
- Pokrywka M., *Rodzina*, w: ENM, s. 464-468.
- Pokrywka M., *Uczestnictwo*, w: ENM, s. 553-555.

- Popek M., *Płciowość odkupiona i uświęcona*, w: *Współczesne oblicza seksualności przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, s. 61-74.
- Potocki S., *Rady mądrości Przewodnik po mądrościowej literaturze Starego Testamentu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Póltawska W., *By rodzina była Bogiem silna...*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2003.
- Póltawska W., *Eros et iuventus*, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2009.
- Póltawska W., *Uczcie się kochać*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2015.
- Pracka J., *Inteligencja emocjonalna a poznawczo–doświadczeniowa teoria «ja» Seymoura Espina*, SP 12:2012, t. 1, Warszawa 2012, s. 47-66.
- Prajsner M., *Rodzina dysfunkcyjna*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/150-rodzina-dysfunkcjonalna.html>, (dostęp: 20.11.2017).
- Przybysz-Zaremba M., *Uzależnienie młodzieży od współczesnych mediów*, Olsztyn: Oficyna Wydawnicza Prospekt 2008.
- Putkiewicz Z., *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1982.
- Regulska A., *Rodzina dysfunkcyjna*, w: WiDR, s. 315-321.
- Reroń T., *Etyczne konsekwencje relatywizmu w mass mediach*, w: *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2007, s. 91-102.
- Rhoades G. K., Stanley S. M., *Before "I Do" What Do Premarital Experiences Have to Do with Marital Quality Among Today's Young Adults*, Virginia: University of Virginia 2014.
- Rogalewski T., *Odpowiedzialność moralna alkoholika za chorobę*, w: *Moralne aspekty choroby alkoholowej i profilaktyki*, red. A. Derdziuk, J. Karczewski, Zakroczym: OAT 2003, s. 63-70.

- Rosik S., *Wezwania i wybory moralne: refleksje teologicznomoralne*, Lublin: RW KUL 1992.
- Rostowski J., *Rozwój mózgu człowieka w cyklu życia. Aspekty bioneuropsychologiczne*, Warszawa: Difin 2012.
- Rostowski J., *Zarys psychologii małżeństwa*, Warszawa: PWN. 1989.
- Rusin E., *Rodzina*, w: ENS, s. 430.
- Ryś M., *O miłości, małżeństwie i rodzinie, Przygotowanie do życia w rodzinie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych*, Warszawa: ADAM 1998.
- Ryś M., *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN 1999.
- Rzepa W., *Narkomania*, w: EK, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, k. 729-730.
- Rzepa W., *Odpowiedzialna miłość samego siebie w nauczaniu Jana Pawła II*, RTM 56:2009 z. 1, s. 55-65.
- Scola A., *Boża tajemnica miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Teologia ciała. Miłować ludzką miłością. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, tłum. J. Skoczylas, K. Halat, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa 2010, s. 27-37.
- Sitarz M., *Ochrona funkcji wychowawczej rodziny*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, s. 63-86.
- Sitarz M., *Słownik Prawa Kanonicznego*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2004.
- Skorowski H., *Dialog*, w: ENS, s.105-109.
- Skrzyński W., *Wybrane zagadnienia psychologii klinicznej*, Warszawa: Medium 2011.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: Nomos 2008.



- Smith P. K., *Rozwój społeczny*, tłum. A. Bezwińska, w: *Psychologia rozwojowa*, red. P.E. Bryant, A.M. Colman, Poznań: Zys i S-ka 1995, s. 60-86.
- Sobczyk P., *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie polskim*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, Lublin: TN KUL, s. 33-46.
- Stanley S. M., Rhoades G. K., Markman H. J., *Sliding Versus deciding: Inertia and the premarital cohabitation effect*, „Family Relations” 55:2006, s. 499-509.
- Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M., *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, GUS, Warszawa 2016.
- Stypa B., *Odpowiedzialność spowiednika za życie duchowe małżonków*, Poznań: UAM 2017.
- Syrek E., *Zdrowie w aspekcie pedagogiki społecznej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2000.
- Szafulski A., *Drogi wyjścia z digitalnego uzależnienia od pornografii*, w: *Abyśmy się stali synami Bożymi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Marianowi Graczykowi SDB w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2011, s. 331-343.
- Szczot E., *Ochrona rodziny w prawie Kościoła Łacińskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- Szewczyk W., *Akceptacja*, w: EK, t. 1, red. M. Krąpiec, Lublin: TN KUL 1985, k. 226.
- Szudra A., *Odpowiedzialność*, w: EK, t. 14, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, k. 335-337.
- Szukalski P., *Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Europa?*, w: *Międzynarodowa polityka społeczna – aspekty porównawcze*, Warszawa – Katowice 2010, 159-167.
- Szukalski P., *Małżeństwo Początek i koniec*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2013.

- Szukalski P., *Polacy 2050. Granice postępu społecznego – perspektywa demografii rodziny*, w: *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy*, t. 1, *Spoleczeństwo i państwo*, red. J. Kleer, A. P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki, Warszawa: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” 2011, s. 57-71.
- Szymańska J., *Ochrona zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży*, Warszawa: ORE 2014.
- Szyborski J., *Ku europejskim standardom w opiece okołoporodowej*, w: *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, Biuletyn RPO – materiały nr 67, red. M. Zubik, Warszawa 2009, s. 55–176.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, red. S. Bełch, Londyn 1969.
- Twardowska-Rajewska J., Waligóra A., *Opieka nad niesprawnym seniorem w rodzinie. Jakość życia*, w: *Jakość życia seniorów w XX wieku. Ku aktywności*, red. D. Kałuża, P. Szukalski, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2010, s. 259-267.
- Tyrawa D., *Małżeństwo w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Małżeństwo jako zawarty związek mężczyzny i kobiety*, red. T. Rakoczy, Lublin: Wydawnictwo KUL 2014, s. 9-18.
- Tyszka Z. *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna człowieka w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilcha, I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Żak 1995, s. 137-154.
- Tytko M. M., *Pedagogika kultury chrześcijańskiej*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 193-220.
- Urs von Balthasar H., *Pisma wybrane*, t. 1, red. R. Komurka, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.
- Vial W., *Personalita, nevrosi e burnout*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J.I. Gomez, Rzym 2018, s. 85-96.

- Von Hildebrand D., *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga – Człowieka*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1985.
- Waite J., *Cohabitation: A Communitarian Perspective*,  
<https://www2.gwu.edu/~ccps/documents/1999Cohabitation.pdf> (dostęp: 18.12.2017).
- Waite L., Browning D., Doherty W., Gallagher M., Luo Y., Stanley S. M., *Does Divorce Make People Happy? Findings from a Study of Unhappy Marriages*, New York: Institute for American Values 2002.
- Wandrasz M., *Przygotowanie do małżeństwa i do życia w rodzinie*, w: *Z nową mocą głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie*, red. P. Kurzela, Katowice 2003, s. 10-29.
- Witek S., *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1983.
- Wojaczek K., *Profilaktyka kryzysu małżeństwa podstawy i praktyka*, Lublin: Polihymnia 2013.
- Wojciechowski M., *Księga Tobiasza czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej*, w: *Nowy Komentarz Biblijny*, red. A. Paciorek, t. 12, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: TNKUL 2001.
- Wojtyła K., *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schelera*, w: *Człowiek i moralność II, Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, Lublin: TN KUL 1991, s. 231-252.
- Wolski K., *Małżeństwo*, w: SMR, s. 230-231.
- Woronowicz B., *Alkoholizm jest chorobą*, Warszawa: Wydawnictwo Media Rodzina 1994.

- Wójcik E., *O dojrzałości człowieka*, <https://m.deon.pl/inteligentne-zycie/psychologia-na-co-dzien/art,172,o-dojrzalosci-czlowieka,strona,2.html>, (dostęp: 22.11.2017).
- Wójcik M., *Biologia płodności ludzkiej*, w: SMR, s. 35-36.
- Wróbel J., *Gwałt*, w: EK t. 6, red. J. Walkusz, Lublin TN KUL 1993, k. 416-417.
- Wyrostkiewicz M., *Wolna wola*, w: ENM, s. 580-582.
- Zadroga A., *Czynniki trwałości więzi małżeńskiej*, w: *Rodzina miłością wielka (?)*, red. W. Surmiak, Katowice: WTUŚ 2014, s. 108-122.
- Zadykowicz T., *Dewiacje seksualne*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 243-258.
- Zadykowicz T., *Istota i cechy miłości chrześcijańskiej w biblijnym obrazie naśladowania Chrystusa*, RTM 58:2011 z. 3, s. 39-61.
- Zadykowicz T., *Wstyd dobry i zły – z perspektywy teologicznomoralnej*, STV 1:2016, s. 49-61.
- Zadykowicz T., *Pogarda*, w: EK, t. 15, red. E. Gigilewicz, Lublin: TN KUL 2011, k. 978-979.
- Zadykowicz T., *Pornografia*, w: EK, t. 15, red. S. Wilk, Lublin: TN KUL 2011, k. 1449.
- Zadykowicz T., *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- Zamachy samobójcze, statystyki policji*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze>, (dostęp: 14.08.2018).
- Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 477.

Zych T., Dobrowolska K., Szczypiński O., *Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje  
Polska?*,

RIOI, Warszawa 2015.

<http://rodzina.wiara.pl/doc/2338002.2-3-malzenstw-to-zwiazki-konkordatowe>,  
(dostęp: 13.04.2018).